BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna

Nakład 43.000 PIĄTEK, 25.03.2005 r. 60 (15730) CENA 1,60 zł

RZYM. Wielkanoc bez papieża to temat, który pojawia się we wszystkich mediach. Wiadomo, że udział Jana Pawła II w uroczystościach paschalnych będzie ograniczony jedynie do przekazu telewizyjnego. Po raz pierwszy bez Jana Pawła II rozpoczęły się uroczystości Wielkiego Czwartku.

Czytaj na str. 6.

BIAŁYSTOK. Wojewoda podlaski unieważnił uchwałę Rady Miejskiej Białegostoku. Według prawników wojewody, wypłacanie przez samorządy jednorazowej pomocy finansowej z tytułu urodzenia lub przysposobienia dziecka nie ma podstawy prawnej.

Czytaj na str. 3.

REGION. Wprowadzenie opłat za wypożyczenie książek proponuje Ministerstwo Kultury. Tak chce zdobyć środki na rozwój bibliotek i czytelnictwa. Skutek może być jednak odwrotny od oczekiwanego: pieniędzy nie będzie, bo biblioteki opustoszeją.

Czytaj na str. 5.

DZIŚ TYDZIEŃ w magazynie

Pamiętam ten zwyczaj

Święta były skromne jak sami Kurpie, a niektóre rodziny nakładały na siebie dobrowolny post nawet w Wielką Niedzielę. – Dzisiejszy śmigus-dyngus to profanacja starego zwyczaju – mówi Czesława Kaczyńska, twórczyni ludowa z Dylewa. – Dawniej nie polewano dziewczyn wiadrami, a specjalnymi „sikawkami". Zaginął też całkiem zwyczaj oblewania wodą rodziców chrzestnych i wykupne w postaci kruków, czyli barwionych jaj.

A ponadto w Magazynie:

- Świąteczny konkurs „Czyje to pisanki"
- A Wielkanoc będzie radosna
- Tak pięknie pachnie mamą
- Uroda (jak) spod igły

Wszystkim Czytelnikom spokojnych, radosnych i rodzinnych Świąt Wielkanocnych życzy redakcja „Gazety Współczesnej"

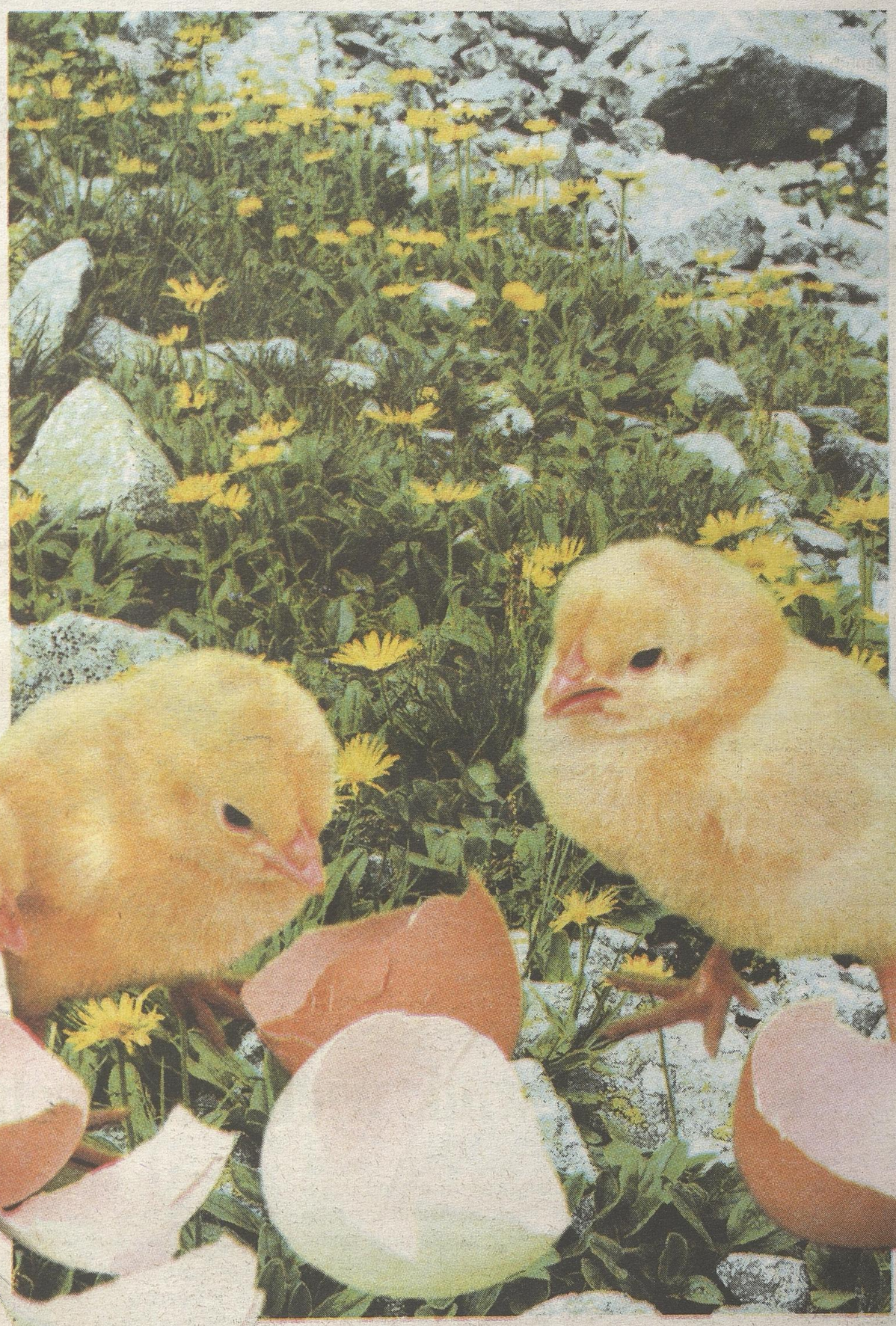

Chrystus został wydany za nasze grzechy i zmartwychwstał dla naszego usprawiedliwienia. Alleluja.
(Z Liturgii Wielkanocnej)

W Liście Pasterskim na rozpoczęcie Roku Eucharystii, przedstawiłem dwa zadania: zwrócić uwagę na czas i miejsce sprawowania Eucharystii oraz zadanie odbudowania poczucia wspólnoty wśród ludzi wierzących. W wspomnianym liście pisałem: „Rok Eucharystii będzie więc okazją do nowego odkrycia prawdy o wspólnocie, czyli komunii w Kościele, a także odnalezienia dla siebie właściwego miejsca we wspólnocie. Praca nad budowaniem wspólnoty dokonuje się najpierw w rodzinach, a następnie w parafiach, gdzie wierni gromadzą się na Eucharystię".

Z okazji Świąt Wielkanocnych dzielę się życzeniem, aby nadzieję usprawiedliwienia i życia wiecznego, którą otrzymaliśmy od Jezusa Zmartwychwstałego, nieustannie w nas podtrzymywała i ożywiała Eucharystia.

Abp Wojciech Ziemba
Metropolita Białostocki

Czytelnikom

Gazety Współczesnej wyznania rzymskokatolickiego i wszystkim, obchodzącym Święto Zmartwychwstania Chrystusa w tych dniach życzę nadziei i wiary w moc Zmartwychwstania Pana, dającą nam życie wieczne. Niech miłość i wielkanocna radość będą nam przewodnikiem w naszym doczesnym życiu.

+Jakub
Prawosławny Biskup
Białostocki i Gdański

REKLAMA

Z wielką radością składam
Mieszkańcom Województwa Podlaskiego
najlepsze życzenia z okazji Świąt Wielkiej Nocy.
Wielkanoc to czas wielkiej nadziei.
Życzę wielu radosnych
rodzinnych spotkań
oraz pomyślności w życiu
osobistym i zawodowym
Wojewoda Podlaski
i Współpracownicy

D400805gwbo

Życzymy mieszkańcom Białegostoku,
aby Zmartwychwstały Pan
udzielał każdemu mocy, radości serca i pokoju.
Wesołych Świąt Wielkanocnych
przepełnionych ciepłem rodzinnym,
życzliwością oraz nadzieją
na zwycięstwo dobra

Edward Łuczycki — *Przewodniczący Rady Miejskiej*
Ryszard Tur — *Prezydent Miasta Białegostoku*

N425305gwbo

OSOBOWOŚĆ ROKU
współczesna 2004
Czytaj na str. 6.

PRENUMERUJESZ współczesną ZYSKUJESZ
KĄCIK PRENUMERATORA – NA STR. IV.

KARTKA Z KALENDARZA

25

MARCA 2004
84. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 5.18 — ZACHÓD 17.50

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Marii, Ireneuszowi
W SOBOTĘ – Duszanie, Emanuelowi
W NIEDZIELĘ – Lidii, Ernestowi
W PONIEDZIAŁEK – Anieli, Janowi

NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

DZIŚ. *Pogodnie, tylko początkowo na wschodzie zachmurzenie duże. Wiatr słaby, zmienny.*

JUTRO. *Zachmurzenie umiarkowane. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowo-wschodni.*

POJUTRZE. *Zachmurzenie umiarkowane i duże. Miejscami opady deszczu. Wiatr słaby, wschodni.*

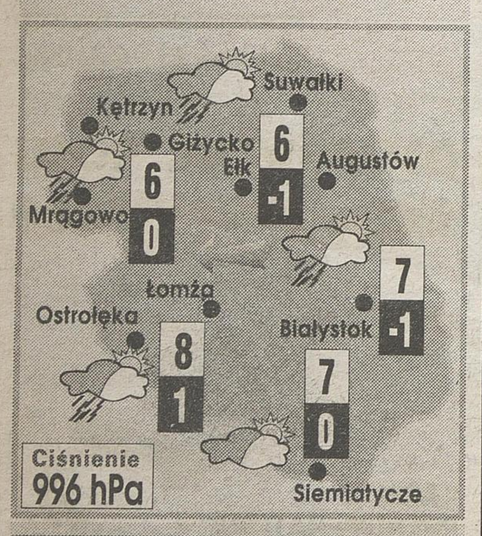

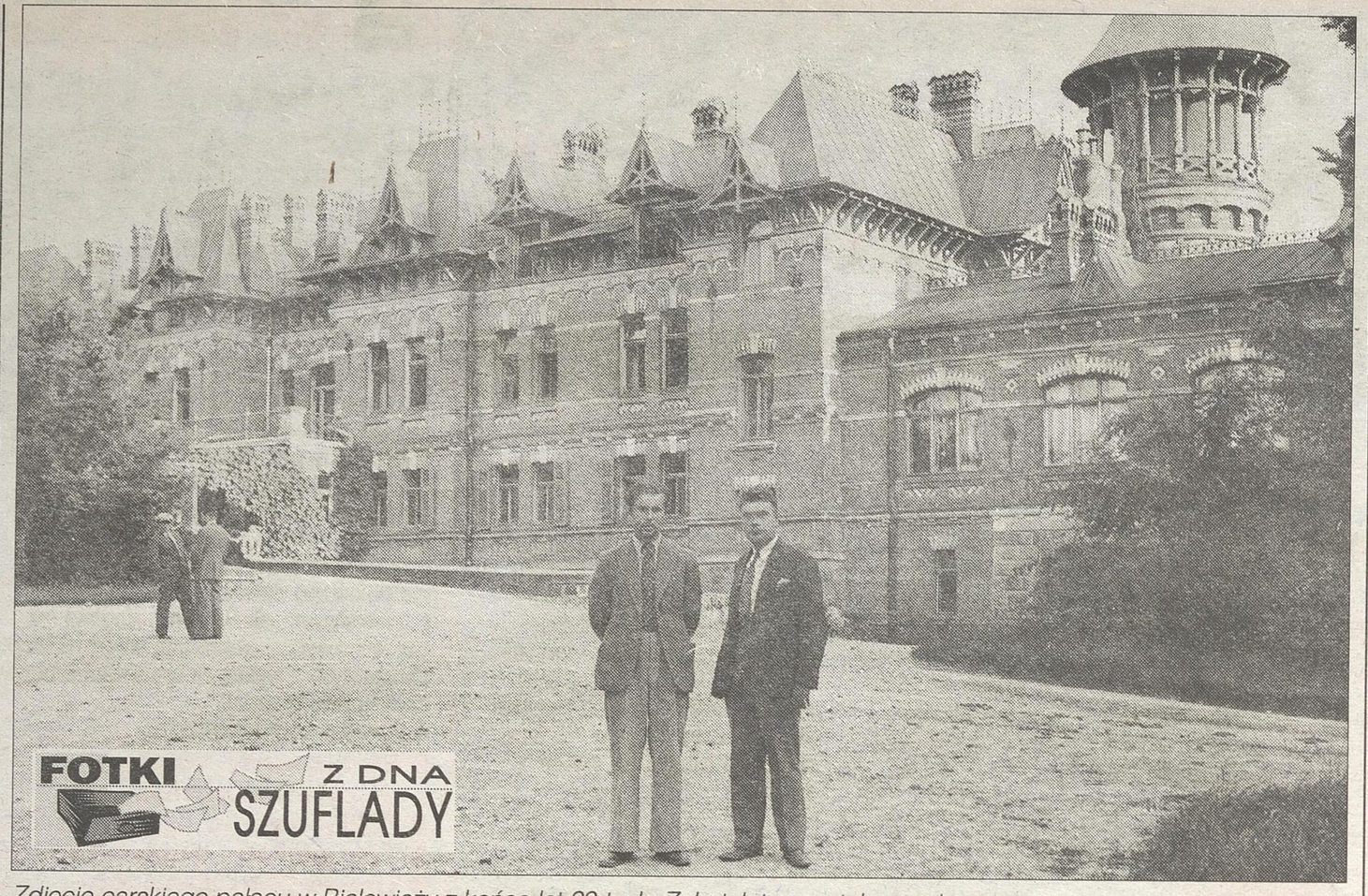

FOTKI Z DNA SZUFLADY

Zdjęcie carskiego pałacu w Białowieży z końca lat 20-tych. Zabytek ten został wysadzony w powietrze w 1944 roku, przez oddział węgierski uciekający przed wojskami radzieckimi. Węgrzy wycofali się później, lecz zostali wybici przez partyzantów w Puszczy Białowieskiej. Zabytkową fotografię, zrobioną jeszcze na szkle, dostarczył Adolf Borowiec z Białegostoku i to właśnie jemu przyznajemy w tym tygodniu nagrodę w naszym konkursie.
Przypominamy, że czekamy na fotografie, na których utrwalono interesujące sytuacje sprzed lat. Raz w tygodniu nagradzać będziemy autora najlepszego zdjęcia. Redakcja odeśle fotki (potrzebny jest tylko adres zwrotny).

WEEKENDOWE GOTOWANIE

Świątecznie inaczej

Dziwnym trafem, wraz ze zbliżająca się Wielkanocą, myśli kulinarne zaczynają obracać się głównie wokół jajek. Świadomi popularności i dostępności wspomnianego produktu, proponujemy dziś danie, lecz nieco inne od klasycznie przyjętych. W końcu jajko zasługuje na to, by traktować je nie tylko jako element koszyczka wielkanocnego, czy składnik ciasta.

Życzymy smacznego!

(ew)

Jajka w sosie wielkanocnym
Składniki: 4 jajka, 1/3 szklanki śmietany 22-procentowej, 1 łyżka chrzanu, 1 łyżka posiekanego koperku, 3 łyżki posiekanego szczypiorku, cukier, sól

Jajka ugotować na twardo i zalać zimną wodą, obrać ze skorupek, przekroić na pół. Jedno z ich przetrzeć przez sitko lub bardzo drobno pokroić, dodać resztę składników, doprawić i wymieszać. Połówki jajek ułożyć na półmisku i oblać sosem wielkanocnym.

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu nagroda – 10 złotych – trafi do Patrycji Boguckiej z Czuj Wólki. Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

Pierwszy wykład z japonistyki. Profesor mówi do studentów:
– Na dzisiejszych zajęciach nauczymy się rozpoznawać, gdzie jest góra, a gdzie dół podręcznika.
W więzieniu jeden więzień do drugiego:
– Dlaczego dziś non stop chodzisz w kółko?
– A bo obchodzę imieniny.
Rozmawiają dwie koleżanki:
– Widziałaś Ankę? Ale zbrzydła!
– No, aż miło popatrzeć!
– Poproszę papier klozetowy.
– Nie mówi się „klozetowy", tylko „toaletowy".
– Dobrze, więc proszę papier toaletowy i mydło.
– Toaletowe?
– Nie, do twarzy.

Raz w tygodniu nagradzamy kawalarza, który prześle nam najzabawniejsze żarty.

W niedzielę w nocy zmieniamy czas!

Od niedzieli będzie obowiązywał w Polsce czas letni środkowoeuropejski. Wskazówki zegarów przestawimy z 2 na 3. Dzięki temu zmniejszy się zapotrzebowania na energię elektryczną.

Poza Europą czas letni stosuje się m.in. w USA, Kanadzie, Meksyku, Australii i Nowej Zelandii.

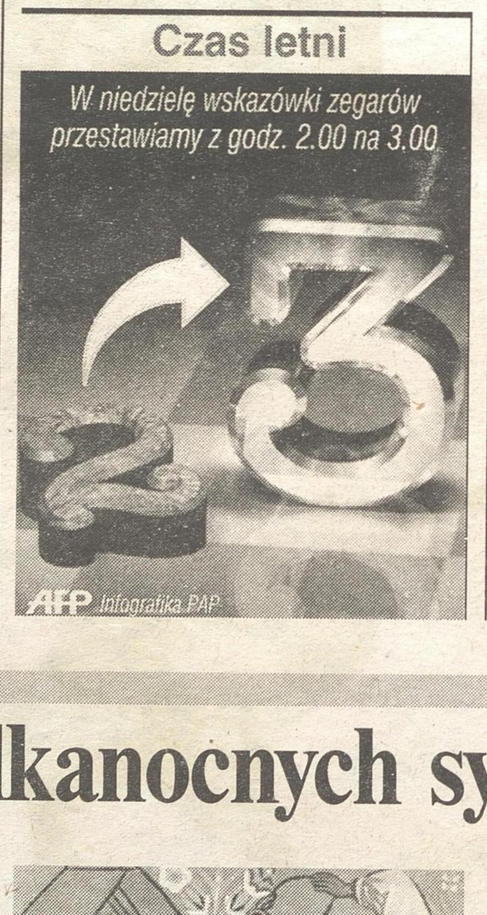

TO LUBIĘ

Sekretarz pod siatką

Sekretarz gminy Bielsk Podlaski Raisa Rajecka jest najlepszym siatkarzem wśród samorządowców i najlepszym samorządowcem wśród siatkarzy.

– Kocham siatkówkę – zapewnia. – Ta miłość jest tym silniejsza, że mój mąż Jerzy też jest zawodnikiem. Wzajemnie się mobilizujemy.

Dziś Rajeccy trenują siatkówkę „po godzinach", ale przed laty Raisa była profesjonalną sportsmenką. Swoją przygodę zaczynała jako uczennica piątej klasy podstawówki.

– To dzięki swojemu pierwszemu trenerowi Mikołajowi Szymczukowi zostałam zawodniczką III-ligowego Społem, które wkrótce zmieniło nazwę na Tur Bielsk Podlaski. Reprezentowałam też województwo białostockie jako juniorka – opowiada pani sekretarz.

Po zakończeniu nauki w szkole średniej Raisa Rajecka rozpoczęła studia w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Katowicach i trafiła do tamtejszego II-ligowego AZS.

– Na początku swojego pobytu w Katowicach byłam bardzo zagubiona. Doskwierała mi rozłąka z rodziną, wejście w specyficzne śląskie środowisko było trudne – opowiada siatkarka. – Jednak już po pół roku ciężkiej pracy grałam w pierwszym składzie nowego zespołu i zdobyłam zaufanie starszych koleżanek. Do dziś z wieloma z nich utrzymuję przyjacielskie kontakty.

Po powrocie do Bielska Rajecka wyszła za mąż, urodziła córkę Krystynę i... została grającym trenerem bielskiego zespołu siatkarek.

– W tym czasie jeszcze dwukrotnie walczyłyśmy z Turem o awans do II ligi. Niestety, bez powodzenia – wspomina.

Dziś sekretarz gminy Bielsk Podlaski stale trenuje swoją ulubioną dyscyplinę i bierze udział w turniejach reprezentacji samorządowych.

(jan)

Krótki słownik wielkanocnych symboli

Baranek z ciasta – Wywodzi się z obyczaju żydowskiego. Głównym daniem w święto Paschy było jagnię.

Jajka – Ich malowanie jest jednym z warunków istnienia świata. Od setek lat uważane za siłę przeciwdziałająca złym duchom. W czasach prasłowiańskich wiosną przypadały obchody święta zmarłych. Jaja wykorzystywane były wtedy podczas tzw. uczty dziewiątego dnia zamykającej okres żałoby, kiedy to wkładano je do grobów, aby oczyścić zmarłych ze wszystkich nieprawości. Wiara w siłę przeciwdziałającą złym mocom sprawiła, że jajek używano też jako kamienia węgielnego przy zakładaniu nowych miast i wielkich budowli (np. kościół Mariacki w Krakowie). Według wierzeń ludowych, jajka posiadają właściwość przeciągania na siebie ciążącej na człowieku lub zwierzęciu choroby.

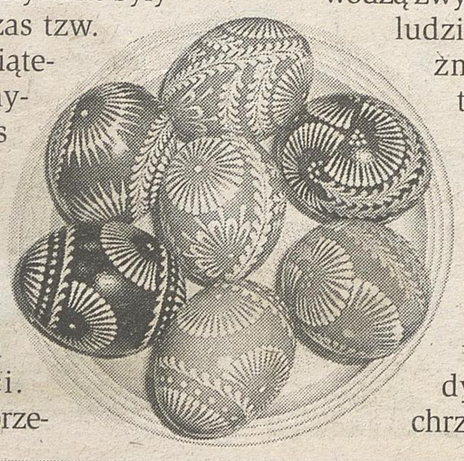

Lany poniedziałek – Jedni wywodzą zwyczaj z Jerozolimy, gdzie ludzi schodzących się i rozmawiających o zmartwychwstaniu Chrystusa Żydzi oblewali z okien wodą. Według innej wersji lany poniedziałek jest pamiątką po wprowadzeniu wiary chrześcijańskiej w Polsce i na Litwie, kiedy wielką rzeszę ludzi chrzczono, wpędzając tłum do wody. Prasłowianie wierzyli w oczyszczającą moc wody. Kiedy Kościół wprowadził jej poświęcenie, usankcjonował tym samym stary zwyczaj.

Święcone – Zapewniało dostatek i chroniło przed klęskami. Obok pisanek, w koszyczku musiały znaleźć się też: kiełbasa i mięso (na pamiątkę święta Paschy, kiedy Izraelici spożywali mięso baranka), chleb (miał przypominać o „chlebie żywym, który zstąpił z nieba") oraz sól, pieprz i chrzan, czyli przyprawy chroniące pokarmy przed zepsuciem.

Zajączek wielkanocny – W wielu kulturach zając był symbolem odradzającej się przyrody, wiosny i płodności. Wierzono również, że pod jego postacią ukazują się wiedźmy na rozstajach dróg. W XVII wieku skojarzono go z jajkiem wielkanocnym. Do Polski symbol ten przywędrował z Niemiec na początku XX wieku. Obecnie uważany jest za świąteczny rekwizyt.

(db)

Białostocki szpital kliniczny stracił 550 tys. zł

Bardzo kosztowna powolność ministra

Przez kilka tygodni na budowie SOR-u w szpitalu klinicznym nie działo się nic. – Po świętach dalej ruszamy z inwestycją – zapewnia Bogusław Poniatowski, dyrektor SPSK.

FOT. A. LUDWICZAK

BIAŁYSTOK. Dwa miesiące opóźnienia w uruchomieniu szpitalnego oddziału ratunkowego i ponad 500 tys. zł straty – to skutki opieszałości ministerstwa gospodarki w wydawaniu decyzji o kontynuacji inwestycji w białostockim szpitalu klinicznym. Na szczęście od kwietnia budowa znowu ruszy pełną parą.

Nad szpitalnym oddziałem ratunkowym (SOR) w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym od początku wisi fatum. Najpierw pieniądze przyznane na inwestycję przez Ministerstwo Zdrowia zostały wydane na inne cele, przez co resort nie finansował potem budowy. Teraz, gdy budowa jest finansowana ze środków unijnych, pojawiły się kłopoty ze zmianą przepisów. SOR zaczęto bowiem budować w 2003 r., tymczasem w 2004 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o zamówieniach publicznych. Na początku 2005 r. do wojewodów trafiło pismo od ministerstwa gospodarki, sugerujące wstrzymanie wszelkich inwestycji finansowanych ze środków unijnych, które zostały rozpoczęte przed 2004 r. i przeprowadzenie procedur przetargowych od początku.

– Powstał dylemat, czy nasza inwestycja może być kontynuowana – mówi Bogusław Poniatowski, dyrektor SPSK w Białymstoku. – W ustawie o zamówieniach publicznych był wprawdzie zapis, że inwestycje wcześniejsze, nie naruszające dyrektyw unijnych mogą być kontynuowane, a nasz SOR był budowany zgodnie z tymi zasadami, ale zwróciłem się jeszcze o opinie do biegłego z listy prezesa zamówień publicznych. Ten potwierdził nasze zdanie. Dla pewności wysłaliśmy jeszcze zapytanie do ministerstwa gospodarki.

Pismo do resortu wysłane zostało 11 lutego. Przez miesiąc nie było żadnej odpowiedzi, do ministerstwa wystąpił więc jeszcze wojewoda podlaski. W końcu dwa dni temu przyszła odpowiedź, że inwestycja może być kontynuowana, choć dla ostatecznej pewności potrzebna jest opinia prezesa Urzędu Zamówień Publicznych.

– Mamy nadzieję, że opinia biegłego z listy prezesa jest jednoznaczna z opinią prezesa – mówi Poniatowski.

Bilans kilkutygodniowego oczekiwania na decyzję ministerstwa nie jest jednak mały. Pierwotnie SOR miał być otwarty w czerwcu, już wiadomo, że przesunięcie tej daty będzie przynajmniej dwumiesięczne.

– Straciliśmy przez to ok. 550 tys. zł, jakie w tym czasie mogliśmy dostać z Narodowego Funduszu Zdrowia na działalność SOR – mówi Poniatowski.

Urszula Ludwiczak

IPN ma już dowody, że Jan Kobylański wydawał Niemcom Żydów

Patron niczym skaza

WARSZAWA/KRYPNO. Instytut Pamięci Narodowej odnalazł dokumenty dotyczące działalności Jana Kobylańskiego, polonijnego biznesmena i sponsora Radia Maryja oraz patrona podlaskiej szkoły podstawowej w Rudzie koło Krypna.

Do tej pory IPN nie był w stanie odszukać dokumentów, dotyczących Kobylańskiego. Miały one zaginąć już w 1955 r., i to zdarzenie spowodowało, że prokuratura umorzyła wówczas śledztwo przeciwko Kobylańskiemu. Jednak po publikacjach prasowych, ujawniających jego niechlubną przeszłość, poszukiwania w instytucie nabrały rozmachu i w końcu archiwiści dotarli do teczki Kobylańskiego.

Z ich lektury wynika, że Kobylański w czasie II wojny światowej rzeczywiście donosił Niemcom na Żydów, którzy zwracali się do niego z prośbą, by za pieniądze znalazł dla nich kryjówkę. Dokumenty te mogą być podstawą do sporządzenia wniosku o ekstradycję Kobylańskiego, który dziś mieszka w Urugwaju.

– To są akta spraw dochodzeniowych z lat 1947-48 – powiedział w czwartek Leon Kieres, prezes IPN. – Zgromadzone dowody wskazują, że Jan Kobylański może być podejrzany o tzw. szmalcownictwo.

A to poważny zarzut – gdyby się potwierdził, oznaczałoby to, że Kobylański brał udział w zbrodni ludobójstwa.

– Dowody na to są mocne, ale w tym stadium postępowania jeszcze nie przesądzające – podkreślał Kieres.

Nie ma natomiast dowodów na to, że Kobylański był sowieckim agentem, o czym niedawno informowały media.

Kobylański w 2002 r. był na Podlasiu. Dyrekcji szkoły w Rudzie wręczył czek na 10 tys. dolarów. Wówczas placówka została nazwana jego imieniem. Władze gminy chcą obecnie odebrać szkole patrona. O tym, czy tak się stanie, zadecydują radni gminy. **(ka)**

Wszyscy podlascy posłowie jak jeden mąż

Walczą o metropolię

BIAŁYSTOK. Wszyscy podlascy posłowie podpisali się pod wspólnym stanowiskiem w sprawie uwzględnienia Białegostoku w sieci polskich metropolii. To rzadki przypadek, by posłowie pokonali dzielące ich podziały polityczne i zjednoczyli się, by zadbać o nasze województwo.

– Zawsze mówiłem, że województwo nie jest ani lewe, ani prawe, ani w centrum – cieszy się Aleksan-der Czuż, poseł SLD, który osobiście zbierał podpisy podczas ostatniego posiedzenia Sejmu. – Dla mieszkańców nie mają znaczenia nasze podziały, tylko rozwój regionu!

Stanowisko podlaskich posłów zostało złożone w kancelarii premiera. Parlamentarzyści napisali w nim, że Białystok powinien zostać uwzględniony w sieci metropolii, niezależnie od wymogów Unii (o tzw. europolach w UE mówi się dopiero wtedy, gdy miasto ma ponad 500 tys. mieszkańców).

– Trzeba negocjować z Unią – mówi Czuż. – Nie może być tak, że cała wschodnia Polska zostanie bez ośrodka metropolitalnego!

Stanowisko posłów to tylko jeden z wielu głosów z Podlasia, które dotarły już do rządu i ekspertów zajmujących się koncepcją nowej sieci metropolii. Za naszym pośrednictwem ponad 500 protestów od mieszkańców naszego województwa znalazło się w Rządowym Centrum Studiów Strategicznych. Posłowie składali też własne interpelacje w tej samej sprawie. Zrobili to m.in. Wojciech Borzuchowski (PiS) i Genowefa Wiśniowska (Samoobrona). Senator Krzysztof Jurgiel natomiast chce, by Senat przyjął rezolucję dotyczącą metropolii i sposobu naliczania województwom pieniędzy z funduszy unijnych w latach 2007-2013. Ta druga kwestia także zdecyduje o rozwoju Podlasia. **(ka)**

REKLAMA

PMB-MARKET
NAJLEPSZA CENA W MIEŚCIE!
Szynka swojska
tylko 13,99 zł/kg
PMB *Oferta ważna do wyczerpania zapasów
D68305gwbh
SIEĆ SKLEPÓW PMB MARKET ZAPRASZA NA ZAKUPY !!!!

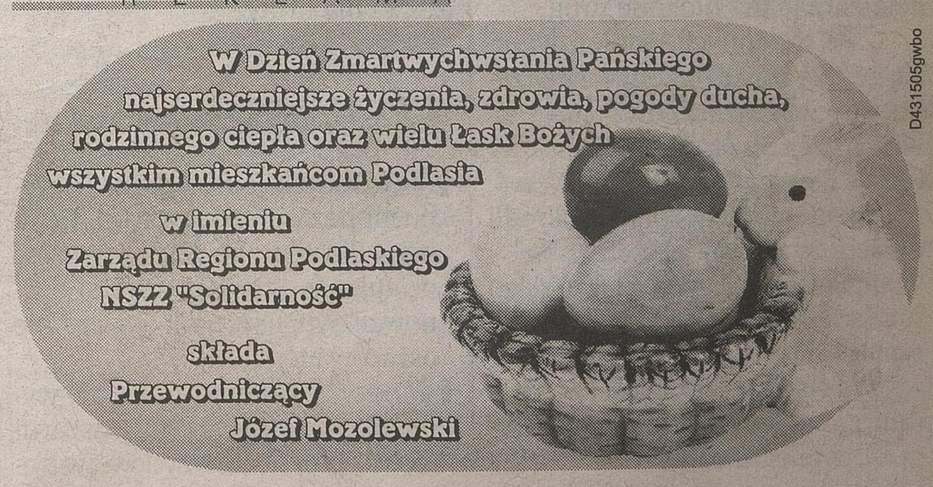

D431505gwbo
BIAL. BPOD
REKLAMA

Wojewoda unieważnił uchwałę Rady Miejskiej Białegostoku

Becikowego na razie nie będzie

BIAŁYSTOK. Wojewoda podlaski unieważnił uchwałę Rady Miejskiej Białegostoku w sprawie tzw. becikowego. Podobną decyzję podjął już w sprawie takiej samej uchwały podjętej w Nowych Piekutach. Według prawników wojewody, wypłacanie przez samorządy jednorazowej pomocy finansowej z tytułu urodzenia lub przysposobienia dziecka nie ma podstawy prawnej.

Kilka tygodni temu radni postanowili płacić matkom za urodzenie lub przysposobienie dziecka 1000 zł. Taka finansowa zachęta miała wpłynąć na wzrost populacji w mieście. Tymczasem wojewoda unieważnił tę decyzję.

– Organ nadzoru uznał, że uchwała została podjęta bez podstawy prawnej. Przyjęte przez Radę Miejską uregulowanie ma charakter prawa miejscowego, stanowi uregulowanie o charakterze generalnym, abstrakcyjnym i obowiązującym społeczność lokalną – mówi Andrzej Jarosz, rzecznik prasowy wojewody. – Takie unormowania nie mogą być stanowione na podstawie przepisów kompetencyjnych, lecz na podstawie wyraźnego upoważnienia ustawowego.

Możliwość przyznawania pomocy finansowej z tytułu urodzenia dziecka gminy uzyskają po nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych. Jest tam zapis, że rady gmin mogą podnieść kwotę dodatku z tytułu urodzenia dziecka, a podwyżka będzie finansowana ze środków własnych gmin.

– Należy zastanowić się, co z tym dalej zrobić – mówi Edward Łuczycki, przewodniczący Rady Miejskiej w Białymstoku. – Porozmawiamy z prawnikami i podejmiemy decyzję, czy się odwoływać. To, czy nowelizacja ustawy o świadczeniach rodzinnych wejdzie w życie, nie jest wcale pewne. A niż demograficzny za kilka lat stanie się dla nas bardzo dotkliwy.

(luk)

Pytanie dnia

Czy wojewoda uczynił dobrze, unieważniając uchwały rad w sprawie tzw. becikowego?

Na Państwa opinie czekamy pod bezpłatnym numerem telefonu 0 800 127 067, adresem e-mail: studio@wspolczesna.pl i na naszym forum internetowym: www.wspolczesna.pl

Jest szansa, że znajomości w urzędach przestaną mieć znaczenie

Konkursy zamiast korupcji

REGION. Posłowie chcą wprowadzić konkursy na stanowiska urzędnicze. Jeśli ich pomysł zostanie zaakceptowany, trzeba będzie wziąć udział w konkursie, aby dostać pracę w jakimkolwiek urzędzie. A władze gminy, miasta czy województwa będą musiały podać do informacji publicznej nazwisko nowego pracownika wraz z uzasadnieniem, dlaczego właśnie on został wybrany.

O tym, że podczas szukania pracy w urzędach potrzebne są znajomości, wie chyba każdy. Posłowie z Sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Samorządu Regionalnego i Polityki Regionalnej postanowili z tym skończyć. Kilka dni temu zaakceptowali przygotowane przez rząd projekty nowelizacji dwóch ustaw: o służbie cywilnej i o pracownikach samorządowych.

Jeśli te zmiany przyjmie Sejm, od czerwca urzędy służby cywilnej, a więc np. Podlaski Urząd Wojewódzki, ZUS, KRUS czy rządowe agencje będą musiały publikować w Internecie nazwiska osób ubiegających się o zatrudnienie na wolnych stanowiskach.

– To dobry pomysł, ale z naszego punktu widzenia nic się nie zmieni – mówi Halina Ławniczuk, z-ca dyrektora Biura Dyrektora Generalnego w Urzędzie Wojewódzkim. – Od początku tego roku wprowadziliśmy zasadę, by publikować nazwiska osób zaproszonych do rozmów kwalifikacyjnych i tych, którzy dostali pracę. To świetne rozwiązanie, bo każdy może samodzielnie sprawdzić wyniki rozmowy. Mniej jest też osób niezadowolonych.

Konkursy zostaną wprowadzone także w urzędach samorządowych. Do tej pory szef urzędu (np. marszałek, burmistrz, starosta) po prostu podpisywał z nową osobą umowę o pracę. Teraz będzie musiał ogłosić konkurs, a informacje o nim znajdą się na tablicy ogłoszeń w urzędzie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej. Do wiadomości podawane będą także wyniki konkursu wraz z ich merytorycznym uzasadnieniem!

– Od dawna byłam za takim rozwiązaniem – mówi Halina Rutkowska, dyrektor generalny Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku. – To ułatwi nam pracę, procedura będzie przejrzysta. Znikną pojawiające się ciągle podejrzenia o stronniczość czy znajomości. Mam nadzieję, że te ustawowe zmiany wejdą w życie już w czerwcu tego roku.

Posłowie chcą też zająć się wójtami i burmistrzami, którzy nie mają możliwości wypełniania swoich obowiązków. Chodzi głównie o tych samorządowców, którzy siedzą w aresztach lub więzieniach albo przebywają na zwolnieniach lekarskich dłuższych niż 30 dni. Platforma Obywatelska proponuje, by w takich sytuacjach funkcyjni tracili swoje mandaty. Obecna ordynacja wyborcza nie przewiduje takiej możliwości. **(ka)**

Pytanie dnia

Czy konkursy na stanowiska urzędnicze zmniejszą kumoterstwo w urzędach?

Na Państwa opinie czekamy pod bezpłatnym numerem telefonu 0 800 127 067, adresem e-mail: studio@wspolczesna.pl i na naszym forum internetowym: www.wspolczesna.pl

KOMENTARZ

Proszę Państwa, to może być prawdziwy krok milowy w naszej demokracji. Nikt chyba nie ma wątpliwości, że nepotyzm i prywata to największe choroby i dużych, i małych urzędów. Wciąż jeszcze nie można się dowiedzieć, dlaczego w jakiejś miejscowości naczelnikiem został przyjaciel pana burmistrza, a kadrową – żona tego przyjaciela. „Mieli odpowiednie kwalifikacje" – mówi nam taki burmistrz, ale kiedy spytamy, jakie to kwalifikacje, zasłoni się ustawą o ochronie danych osobowych. Kiedy zapytamy, czy nie było lepszych kandydatów, powie, że obowiązuje go tajemnica służbowa. I jak w takiej sytuacji mówić o przejrzystości procedur?! Wierzę, że dobre rozwiązania prawne zmniejszą korupcję w Polsce. Proponowane przez rząd ustawy dają taką szansę. Oby tylko nikt ich po drodze nie zepsuł!

Anna Mierzyńska

Cimoszewicz może być kandydatem SLD na prezydenta

Nie mówię: zdecydowanie nie

KRAJ. Włodzimierz Cimoszewicz zostanie zapewne kandydatem SLD na prezydenta RP – oczywiście pod warunkiem, że się na to zgodzi. Ostateczną decyzje w tej sprawie ma podjąć w ciągu kilku najbliższych tygodni.

Pod koniec 2004 r. podlaski poseł i minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz zapowiadał, że zamierza zakończyć karierę polityczną. Potem jednak został marszałkiem Sejmu, a teraz być może będzie kandydować na prezydenta RP. O takim rozwiązaniu marzy SLD, bo Cimoszewicz jest jedynym kandydatem, który może dziś zdobyć dla lewicy większą liczbę głosów.

– Włodzimierz Cimoszewicz ma większe szanse na wygranie tych wyborów niż Marek Borowski (lider SdPl, konkurencyjnej partii – przyp. red.) – stwierdził w czwartek Krzysztof Janik, przewodniczący klubu parlamentarnego SLD. To odpowiedź tej partii na ujawnione właśnie plany M. Borowskiego. 10 kwietnia ma on publicznie ogłosić swój zamiar kandydowania w wyborach prezydenckich.

Sam Cimoszewicz jeszcze w środę podkreślał, że nie planuje startu w wyborach. Dodał jednak:

– Nie mówię „zdecydowanie nie", ale prawdopodobieństwo tego, że zmienię swoje stanowisko, jest bardzo małe.

Kampanię przedwyborczą rozpoczął natomiast Jarosław Kaczyński, lider PiS, i – jak wynika z najnowszego sondażu Polskiej Grupy Badawczej – to on ma obecnie największe szanse na objęcie najwyższego stanowiska w państwie. Tuż za nim jest Andrzej Lepper (Samoobrona). Lewicowi kandydaci są daleko w tyle. Marek Borowski mógłby dziś liczyć na 12 proc. poparcia, a Włodzimierz Cimoszewicz – na 8 proc.

Ten ostatni już raz startował w wyborach prezydenckich, w 1990 r. – wtedy przegrał. **(ka)**

Za parę dni poznamy nowego dyrektora podlaskiego NFZ

Kurluta raz jeszcze?

REGION. Choć powołanie nowych dyrektorów oddziałów Narodowego Funduszu Zdrowia miało się odbyć do końca marca, rada podlaskiego oddziału NFZ nie otrzymała dotąd do zaopiniowania żadnej kandydatury.

Decyzją prezesa NFZ, do końca I kwartału 2005 r. miały zakończyć się konkursy na dyrektorów oddziałów. Na Podlasiu w szranki stanęły ostatecznie dwie osoby: Adam Kurluta, obecny dyrektor i Urszula Łapińska, pracownik podlaskiego oddziału funduszu. Oboje przeszli już dwuetapowe postępowanie konkursowe, teraz czekają na jego wyniki. Zgodnie z przepisami, przed powołaniem dyrektora, opinie na jego temat powinna wydać rada społeczna danego oddziału.

– Do tej pory nie trafiła do nas żadna kandydatura – mówi Halina Ławniczuk, przewodnicząca podlaskiej rady Narodowego Funduszu Zdrowia. – Gdy tak się stanie, powinniśmy zwołać się i wydać swoją opinię w ciągu 14 dni.

Jednak nawet gdyby kandydatura na dyrektora oddziału nie spodobała się Radzie Społecznej, to opinia ta nie musi być brana pod uwagę przez prezesa NFZ. Choć ciągle oficjalnie nazwiska podlaskiego kandydata nie ma, wiadomo, że obecny dyrektor oddziału ma poparcie wielu środowisk medycznych.

– Postępowanie ciągle się toczy. Nazwiska nowych dyrektorów poznamy na przełomie marca i kwietnia – powiedziano nam w biurze prasowym Narodowego Funduszu Zdrowia.

(luk)

Dwaj bracia złodzieje

Okradali „Biedronki"

BIAŁYSTOK/BIELSK PODLASKI. W środę wieczorem białostoccy policjanci podczas blokady dróg zatrzymali trzech mieszkańców Białegostoku, którzy pół godziny wcześniej obrabowali sklep „Biedronka" przy ul. Żwirki i Wigury w Bielsku Podlaskim.

Zatrzymani mężczyźni to dwaj bracia Mariusz i Marek Ł. w wieku 18 i 23 lat oraz 26-letni Piotr M. Dwaj bracia weszli do sklepu, ich kolega zaś czekał na nich w samochodzie przed sklepem. Jeden z mężczyzn wziął dwa banany. Podszedł z nimi do kasy i dał pracownikowi 10 zł. Gdy ten otworzył kasetkę, w której były banknoty, złodziej schwycił ponad 1,8 tys. zł i – ubezpieczany przez brata – uciekł. Świadkowie zauważyli markę i numery rejestracyjne auta. Policja zarządziła blokadę dróg.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że cała trójka dokonywała przestępstw od dłuższego czasu – mówi kom. Jan Surel, rzecznik prasowy KPP w Bielsku Podlaskim. – Wcześniej w identyczny sposób okradli dwa inne sklepy „Biedronka" – w Mońkach i Grajewie, a także sklep w Czarnej Białostockiej i kilka w Białymstoku.

Wszyscy w przeszłości byli karani za włamania i kradzieże impulsów telefonicznych. **(jg)**

Przed sądem zeznawał były dyrektor białostockiej huty szkła

Jak tonął Biaglass

BIAŁYSTOK. Wiesław B., szef rady nadzorczej białostockiej huty szkła Biaglass chciał podporządkować hutę maleńkiej firmie – wynika z czwartkowych zeznań Jana Dorosza, byłego prezesa Biaglassu.

Jan Dorosz był prezesem Biaglassu do 2000 r. To właśnie on ujawnił nadużycia, do których miało dochodzić w firmie. Jednocześnie też za jego sprawą w Biaglassie pojawił się Wiesław B., który do 1997 r. kupił ponad 26 proc. akcji i został szefem rady nadzorczej spółki. Wcześniej był jednym z wielu klientów. Miał firmę Imex, która zajmowała się handlem szkła. Już jako szef rady nadzorczej Biaglassu Wiesław B. podpisał z Imeksem umowy gwarantujące bardzo duże zniżki dla firmy.

– Obroty z Imeksem nam rosły, ale spadała sprzedaż huty – twierdzi Jan Dorosz. – Klienci przestali u nas kupować. Kiedy spotkałem jednego z nich na targach w Paryżu i zapytałem, dlaczego już u nas nie kupuje, był zdziwiony i powiedział, że u nas już nie można kupować i wszystko załatwia się przez Imex.

Kiedy wszystko wyszło na jaw, wstrzymano dostawy do Imeksu, ale Wiesław B. powiedział, że nie respektuje takich decyzji. Dlatego Dorosz w 2000 r. złożył wypowiedzenie, ale wrócił do firmy dwa lata później na prośbę zagranicznych właścicieli huty. Wtedy firma była już zadłużona.

Sprawę Biaglassu przerwano. **(agak)**

EKSPRESEM

W czwartek, około godz. 17 wybuchł pożar sklepu przy ul. Upalnej w Białymstoku. Spaliła się część ocieplenia. Strażacy szybko opanowali sytuację. Strat jeszcze nie oszacowano.

W nocy ze środy na czwartek wybuchł pożar magazynu suszarni drewna przy ul. Przemysłowej w Białymstoku. Spalił się fragment ściany i stropu. Straty wyniosły 3 tys. zł. Ogień został zaprószony przez iskrę, która wypadła z pieca.

W czwartek, strażacy m.in. dwukrotnie w Zambrowie usuwali konary drzew, które stwarzały niebezpieczeństwo dla przechodniów, **(sm)**

Wyrok w sprawie śmierci dwóch pracowników „Delfina"

Zabił ich gaz

AUGUSTÓW. Augustowski sąd orzekł, że życie i zdrowie dwóch młodych pracowników hotelu „Delfin", którzy trzy lata temu zginęli w przepompowni ścieków, naraził Henryk M., były kierownik budowy przyhotelowego basenu. Tym samym nie przychylił się do wniosku prokuratury, aby oskarżyć mężczyznę o nieumyślne spowodowanie śmierci robotników.

Decyzją sądu, Henryk M. będzie musiał przez rok pracować społecznie i pokryć koszty procesu.

Ciała Waldemara P. i Tomasza S. znaleziono w zbiorniku na nieczystości przy hotelowej przepompowni ścieków. Zatruli się gazami toksycznymi. Zarzut nieumyślnego spowodowania śmierci prokuratura postawiła Henrykowi M. kilka miesięcy po tragedii. Według oskarżenia, mężczyzna miał wydać pracownikom polecenie zejścia do szamba. Wówczas sąd uznał jednak, że Henryk M. jest niewinny. Prokuratura odwołała się od wyroku i w listopadzie ub.r. sprawę wznowiono.

Tym razem sąd uznał, że oskarżony nie przyczynił się bezpośrednio do śmierci podwładnych, ale naraził ich życie i zdrowie. Wyrok nie jest prawomocny. **(ola)**

Koniec darmowego wypożyczania książek – taki pomysł ma Ministerstwo Kultury

Będzie pełna kasa i... pusta biblioteka

REGION. Wprowadzenie opłat za wypożyczenie książek proponuje Ministerstwo Kultury. Tak chce zdobyć środki na rozwój bibliotek i czytelnictwa. Skutek może być jednak odwrotny od oczekiwanego: pieniędzy nie będzie, bo biblioteki opustoszeją.

– Sporo naszych czytelników to ludzie bezrobotni. Skąd oni mają wziąć nawet te kilkadziesiąt groszy na opłaty za wypożyczanie? – zastanawia się Katarzyna Gaponiuk, kierowniczka Biblioteki Publicznej na ul. Bema w Białymstoku.

FOT. A. LUDWICZAK

Wprowadzenie opłat za wypożyczanie książek to jedna z propozycji zawartych w opracowanej przez resort kultury Narodowej Strategii Rozwoju Kultury na lata 2004-2013. Zgromadzone środki miały trafić do Narodowego Funduszu Promocji Czytelnictwa.

„Wzorem innych państw europejskich fundusz ten mógłby np. być zasilany z opłat pobieranych za wypożyczenie zbiorów bibliotecznych (od 0,10 do 0,50 zł). Zapewniłby więc dodatkowe środki, za pomocą których minister kultury mógłby realizować długoterminowe programy rozwojowe" – czytamy w NSRK.

Z wyliczeń ministerstwa wynika, że gdyby przy takim poziomie czytelnictwa jak obecnie, każdy czytelnik zapłacił za wypożyczenie książki 35 gr, to Narodowy Fundusz wzbogaciłby się o 64 mln zł.

Ministerialnego optymizmu nie podzielają bibliotekarze.

– Jestem przekonana, że to spowoduje spadek czytelnictwa – ocenia Alicja Sasin, metodyk Biblioteki Publicznej w Suwałkach.

Jej zdaniem, po wprowadzeniu opłat zmniejszy się też liczba wypożyczeń wśród jak dotąd najliczniejszej grupy czytelników: dzieci i młodzieży szkolnej.

– Przecież wiele z nich pochodzi z biednych rodzin. Skąd oni mają brać pieniądze? – mówi Alicja Sasin i dodaje, że choć ze środków funduszu będzie można np. kupić nowe książki, to z powodu opłat nie będzie komu ich wypożyczać.

Jej obawy podziela również Jan Leończuk, dyrektor Książnicy Podlaskiej w Białymstoku. Jego zdaniem, ministerstwo próbuje obowiązki, związane z utrzymywaniem bibliotek i rozwojem czytelnictwa, zrzucić na wypożyczalnie oraz czytelników:

– To jest takie Piłata umycie rąk – podsumowuje Leończuk.

Na razie jednak spokojnie możemy chodzić do biblioteki – polskie prawo póki co zabrania pobierania opłat za wypożyczenia. Sytuacja może ulec zmianie, kiedy zaczną nas w tym zakresie obowiązywać unijne przepisy.

– Jesteśmy zdeterminowani unijnymi dyrektywami. Ale opłaty to na razie tylko propozycja, jedna z wielu – wyjaśnia Janina Konieczna z Biura Prasowego MK. – Ale nawet gdyby były opłaty, to przecież Polak w ciągu roku wypożycza 20 książek, więc to daje tylko 10 zł opłaty.

Anna Danilewicz

Po 40 dniach postu narzeczeni na Wielkanoc stają przed ołtarzem

Welon nie boi się lanego poniedziałku

BIAŁYSTOK. Jak co roku wielu narzeczonych staje na ślubnym kobiercu w pierwszy lub drugi dzień świat wielkanocnych. Przesądni twierdzą, że radość zmartwychwstania uświęca związek i pozwala w szczęściu przeżyć całe życie.

– Moim zdaniem duża liczba ślubów w Wielkanoc wynika po prostu z wygody. W tym czasie dwa dni są wolne. Można zaprosić rodzinę, która spotka się ze sobą nie tylko z racji świąt, ale także wesela. Będzie także czas na wypoczynek – twierdzi ks. Zdzisław Karabowicz, rzecznik prasowy Białostockiej Kurii Metropolitalnej.

Jego zdaniem, jeżeli ktoś, decydując się na ślub w Wielkanoc, kieruje się jakimiś przesądami, to nie jest to z pewnością po chrześcijańsku.

Z niektórych przesądów, którymi kierują się młodzi ludzie, śmieje się ks. Stanisław Szczepura, proboszcz parafii pw. św. Wojciecha w Białymstoku.

– Nie wiem, skąd ludzie biorą te wszystkie przekonania, że ślub w Wielkanoc czy w miesiącu, który ma w nazwie literę „r", przynosi szczęście, gdy tymczasem np. maj nie jest dobry do zamążpójścia – zastanawia się ks. Szczepura. – Jak pobierzesz się z głupoty, to nieważne, czy w maju, czy na Wielkanoc. I tak dobrze nie będzie.

Inaczej ma się sprawa z wielkanocnym poniedziałkiem. Wiadomo, że woda w dniu ślubu nie wróży małżonkom szczęśliwego pożycia. Tymczasem w śmigus-dyngus tej wody jest aż nadmiar i nawet kropla na sukni panny młodej może przynieść pecha.

Narzeczonych to jednak nie odstrasza. Moda na ślub w święta wielkanocne nie rozróżnia niedzieli i poniedziałku.

– Jak dotąd młodzi zwykle pobierali się w Wielkanoc i to zwłaszcza w poniedziałek – twierdzi ks. Józef Wiśniewski, proboszcz białostockiej parafii pw. Ducha Świętego.

Modę na śluby w Wielkanoc widać w białostockich restauracjach, gdzie miejsca na świąteczne wesela zostały zarezerwowane już w zeszłym roku.

– Miejsca na przyjęcia weselne w niedzielę i poniedziałek wielkanocny były zarezerwowane już przed świętami Bożego Narodzenia – powiedziała Janina Artymowicz, kierownik białostockiej restauracji „Mozart".

(KP)

OPINIA

Mieczysław Mejsak, zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Białymstoku

– Urząd jest nieczynny w święta. Ostatnich ślubów udzielamy w sobotę. Ile ślubów konkordatowych odbędzie się w kościołach w czasie świąt, będzie wiadomo do czwartku. Jednak ludzie przed świętami wzięli dużo dokumentów, potrzebnych do zawarcia ślubu konkordatowego. Być może nie będzie ich jednak tak dużo, bo wyznawcy prawosławia mają post.

W Wydziale Kultury UM były nieprawidłowości, ale jego szefowej zwolnić nie można

Naczelnik ukarana

BIAŁYSTOK. Krystyna Damulewicz, naczelnik Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Białymstoku, została ukarana naganą za nieprawidłowości, które wykryto w kierowanym przez nią wydziale. Błędy wykazała zakończona kilka miesięcy temu kontrola. Od tamtej pory sprawą Krystyny Damulewicz zajmował się rzecznik dyscyplinarny urzędu.

Jak już informowaliśmy, nieprawidłowości dotyczyły przede wszystkim wynajmowania Pałacyku Gościnnego prywatnym firmom, o czym naczelnik Damulewicz nie informowała prezydenta miasta ani jego zastępców.

Wiele wątpliwości wzbudziło także przyznawanie dotacji na imprezy kulturalne – rokrocznie wsparcie urzędu przyznawano stowarzyszeniu, którym kieruje mąż pani naczelnik. Co prawda o podziale dotacji decydowali radni miejscy, ale opierali się oni na opiniach Krystyny Damulewicz.

Nagana, którą otrzymała naczelnik, nie rozwiązuje jednak problemu prezydenta Białegostoku, co zrobić ze stanowiskiem szefa Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego. Prezydent nie może po prostu usunąć Krystyny Damulewicz ze stanowiska, bo jest ona pracownikiem mianowanym. Rozważano już nawet pomysł włączenia wydziału w inne struktury urzędu, by zlikwidować stanowisko naczelnika.

Być może jednak Krystyna Damulewicz rozwiąże problem sama, odchodząc na emeryturę.

(ka)

Euro prawo jazdy

KRAJ. W Polsce trwa wymiana praw jazdy, które za kilka lat... nie będą odpowiadać wzorcom, obowiązującym w Unii Europejskiej. Eurodeputowani planują bowiem ujednolicenie tych dokumentów we wszystkich krajach członkowskich. W tej chwili w UE funkcjonuje 120 wzorów praw jazdy. .

– Od wejścia w życie dyrektyw unijnych w tej sprawie, będzie obowiązywać nowy, ujednolicony wzór prawa jazdy – potwierdziła Justyna Bracha z biura prasowego Ministerstwa Infrastruktury.

W MI zapewniono nas, że osoby, które już wymieniły prawo jazdy lub planują to zrobić w najbliższym czasie, nie muszą się obawiać kolejnej wymiany.

– Osoby, które mają wymienione dokumenty, nie będą zobligowane do ich ponownej wymiany – twierdzi Justyna Bracha. – Oba dokumenty będą ważne i będzie można się nimi posługiwać.

(KP)

ECHA PUBLIKACJI

Jestem stałym czytelnikiem Gazety. Najbardziej interesują mnie wiadomości dotyczące sportu lokalnego.

W sprawie artykułu „Poślizg w papierach" z dnia 21 marca 2005 r.

Cieszę się, że Pan Janusz Bielawski pojawił się na pierwszej „honorowej" stronie gazety. To chyba przeoczenie, że o Jego wspaniale zorganizowanej międzynarodowej imprezie „Finał Maple Cup" piszecie na ostatniej stronie dodatku sportowego. (...)

Pamiętam, kiedy Pan Bielawski pojawił się w Białymstoku. Powstanie lodowiska przy SP 22 przy ul. Konopnickiej i rzeźby ze śniegu były niebywałą sensacją (pisały wszystkie gazety).

Lodowisko utrzymywane przez Urząd Miejski chyliło się ku upadkowi. Zapamiętałem dwóch chwiejących się panów, stojących na bramce i wpuszczających nielicznych klientów za drobną opłatą.

Aż się wierzyć nie chce, że w tak krótkim czasie (rozpoczynając w prymitywnych warunkach) zbudował potęgę sportową.

To Jego osobista zasługa:

– zbudował sekcję short-tracku (potęga w Polsce, licząca się w Europie),

– zdobył specjalistyczny wyczynowy sprzęt sportowy,

– to dzięki Jego staraniom wybudowano kryte lodowisko z prawdziwego zdarzenia,

– dzięki Jego staraniom utworzono Szkołę Mistrzostwa Sportowego w Białymstoku,

– dzięki Jego staraniom powstał ośrodek z trenerami, sędziami, obsługą techniczną, zapewniający organizację imprez na światowym poziomie.

Wydawało się, że taka działalność wzbudzi prawdziwy entuzjazm władz miasta... a tu powaga Urzędu nie pozwala.

Brakujące okna wstawiano przez wiele, wiele, wiele lat, ale „bezprawne zmiany przeznaczenia obiektu" (koncert chóru) wytropiono błyskawicznie.

Pana Bielawskiego nie wsparli również dziennikarze (czyżby też lubili spokój?).

Nadużyciem jest umieszczenie pod zdjęciem Pana Janusza Bielawskiego tekstu na niebieskim tle opisującego Janusza R.

Brakiem dobrego smaku było umieszczenie sensacji „Współczesna dotarła do raportu o nieprawidłowościach..." w momencie zakończenia międzynarodowych zawodów Maple Cup.

Życzę sukcesów nie tylko w tropieniu, ale i kreowaniu naszej rzeczywistości.

Witold Zajkowski

Od autora: W moim artykule nie miałam zamiaru podważać zasług Janusza Bielawskiego. Jak Pan zauważył, są one duże. Chodziło mi jedynie o ich zgodność z prawem. Jednak z dokumentów, do których dotarliśmy wynika, że nie wszystkie dokonania były z nim zgodne i prawdopodobnie w najbliższym czasie zajmie się nimi prokuratura.

Agnieszka Kaszuba BIAL

FINALIŚCI PLEBISCYTU OSOBOWOŚĆ ROKU 2004

BIAŁYSTOK

(230 głosów) **Lech Pilecki** – prezes Podlaskiego Klubu Biznesu (bialystok 07)
(60 głosów) **Anna Zieniewicz** – dyrektor Domu Dziecka w Krasnem (bialystok 10)
(49 głosów) **Zdzisław Konikowski** – założyciel DPS (bialystok 06)

HAJNÓWKA

(8 głosów) **Mikołaj Buszko** – organizator Festiwalu Muzyki Cerkiewnej (hajnowka 01)
(4 głosy) **Mikołaj Pawilcz** – wójt Narewki (hajnowka 04)
(0 głosów) **Wiktor Kabac** – artysta plastyk (hajnowka 05)

SUWAŁKI

(21 głosów) **Ks. Lech Łuba** – proboszcz parafii pw. Kazimierza Królewicza w Suwałkach (suwalki 01)
(0 głosów) **Henryk Usowicz** – lekarz z Sejn (suwalki 06)
(0 głosów) **Katarzyna Pieklik** – szefowa sztabu WOŚP (suwalki 03)

KOLNO

(3 głosy) **Sławomir Gromadzki** – zastępca wójta Mały Płock (kolno 06)
(0 głosów) **Marzena Banach** – sportsmenka (kolno 01)
(0 głosów) **Roman Pomichowski** – urzędnik miejski (kolno 04)

ZAMBRÓW

(45 głosów) **Ks. Andrzej Polakowski** – z parafii Trójcy Świętej (zambrow 05)
(28 głosów) **Małgorzata Trocha** – Teatr Form Różnych (zambrow 03)
(13 głosów) **Wojciech Borzuchowski** – poseł, były wicestarosta (zambrow 02)

BIELSK PODLASKI

(88 głosów) **Tadeusz Romańczuk** – prezes „Mlekovity -Bielmlek" (bielsk 09)
(66 głosów) **Justyna Porzezińska** – szefowa Studia Piosenki „Fart", której podopieczni przywożą nagrody z ogólnopolskich i międzynarodowych festiwali (bielsk 06)
(10 głosów) **Jan Bartoszuk** – komendant Państwowej Straży Pożarnej (bielsk 01)

MOŃKI

(61 głosów) **Andrzej Matyszewski** – burmistrz Knyszyna (monki 04)
(38 głosów) **Arkadiusz Studniarek** – dyr. MOSiR w Mońkach (monki 06)
(25 głosów) **Zbigniew Męczkowski** – burmistrz Moniek (monki 03)

GRAJEWO

(35 głosów) **Iwona Lisowska** – nauczycielka klas pierwszych w SP nr 2 (grajewo 04)
(5 głosów) **Waldemar Wieczorek** – kierownik klubu „Zdrowie i Trzeźwość" (grajewo 01)
(1 głos) **Przemysław Kapla** – zapaśnik „Płyty MOSiR" (grajewo 02)

ŁOMŻA

(38 głosów) **Jolanta Pietrzykowska** – dyrektor ZSD (lomza 03)
(11 głosów) **Ks. Andrzej Godlewski** – proboszcz parafii Krzyża św. (lomza 04)
(0 głosów) **Jarosław Koszewski** – administrator strony internetowej UM w Łomży (lomza 07)

SIEMIATYCZE

(10 głosów) **Krzysztof Chendoszka** – radny z Drohiczyna (siemiatycze 04)
(2 głosy) **Andrzej Nowaczuk** – założyciel klubu karate i fitness Andy (siemiatycze 01)
(0 głosów) **Mariusz Gocał** – siemiatycki radny, założyciel Fundacji „Ratujmy" (siemiatycze 02)

SOKÓŁKA

(161 głosów) **Zbigniew Tochwin** – sekretarz Rady Miejskiej (sokolka 06)
(0 głosów) **Krystyna Andrzejewska** – dyrektor Sokólskiego Ośrodka Kultury (sokolka 05)
(0 głosów) **Cecylia Waszkiewicz** – wicestarosta sokólski (sokolka 01)

WYSOKIE MAZOWIECKIE

(21 głosów) **Jarosław Siekierko** – burmistrz Wysokiego Mazowieckiego (wysokie 03)
(0 głosów) **Józef Zajkowski** – wójt (wysokie 01)

EŁK

(66 głosów) **Ks. Dariusz Kruczyński** – dyrektor Caritasu Diecezji Ełckiej (elk 06)
(3 głosy) **Sebastian Kosiorek** – olimpijczyk, wioślarz (elk 03)
0 głosów) **Piotr Witaszczyk** – twórca Teatru Tańca (elk 05)

GIŻYCKO

(11 głosów) **Jarosław Pawlik** – prezes stowarzyszenia „Pomocna Dłoń" (gizycko 06)
(0 głosów) **Anna Pabiś i Karolina Oganowska** – animatorki kultury (gizycko 02)
(0 głosów) **Arkadiusz Gij** – strażak i sportowiec (gizycko 03)

GOŁDAP

(1 głos) **Zdzisław Galiński** – prezes PGK (goldap 01)
(0 głosów) **Mirosław Słapik** – szef centrum Promocji Regionu Gołdap (goldap 04)
(0 głosów) **Marek Miros** – burmistrz Gołdapi (goldap 02) (0 głosów)

OLECKO

(0 głosów) **Romuald Wojnowski** – nauczyciel wychowania fizycznego (olecko 01)
(0 głosów) **Janina Anuszkiewicz** – animator kultury (olecko 02)
(0 głosów) **Mirosław Domin** (olecko 03)

WĘGORZEWO

(0 głosów) **Dorota Andrulonis** – Stacja Joanitów (wegorzewo 01)
(0 głosów) **Jerzy Tyszko** – propagator żeglarstwa, organizator zawodów żeglarskich, instruktor w węgorzewskim LOK (wegorzewo 02)
(0 głosów) **Mjr Aleksander Iwaniuk** – organizator Rockowiska, żeglarz (wegorzewo 03)

Każdy głos na wagę złota

Z każdym dniem dostajemy od Państwa coraz więcej kuponów i SMS-ów z głosami na poszczególnych kandydatów. Cieszy nas bardzo fakt, że nie czekają Państwo do ostatniej chwili i już teraz głosują na swoich faworytów. To jedyna szansa na zapewnienie im zwycięstwa.
Każdy z kandydatów, którzy znaleźli się w finale, może już teraz mówić o tym, że odniósł sukces. Dziesiątkom, często setkom osób zależało bowiem na tym, żeby znaleźli się oni w II turze plebiscytu. W ten sposób każdy z głosujących wyraził swój podziw i uznanie dla dokonań tych kandydatów.
Teraz przyszedł czas na najważniejszą walkę – zadbajcie Państwo o to, żeby Wasz kandydat wygrał tytuł Osobowości Roku 2004 w swoim powiecie!
Głosować można za pomocą kuponów, które ukazują się codziennie w GW. Można też głosować za pomocą SMS-a, wpisując w jego treści kod kandydata i wysyłając go na numer 7240 (koszt wysłania: 2,44 z VAT-em). Wśród wszystkich osób, które wezmą udział w głosowaniu na Osobowość Roku, rozlosujemy na koniec bardzo atrakcyjne nagrody. **(ada)**

OSOBOWOŚĆ ROKU
GAZETA współczesna FINAŁ GŁOSOWANIE 2004

Tytuł „Osobowość Roku 2004" proponuję przyznać:

Kod lub nazwisko i imię kandydata - miejscowość

Imię i nazwisko osoby głosującej:

Adres:

Telefon:

Wypełniony kupon należy przesłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Osobowość Roku".

OŚWIADCZENIE:
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej" w związku z obsługą plebiscytu „Osobowość Roku 2004".

.....(data, podpis)

Kupon ważny 3 dni od dnia publikacji w „GW"

BIAL
BPODL
SUW
LOM

Jan Paweł II bardzo powoli dochodzi do zdrowia

Święta bez papieża

RZYM. Po raz pierwszy bez Jana Pawła II w Watykanie rozpoczęły się uroczystości Wielkiego Czwartku. Poranną mszę Krzyżma Świętego w bazylice św. Piotra odprawił prefekt kongregacji biskupów, kardynał Giovanni Battista Re.

Kardynał Giovanni Battista Re odprawił mszę Krzyżma. Jan Paweł II nie uczestniczył osobiście w uroczystościach. FOT. AFP/ FOTORZEPA

Wielkanoc bez papieża to temat, który pojawia się we wszystkich włoskich gazetach. Wiadomo, że udział Jana Pawła II w uroczystościach paschalnych będzie ograniczony jedynie do przekazu telewizyjnego.

Włoskie media od kilku dni piszą, że papież po wyjściu ze szpitala bardzo powoli dochodzi do zdrowia. Dzieje się tak mimo odpoczynku i odpowiedniej kuracji farmakologicznej. Różne są informacje na ten temat: część pisze o problemach oddechowych, inni zwracają uwagę na kłopoty z odżywianiem.

W czwartek w odczytanym podczas mszy liście papież pozdrowił jej uczestników oraz wszystkich kapłanów w dniu ich święta. W swym przesłaniu Jan Paweł II napisał, że ogląda mszę w telewizji. Kardynał Giovanni Battista Re powiedział w kazaniu, że mimo swej nieobecności w bazylice św. Piotra, Jan Paweł II jest, jak to ujął, „jak nigdy obecny na mszy Krzyżma Świętego".

– Pragniemy podziękować mu za świadectwo, jakie wciąż daje nam swoim przykładem spokojnego zdania się na wolę Boga, pozwalającego mu uczestniczyć w tajemnicy Krzyża – podkreślił włoski purpurat, zaś jego słowa zostały odebrane jako wyraźne odniesienie do cierpienia papieża.

Z PRASY
„La Repubblica": „W czasie swej Kalwarii, którą przechodzi dzień po dniu z paradoksalnym spokojem, Jan Paweł II ogłasza światu, że nie boi się codziennego bólu, upokarzającej niemocy ani nawet zniekształcenia swego wizerunku. Wystarczają oczy – żywe, pełne rozpaczy, czułości i gniewu – by powiedzieć wszystkim, którzy na niego patrzą, że nikt nie umiera dla siebie, nikt nie żyje dla siebie". „Jednocześnie jest to znak przyznania godności nieznanemu męczeństwu milionów kobiet i mężczyzn, okaleczonych chorobą bez rozgłosu, bez pomocy, bez współczucia". „Swoim ciałem i milczeniem Karol Wojtyła pisze być może swą najpiękniejszą encyklikę. Z całą pewnością ta homilia trafia do serc wszystkich. Prawda jest taka, że Jan Paweł II w ogóle nie boi się śmierci. To inni są zaniepokojeni i przestraszeni. On jest spokojny. Najbliższym przyjaciołom, będąc pod wiecznym urokiem Rzymu, wyznał któregoś dnia cytując Horacego: Non omnis moriar... (nie wszystek umrę)".

Opozycja w Kirgistanie przejęła władzę, prezydent uciekł

Koniec tulipanowej rewolucji

KIRGISTAN. Domagający się ustąpienia prezydenta Kirgistanu Askara Akajewa kilkutysięczny tłum demonstrantów w stolicy Kirgistanu, Biszkeku, przejął w czwartek kontrolę nad siedzibą rządu i państwową telewizją. Jak podał ITAR-TASS, liderzy kirgiskiej opozycji ogłosili zwycięstwo „tulipanowej rewolucji". Zaapelowali o pilne utworzenie rządu tymczasowego.

W wyniku starć z policją i zwolennikami prezydenta, około 30 osób zostało lekko rannych. Według jednego z liderów opozycjonistów, Kurmanbeka Bakijewa, opozycja odbyła rozmowy z ministrami tzw. resortów siłowych. Wcześniej Bakijew wśród wiwatów zgromadzonego tłumu uroczyście wkroczył do siedziby rządu. Natomiast demonstranci, którzy zdołali wedrzeć się do budynku, z okien zrzucali portrety prezydenta Akajewa. Sam Akajew przybył drogą powietrzną do Kazachstanu.

Na ulicach Biszkeku zgromadziło się około 10 tysięcy ludzi, którzy całkowicie zablokowali główną ulicę miasta. Do demonstracji dołączali studenci i przechodnie. Zwolennicy Akajewa rzucali kamieniami w kierunku demonstrantów. Ci w odwecie je odrzucali. Słyszano też kilka strzałów.

– Władza jest w rękach ludu – mówił na wiecu jeden z opozycjonistów. Demonstranci na głowach mieli różowe lub żółte chusty – symbole opozycji.

Kirgiska opozycja domagała się anulowania wyników wyborów parlamentarnych z 27 lutego i 13 marca, a także ustąpienia prezydenta Akajewa. OBWE uznała, że wybory nie odpowiadały międzynarodowym standardom. W czwartek Sąd Najwyższy je unieważnił. Pierwszy masowy protest w stolicy odbył się w środę, jednak demonstrację rozproszyła milicja, która nie dopuściła do marszu pod siedzibę prezydenta. Część protestujących dotkliwie pobito.

KRÓTKO

KRAKÓW. To, co zeznał w czwartek Andrzej Czyżewski pozwala postawić tezę, że banki finansowały niektóre spółki mafii paliwowej – powiedział po zakończeniu przesłuchania wiceszef komisji śledczej ds. PKN Orlen Zbigniew Wassermann. Jak wyjaśnił, miało to polegać na otrzymywaniu kredytów, „które miały do banku już nie wrócić". Posłowie – jak mówił Wassermann – pytali Czyżewskiego o związki BIG Banku Gdańskiego i Kredyt Banku z mafią paliwową. Antoni Macierewicz powiedział, że Andrzej Czyżewski zeznał, iż tzw. „układ wiedeński" prał pieniądze w Agorze.

WARSZAWA. IPN naruszył ustawę o ochronie danych osobowych poprzez niezgłoszenie zbiorów do rejestracji, brak zabezpieczenia danych przed kopiowaniem oraz brak ewidencji osób upoważnionych do przetwarzania danych – uważa GIODO Ewa Kulesza.

GAZETA współczesna

PIĄTEK-PONIEDZIAŁEK
25-28.03.2005 r.
nr 60 (15730)

DODATEK GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

POLSKA KONTRA AZERBEJDŻAN

CZYTAJ NA STR. B

GAZETA sportowa NA WEEKEND

Derby Podlasia. W Wielką Sobotę Mlekovita podejmuje ŁKS.

NIE MA PRZYJACIÓŁ!

Można by rzec „Wielka Sobota – Wielkie derby". W samo południe 26 marca rozpocznie się długo oczekiwana konfrontacja Mlekovity z ŁKS-em Łomża. W Wysokiem Mazowieckiem zapowiadają się ogromne emocje.

Inauguracja trzecioligowej wiosny zapowiada się szalenie interesująco. W pierwszym meczu rundy rewanżowej spotkają się zespoły, o których ostatnio głośno w podlaskim futbolu. Mlekovita imponowała formą w sparingach. ŁKS z kolei nie boi się mówić o swoich aspiracjach, czyli walce o awans do drugiej ligi. A do tego, to przecież derby. Czy można byłoby wymarzyć bardziej atrakcyjny początek piłkarskiej wiosny?

Sobotnie spotkanie uznano za mecz podwyższonego ryzyka. Do Wysokiego Mazowieckiego wybiera się liczna grupa fanów ŁKS-u. Szefowie Mlekovity od dłuższego czasu przygotowują się do podlaskich derby, które mogą zgromadzić na trybunach ich stadionu rekordową liczbę kibiców.

Zmiana oblicza

Pod wodzą grającego trenera **Grzegorza Lewandowskiego** Mlekovita zmieniła oblicze. W spotkaniach kontrolnych rozbijała znacznie wyżej notowanych rywali. Wystarczy tylko przypomnieć zwycięstwa z Jagiellonią Białystok, Pelikanem Łowicz, czy Finishparkietem Nowe Miasto Lubawskie (ale w sparingu z ŁKS-em padł remis 1:1).

– Te wyniki cieszą, ale najważniejsza jest liga i punkty – podkreśla na każdym kroku opiekun „mlecznych". – Czekamy na pierwszy mecz. Zależy nam na dobrym rozpoczęciu rundy, no i oczywiście na zwycięstwie z ŁKS-em. Nie jestem z Podlasia, ale derby, to zawsze derby.

– Musimy wygrać – dodaje **Przemysław Papiernik**. – I to nawet nie dlatego, że gramy akurat z Łomżą. Naszym głównym celem jest utrzymanie się w lidze. Potrzebujemy punktów, a od pierwszego spotkania zawsze dużo zależy.

Pomocnik „mlecznych" zdaje sobie jednak sprawę, że to nie jest mecz jak inne. – Derby dodatkowo mobilizują. W sobotę spotkam się z wieloma kolegami, którzy grają teraz w ŁKS-ie. Ale na boisku przyjaciele zamienią się na wrogów. Po ostatnim gwizdku sędziego podamy sobie ręce, jednak w czasie spotkania każdy z nas walczył będzie ze wszystkich sił – zapewnia Papiernik.

Największym zmartwieniem gospodarzy był stan boiska. Działacze od dawna starali się, by było ono jak najlepiej przygotowane do ligowej inauguracji. Murawa cały czas jest grząska, ale nikt nie dopuszcza do siebie nawet myśli, że mecz mógłby zostać przełożony na późniejszy termin.

– Płyta nie jest jeszcze idealna, ale w sobotę nie powinno być aż tak źle. Warunki będą zresztą takie same dla obu drużyn. To będzie ciężki mecz. Jednak akcja może zadecydować o zwycięstwie – kończy zawodnik Mlekovity.

„Tyczka" choruje

Największym zmartwieniem trenera ŁKS-u **Tadeusza Gaszyńskiego** jest przeziębienie **Łukasza Tyczkowskiego**. Napastnik czerwono-białych wprawdzie wznowił w czwartek treningi, ale prawdopodobnie nie wystąpi w sobotnim meczu.

– Łukasz na pewno nie wybiegnie w spotkaniu z Mlekovitą w wyjściowej jedenastce – mówi bez ogródek szkoleniowiec łomżan. Kogo więc ujrzymy w ataku ŁKS-u u boku **Rafała Boguskiego**, bo ten piłkarz ma pewne miejsce w jedenastce trenera Gaszyńskiego? Najprawdopodobniej **Rafała Bałeckiego**, 25-letniego napastnika pozyskanego w zimowej przerwie z drugoligowego RKS Radomsko.

W ataku mógłby też zapewne zagrać i Nigeryjczyk **Chimezie Chioma**, ale były zawodnik Unii Skierniewice lepiej sprawdzi się na lewej pomocy. Oprócz wspomnianej możliwej absencji Tyczkowskiego w drużynie ŁKS nie zagra **Paweł Galiński**. Obrońca czerwono-białych musi pauzować za czwartą żółtą kartkę.

– Jesteśmy na 100 procent przygotowani do meczu z Mlekovitą – twierdzi Gaszyński, który ostatnie dni przepracował z zespołem na własnych obiektach. – Na pewno, jak przystało na derby, potyczka z Mlekovitą będzie wyjątkowo ciekawym widowiskiem. W trzecioligowych rozgrywkach zamierzamy rozegrać znaczącą rolę, Mlekovita ma za główny cel utrzymanie się w lidze. Determinacja obu ekip będzie więc ogromna – dodał szkoleniowiec.

Krzysztof Sokólski
Mariusz Klimaszewski

Przemysław Papiernik (przy piłce) podkreśla, że w sobotnim meczu nie będzie żadnych sentymentów. – Po ostatnim gwizdku sędziego podamy sobie ręce, ale na boisku stoczymy wielką walkę – mówi pomocnik Mlekovity.

ARCHIWUM

O TRZECIEJ LIDZE CZYTAJ TAKŻE NA STRONIE C

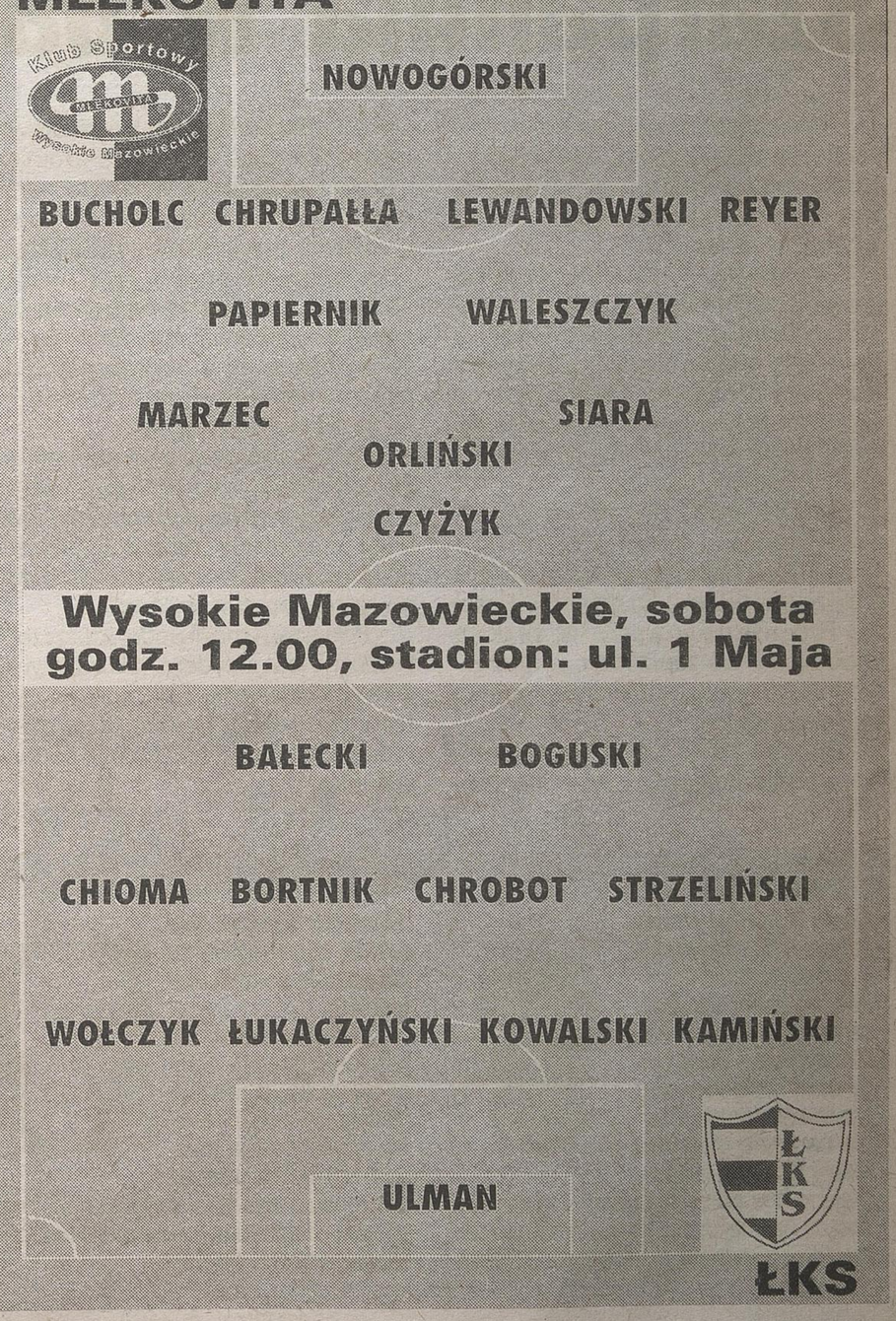

Co lepsze: piwo, czy mleko?

Derby zawsze mają jakieś dodatkowe podteksty. W przypadku konfrontacji Mlekovity oraz ŁKS-u mają one m.in. charakter starcia dwóch prężnie rozwijających się firm. Sponsorem wyskomazowieckiego zespołu jest jedna z największych spółdzielni mleczarskich w Polsce. Nazwa firmy stanowi przecież jednocześnie nazwę klubu. Z kolei głównym sponsorem łomżyńskiego trzecioligowca jest Browar Łomża. Ponoć przed jesiennym spotkaniem obu zespołów prezes ŁKS-u Józef Kosiorek obiecał swoim piłkarzom specjalną premię za udowodnienie wyższości piwa nad mlekiem... Poskutkowało. Łomżanie wygrali 1:0. Teraz – przynajmniej oficjalnie – nie słychać o dodatkowej finansowej mobilizacji piłkarzy ze strony sponsorów.

GAZETA sportowa NA WEEKEND

W sobotę Polska gra z Azerbejdżanem. Do kadry dołączył Radosław Sobolewski.

Bardzo grzeczni goście

Wychowanek Jagiellonii Białystok, a obecnie piłkarz Wisły Kraków Radosław Sobolewski został dodatkowo powołany do reprezentacji Polski na mecze z Azerbejdżanem i Irlandią Płn. w eliminacjach mistrzostw świata. Biało-czerwoni z Azerami spotkają się w sobotę, a z Irlandczykami w środę.

Trener reprezentacji Paweł Janas zdecydował się na powołanie Sobolewskiego w związku z problemami zdrowotnymi **Radosława Kałużnego**, **Arkadiusza Głowackiego** i **Arkadiusza Radomskiego**. Kadra liczy obecnie 27 piłkarzy. Sobolewski rozegrał w drużynie narodowej cztery mecze, strzelił jednego gola.

Kadrowicze od niedzieli przygotowywali się w Grodzisku Wlkp. Wczoraj wieczorem przybyli do Warszawy, w piątek o godz. 17.00 odbędzie się trening na stadionie Legii. Sobotnie spotkanie z Azerbejdżanem rozpocznie się o godz. 18.00

FOTORZEPA

Akcje i umiejętności Jacka Krzynówka to jeden z głównych atutów polskiej reprezentacji

Napastnicy w formie

Zespół Janasa ma za sobą sparing z trzecioligową Obrą Kościan. Polacy wygrali 4:0 (3:0). Wiele wskazuje na to, że wyjściowy skład z tego meczu, będzie obowiązywał podczas spotkania z Azerami. Na boisku w Grodzisku Wielkopolskim od pierwszej minuty pojawili się: Dudek – Baszczyński, Kłos, Bąk, Rząsa – Kosowski, Szymkowiak, Mila, Krzynówek – Frankowski, Żurawski. Przed meczami z teoretycznie najsłabszymi ekipami grupy 6. cieszy niezła postawa napastników, którzy zdobyli trzy gole (**Tomasz Frankowski**, **Maciej Żurawski** i **Grzegorz Rasiak**). Czwartą bramkę dorzucił **Kamil Kosowski**.

Zadowoleni ze wszystkiego

Piłkarze Azerbejdżanu trenowali w Płocku w najlepszym zdrowiu, nie licząc ich brazylijskiego trenera **Carlosa Alberto Torresa**, który we wtorek zwichnął nogę i musiał odwiedzić szpital na płockich Winiarach. Nie pozwolił sobie założyć gipsu i z trudem, ale porusza się samodzielnie.

Reprezentacja Azerów pozostanie w pamięci płockich opiekunów jako wyjątkowo grzeczni ludzie. Nie mają wymagań, które byłyby trudne do spełnienia, na każdym kroku powtarzają, że są zadowoleni i nic im więcej nie potrzeba.

A zadowoleni są ze wszystkiego, nawet z pogody, która była problemem od chwili przylotu do Polski. We wtorek i środę było wyjątkowo ciepło, a to pozwoliło im się czuć jak w domu. Pogoda sprawiła, że wreszcie wybrali się na spacer poza hotel. Wcześniej większość czasu goście spędzali w pokojach.

– Trzeba podkreślić, że oni bardzo poważnie traktują reprezentację Polski, chcą jak najlepiej przygotować się do pojedynku – powiedział opiekun gości **Marcin Szaniawski** z firmy Sportfive. – Muszę stwierdzić, że są bardzo zdyscyplinowani, a praca z nimi jest samą przyjemnością.

Pewny naszych zwycięstw

Przekonany o wygranej naszej drużyny jest **Hans Krankl**, trener Austriaków, naszych innych grupowych rywali. Jego podopieczni zagrają w Cardiff z Walią.

- Jedziemy , aby wygrać - powiedział Krankl. - Remis z Walijczykami pozbawi nas udziału w finałach mistrzostw świata. Jesteśmy pod silną presją, bo zwycięstwa faworytów naszej grupy - Anglii i Polski w meczach z Irlandią Północną i Azerbejdżanem są pewne.

Do tej pory

Polska: z Irlandią Północną 3:0 (wyjazd), z Anglią 1:2 (dom), z Austrią 3:1 (wyjazd), z Walią 3:2 (wyjazd).

Azerbejdżan: z Walią 1:1 (dom)), z Austrią 0:2 (wyjazd), z Irlandią Północną 0:0 (dom), z Anglią 0:1 (dom).

Przygotował: Miłosz Karbowski

Grupa 6

Zestaw par (26 marca): Walia – Austria (Cardiff, 16.00), Anglia – Irlandia Północna (Manchester, 16.00), Polska – Azerbejdżan (Warszawa, 18.00).

Tabela

1. Anglia	4	10	7:3
2. Polska	**4**	**9**	**10:5**
3. Austria	4	5	8:8
4. Irlandia Północna	4	3	5:8
5. Walia	4	2	5:8
6. Azerbejdżan	4	2	1:4

Następne mecze (30 marca): Austria – Walia, Anglia – Azerbejdżan, Polska – Irlandia Północna (20.00).

Nie chcą trąbek

– Eliminacyjny dwumecz cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Zabrakło już biletów na mecz z Irlandią Północną. Mamy nadzieję, iż mimo świątecznego terminu kibice również w sobotę wypełnią stadion Legii i pomogą reprezentacji w odniesieniu zwycięstwa – powiedział rzecznik prasowy PZPN **Michał Kocięba**.

Na wspaniałą atmosferę na trybunach bardzo liczą podopieczni trenera **Pawła Janasa**, którzy zaapelowali do kibiców o gorący i kulturalny doping, a także... zostawienie w domu trąbek.

– Meczom kadry na stadionie Legii towarzyszy zawsze wspaniała oprawa. Jestem przekonany, że tak będzie również tym razem. Chciałbym w imieniu trenera i zawodników prosić, by fani nie używali trąbek, które sprawdzają się na zawodach narciarskich, ale na meczach piłki nożnej raczej przeszkadzają niż pomagają w dopingu – dodał Kocięba.

Fotorzepa

Piłkarze liczą na doping, ale proszą o nieużywanie trąbek. Te bardziej deprymują niż pomagają.

Anglicy przed meczem z Irlandią Północną

Szarpanina w barze

Nasi najgroźniejsi rywale w grupie 6 – Anglicy – mają przed sobą identyczny zestaw spotkań jak Polacy. Tyle że najpierw podejmą Irlandię Północną, a potem Azerbejdżan.

Jak to bywa w kadrze pełnej gwiazdorów, przygotowania do meczów często schodzą na drugi plan. Ostatnia rewelacja prasowa dotyczy **Wayne`a Rooneya**. Policja w Manchesterze wszczęła dochodzenie w sprawie zarzutu pobicia 22-letniego mężczyzny przez młodego napastnika.

Do incydentu doszło we wtorek o pierwszej nad ranem w barze Tiger Tiger. **Patrick Hanrahan** oskarżył Rooneya o to, że ten uderzył go trzy razy w głowę. Rzecznik piłkarza przyznał, że doszło do kłótni, ale zaprzeczył, jakoby zawodnik Manchesteru United dopuścił się rękoczynu.

Rooney bawił się w barze w towarzystwie kolegów z Manchesteru United – **Rio Ferdinanda**, **Wesa Browna** i **Roya Carrolla**. Rooney, Ferdinand i Brown znaleźli się w kadrze na sobotni mecz z Irlandią Płn. Mimo dochodzenia policji nic nie stoi na przeszkodzie, by Rooney zagrał w tym spotkaniu. Według nowych przepisów angielskiej federacji, zawodnik nie może występować w reprezentacji dopiero w momencie, gdy zostanie uznany za winnego przez sąd.

Zapomnieć o sobie nie pozwala także najbardziej wypromowany piłkarz na świecie – **David Beckham**, który po raz pierwszy od momentu przejścia do Realu Madryt rozważa odejście z tego klubu i powrót do Anglii.

Powodem możliwego opuszczenia Hiszpanii jest incydent, jaki zdarzył się dwa tygodnie temu. Kilku agresywnych fotoreporterów nękało jego dzieci i żonę, chcąc im zrobić zdjęcia podczas spaceru.

AFP

Na razie Wayne Rooney ma dobry humor. Z Irlandią Północną na pewno zagra.

RYWALE MYŚLĄ O PRZYSZŁOŚCI

Ambicje Azerów

Piłkarze Azerbejdżanu mają wielkie ambicje osiągnięcia sukcesu w futbolu. Prowadzenie pierwszej reprezentacji powierzyli kapitanowi drużyny mistrzów świata z 1970 roku, Brazylijczykowi **Carlosowi Alberto Torresowi**. Do pracy w rodzimych klubach również zaangażowali zagranicznych szkoleniowców i piłkarzy.

Azerowie są cierpliwi. Nie oczekują natychmiastowych sukcesów. Chcą jak najlepiej wypaść w eliminacjach MŚ, ale powodzenie mają zapewnić, jednak dopiero w przyszłości, młodsi dziś piłkarze.

Nowe władze azerskiego futbolu zaangażowały w rozwój tej dziedziny sportu spore pieniądze. W proces wspomagania piłki nożnej włączyli się miejscowi biznesmeni, których jednym z podstawowych celów jest stabilizacja finansowa klubów. Sięgają też po zagraniczne nazwiska. Jedno z nich – to Carlos Alberto Torres. Brazylijski szkoleniowiec odnowił niedawno kontrakt z azerską federacją piłkarską.

– Torres musi kontynuować swoją pracę. Zmiana trenera w środku eliminacji mistrzostw świata – to byłby zły krok – komentuje jeden z czołowych piłkarzy azerskich, 28-letni **Kamał Gulijew**, znajdujący się w kadrze na sobotni mecz w Warszawie.

Azerowie liczą, iż reprezentacja seniorów pozostawi po sobie dobre wrażenie w najbliższych meczach eliminacyjnych. Nie spodziewają się jednak zwycięstw.

– Torres zdobył w eliminacjach dwa punkty. Nie spodziewam się, że nasza drużyna wygra w najbliższych spotkaniach eliminacyjnych – z Polską i Anglią – powiedział były bramkarz klubu Neftczi Baku **Sergiej Kramarenko**, ojciec obecnego bramkarza azerskiej reprezentacji **Dmitrija Kramarenki**.

SONDA WSPÓŁCZESNEJ

Adam Nawałka (trener Jagiellonii Białystok):

– Jesteśmy zdecydowanym faworytem tego spotkania. Każdy inny wynik, niż zwycięstwo Polski byłby dużą niespodzianką. Nie możemy pozwolić sobie na stratę punktów. Mamy lepszych piłkarzy grających w dobrych klubach i lepszy zespół od Azerbejdżanu. Nie powinniśmy mieć problemu z wygraną różnicą trzech bramek.

Sławomir Wołczyk (kierownik drugoligowego zespołu Jagiellonii Białystok):

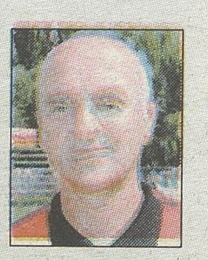

– Azerbejdżan wcale nie jest outsiderem. Spodziewam się, że naszych piłkarzy czeka ciężki mecz. Ale powinni sobie poradzić. Nie można przecież zmarnować wysiłku i dorobku punktowego, jaki osiągnęliśmy w tych eliminacjach. Stawiam na 2:0 dla Polski.

Artur Woroniecki (trener koordynator Podlaskiego ZPN i opiekun juniorów białostockiego Hetmana):

– Polska wygra 2:0, ale nie będzie łatwo. Azerowie skoncentrują się na obronie i wyprowadzaniu kontrataków. Nasz zespół ma jednak świadomość o jaką stawkę walczy. Jest przecież realna szansa awansu do finałów mistrzostw świata.

Dariusz Czykier (grający trener Supraślanki Supraśl):

– Nie będzie żadnej niespodzianki. Polska od początku meczu zaatakuje i zdemoluje rywala. Wygramy cztery, albo pięć do zera. Myślę, że bramkami podzieli się krakowski duet napastników. O ile Paweł Janas oczywiście zdecyduje się wystawić do gry Tomka Frankowskiego oraz Maćka Żurawskiego.

Marian Geszke (trener Wigier Suwałki):

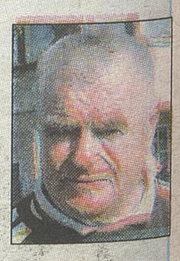

– Niektórzy obawiają się meczu z Azerbejdżanem, ale ja uważam, że nie czekają nas jakieś szczególne męczarnie. Wszystkie atuty są po naszej stronie. Będzie trochę ciężko, ale wygramy pewnie. Różnicą co najmniej dwóch bramek. Gdybym miał typować konkretny wynik, to postawiłbym na 2:0 dla Polski. **(notował KS)**

PROGRAM MECZÓW ELIMINACJI MŚ

W sobotę na siedemnastu stadionach Europy odbędą się mecze eliminacyjne piłkarskich mistrzostw świata w 2006 roku. O przepustkę na niemiecki turniej walczy łącznie 51 zespołów ze Starego Kontynentu.

W interesujący sposób ułożył się kalendarz marcowych spotkań w grupie 6, w której występuje Polska. W sobotę zajmujący drugie miejsce w tabeli Polacy podejmą w Warszawie Azerbejdżan, a prowadząca Anglia zagra u siebie z Irlandią Północną. Najmocniejsze ekipy grupy 6 zamienią się rywalami w środę (30 marca), kiedy do Anglii przyjadą Azerowie, a w Warszawie zagrają Irlandczycy.

Taki układ rozgrywek spowodował, że w najbliższych dniach piłkarze Walii i Austrii spotkają się z sobą dwukrotnie – w sobotę i w środę.

Szkoci w Mediolanie

Do ciekawego spotkania dojdzie w Mediolanie, gdzie prowadzący w grupie 5. Włosi podejmować będą słabo spisujących się w tych eliminacjach Szkotów. Zespół z Wysp Brytyjskich nie wygrał dotychczas żadnego meczu i ma na koncie tylko dwa punkty. Reprezentacja Włoch zagra osłabiona brakiem obrońcy **Alessandro Nesty** i napastnika **Vicenzo Montelli,** za którego trener **Marcelo Lippi** powołał **Antonio Cassano**.

Nie wyjaśniona pozostaje też sprawa **Gennaro Gattuso**, który przebywa z kadrą na zgrupowaniu. Nie wykluczone, że nie będzie mógł zagrać ze Szkocją. Pomocnik AC Milan nie poddał się bowiem w niedzielę badaniu krwi po wygranym 2:0 meczu ligowym z AS Romą. Test nie był obowiązkowy, jednakże władze włoskiej federacji piłkarskiej zapowiadały, że gracze, którzy nie poddadzą się kontroli – nie będą mogli występować w barwach reprezentacji.

Dosyć remisów

Zajmująca drugie miejsce w grupie 4 Francja podejmie na Stade de France czwartą w tabeli Szwajcarię. „Trójkolorowi" staną przed szansą przełamania serii pięciu kolejnych remisów na własnym boisku. Pod wodzą **Raymonda Domenecha,** który prowadzi kadrę od lipca 2004 roku, Francja nie wygrała u siebie ani razu.

W meczu na szczycie grupy 1. Rumunia podejmie w Bukareszcie Holandię. Obie ekipy mają po 10 punktów, z tym że Holandia rozegrała jedno spotkanie mniej. Drużyna **Marco Van Bastena** jest niepokonana w siedmiu kolejnych meczach i Rumunom ciężko będzie wywalczyć komplet punktów.

Mistrzowie Europy, Grecy zagrają wyjazdowy mecz z Gruzją w Tbilisi. Grecja, która rozpoczęła eliminacje od dwóch remisów, wygrała potem dwukrotnie i z ośmioma punktami jest wiceliderem w grupie 2. Grecy zagrają bez kontuzjowanego, występującego w AS Roma, Traianosa Dellasa. Liderem w grupie jest Ukraina, która w sześciu meczach wywalczyła 14 punktów. W sobotę Ukraińcy pauzują. **(PAP, opr. mark)**

Program sobotnich meczów eliminacji Mistrzostw Świata 2006:

Grupa 1.

Armenia – Andora (Erewan, 15.00), Czechy – Finlandia (Teplice, 17.00), Rumunia – Holandia (Bukareszt, 19.00)

1. Holandia	4	10	10:3
2. Rumunia	5	10	10:5
3. Finlandia	5	9	10:6
4. Czechy	4	9	6:2
5. Macedonia	6	5	6:7
6. Andora	5	4	2:11
7. Armenia	5	1	2:12

Grupa 2.

Gruzja – Grecja (Tbilisi, 18.30), Turcja – Albania (Stambuł, 19.00), Dania – Kazachstan (Kopenhaga, 20.00)

1. Ukraina	6	14	11:3
2. Grecja	5	8	7:5
3. Dania	5	6	7:6
4. Turcja	5	6	6:5
5. Albania	5	6	3:7
6. Gruzja	4	5	5:5
7. Kazachstan	4	0	2:10

Grupa 3.

Estonia – Słowacja (Tallin, 17.00), Lichtenstein – Rosja (Vaduz, 17.00).

1. Portugalia	5	13	20:3
2. Słowacja	4	10	15:3
3. Rosja	4	7	10:8
4. Łotwa	5	7	10:12
5. Estonia	5	7	8:11
6. Liechtenstein	5	4	8:14
7. Luksemburg	6	0	4:24

Grupa 4.

Izrael – Irlandia (Tel Awiw, 18.50), Francja – Szwajcaria (Paryż, 21.00).

1. Irlandia	4	8	6:1
2. Francja	4	8	4:0
3. Izrael	4	8	6:4
4. Szwajcaria	3	5	9:3
5. Cypr	5	1	4:11
6. Wyspy Owcze	4	1	2:12

Grupa 5.

Włochy – Szkocja (Mediolan, 20.45)

1. Włochy	4	9	7:5
2. Norwegia	4	7	6:3
3. Słowenia	4	7	4:3
4. Białoruś	3	4	8:5
5. Szkocja	3	2	1:2
6. Mołdawia	4	1	1:9

Grupa 7.

Belgia – Bośnia i Hercegowina (Bruksela, 20.15)

1. SiC	4	10	10:0
2. Hiszpania	4	8	8:1
3. Litwa	4	8	6:1
4. BiH	2	2	1:1
5. Belgia	3	1	1:5
6. San Marino	5	0	0:18

Grupa 8.

Bułgaria – Szwecja (Sofia, 16.30), Chorwacja – Islandia (Zagrzeb, 18.00)

1. Szwecja	4	9	14:2
2. Bułgaria	3	7	9:4
3. Chorwacja	3	7	6:2
4. Węgry	4	6	5:8
5. Islandia	4	1	4:10
6. Malta	4	1	1:13

Fotorzepa

Bramkarz reprezentacji Francji Fabien Barthez zapowiedział, że po mistrzostwach świata w Niemczech kończy karierę

BIAL BPOD

Mlekpol Warmia Grajewo w piątek inauguruje piłkarską wiosną. Rywalem jest Mazowsze Grójec.

Zając da „zajączka"

Jeszcze cztery dni temu działacze Mlekpolu Warmii Grajewo zastanawiali się, na kiedy przekładać piątkowy mecz z Mazowszem Grójec, gdyż na boisku „Wilczków" leżały śnieżne zaspy. Mimo to – ku radości kibiców Warmii – dziś (piątek, 25 bm, godz. 15.30) w Grajewie jednak dojdzie do inauguracji ligowej wiosny.

Mecz z Grójcem odbędzie się dzięki niezwykłemu zaangażowaniu kibiców, klubowych działaczy, grajewskich firm i trenera Warmii **Piotra Zajączkowskiego.** To wielka praca wszystkich wymienionych sprawiła, że udało się na czas odśnieżyć i przygotować boisko do trzecioligowego meczu.Nie będzie nadużyciem określenie kilkudniowej walki ze śniegiem i lodem jako heroicznej.

W środę piłkarze spotkali się w środę, w Miejskim Domu Kultury z kibicami. Prezentację zorganizowało Stowarzyszenie Kibiców Warmii Grajewo na czele z **Dariuszem Chełmińskim**. Szczególne zainteresowanie wzbudził **Philip Umukoro**, Nigeryjczyk, napastnik, występujący w rundzie jesiennej w MG MZKS Kozienice. To pierwszy czarnoskóry piłkarz w historii klubu.

– Ten piłkarz nieprzypadkowo grał w zespołach pierwszoligowych. Jeżeli będzie chciał pracować, to na pewno nam się przyda. Obecnie ma zaległości treningowe, ale nie wykluczam jego debiutu – powiedział Zajączkowski.

Do dyspozycji „Zająca" są wszyscy piłkarze. W meczowej osiemnastce nie załapali się tylko leczący kontuzję **Grzegorz Jóźwiak** oraz... Piotr Zajączkowski.

– Jestem grającym trenerem, ale za słabym, żeby być w składzie na Mazowsze – wyjaśnił decyzję Zajączkowski.

Ku zadowoleniu trenera zdążyli wyleczyć kontuzje gracze, na których Zajączkowskiemu bardzo zależało: **Wojciech Figurski** i **Maksim Mirva.** Obaj doznali urazów kilka tygodni temu, w sparingu z ŁKS Łomża, a ich występ w inauguracyjnym meczu do wczoraj stał jeszcze pod znakiem zapytania. Mimo że wszyscy zawodnicy wrócili do zdrowia trener Zajączkowski bardzo ostrożnie oceniał szanse swojej drużyny w konfrontacji z Mazowszem.

– Przejście z warunków „lodowych" na murawę jest zawsze trudne. Pierwsze mecze ligowe po długim okresie przygotowawczym, stawiają wiele znaków zapytania. Dotyczy to nie tylko moich piłkarzy ale i drużyn przeciwnych. Mazowsze to silny zespół, który nie kryje drugoligowych aspiracji. Zwycięży zespół, który zostawi więcej „serducha" na grząskim boisku. To będzie twarda walka o każdy metr. Postaramy się, by kibice, zawodnicy i działacze, święta wielkanocne spędzili w miłym nastroju – obiecywał Zajączkowski.

Wygląda na to, że popularny „Zając" chce podarować sympatykom grajewskiego klubu wielkanocnego... „zajączka".

Z powodu modernizacji stadionu, kibice będą oglądać mecz tylko z jednej strony boiska.

Fot. J. Sarnacki

Piotr Zajączkowski (w środku) z czwórką nowych piłkarzami (od lewej): Tomasz Walukiewicz, Przemysław Kożlik, Artur Sacharczuk i Tomasz Staniórski.

Najwcześniej ligową wiosnę rozpoczęto w Skierniewicach. Kozienicki MG MZKS prowadzony przez trenera **Witolda Mroziewskiego** pokonał wczoraj 2:0 (1:0) Unię Skierniewice.

Program 18. kolejki (24-26 marca): Stal Głowno - OKS 1945 Olsztyn, Legionovia Legionowo - Okęcie Warszawa, Mlekpol Warmia Grajewo - Mazowsze Grójec, Znicz Pruszków - Gwardia Warszawa, Pelikan Łowicz - Ceramika Paradyż, Mlekovita Wy. Mazowieckie - ŁKS Łomża, Drwęca Nowe Miasto Lubawskie - Legia II Warszawa.

Unia Skierniewice - MG MZKS Kozienice 0:2 (0:1). Lewandowski 9, 63.

1. Pelikan	15	29	21:13
2. Finishparkiet	15	27	\24:10
3. Mazowsze	15	26	24:17
4. ŁKS Łomża	**15**	**26**	**18:11**
5. Unia	16	25	18:13
6. Legia II	15	24	24:19
7. Warmia	**15**	**24**	**18:19**
8. Znicz	15	23	15:12
9. Ceramika	15	21	20:23
10. Legionovia	15	21	21:28
11. Stal	15	20	17:21
12. OKS 1945	15	18	16:15
13. MG MZKS	16	16	17:21
14. Mlekovita	**15**	**15**	**10:19**
15. Gwardia	15	11	16:25
16. Okęcie	15	9	14:28

(LOS, PS)

WILCZKI OSTRZĄ ZĘBY

Marcin Wincel (obrońca Warmii Grajewo):

Czujemy adrenalinę

Spodziewam się naszej dobrej gry i zwycięstwa. W tym sezonie nie straciliśmy jeszcze punktów na własnym boisku i liczę, że w meczu z Mazowszem podtrzymamy tą tradycję. Pamiętamy wszyscy, że gramy z bardzo mocnym zespołem, który nie kryje aspiracji do awansu, ale... to on musi to udowodnić. My chcemy wygrać i nie mamy żadnych kompleksów ani nie odczuwamy tak wielkiej presji. Czujemy trochę adrenaliny, ale przede wszystkim jesteśmy głodni zwycięstwa. Myślę, że jesteśmy w dobrej formie. Szkoda, że ostatni mecz graliśmy 3 tygodnie temu, ale lepiej jest nie grać wcale niż robić to w złych warunkach. Dzięki długiej przerwie udało się wyleczyć kontuzje i wszyscy jesteśmy zdrowi. Boisko jest przygotowane najlepiej jak się dało. Jesteśmy wdzięczni wielu ludziom, którzy włożyli w to mnóstwo sił i postaramy się im za to odwdzięczyć swoją postawa na murawie.

Tomasz Radziński (pomocnik Warmii):

Musi być dobrze!

Myślę, że wygramy ten mecz. W końcu u siebie zwyciężaliśmy z każdym. Ta liga jest tak wyrównana, że atut własnego boiska powinien mieć decydujące znaczenie. Na szczęście jestem już zupełnie zdrowy i w pełnej dyspozycji. Myślę, że w meczu z Grójcem będę mógł pokazać wszystko na co mnie stać. Nasza forma jest dla nas sporą zagadką – nie graliśmy przecież przez 3 tygodnie żadnego sparingu. We wcześniejszych grach wypadaliśmy jednak bardzo dobrze, więc jestem optymistą. Wszyscy chcemy wygrać z Mazowszem i wyprzedzić ich w tabeli. Jesteśmy dobrze przygotowani, w bojowym nastroju i żądni gry. Musi być dobrze!

Trzeba ukarać Mourinho, a nie Chelsea – mówi Frank Rijkaard

On cały czas kłamie

Działacze lidera angielskiej Premiership, Chelsea Londyn, odpowiedzieli na zarzuty pod adresem ich klubu – mówienie nieprawdy, wywołanie niebezpiecznej wrogości i wywierania presji na sędziów – w związku z meczem z Barceloną.

– Jesteśmy zaskoczeni i zawiedzeni faktem, że działacze UEFA przeprowadzili bezprecedensowy atak na nasz klub. Szanujemy procedury Unii i zamierzamy bronić się w sposób zgodny z regulaminem. Nie wykluczamy jednak poszukiwania alternatywnych możliwości wyjaśnienia całej sprawy – powiedział dyrektor wykonawczy klubu **Peter Kenyon.**

Z kolei zaangażowany w całą sprawę trener FC Barcelony **Frank Rijkaard** powiedział w środę, że ukarać należy nie klub Chelsea, a menedżera londyńczyków **Jose Mourinho**.

– To co on mówi to kłamstwa. To nie jest pierwszy raz, kiedy zachowuje się w ten sposób – powiedział o portugalskim szkoleniowcu londyńczyków Rijkaard.

Procedura ukarania Chelsea dotyczy sytuacji po pierwszym meczu 1/8 finału Ligi Mistrzów: Barcelona – Chelsea. Mourinho wypowiedział się na temat rzekomego spotkania sędziego **Andersa Friska** i Rijkaarda w przerwie meczu. Zdaniem portugalskiego szkoleniowca Rijkaard próbował wpłynąć na arbitra. Mecz zakończył się zwycięstwem Barcy 2:1. Dwumecz wygrała drużyna z Londynu (w rewanżu zwyciężyła 4:2). W wyniku pomówień Frisk otrzymał liczne groźby i postanowił zakończyć karierę.

(PAP, KS)

Tenisowa Gala

Roger i Maria

Ubiegłoroczni zwycięscy wielkoszlemowego Wimbledonu Szwajcar Roger Federer i Rosjanka Maria Szarapowa zdobyli tytuły najlepszych tenisistów 2004 roku. Wyniki zostały ogłoszone podczas inauguracyjnej gali Pro Tennis Choice Awards, która odbyła się w Miami.

Federer, który w ubiegłym roku wygrał trzy turnieje wielkiego szlema oraz wywalczył dziesięć innych tytułów w grze singlowej przypadła także nagroda im. Stefana Edberga dla Sportowca Roku, przyznawana przez innych tenisistów oraz nagroda publiczności - na podstawie internetowego głosowania kibiców.

Szarapowa, która w 2004 roku na kortach w Londynie wygrała swój pierwszy turniej wielkiego szlema uznana została też za zawodniczkę która w poprzednim sezonie poczyniła największe postępy w grze oraz nagrodę publiczności.

Niemiec **Tomy Haas** oraz Amerykanka **Serena Williams** otrzymali nagrodę dla tenisistów, którzy w najlepszym stylu powrócili na światowe korty (Comeback Player of the Year). Nagrody dla najlepszych debiutantów (Newcomers of the Year) przypadły Niemcowi **Florianowi Mayerowi** oraz Francuzce **Tatianie Golovin.** Szwed **Joachim Johansson** otrzymał statuetkę dla tenisisty, który poczynił w poprzednim sezonie największe postępy.

(PAP, opr. mark)

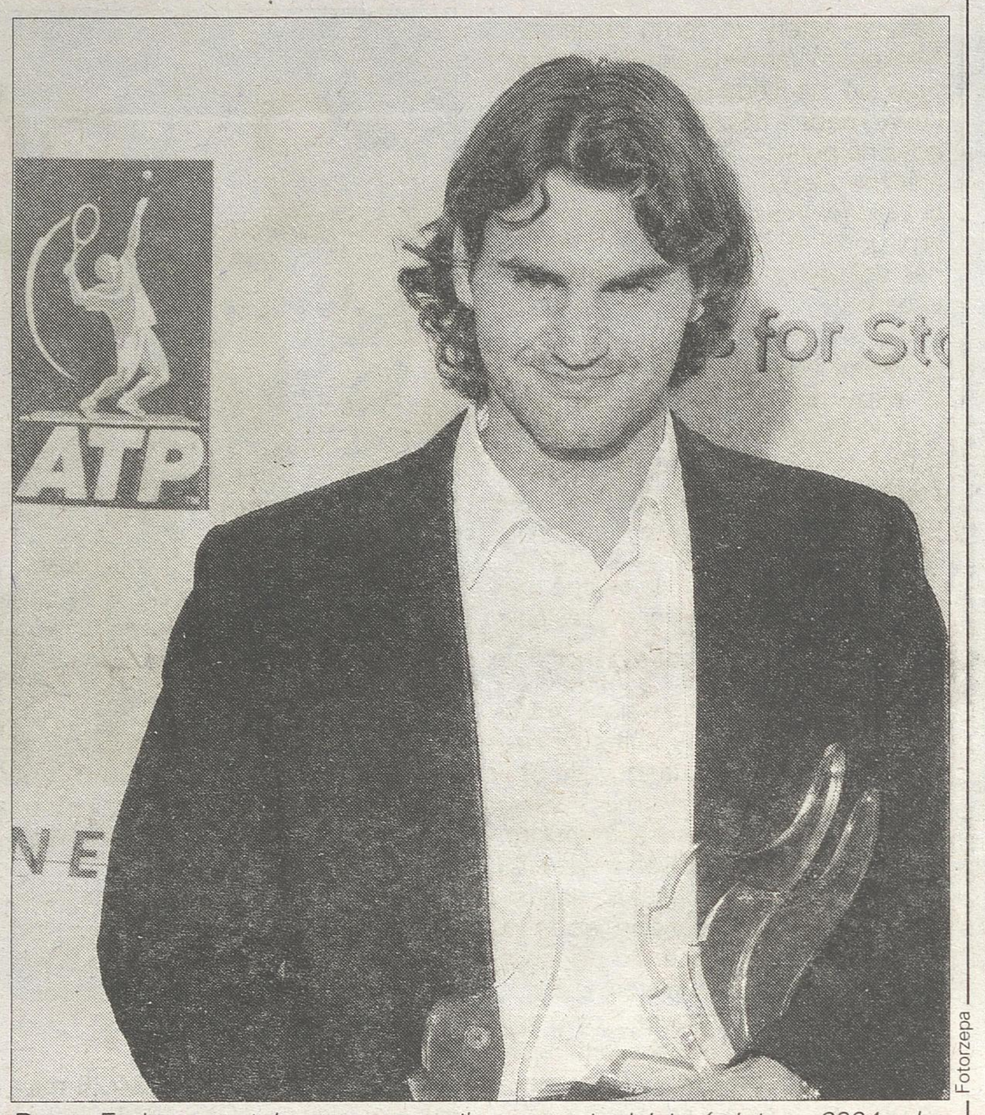

Fotorzepa

Roger Federer został uznany za najlepszego tenisistę świata w 2004 roku. Szwajcar w ubiegłym roku wygrał trzy turnieje wielkoszlemowe.

PODWÓJNY SPARING JAGIELLONII

Przed świętami

Supraślanka Supraśl oraz Hetman Białystok będą rywalami drugoligowej Jagiellonii w sparingu, który rozegrany zostanie w Wielki Piątek na stadionie białostockiego Hetmana. Mecz rozpocznie się o godzinie 11.30.

Supraślanka oraz Hetman zmienią się ze sobą w przerwie kontrolnego spotkania. – Chcemy pomóc także innym podlaskim klubom, które do tej pory nie mogły przygotowywać się do sezonu w normalnych warunkach – tłumaczy trener Jagiellonii **Adam Nawałka.** – Dlatego w piątek zagramy z dwiema drużynami.

Ostatnie zajęcia przed świętami zaplanowane są na sobotnie przedpołudnie. W Wielkanocną Niedzielę i Poniedziałek nasi piłkarze będą mieli wolne. Zajęcia wznowią we wtorek. Dzień później żółto-czerwoni wyjadą na krótkie zgrupowanie. W czwartek, 31 marca, w meczu o drugoligowe punkty spotkają się ze Szczakowianką Jaworzno.

Z kolei najbliżsi ligowi rywale białostoczan w Wielką Sobotę odrabiać będą zaległości. Jaworzanie zagrają w Chorzowie z Ruchem. Początek tego meczu o godzinie 14.30.

W świąteczny weekend w drugiej lidze dojdzie także do trzech innych spotkań. W Wielki Piątek Arka Gdynia podejmować będzie Świt Nowy Dwór Mazowiecki (godz. 18), a Zagłębie Sosnowiec w derbach Górnego Śląska zmierzy się z Piastem Gliwice (godz. 15). Z kolei w sobotę – poza spotkaniem Szczakowianki – do walki o punkty dojdzie również w Mławie, gdzie miejscowy MKS gościł będzie RKS Radomsko. **(KS)**

Fot. archiwum

Małgorzata Szostało (z lewej) i Anna Łazarska z Hetmana Białystok

Seria B mężczyzn

Chemik się liczy

Za nami bardzo ważne spotkanie Serii B mężczyzn. Chemik Bydgoszcz w zaległym meczu pokonał Gwardię Wrocław 3:0 i dzięki temu nadal liczy się w walce o awans do siatkarskiej ekstraklasy.

Promocję do Serii A wywalczy zwycięzca ligi, a drugi zespół zagra baraż z przedostatnią ekipą ekstraklasy.

Zaległy mecz 18. kolejki: Chemik Bydgoszcz – Gwardia Wrocław 3:0 (25:20, 25:22, 25:20). **(miłk)**

1. Joker	19-3	41	60:22
2. Gwardia	18-5	41	56:21
3. Chemik	17-6	40	56:23
4. Orzeł	15-8	38	53:30
5. Jadar	16-6	38	54:32
6. Bielsko-Biała	15-7	37	53:32
7. Skra II	13-10	36	47:39
8. Gorzów Wlkp.	11-12	34	38:39
9. Moderator	**11-12**	**34**	**39:49**
10. KPS Wołomin	8-15	30	30:54
11. Avia	7-15	29	33:51
12. Zduńska Wola	3-20	26	22:62
13. Politechnika Śl.	3-20	26	19:62
14. AZS Opole	3-20	26	18:62

Kadeci Wakbudu grają dalej

Kadeci Wakbudu Gimbasket Białystok awansowali do półfinału Mistrzostw Polski w koszykówce. W ćwierćfinałowych spotkaniach podopieczni trenera **Henryka Lenczewskiego** pokonali UKS Pułaski Warszawa na wyjeździe 79:69 oraz u siebie 74:59.

W obu meczach białostoczanie byli stroną przeważającą i ich wygrane nie podlegały dyskusji. Teraz przed Gimbasketem dwumecz o pierwsze miejsce w makroregionie mazowiecko-podlaskim z Polonią Warszawa. "Czarne Koszule" są faworytem całych rozgrywek i w 1/4 finału pokonały innego naszego reprezentanta UKS Dziewiątkę Łomża.

Stawką spotkań z Polonią Warszawa (30 marca i 6 kwietnia) jest rozstawienie przed turniejami półfinałowymi. **(mark)**

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA KOSZYKARZY

WSWFiT Supraśl ma złoto

Koszykarze Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i Turystyki z Supraśla wywalczyli wczoraj złote medale Mistrzostw Polski Szkół Wyższych Niepaństwowych. W wielkim finale podopieczni trenera Remigiusza Kozłowskiego pokonali Wszechnicę Świętokrzyską Kielce 106:55.

Mistrzostwa, w których wzięło udział 19 drużyn z całej Polski, trwały cztery dni, a mecze rozgrywane były w halach Szkoły Sportowej i WSWFiT w Supraślu oraz IV LO i przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku. Zespół z Supraśla deklasował rywali we wszystkich meczach pewnie krocząc po złote medale. Z dobrej strony zaprezentowali się także koszykarze Wyższej Szkoły Ekonomicznej Białystok, trenowani przez Aleksego Olesiuka. Białostoczanie zajęli piate miejsce. W drodze do medali, w spotkaniu ćwierćfinałowym, na ich drodze stanęli koszykarze WSWFiT.

Wielkie brawa należą się organizatorom mistrzostw. Dawno już w naszym mieście nie oglądalismy tak dużej imprezy akademickiej. **(mark)**

Końcowa klasyfikacja Mistrzostw Polski Szkół Wyższych Niepaństwowych w koszykówce mężczyzn:

1. WSWFiT Supraśl, 2. WŚ Kielce, 3. WSPiZ im. L. Koźmińskiego Warszawa, 4. Olsztyńska Szkoła Wyższa im. J.Rusieckiego, 5. WSE Białystok... 11. WSAP Białystok, 14. WSFiZ Białystok.

Wyniki meczów finałowych

O 1. miejsce: WSWFiT Supraśl - WŚ Kielce 106:55.

O 3. miejsce: OSW Olsztyn - WSPiZ Warszawa 63:65

o 5. miejsce: WSE Białystok - WSZ Częstochowa 63:46

Najlepszy zawodnik: Marcin Krajewski (WSWFiT Supraśl), najskuteczniejszy zawodnik: Łukasz Muszyński (OSW Olsztyn).

Nagroda Fair Play: Bogusław Seweryn (WSWFiT Supraśl).

Nagroda „Wuefiaka" w konkursie rzutów za 3 punkty: Bartosz Szaniawski.

Fot. P.Surynowicz

Wczoraj, wreszcie na szyjach koszykarzy Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i Turystyki z Supraśla zawisły złote medale.

ROSNĄ NADZIEJE W JUDO

Powalczą o medale

Małgorzata Szostało (63 kg) i **Anna Łazarska** (78 kg) z Hetmana Białystok zajęły pierwsze miejsca na zawodach strefowych w judo i zakwalifikowały się do mistrzostw Polski juniorów i juniorek, które odbędą się 2-3 kwietnia w Rybniku. W zawodach wystartuje także reprezentant Puszczy Hajnówka **Rafał Sosnowski,** który w kategorii 90 kg zajął drugie miejsce w eliminacjach strefowych.

Nasi juniorzy i juniorki przygotowywali się do startów, trenując razem z kadrą kraju na obozie reprezentacji we Wrocławiu. Na obiektach AZS AWF mogli doskonalić swoje umiejętności m.in. pod okiem Rafała Kubackiego.

Bardzo dobrze spisali się młodzicy Hetmana Białystok w Międzynarodowym Turnieju w Łazach. Marek Sypko był pierwszy w kategorii 75 kg, Mateusz Kretinin drugi w kategorii 55 kg, a Filip Twarowski uplasował się na trzeciej lokacie w kategorii 46 kg. **(mark)**

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY SPINNINGOWE

Drapieżnik 2005

W maju rozgrywane będą V Otwarte Międzynarodowe Zawody Spinningowe Dziennikarzy „Drapieżnik 2005". Impreza odbędzie się 20-22 maja na jeziorach: Białym i Studzienicznym. Może wziąć w niej udział każdy chętny. Rozgrywana będzie w dwóch kategoriach: dziennikarzy i otwartej. Zwycięzcy otrzymają puchary i cenne nagrody. Sponsorem i patronem medialnym mistrzostw jest „Gazeta Współczesna".

„Drapieżnik 2005" to największa wędkarska impreza w regionie i jedna z większych w kraju. W tym roku odbędzie się ona w Przewięzi w ośrodku Drogowskaz. Startowe wynosi 330 zł (w tym opłata za noclegi, wyżywienie, łódź, licencję, znaczek okolicznościowy, grill, nocną kolację oraz upominki). Koszt bez noclegów wynosi 200 zł. Wpłat należy dokonywać do 15 kwietnia na adres: Wydawnictwo Taurus, 15-869 Białystok, ul. Białostoczek 17/61 lub na konto PBK S.A. I O/Białystok 66 1060 0076 0000 4011 5002 7536 Bliższe informacje telefonicznie: 602 326 968 lub (085) 65 21 282. **(PS)**

ZGŁOSZENIE UCZESTNICTWA W V OTWARTYCH MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH SPINNINGOWYCH DZIENNIKARZY „DRAPIEŻNIK 2005"

IMIĘ I NAZWISKO _____

ADRES _____

TEL./KONTAKT _____

DATA URODZENIA _____

ŁÓDŹ WŁASNA TAK - NIE (niepotrzebne skreślić) ..... podpis

Zgłoszenia należy przesyłać do 15 kwietnia na adres:
Wydawnictwo Taurus, 15-869 Białystok, ul Białostoczek 17/61, lub fax-em: 0 85 652 12 82

HURTOWNIA Odzieży Używanej „Bagor" (sort, niesort)- Suwałki, Wesoła 59. ☎(087)566-79-91, 0509-049-880.

MEBLE I URZĄDZENIA UŻYWANE do sklepów i gastronomii z bezpośrednich dostaw z Niemiec. MIG.

KOMIS WYPOSAŻENIA sklepów i gastronomii. MIG, ul. Elewatorska 29a, ☎(085)662-67-67.

NOWA HURTOWNIA ANGIELSKIJ ODZIEŻY UŻYWANEJ. ☎0608-200-924.

NOWY ADRES FIRMY
Białystok, ul. Nowowarszawska 32b
panel styl s.j.
(wjazd od Branickiego)
tel. (085) 743-41-60
fax (085) 732-18-85
www.panelstyl.com.pl
Największy wybór:
PŁYTY OSB
PANELI PODŁOGOWYCH
PANELI ŚCIENNYCH
SKŁAD FABRYCZNY KRONOPOL - ŻARY Kronopol
333105gwbh

ODZIEŻ używana -bezpośrednie dostawy z Danii, Szwecji, Anglii, Niemiec. Hurtownia MARS Białystok, Kleeberga 22. ☎(085)664-72-11.

PŁYTY budowlane drewnopochodne -OSB: konstrukcyjne (wilgocioodporne) -miękkie pilśniowe: izolacyjne, dźwiękochłonne, - wiórowe surowe. Hurt- detal, skład fabryczny Kronopol. Panel- Styl Nowowarszawska 32b (wjazd od Branickiego), ☎(085)743-41-60.

TEXPOL odzież używana z Luksemburga -ceny najniższe w regionie, towar w ciągłej sprzedaży. ☎(085)651-42-91, 0600-403-866 Białystok, Ciołkowskiego 167.

PRODUCENCI

„RENA" -producent odzieży damskiej (garsonki sztruksowe, spodnie, spódnice) nawiąże współpracę. ☎0601-387-666.

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE - WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL

KROKWIE, łaty, stachety, itp. ☎0504-182-295.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewex.net.pl

PARKIET. ☎(085)653-75-04.

PODŁOGI, szalówki, tarcica sucha; altanki. ☎(086)476-15-46.

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej, słupków, bram. ☎(0-87)421-83-97, ☎0-608-409-794.

PROMOCJA! BLACHODACHÓWKA TRAPEZ. CENY OD 18.60 MKW. OCYNKOWANA 14 MKW. ALUCYNK 17.95 MKW. CENY NETTO. ☎(085)712-17-04.

SPRZEDAŻ tarcicy sosnowej, olchowej (sztachety, fryzy): ☎(086)474-36-05, 0501-058-949.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DOM - Ełk, Grajewo, Wysokie Mazowieckie, Siemiatycze, do 250 tys. ☎(085)650-55-96.

KUPIĘ mieszkanie hipoteczne w bloku, na wsi, do remontu, do 10 tys. zł. ☎0691-098-799.

SPRZEDAM

„CHILDAB" Sp.J. sprzeda komfortowe mieszkania 42, 47, 80 mkw. na III piętrze, w nowym budynku, Białystok, Kraszewskiego 17/1. ☎0501-387-887.

1-POKOJOWE, IIp, Zambrów. ☎(085)653-83-21.

3-POKOJOWE, IIp., 63 mkw., Sikorskiego 6A +garaż. ☎0695-656-197

48 m2, po kapitalnym remoncie, Malmeda. ☎(085)653-73-15, 0502-455-161.

52 mkw., 130.000 zł. ☎(085)654-33-22.

60 mkw., cegła, III p. (IV piętrowy), komfortowe, umeblowane, 2-pokojowe (duży salon +garderoba), Pogodna, Nowe Miasto, 145.000,-. ☎0504-069-900.

ATRAKCYJNE gospodarstwo rolne z budynkami murowanymi 8,48 ha. ☎0-605-540-828.

BIEBRZA k. Grajewa, mieszkanie własnościowe, 76 mkw. garaż, 33.000 zł. ☎(0-87)610-97-39.

BIELSK Podlaski, 62,22 mkw., I p. ☎0508-914-526.

DOM w stanie surowym i budynek na działalność z działką 4900 mkw. lub mniejszą w Porosłach 80E k.Białegostoku, przy trasie do Warszawy. ☎(086)218-36-70.

DOMEK stacjonarny kempingowy, 11 m długości 3 m szerokości, pełne wyposażenie. ☎0603-633-734.

DZIAŁKĘ zabudowaną 1160 mkw., frezarkę, wiertarkę WK-40. ☎651-45-46.

DZIAŁKI k. Białegostoku. ☎0-504-913-274.

DZIAŁKI nad jeziorem. ☎(085)676-26-43.

GARAŻE- tanio. ☎0-505-126-033.

GARAŻE, tanio. ☎(0-22)799-53-79, ☎0-506-900-520, ☎(0-41)263-27-42.

GIEŁCZYN -działki budowlane. ☎(091)573-10-71.

GRAJEWO, dom - stan surowy. ☎0503-835-769.

GRAJEWO, nowy pawilon handlowo-mieszkalny -zabudowa szeregowa. ☎0601-645-750.

GRAJEWO, Zielona, dom, stan surowy, dom drewniany, zezwolenie. ☎0-609-440-490.

M4 w Mońkach, tanio sprzedam. ☎0509-512-657.

MIESZKANIE 3-pokojowe, wysoki parter, 66,7 m2, cegła, Armii Krajowej, +miejsce garażowe. ☎6634-129.

MIESZKANIE 57mkw.+ garaż, Hajnówka. ☎0-605-650-059.

MIESZKANIE, 2-pokojowe, stan surowy, II p., Baranki, +garaż, 1.500 zł/mkw. ☎(0-87)610-07-86.

NOWY 185/840 w Juchnowcu. ☎0606-121-680.

OKAZJA, ziemia nad morzem. ☎0-508-434-789.

PILNIE, 700 ha, 300 ha, 100 ha. ☎0-604-666-667.

SPRZEDAM dwa mieszkania 35 mkw., 46 mkw., możliwość połączenia, blok Knyszyn. ☎(085)716-72-93, ☎0604-113-501.

SPRZEDAM garaż 3,70 x 7,00. ☎654-33-26.

STELMACHOWO, gm. Tykocin mieszkanie 55 mkw.+ garaż, działka, 50.000 zł. ☎0-693-433-502.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, centrum, telefon. ☎(0-85)653-49-64.

3-POKOJOWE, -Słoneczny Stok. ☎0603-773-664, (085)718-82-38.

FIRMA handlowa poszukuje w Łomży lokalu 600-800 mkw z parkingiem. ☎0693-893-601.

KOMFORTOWE 2-pokojowe wyposażone 50 mkw, na czas nieokreślony, 800 zł +opłaty. ☎0502-445-555.

LOKAL 40 mkw., niski parter, Ełk, Kilińskiego. ☎(0-87)610-18-31.

LOKALE W ŚCISŁYM CENTRUM EŁKU. ☎0604-161-608.

MAGAZYN 240 mkw. - Handlowa. ☎(085)745-50-37, ☎0609-576-475.

MAGAZYN 400 mkw. w centrum Białej Podlaskiej, bardzo tanio. ☎(083)343-49-23.

POD usługi, gabinety, biura -centrum, metraż do uzgodnienia. ☎0601-82-54-16.

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia 2-3 pokoje, Łomża, umeblowane (nowe budownictwo) ☎0605-527-336.

WARSZTATOWO-PRODUKCYJNY 200 mkw., działka 1300 mkw. Suwałki, ☎0-695-853-085.

UBEZPIECZENIA

NAJTAŃSZE ubezpieczenia komunikacyjne, majątkowe, IKE. ☎0509-607-092, (0-85)662-87-06.

NAUKA

CHEMIA - korepetycje. ☎0505-009-395.

KORESPONDENCYJNE Liceum dla dorosłych. ☎(085)654-19-60.

KURSY

ALFA prawo jazdy A, B, C, B+E, T. Zwycięstwa 8d ☎65-25-141, Pogodna 63/2 ☎74-66-008. www.alfa.bialystok.pl

TURYSTYKA

******BELGIA!** czwartek, sobota, poniedziałek - sprinter, video. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

*****MAXIM** sobota, niedziela -Belgia, Niemcy, Holandia -klimatyzacja, DVD. ☎(085)662-16-00, ☎0694-230-025.

****BELGIA,** Niemcy, sobota wieczorem, niedziela, DVD. ☎(0-85)74-74-375.

***FRANKFURT** n/M, Mainz, Wiesbaden, Darmstat -środa, sobota, TV - video, klimatyzacja. ☎(085)747-43-63.

***WTOREK,** czwartek, sobota -Belgia, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA- niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA- wtorek, środa, niedziela. ☎(085)654-77-54, ☎0602-452-734.

BELGIA, Ełk- piątki. ☎0-505-188-557, ☎(0-87)619-76-25.

BELGIA, Holandia, Niemcy -czwartek, środa. ☎(0-85)718-74-89.

BILETY LOT-nicze, promowe, internetowe. ☎(085)746-67-89, 742-91-58.

BP ROYAL, LEGIONOWA 28 LOK. 205 BŁĘKITNY WIEŻOWIEC 744-50-50. TANIE BILETY LOTNICZE, TURYSTYKA.

BP ROYAL, Legionowa 28 lok. 205 BŁĘKITNY WIEŻOWIEC 744-50-50. Wycieczki majowe.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY - tanio! ☎(087)643-41-35.

NIEMCY, ☎0602-59-59-64, (086)2188-395.

NIEMCY, Bruksela -sobota, niedziela, sprinter. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

NIEMCY: wtorek, sobota -odbiór, dowóz pod adres. ☎(087)643-16-82, ☎0601-386-034.

OKĘCIE -Warszawa, codziennie. ☎(085)663-56-24.

PRZEWÓZ osób, kraj, zagranica. ☎0-888-390-622.

USA, Kanada. ☎0-505-589-722.

USA, pośrednictwo wizowe, doradztwo emigracyjne, ☎(085)741-70-74; www.usa-info.pl

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

BIURO Matrymonialne Perfekt zaprasza! ☎(0-87)615-95-77.

ZWIERZĘTA

BOKSERY szczeniaki sprzedam. ☎744-53-44.

DOGO Canario -szczenięta. ☎(085)663-11-52.

KLACZ pięcioletnią, źrebną- sprzedam. ☎0606-272-558.

LOSZKI hodowlane pbz, wbp. Knury krzyżówkowe ras mięsnych. ☎(087)644-63-26.

OWCZARKI niemieckie rodowodowe 6-miesięczne. ☎(086)272-83-37.

OWCZARKI niemieckie: ☎(086)215-75-13.

PUDELKI. ☎(085)653-57-07.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

SZNAUCERKI MINIATUROWE CZARNO - SREBRNE PO CHAMPIONACH. (085)712-40-44, 0602-680-322.

BIZNES

DOPŁATY - dotacje UE, biznesplany. ☎(085)745-50-22.

FUNDUSZE EUROPEJSKIE, BIZNESPLANY, ☎(085)741-70-74; www.mtz.pl

WINDYKACJA. ☎0501-680-622.

KREDYTY

***CHROBRY** -Dobry Kredyt, Białystok. ☎(085)744-38-88, Łapy ☎(085)814-22-55, Wysokie Mazowieckie ☎(086)477-13-32.

ATRAKCYJNE i najlepsze kredyty. ☎(085)742-24-90.

KREDYTY gotówkowe, konsolidacyjne bez opłat i poręczycieli: Białystok, Sienkiewicza 2/2, ☎(0-85)653-77-35, Bielsk Podlaski, Mickiewicza 58/7, ☎(0-85)730-65-05, Łomża, Legionów 7, ☎(0-86)215-20-60, Zambrów, pl. Sikorskiego 15, ☎(0-86)271-26-28.

ROLNICTWO

KUPIĘ

KAŻDEJ kondycji krowy, maciory. ☎0692-303-135, ☎0692-775- 394.

KUPIĘ ziemniaki Irys, Irga. ☎0608-622-919.

LAS do wycinki/wycinka własna/, drewno stosowe. ☎0693-030-681, ☎(086)272-71-65.

PLANTACJE choinkowe - nawiążę współpracę. ☎0-502-419-167.

PSZENŻYTO jare. ☎0507-69-21-72.

STARE knury. ☎(085)685-22-45, ☎0692-212-230.

SPRZEDAM

*HURTOWNIA: nasion traw, kukurydzy, pasz, środków ochorny roślin. Czyżew -Stacja, Przytorowa (obok stolarni) ☎275-59-20. Wysokie Mazowieckie, Ludowa 91, ☎275-91-40. Klukowo, Mazowiecka, ☎277-45-96.

***MATY** legowiskowe pod bydło i trzodę na płótnie. ☎(086)477-10-27.

3 klacze hodowlane z papierami, rasa sokólska. ☎(0-85)711-23-55, po 18.00.

50 sztuk sianokiszonki, bardzo dobrej jakości, 70 zł/szt. ☎(085)721-17-64.

ALFA Laval 430, 550, 650, 850, 1000, 1500, 2000L. ☎(087)423-41-39.

BECZKA 6000, 10.000l. ☎0-502-811-056.

BECZKOWOZY -ocynkowane, 4.000l. ☎0603-633-734.

BECZKOWOZY, paszowozy, belarki, przyczepy samozbierające, kombajny. ☎0501-408-363.

BELE sianokiszonki i słomy. ☎(085)686-89-43.

C-330/328 po remoncie. ☎(0-87)644-76-07.

C-360 (1984), rozrzutnik obornika, beczkowóz 4000l „Chojnice". ☎(0-86)273-13-59, wieczorem.

C-362 (1991), zetor 8540 (1997), zetor 6340 (1999). ☎(0-86)272-24-32, wieczorem.

CHŁODZIARKA do mleka z płaszczem wodnym 1000l, 3.500 zł. ☎0603-633-734

CIĄGNIK C-360 (1984), k.Grajewa. ☎(0-86)272-47-64.

CIĄGNIK T-25A (1983) 1200 moto /h mało używany, 11.000 zł. ☎0601-207-868.

CIĄGNIK Zetor 5011 (1984), stan dobry, 16.000 zł. ☎(085)711-23-55.

CIĄGNIKI importowane: Ursus, Zetor; kombajny Bizon- różne. Pługi Kwerland. ☎(087)64-49-377, ☎0608-09-41-70.

CIĄGNIKI, prasy, sieczkarnie, beczkowozy, przyczepy samozbierające, inne. Tafiły, ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

CIĄGNIKI: ZETOR 10540 (1997), URSUS 1614 (1994), John DEERE 7700, New Holland 8670, inne. ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

CZĘŚCI DO CIAGNIKÓW. MTZ. C-385. ZETOR, URSUS, TEL. (085)662-77-57.

DOJARKI przewodowe, hale udojowe, zbiornik do mleka, zgarniaki obornika, budowy i kompleksowe wyposażenia obór, AUTORYZOWANY DEALER „WESTFALIA SURGE"-"ROLSTAL", ADAM ZAWADZKI, ROMUALD ZAWADZKI. ☎(0-87)619-63-82(fax), 0605-295-444, 0606-403-800.

DOJARKI, hale udojowe, schładzarki. ☎0504-027-752.

FOLIA do sianokiszonki. ☎0604-169-938.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS" Poznań. ☎(0-65)572-73-36, ☎0-602-666-196, fax (0-65)573-86-31, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane holenderskie cielne. ☎0660-762-761, ☎0604-195-688.

JAŁÓWKI hodowlane, cielne, chwytak do bel, dojarka Alfa Laval. ☎(085)714-02-17.

JAŁÓWKI niemki, wysoko cielne, 5,5 tys./6 tys. ☎0608-64-82-65, (086)476-45-48.

JĘCZMIEŃ, owies z dostawą. ☎0-502-658-057.

KOMBAJN ziemniaczany „Anna", sieczkarnię do kukurydy jednorzędową, prasa wysokiego zgniotu. ☎(086)217-45-22.

Fot. archiwum

KOMIS maszyn rolniczych,
Ełk, Suwalska 64
(naprzeciw Izby Wytrzeźwień).
☎0502-811-056.

KOPARKA PE0,8B. ☎0502-658-057.

MATY DLA BYDŁA: TEL.0602-322-883.

MOCZNIK 800,- ☎(087)517-35-96, ☎(0-87)516-52-95.

NASIONA trawy Tymotki. ☎(086)275-33-80.

NAWOZY -szeroki wybór, Prostki. ☎(087)611-20-33

NAWOZY wschodnie, niskie ceny. (087)568-58-67, ☎568-55-50, godzina 7.00- 15.00.

NAWOZY, folia (sianokiszonka), Białeszewo. ☎(086)273-20-12

NAWOZY, saletra, mocznik, inne; otręby -z dostawą. ☎(086)4720-807.

ODDAM słomę. ☎(0-85)731-72-06.

OPONY ROLNICZE - PROMOCJA (085)662-77-57.

OPONY używane rolnicze z importu, Ciechanów. ☎(023)672-96-09, ☎0607-039-466, ☎0601-512-777.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PŁUG 4 skibowy Klevland, mieszadło. ☎(087)644-54-92.

PŁUGI 4-skibowe, obracane, zabezpieczenia. ☎0502-371-327.

PRASĘ Z-224 (1998): ☎(086)219-18-43.

PRASY belujące -różne. ☎(086)273-63-25, ☎0509-604-048.

PRASY belujące, sieczkarnie jednorzędowe. ☎(0-85)650-19-13.

PRASY belujące, sieczkarnie jednorzędowe. ☎(085)650-19-14.

ROZRZUTNIK 10 ton na tandemie. ☎0695-039-317.

ROZRZUTNIK Forschnit. ☎(087)644-54-92.

SADZONKI truskawek. ☎(085)721-94-18, ☎0509-901-622.

SADZONKI wierzby energetycznej. ☎(029)71-75-926, ☎0606-402-100.

SIANO (ciuki), sianokiszonka belowana. ☎0609-851-013.

SIANO - kostka - ciągła sprzedaż. ☎(086)476-42-16.

SIANO, kostka, sianokiszonka 80 zł/bela. ☎0603-057-992.

SIANOKISZONKA bele: ☎(086)2702-100.

SIANOKISZONKA belowana 200 szt. 80 zł/szt. ☎0-604-247-715, ☎(0-86)273-88-78.

SIANOKISZONKA belowana, słoma w belach -okolice Giżycka. ☎0601-333-396.

SIANOKISZONKA, siano belowane k.Wasosza. ☎(0-86)273-12-12.

SIANOKISZONKĘ w belach, słomę w ciukach i belach, jęczmień, pszenicę, pszenżyto. ☎0692-845-494.

SIECZKARNIA kukurydzy Forschmit 281-C (1986), 15.000 zł, Prostki. ☎(0-87)611-26-75.

SIECZKARNIA kukurydzy jednorzędowa, pługi 2 i 3 -skibowy, siano (ciuki). ☎(086)273-85-36.

SIECZKARNIE samobieżne, jednorzędowe, beczkowozy, siewniki, maty oborowe. ☎(086)218-31-57, 0603-069-336, 0608-591-979.

SIEWNIK do kukurydzy Omega, 12.000 zł. ☎0-604-462-265.

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik
W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego
Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax 743-46-11, 0603 381-134
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo
A64205gwbh

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!
A46405gwbh

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Siankiewicza 44, tel. 743-54-69
N44805gwbh

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
A32105gwbh

SIEWNIK do kukurydzy. ☎(085)650-19-14.

SIEWNIKI do kukurydzy, sieczkarnie: ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

SŁOMĘ ciukowaną: ☎(086)217-83-12.

SPRZEDAM/ zamienię opla astrę 1,7D (1995) na maszynę rolniczą lub ciągnik. ☎0608-094-170.

SPRZEDAM: pszenżyto, mieszankę, pszenicę (materiał siewny). ☎0604-51-71-49 po godz. 18.00.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

TANIO sianokiszonkę, ☎0506-813-806.

TUR 5, sieczkarnia dwurzędowa (raty). ☎0-603-080-402.

WAŁ strunowy. ☎0601-947-791.

WAŁY łąkowe. ☎(0-87)423-71-28.

ZBIORNIK do mleka 550 litórw Alfa Laval. ☎(086)261-97-57.

ZBIORNIK mleka 3600 l. ☎0602-106-693

ZBIORNIK na mleko 1300L., (1997), wannowy, stan idealny, 8.500 zł. ☎0503-027-269.

ZETORY, prasy belujące, beczkowozy, sieczkarnie do kukurydzy, ładowarki. ☎(0-85)749-27-03.

ZIEMIĘ 4 ha, wieś Łosinka, podlaskie. ☎(0-85)683-27-74.

RÓŻNE

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD (+części). ☎(086)219-20-30, 0504-660-616.

KUPIĘ las z wycinką. ☎0692-092-525.

TOPOLĘ, las. ☎0-692-763-419.

ZDECYDOWANIE dłużycę, papierówkę, las. ☎(085)718-09-69, ☎0694-426-665.

SPRZEDAM

AKORDEON „Weltmeister" 96 basów -1000 zł, słoma 50 bel. ☎(086)273-42-66.

DREWNO opałowe kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0607-832-874.

DRYLING 16/7x57R Fortuna z lunetą. ☎0608-592-703.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GARAŻE blaszane zimowa promocja. Transport, montaż- gratis! ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-505-036-609.

KOMPLET kół, łyżkę melioracyjną do koparko -spycharki Białoruś Jumz 6M (1978). ☎0604-263-523.

KROKWIE, łaty, deski. ☎0607-049-499.

KRZESŁA- cena producenta, 65 zł/szt. ☎0-600-826-096.

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.

SIATKA ogrodzeniowa -produkcja. ☎(085)868-37-47.

SIATKA ogrodzeniowa, słupki, akcesoria. ☎0609-83-43-43.

SILNIK Styer 90, 91 oraz parkiet buk, brzoza. ☎(085)682-63-60, ☎0604-988-475.

SZTACHETY -producent. ☎0606-730-355.

WWW.UZYWANE.MEBLEDOSKLEPU.PL.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

GINEKOLOG dr Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

GINEKOLOG specjalista. ☎0-504-627-763.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kuracje, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Irenausz Pawłowski. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU, CAŁODOBOWO). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35, 0502-445-555.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

DERMATOLOG Wenerolog lek. Godlewski. ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)21-43-88.

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(085)745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

NEUROLOG

NEUROLOG dziecięcy. ☎(0-85)732-75-15.

PSYCHOLOG

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

ORTOPEDA

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

***RZUĆ** PALENIE, ☎(085)744-97-97.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. Św. Rocha 10 lok.202, ☎(085) 744-97-97.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, bólu, stresu. ☎(0-85)868-45-91, 0606-944-841.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

BETONIARKĘ 500l. ☎0603-773-664.

SPRZEDAM

MASZYNY stolarskie. ☎0693-390-235, ☎(087)642-56-13.

PIŁĘ spalinową Husqvarna. ☎(085)716-42-26 po 16.

PRASA Krone, Ursus -120 KM, rozrusznik 6 ton, owijarkę Mc-halle. ☎502-522-258.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

PŁYTA konstrukcyjna OSB, panele podłogowe, ścienne- największy wybów, niskie ceny. Hurt- detal, możliwość negocjacji cen. PANEL MAX, Wiewiórcza 1, ☎(0-85)743-41-64.

PŁYTY drogowe. ☎(0-87)423-71-28.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AMORTYZATORY, zawieszenia, hamulce, tłumiki. Serwis, części. Choroszczańska 24 ☎(085)652-15-10

AUTOALARMY, centralne zamki, radio-odtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k. Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, posadzki mikso-kretem, okolice Grajewa. ☎0508-131-482.

TYNKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38.

TYNKI gipsowe maszynowo. Zamówienia. ☎0608-474-270.

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717.

TYNKI. ☎(0-85)719-34-53 po 18:00.

BUDOWA, REMONT

AGPROJEKT -projekty obór wg. UE oraz inne. ☎0606-205-923.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0692-522-626.

BUDOWLANE, szpachlowanie, malowanie. ☎0507-766-808.

BUDOWY domów, obór, udojni, tynki, posadzki. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWY, wykończenia, docieplenia, remonty, szpachlowanie, malowanie, Suwałki, okolice. ☎0602-861-635.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

DACHY, ocieplenia, poddasza, okna. ☎0887-349-528

DOCIEPLENIA, elewacje. ☎(085)653-34-64, ☎0660-078-912.

DOCIEPLENIA, elewacje. ☎(085)675-14-40, ☎0606-312-666.

DOMY drewniane, letniskowe, mieszkalne. ☎0606-133-334, (085)655-27-64.

DŹWIGAMI, KOPARKĄ GĄSIENICOWĄ, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

KOMINKI- fachowiec. ☎(087)516-37-58, ☎0506-310-169.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)663-26-39

OGÓLNOBUDOWLANE prace, tynki gipsowe, regipsy, zabudowa poddaszy, glazura, terakota, sufity podwieszane. ☎0663-062-138.

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe, suche tynki, szpachlowanie, malowanie, faktury VAT. ☎0600-220-366, (0-85)749-21-38, (0-85)717-12-24.

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.) tel. 0602-835-174
161004gwbh

OGRODZENIA, klinkier, mury. ☎0609-885-058.

POMNIKI, grobowce. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

REMONTOWO-BUDOWLANE, budowy, docieplenia poddaszy, wykończenia wnętrz. Augustów i okolice. ☎(0-87)643-12-84.

REMONTOWO -budowlane. ☎0600-485-510.

REMONTY, solidnie. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUFITY podwieszane, poddasza, malowanie, szpachlowanie, solidnie. ☎0691-870-308.

TYNKI agregatem, docieplenia. ☎0502-053-516.

TYNKI tradycyjne agregatem. ☎(087)516-14-88, ☎0501-106-282.

TYNKI, posadzki, szpachlowanie, glazura. ☎(086)271-66-33.

WYMIANA okien -solidnie, tanio. ☎(085)732-00-21.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet.☎0502-773-368.

ELEKTRYKA, przyłącza, alarmy, domofony. ☎(085)744-48-04.

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod-kan, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe -sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.

HYDRAULIK, przełącza wodno -kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00, 0501-924-501.

GAZOWE

NAPRAWA, instalowanie. ☎(085)65-17-640.

ANTENY

ANTENY: montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfra+. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

KUCHNIE, zabudowy pod wymiar, projektowanie, profesjonalnie. ☎0502-751-300.

MEBLE antyczne, nowoczesne, renowacje, usługi stolarskie, schody, kuchnie, zabudowy „Rogucki Meble". ☎0504-00-52-52.

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

SZAFY, kuchnie, zabudowy, nietypowe, projekt gratis. ☎0509-679-623.

SZAFY, meble na wymiar, solidnie. ☎(0-85)744-45-65.

SZAFY, wnęki z drzwiami suwanymi, inne. ☎0508-422-564.

TANIA, solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

NAPRAWA pralek, lodówek, zamrażarek, inne; również w terenie. ☎(0-85)743-18-47, 0606-342-131.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

RTV. Fabryczna 111. ☎(085)675-40-24.

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO, doświadczenie. ☎0506-036-456.

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

PRZEPROWADZKI, transport, tanio, Białystok, okolice. ☎0606-716-555, (0-85)653-83-82.

REMONTY

GLAZURA, terakota, remonty. ☎0660-745-282.

KABINY, prysznice, brodziki, wanny, sprzedaż 7% VAT, montaż, naprawa, odkamienianie, renowacja, wymiana silikonu. ☎0692-125-915. www.anfaus.webd.pl.

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI - RABATY DO 40%, ☎(085)652-58-56.

DACHY

KRYCIE dachów -tanio. ☎0602-333-644.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody; raty. ☎(0-85)654-39-54.

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56.

TRANSPORT

AUTOLAWETĄ. ☎0698-620-257.

BARDZO tanio Mercedesem vito, 3-osobowy +ładunek. ☎0502-384-439.

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSEM, kraj, zagranica. ☎0609-331-443.

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

OKĘCIE, inne. ☎0501-703-269.

TRANSPORT busem towarowym. ☎0606-481-253.

WYNAJEM mikrobusów 9, 12, 18 osobowe. ☎(085)747-43-63.

INNE

NAGROBKI GRANITOWE 20% TANIEJ. ☎0660-860-930.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181.

NAGROBKI -WYPRZEDAŻ. ☎0692-996-556,

NAPRAWA ciągników w domu klienta, tanio, profesjonalnie, Grajewo, ☎0-661-780-396.

PRZYWIOZĘ drewno opałowe, od 45 zł/mp. ☎(0-85)745-44-78, 0603-266-179.

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

ŚCINANIE drzew. ☎0605-560-743.

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. Sprzedam faszynę i paliki. ☎0600-326-282.

ZŁOM wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. (0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

KOREKCJA racic u bydła. ☎0600-433-901.

NAPRAWA ciągników, maszyn rolniczych u klienta. ☎0509-947-575.

NAPRAWA, ciągników, maszyn rolniczych. ☎0506-769-582.

NAPRAWA, części maszyn, ciągników zachodnich. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

POMIAR pól do dopłat bezpośrednich GPS-em. ☎0504-83-545.

SPROWADZAM na zamówienie hale udojowe i inne maszyny rolnicze, konkurencyjne ceny. ☎0880-502-414, +49173-783-0068.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

DJ, wesela, imprezy okolicznościowe, profesjonalnie. ☎0608-835-870.

IMPREZY okolicznościowe, wypoczynek rodzinny (zimowiska) w Szelmencie, ☎(087)568-32-71, 606-414-166.

LIMUZYNA. ☎0508-076-763.

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0692-379-366.

MUZYKA

STROJENIE, naprawy, renowacja pianin, fortepianów: 0698-656-995, ☎(086)219-60-57.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

KIEROWCĘ KAT. B + C MINIMUM SANITARNE KSIĄŻECZKA ZDROWIA. ☎601-613-203.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

PEUGEOT 406 kombi, 2.0 HDI diesel, (2000). ☎0602-551-167.

SKODĘ FELICIĘ 1.3 (1999); ☎0503-566-406, ☎(086)2190-148.

VW golf III, 1.8, (1993), II właściciel, zadbany, elektryka, czarny, 11.500,-. ☎0509-187-955 Suwałki.

VW passat kombi, (1999), 1.8 t, ciężarowy, faktura VAT, bezwypadkowy. ☎(085)651-42-91.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

LOKAL 90 MKW. (bar, sklep) - z powodu wyjazdu. ☎0507-436-484.

BIZNES

CZY WIESZ ŻE: RÓŻNICA W ODSETKACH MOŻE BYĆ MNIEJSZA DO 68%! ZAMIEŃ NA TANI KREDYT W SKOK-U! (RATA Z 18000 ZŁ, NETTO WYNOSI: 634 ZŁ, NA 36 M-CY), ☎(085)744-58-42.

ROLNICTWO

KUPIĘ

KUPIĘ zboże. ☎0606-266-568.

SPRZEDAM

DOJARKI SCHŁADZALNIKI MONTAŻ NAPRAWA NAJTANIEJ. ☎507-389-474

DOJARKI ZBIORNIKI MLEKA. TANIO. ☎0506-085-934.

JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne HF holenderskie, niemieckie, duńskie. Przedsiębiorstwo „ALEKSANDER" Brzóski Tatary 1, 6 km od Wysokiego Mazowieckiego. ☎0505-400-018. Sprzedaż od początku kwietnia.

SIANOKISZONKĘ w belach, słomę w ciukach i belach, jęczmień, pszenicę, pszenżyto. ☎0692-845-494.

SILNIK sześciocylindrowy do ciągnika 1222, Jawa 350. ☎(0-87)517-10-08.

STRUSIE 4-letnie. ☎(085)742-57-03.

WYPEŁNIANIE WNIOSKÓW O PRZYZNANIE PŁATNOSCI DO GRUNTÓW ROLNYCH, MIERZENIE PÓL, POWIAT WYSOKOMAZOWIECKI, ☎889-128-078.

ZETOR 7245 + tur (1993); ☎0500-468-120, ☎0506-372-695.

RÓŻNE

SPRZEDAM

RAMY okienne drewniane - 50 szt., dąb (kloce). ☎(0-87)569-41-90.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

SUSZARNIĘ trocin. ☎0607-986-888.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

POLBRUK, tanio. ☎(085)743-21-89, ☎0608-420-877.

REMONY, malowanie, glazura, panele. ☎(085)868-36-09.

SIATKA ogrodzeniowa. ☎(085)66-32-841.

INNE

NAPRAWA części do maszyn rolniczych. ☎(085)718-86-33.

SPECJALNA OFERTA
reklamy z
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
w
10 MIASTACH W POLSCE

KATOWICE	KRAKÓW
LUBLIN	WROCŁAW
POZNAŃ	SZCZECIN
GDAŃSK	ŁÓDŹ
KIELCE	WARSZAWA

94-77
Informacja Gospodarcza
www.tai.pl
www.9477.pl
Telefoniczna Agencja Informacyjna

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł), wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA Współczesna

Ilość publikacji

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł ☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta: -

adres, kod pocztowy: -

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współszesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
- PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
- AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE ☐ ZDROWIE ☐ ZWIERZĘTA ☐ BIZNES
- ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
- RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA ☐ HYDRAULIKA

GAZETA Współczesna

OGŁOSZENIA do "Gazety Współczesnej" I REKLAMY przyjmują:

GAZETA współczesna

- **Augustów** *ul. Żabia 3a, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"*
- **Augustów** *ul. Wojska Polskiego 42c, tel. (0-87) 643-19-97 - "PERFEKT"*
- **Białystok** *ul. Suraska 1, tel. (0-85) 745-59-87, fax 745-59-07 - BO "GW" ul. Św. Mikołaja 1, (0-85) 748-74-30, fax 748-74-32*
- **Bielsk Podlaski** *ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-19-20 - "ABA PLUS"*
- **Ełk** *ul. Wojska Polskiego 71a, tel./fax (0-87) 610-85-05 - Oddział "GW"*
- **Grajewo** *ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"*
- **Hajnówka** *ul. 3 Maja 20, tel./fax (08-5) 682-59-89 - Oddział "GW"*
- **Łomża** *al. Legionów 16, tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"*
- **Mońki,** *ul. Białostocka 29, tel. (0-85) 716-21-91 - Biuro Turystycz. "KURIER"*
- **Olecko** *ul. Zielona 37, tel./fax (0-87) 520-02-30*
- **Ostrołęka** *ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. (0-29) 760-94-25 - "Oddział GW"*
- **Ostrów Mazowiecka** *ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12 - "BORAM"*
- **Sokółka** *ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"*
- **Suwałki** *ul. Kościuszki 62, tel./fax (0-87) 566-57-26 - Oddział "GW"*
- **Wysokie Mazowieckie** *ul. Długa 22, tel. (0-86) 275-92-20, "VIDKING"*
- **Zambrów** *al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"*

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44.

GAZETA współczesna

W Białymstoku 5 kwietnia rozpoczyna się IV Kolejka Ligi Kabaretów

Śmiejemy się z ludzkiej głupoty

Z Jackiem Janowiczem, liderem kabaretu „Widelec" i inicjatorem Ligi Kabaretów w Białymstoku, rozmawia Anna Danilewicz:

Za nami już trzeci rok spotkań Ligi Kabaretów. Czy nie obawia się Pan, że kabareciarzom zacznie brakować pomysłów?

– Kabaret w Polsce rozwija się od kilkudziesięciu lat i jak dotąd śmiech nie zamiera na ustach widzów. Ludzie popełniają różne głupoty i z tych głupot kabarety mają świetny materiał na swoje programy.

Czy taka formuła, comiesięcznych spotkań ligowych, sprawdza się – jeśli chodzi o kabarety i publiczność?

– Ostatnio mamy kłopot tego typu, że sala jest za mała, bo mieści się tu 250 osób, a reszta musi odejść z kwitkiem. Dawno już nie było sytuacji, żeby były wolne miejsca na sali. Kabaretów też nam ciągle wystarcza. Ale, aby zabezpieczyć się przed ich ewentualnym odpływem, chcemy w przyszłym roku zwiększyć pulę nagród – choć to zależy od sponsorów.

Czy jest szansa, że liga rzeczywiście będzie wylęgarnią talentów, że kabarety, które tu zaczynają, będą miały ułatwiony start na większych scenach?

– Cały czas takie jest założenie. Ale my tylko dajemy możliwość lepszego startu, a czy koledzy ją wykorzystają, to już jest ich sprawa. Niektóre kabarety startują w festiwalach, zdobywają wyróżnienia, nagrody. Droga „na szczyt" dla każdego jest otwarta.

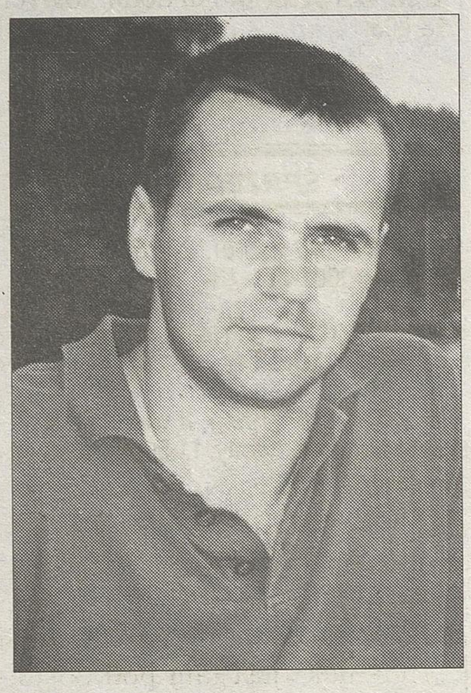

Czy Pan, doświadczony kabareciarz, często się śmieje podczas spotkań ligi?

– Mimo że mam pewne obowiązki, jak np. robienie zdjęć, pilnowanie, czy następny kabaret jest już gotowy, mam też czas, żeby obejrzeć występy i tak, śmieję się często. Jeżeli nie zdążę zobaczyć wszystkiego, włączam telewizor wieczorem i oglądam nagrania.

Czy może Pan nam na zakończenie przypomnieć, jakie są obecnie wyniki ligi?

– Na pierwszym miejscu jest kabaret „Idea", drugie zajmuje „Na Bis", na trzecim jest „Polonez". To jest trójka, która ma sporą przewagę. Za nimi uplasował się „Pietro Mozi".

Dziękuję za rozmowę.

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. W foyer Filharmonii Białostockiej oglądać można ciekawą wystawę rysunku Barbary Bielawiec, zatytułowaną „Wyśnione". Autorka, absolwentka Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu i Uniwersytetu w Białymstoku, zajmuje się projektowaniem graficznym i ilustruje książki. W jej pracach odnaleźć można wątki surrealistyczne, metafizyczne, baśniowe.

(a)

BIAŁYSTOK. „Świąteczne House Club Party" to wielkanocna propozycja Klubu „Gwint" w Białymstoku. Niedzielna impreza rozpocznie się o godz. 20 i choć przy wejściu można kupić bilety, to **u nas można dostać dwa podwójne zaproszenia: dzwońcie w piątek o g. 12, tel. 748-74-65.** W poniedziałek druga część imprezy świątecznej – w tym samym miejscu, o tej samej porze.

(ada)

BIAŁYSTOK. „Żartostrada, chili Maraton Uśmiechu" – taka impreza ostatniego dnia marca odbędzie się w białostockim Pubie „Amigos". Początek o godz. 19.00, wstęp wolny.

(ada)

Na świątecznej imprezie w klubie na pewno go spotkacie

Gram z zamkniętymi oczami

REGION. Komputer, kilka czarnych krążków, gramofon i mikser (nie mylić z tym do ciasta) i już można zostać DJ-em. Nic dziwnego, że fucha ta staje się wśród młodych ludzi na Podlasiu popularnym zajęciem. Choć tych, którzy naprawdę „czują bluesa", można policzyć na palcach jednej ręki.

– DJ to twórca i odtwórca muzyki, bez tych dwóch elementów nie ma DJ-a – dodaje SASHKA.

To kolekcjoner i prezenter. Ktoś, kto prezentuje na imprezach to, co sam wyprodukował i to, co wyprodukowali inni. A co jest potrzebne do takiej muzycznej produkcji?

– 1,5 tys. euro – śmieje się DJ SASHKA. – Jak chcę stworzyć coś dobrego, to nie stać mnie na rzeczy tanie. Wolę uczyć się na „mercedesach" niż dokładać ciągle na naprawę tańszego sprzętu.

Podstawa didżejki to dwa gramofony z napędem magnetycznym i mikser. I oczywiście winyle, słynne czarne krążki, przez wielu okazjonalnych odbiorców muzyki traktowane z lekceważeniem, jako relikt z przeszłości. SASHKA ma ich ponad 2 tys., część w domu, część w białostockim klubie „Metro", gdzie od kilku lat jest rezydentem.

Na początku dojeżdżał tu z Suwałk. Od ośmiu lat mieszka w Białymstoku, choć regularnie grywa też w Warszawie, krąży między Gdańskiem a Poznaniem, Polską i zagranicą. Zna go mnóstwo ludzi, choć mało kto wie, jak naprawdę ma na imię. Ale też imię jest tutaj najmniej istotne.

– Dużo nazw, mało gwiazd– tłumaczy SASHKA i dodaje: – To jest wręcz programowe, żeby ukrywać się pod pseudonimem. Bo nie jest istotne jak ktoś się nazywa, tylko to, czy jego muzyka ma sens.

Jak zostaje się DJ-em? U SASHKI złożyły się na to dwa elementy: potrzeba grania oraz...: – Potrzeba tego, by być dostrzeżonym, by wyłonić się z szarej grupy wszystkich nastolatków – mówi DJ.

Na początku była zatem zwykła kapela, gdzie grywał na basie i perkusji. Po drodze ważne stało się samo zbieranie muzyki, na każdym nośniku. Do tego doszedł „hopel" na punkcie nowinek technicznych, głównie z działu „muzyka", i tak droga do didżejki stanęła przed nim otworem.

RODZAJE MUZYKI KLUBOWEJ (NIEKTÓRE):

- **Techno** – to muzyka wyłącznie elektroniczna ogólnie określona tempem do 145 b.p.m., poza nielicznymi wyjątkami;
- **House** – uchodzi za najbardziej lekki, taneczny styl techno (średnie tempo 120-130 b.p.m.), ocierający się czasami o hip hop lub nowoczesne disco;
- **Ambient** – delikatne struktury dźwiękowe, które mają za zadanie wpływać pozytywnie na ludzki nastrój i pobudzać wewnętrzne mechanizmy psychoterapeutyczne człowieka;
- **Jungle** – styl hybrydyczny, między transowym techno (tempo 150-160 b.p.m.), stylem raggamuffin i elektronicznym hiphoprapem.
- **Breakbeat** – jako styl jest muzyką określoną tempem od 125 do 140 b.p.m., jest jakby spowolnieniem muzyki jungle

A na tym już można było „wypłynąć". Choć DJ-ka to ciężki kawałek chleba. Nie tylko trzeba mieć wyczucie w palcach do skratchowania, ale też umieć nawiązać kontakt z bawiącą się publiką: podkręcać atmosferę, kiedy robi się nudno, zmienić klimat, kiedy nie idzie zabawa.

– Ja gram z zamkniętymi oczami, odpływam w inny wymiar - mówi SASHKA. – Tylko co jakiś czas kontrolnie otwieram jedno oko, żeby zobaczyć co się dzieje.

(ada)

JAK NARODZIŁ SIĘ DJ?

Pierwszymi DJ-ami byli Włosi, którzy obsługiwali gramofony w rozgłośniach radiowych, w latach 30-tych ubiegłego wieku. Ich następcami są artyści pokroju DJ-a SASHKI (na zdjęciu). – Bo DJ to tak naprawdę prezenter muzyki: tej, którą sam wyprodukuje i tej, którą kupi, a którą stworzyli inni – mówi SASHKA.

Może to się wydaje proste i banalne, ale już ze sztuką miksowania, cięcia i klejenia dźwięków nie każdy tak od razu sobie poradzi. Najlepsi uczą się latami i nigdy nie mają dość. Choć zawodowcami zostają nieliczni: – Bo to naprawdę ciężka praca. Trzeba przestawić się na nocny tryb życia, zapomnieć o słońcu, pracować w oparach dymu i innych używek.

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 25 marca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30;
Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30, 12.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.
5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Marcin Kozłowski; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień jak żaden inny, prow. Wojciech Kujałowicz; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.40 Piętno księżobójcy – książka Zbigniewa Branacha, czyta Jerzy Zelnik, odc. 33; 11.15 Reportaż – Sługa, aud. Mirosława Bielawskiego; 11.55 Europa od środka; 13.10 W domu najlepiej, prowadzi Iza Serafin; 14.15 Poradnik językowy – Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.00 Fakty i Muzyka – wydanie popołudniowe, prow. Lech Pilarski; 17.05 Zestaw głośno-mówiący, prow. Barbara Maj i Andrzej Ryczkowski; 18.30 Pod znakiem pogoni, aud. Marka Zabrockiego; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Dorota Sokołowska; 19.15 Piętno księżobójcy – książka Zbigniewa Branacha, czyta Jerzy Zelnik; 19.30 Reportaż – Sługa, aud. Mirosława Bielawskiego; 20.15 Kram z książkami, aud. Doroty Sokołowskiej; 21.15 Jest drabina do nieba, aud. Grzegorza Kazberuka; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.55 Europa od środka.

Sobota, 26 marca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00;
Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.
5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Wojciech Kujałowicz; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Tramp – magazyn ekologiczny, prowadzi Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.00 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 15.10 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Marka Zabrockiego; 18.45 Duchowe spotkania, opr. ks. Anatola Szymaniuka; 19.05 Czas otwartych serc, prow. Andrzej Ryczkowski; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 27 marca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 9.00, 16.00.
6.05 Transmisja mszy rezurekcyjnej; 7.30 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Ruty Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Anatola Szymaniuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Eugeniusza Ryżyka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Włodzimierza Prochowicza; 9.15 Muzyczna kraszanka, aud. Andrzej Ryczkowski; 11.30 KIWI Magazyn satyryczny; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 529; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki ks. J. Wierzbicki; 13.35 Świąteczna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 529 /powt./; 19.05 Muzyczna Strefa Świąt, prow. Kamil Kalicki; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą" – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party"– prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop

BIAL. BPODL. SUW. ŁOM

II kwartał 2005 w Filharmonii Białostockiej

Maj z Anną Dymną

Wieczór muzyki i poezji w Filharmonii Białostockiej uświetni Anna Dymna. FOT. ARCHIWUM

BIAŁYSTOK. Dwa wspaniałe koncerty z okazji jubileuszu 100-lecia bazyliki katedralnej, wieczór muzyki i poezji z Anną Dymną, „Cyrk Giuseppe" z Krzysztofem Kolbergerem, koncert muzyki cerkiewnej z muzyką prof. Romualda Twardowskiego oraz wizyty znakomitych solistów, dyrygentów i chórów, zapowiada w II kwartale 2005 Filharmonia Białostocka.

Podczas koncertów na 100-lecie bazyliki katedralnej, we wnętrzach tej świątyni, usłyszymy: 13 maja dzieło Wojciecha Kilara „Missa pro pace", a 17 czerwca „Missa solemnis" Ludwiga van Beethovena. Grać będzie Orkiestra Symfoniczna FB pod dyrekcją Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego.

Obchodzone będą i inne jubileusze. Na 70-lecie urodzin prof. Romualda Twardowskiego, w ramach Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej, wykonane zostaną dwa jego utwory – „Mała Liturgia Prawosławna" oraz „Trzy freski na orkiestrę". Odbędzie się też koncert na 30-lecie Filii Akademii Muzycznej, podczas którego jako soliści wystąpią profesorowie tej uczelni.

Muzyka polskiego renesansu i poezja Jana Kochanowskiego królować będą podczas wieczoru

6 maja, który uświetnią: Kwartet Camerata Cracovia, Anna Dymna – recytacje i Marta Trybulec – sopran. Na Dzień Dziecka zaplanowano „Cyrk Giuseppe" – utwór Piotra Mossa specjalnie skomponowany dla najmłodszych, z udziałem Krzysztofa Kolbergera.

Filharmonia gościć będzie i innych znakomitych solistów: Krzysztofa Bednarczyka – trąbka, Stanisława Drzewieckiego – fortepian, Tomasza Tomaszewskiego – skrzypce, Ryszarda Karczykowskiego – tenor.

Pierwszy z dwunastu koncertów II kwartału odbędzie się już

1 kwietnia. Abonamenty rozprowadza kasa filharmonii, w cenie: sektor A 240 zł – normalny, 204 zł – ulgowy, sektor B – 276 i 228 zł.

Aniela Łabanow

Spalać kalorie można też dzięki ofertom kulturalnym!

Poświąteczny „rozrusznik"

BIAŁYSTOK. Kilka dodatkowych kilogramów, sztywność kości i mięśni oraz ogólne rozleniwienie umysłowe i fizyczne – takie mogą być skutki świętowania. By ich uniknąć, trzeba się rozruszać, np. kulturalnie.

Na początek proponujemy spacerek, najlepiej do muzeum albo galerii. Kto jeszcze nie zdążył zobaczyć w Arsenale znakomitej „Kolekcji" Julity Wójcik, musi szybciutko biec w stronę Galerii. Wystawa kończy się wraz z końcem bieżącego miesiąca, a naprawdę warta jest zobaczenia: oryginalna, intrygująca, a na dodatek utrzymana w klimacie świąt, bo kurek, jajek i innych szydełkowych „cudeniek" jest tam pod dostatkiem. Na kolejnym spacerze można swe kroki skierować w stronę ratusza, gdzie wciąż prezentowana jest „atrakcja" – wystawa malarstwa Jerzego Dudy-Gracza.

Po wstępnym rozruszaniu kości można zaryzykować bardziej wyczerpujące ćwiczenia, np. tańce-połamańce w „Gwincie", gdzie już w świąteczną niedzielę i poniedziałek odbywać się będą imprezy jak najbardziej taneczne.

Świetny świąteczny prezent przygotował dla wszystkich Pub Fabryka, gdzie w niedzielę wystąpi legendarna Formacja Fru. Koncert rozpocznie się o godz. 20.07, a ponieważ mowa była o prezencie, informujemy, że wszyscy **Czytelnicy „GW" nie muszą martwić się o bilet – wchodzą za darmo.**

Z kolei w środę w Gwincie bawić się będzie można w innej atmosferze: na koncercie zespołów „Ptaky", „el-vehiculo" oraz „Tuesday". Bilety już są w sprzedaży, a u nas w tygodniu na pewno będą zaproszenia. Kolejna ciekawa impreza szykuje się w sobotę w Fam.e – „Sonic Trip".

Na koniec – zmiana klimatów. Strach też ponoć doskonale wpływa na przemianę materii, dlatego naszym Czytelnikom może się podobać premiera „Ringu II", która odbędzie się w piątek. **(ada)**

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: „Komplety" – instalacje.

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Duda-Gracz", „To czego nie ma".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: „O, staroświecka młoda pani z Krakowa!" – Rzecz o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Białystok – makieta barokowego miasta, „Grób księżniczki" – archeologiczna. Wystawy czasowe: „Wojownicy przeszłości", „Mongolia – Kraina Przestrzeni".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w., „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawy czasowe: „Wojskowa służba zdrowia 1815-1945" (otwarcie 30 marca godz. 12).

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), g. 10-17 oprócz sobót.

Galeria BTPSP, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w g. 10-17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo Albina Waczyńskiego.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62.

Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17.

Galeria Autorska „Obuch", ul. Stołeczna 4/2, tel. 746-01-88.

Galeria pod Arkadami, Rynek Kościuszki 5A, tel. 74-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15.

Galerie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – Przegląd twórczości artystów powiatu monieckiego, czynna w godz. 9-16 prócz sobót i niedziel.

Spodki, ul. św. Rocha 14 – Litografie Marii Dmitruk. Czynna w dni powszednie w godz. 10-17.

BIAŁOSTOCZEK K. KURIAN

Muzeum Regionalne, zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek", „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej", „Salonik muzyczny", „Pokój babuni". Wystawy czasowe: „Kresowe dewocjonalia rodzinne", „W stronę secesji".

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: „Powrót imperatora", Fotografie prof. Andrzeja Strumiłły.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Ludowa rzeźba sakralna.

CHOROSZCZ

Muzeum, (tel. 719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych. Wystawa czasowa: Akwarele Albina Waczyńskiego – „Tryptyk na 500-lecie Choroszczy cz. I Pejzaż".

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-3016), pon.-pt. g. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe: Poplenerowa „Puszcza Białowieska – geniusz przyrody, talent człowieka na styku kultur", Sztuka ludowa dekoracyjno-użytkowa – prace studentów Uniwersytetu Kultury w Mińsku, „Szlakiem Kołosa i Kupały" – fotograficzna, „Kobiece spojrzenie na świat" – gobeliny, batiki, akwarele, grafika, rzeźby Michała Koca, „Oko i obiektyw" – przegląd prac hajnowskich fotografików, „Chleb położono na stole" – etnograficzna.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86-476-48-11), od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Pamiątki wojenne mieszkańców Tykocina, „Kruche piękno" – rzemiosło artystyczne. **(a)**

Na początek powiat moniecki!

W Białymstoku, ale na ludowo

BIAŁYSTOK. W Sali Różowej Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury czynna jest wystawa twórczości plastycznej artystów powiatu monieckiego. Inauguruje ona cały cykl takich ekspozycji, zaplanowanych przez WOAK.

Oglądać na niej można piękne ptaki Bogdana Tuszyńskiego, znanego już na Podlasiu rzeźbiarza ze wsi Dziękonie, a także prace dziewięciu innych twórców: Joanny Hinz, Anny Porębskiej, Anny Urbanowicz, Anety Kordali, Doroty Małgorzaty Czerepko, Edwarda Szydłowskiego, Henryka Kulikowskiego, Ryszarda Sosnowskiego, Zbigniewa Wasilewskiego.

Są ciekawe portrety, pejzaże, grafiki, świątki i inne rzeźby. Ekspozycję przygotował Moniecki Ośrodek Kultury.

– Co roku w listopadzie w naszym ośrodku odbywają się przeglądy twórczości amatorskiej – mówi instruktor plastyki Krystyna Barbara Lewkowska. – Cieszą się one dużym powodzeniem. Prezentowane są prace w różnych technikach: malarstwo, grafika, rzeźba, płaskorzeźba, tkactwo artystyczne. Pokazujemy potem ich dokonania na wystawach w Białymstoku. Dla twórców taka ekspozycja w stolicy województwa jest okazją do pokazania się szerszej publiczności.

Wystawa jest pierwszą z cyklu, zaplanowanego przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury.

– Przez wiele lat organizowaliśmy wojewódzkie przeglądy amatorskiej twórczości plastycznej, w których brało udział nawet trzysta osób – przypomina Krystyna Kunicka, kierownik działu plastyki WOAK. – Obecnie nie ma możliwości podejmowania tak dużych przedsięwzięć, postanowiliśmy więc prezentować po kolei twórczość amatorską poszczególnych powiatów. Zaczęliśmy od Moniek, gdzie odbywają się doroczne przeglądy. Następny będzie powiat hajnowski, w którym również dużo dzieje się w tej dziedzinie.

Być może powstanie także strona internetowa z pracami twórców amatorów z Podlasia.

Aniela Łabanow

– dziennik regionalny. **Wydawca: „KRESY BO"** sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

Redaktor prowadzący: Sebastian Michałowski

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

GAZETA współczesna

IZBA WYDAWCÓW PRASY

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Joanna Pilcicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Mirosław Gryka, Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Zmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Magdalena Brozio, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Przemysław Golański, Krzysztof Jankowski, Sławomir L. Kaczyński, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Mikłaszewicz, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Małgorzata Romańska, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; KRAMIK tel. 748 74 48; Ogłoszenia na telefon tel. 748 74 30; Przedstawiciele Handlowi tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

BIAL BPODL

Dom latających sztyletów

BIAŁYSTOK „SYRENA". Jest rok 859. Chińska dynastia Tang lata świetności ma już za sobą. Dziś chyli się ku upadkowi. W kraju panuje niepokój. Skorumpowany rząd toczy walki z buntownikami. Największa i najbardziej licząca się ich grupa to Dom Latających Sztyletów. Dwaj kapitanowie Leo i Jin dostają do spełnienia tajną misję. Mają schwytać przywódcę grupy...

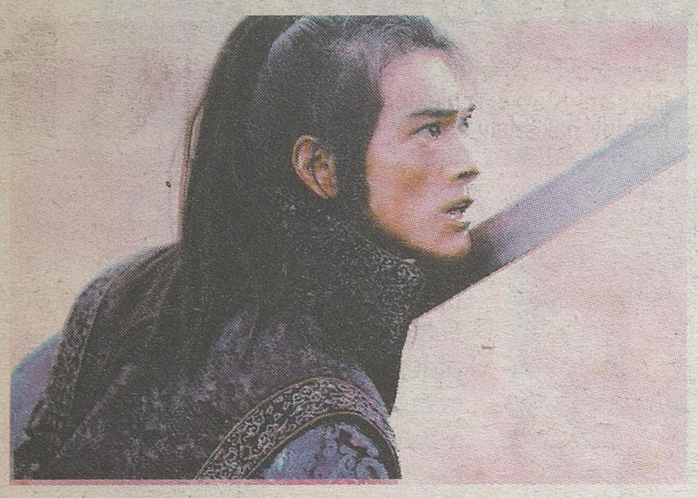

Dom latających sztyletów. Chiny, Hongkong, 2004. Reż. Yimou Zhang.

REPERTUAR KIN I TEATRU

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – (piątek i sobota) – „Constantine", godz. 13.45, 16.00, 18.15, 20.30, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Trzeci", godz. 16.15, 18.00, 19.45, bilet w cenie: 14 zł; niedziela – kino nieczynne; poniedziałek – „Constantine", godz. 13.45,16.00, 18.15, 20.30; „Trzeci", godz. 16.15, 18.00, 19.45.

„TON" (tel. 743-53-82) – piątek, sobota – kino nieczynne; „Zebra z klasą", niedziela, poniedziałek, godz. 13.00, 15.00, (USA, b.o.), bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Opowieść o Zbawicielu", niedziela, poniedziałek, godz. 17.00, (Wielka Brytania/Kanada, l. 12), bilet w cenie: 11 zł; „W doborowym towarzystwie", niedziela, poniedziałek, godz. 20.15, (USA, l. 15), bilety w cenie: 13 i 16 zł.

„FORUM" (tel. 742-23-70) – piątek, sobota, niedziela – kino nieczynne, poniedziałek – „Lemony Snicket: Seria niefortunnych zdarzeń" (USA), godz. 15.00, bilet w cenie: 12 zł; „Ray" (USA), godz. 17.00, 19.45, bilet w cenie: 12 i 14 zł.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – piątek, sobota, niedziela – kino nieczynne, poniedziałek – „Kubuś i Hefalumpy", godz. 13.15, bilet w cenie: 10 i 12 zł; „Zatoichi", godz. 14.30, bilet w cenie: 10 zł; „Mechanik", godz. 16.30, bilet w cenie: 12 zł; „Dom latających sztyletów", godz. 18.00, bilet w cenie: 12 zł; Kino Konesera – „Upadek", godz. 20.00, bilet w cenie: 10 zł.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – brak seansów.
Bielsk Podlaski „Znicz" – brak seansów.
Czeremcha „TOR" – kino nieczynne.
Dąbrowa Białostocka „Lotos" – brak seansów.
Drohiczyn „Daniel" – brak seansów.
Hajnówka – brak seansów.
Łapy – Dom Kultury – „Aviator" (USA, l. 15), niedziela, poniedziałek.
Łosice Dom Kultury – brak seansów.
Międzyrzec Podlaski „Sława" „Lucky Luke" (Francja/Niemcy/Hiszpania, b.o.), niedziela, poniedziałek; „Aviator" (USA, l. 15), niedziela, poniedziałek.
Narewka „LAS" – kino nieczynne.
Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.
Sokółka „Sokół" – brak seansów.
Siemiatycze „Kameralne" – brak seansów.
Suchowola „Kometa" – brak seansów.
Supraśl „Jutrzenka" – kino nieczynne.
Stawiski „Saturn" – kino nieczynne.
Wysokie Mazowieckie „Wars" – brak seansów.

REKLAMA

Tylko teraz i tylko w Telepunkcie zestaw startowy Jedna Idea już od 1 zł!

Podaruj numer telefonu bliskiej osobie!

Kup ofertę Jedna Idea z rachunkiem lub Jedna Idea mix z kwotą deklarowaną min. 25 zł, a otrzymasz zestaw startowy z numerem telefonu i kwotą 25 zł na rozmowy i SMS-y po promocyjnej cenie. Oferta dostępna wyłącznie w Telepunkcie.

Idea zaprasza do Telepunktu! www.idea.pl

IDEA Łączy Cię z ludźmi

telepunkt

N110805gwbh

Trzeci

BIAŁYSTOK „POKÓJ". „Trzeci" to melodramat nawiązujący do klasyki polskiego kina: „Noża w wodzie" Romana Polańskiego. Film opowiada o parze młodych ludzi, nie mogących odnaleźć się we wzajemnych relacjach, mających kłopoty z nazwaniem najprostszych uczuć. Paweł i Ewa są typowymi przedstawicielami tej części młodego pokolenia, która bez kompleksów realizuje swoje ambicje: on jest oddany bez reszty swojej pracy, pragmatyczny i ciągle żądny sukcesu; ona, kobieta atrakcyjna, inteligentna i pełna wdzięku, jest nieco zmęczona życiem zawodowym męża. Wydaje się jednak być pogodzona z rolą partnerki życiowej „człowieka sukcesu". Nie komunikują się ze sobą tak dobrze jak kiedyś. Poznajemy ich, gdy spędzają na jachcie swoje wymarzone wakacje, które miały być szansą na ich ponowne zbliżenie i powrót do tego, co było kiedyś między nimi najpiękniejsze. W pewnym momencie na ich drodze pojawia się starszy mężczyzna, przeprowadzający akurat gorzki bilans swojego życia. Bogactwo jego doświadczeń przeważa nad cynizmem i rozgoryczeniem. Stary postanawia pomóc młodemu małżeństwu. Robi to wbrew ich woli i metodami dosyć radykalnymi, jednak nie po to, aby wskazywać im drogę, bo takiej drogi nie ma, ale po to, aby zmusić ich do zastanowienia się nad swoim związkiem.

Trzeci. Polska, 2004. Reż. Jan Hryniak. Wyk. Magdalena Cielecka, Marek Kondrat, Jacek Poniedziałek.

W doborowym towarzystwie

BIAŁYSTOK „TON". Dan Foreman (DENNIS QUAID) skończył 51 lat i raczej nie ma powodów do narzekania. Od dawna kieruje biurem reklamy w tygodniku „Sports America", który ostatnio bije rekordy sprzedaży. Pismo zawdzięcza swój sukces w dużej części właśnie Danowi i jego sprawdzonemu, ciepłemu podejściu do klientów oraz świetnej pracy zespołowej. Nawet wieści o kolejnym potomku, którego spodziewa się jego żona, oraz o przyjęciu najstarszej córki Alex (SCARLETT JOHANESSON) na drogi, nowojorski uniwersytet nie potrafią zmącić spokoju Dana. Nowe wydatki mogą znacznie obciążyć jego finanse, ale skoro dotąd zawsze łączył koniec z końcem, to czemu teraz miałoby być inaczej...

Carter Duryea (TOPHER GRACE) ma 26 lat i tyle samo powodów do zadowolenia. Cudowne dziecko biznesu dokłada wszelkich starań, aby wspinać się po szczeblach kariery w międzynarodowej korporacji Globecom. Kadra kierownicza już się na nim poznała, Carter ma przejąć nadzór nad sprzedażą miejsc reklamowych w jednym z najnowszych nabytków Globecomu – magazynie „Sports America". Pech chce, że awans przypada na rozpad siedmiomiesięcznego małżeństwa Cartera, a jemu samemu pozostaje jedynie towarzystwo ulubionej rybki. Tylko z nią może się teraz podzielić radością z sukcesów zawodowych. Otuchy dodaje mu jednak świadomość, że przecież osiągnął sukces, a to jeszcze nie koniec...

W doborowym towarzystwie. USA, 2004. Reż. Paul Weitz. Wyk. Dennis Quaid, Scarlett Johanesson.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Trzeci", „W doborowym towarzystwie" i „Dom latających sztyletów". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (dona)

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna

Piątek 25 marca 2005
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz

TYDZIEŃ magaz

A WIELKANOC BĘDZIE RADOSNA

Stach Górski ma 26 lat. Ukończył wydział lekarski białostockiej Akademii Medycznej. O wyjeździe na misje myślał już w ogólniaku. Dwa lata temu jego marzenia w końcu urzeczywistniły się – wyjechał do Etiopii. – Mogę sobie wyobrazić, jak radośnie będą chrześcijanie w Afryce obchodzić nadchodzącą Wielkanoc. Idea zmartwychwstania jest bardzo bliska tym ludziom, ponieważ od wieków żyją blisko swoich zmarłych przodków. – str. XII

Pamiętam ten zwyczaj

Czesława Kaczyńska twórczyni ludowa z Dylewa martwi się, że coraz więcej zwyczajów kurpiowskich odchodzi w zapomnienie. Dzisiejszy śmigus-dyngus to profanacja starego zwyczaju. Dawniej nie polewano dziewczyn wiadrami, a specjalnymi „sikawkami". Zaginął też całkiem zwyczaj oblewania wodą rodziców chrzestnych i wykupne w postaci kruków, czyli barwionych jaj. A cały rytuał przygotowania do świąt nijak się ma do dzisiejszych czynności. Chociaż niektóre z komercyjnych rzeczy funkcjonujących dzisiaj, Kurpie wymyślili już dawno. Jakie?
– str. VIII

Tak pięknie pachnie mamą

Tak może powiedzieć tylko dziecko, a tym przyjemniejsze są to słowa od dzieci przygarniętych. Czwórka dzieci znalazła rodziców w osobach państwa Zarzeckich. Opuszczone rodzeństwo znalazło nowy, szczęśliwy dom. Rok temu dziwiły się wszystkiemu, teraz chłoną domową, świąteczną atmosferę. Wcześniej nie znały znaczenia słowa „rodzina". Siostra – to obca dziewczynka, ojciec i matka – ludzie, którym trzeba jak najszybciej zejść z drogi, żeby nie dostać w skórę. Teraz cieszą się każdym dniem.
– str. VII

Z głupot nie będę się spowiadać

Tak myśli większość z nas. A tymczasem pojęcie grzechu ma sztywne ramy. Sami nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak bardzo je rozluźniliśmy. To świadczy o naszej moralności i podejściu do spraw religii i wiary. Bo na przykład okazuje się, że łamanie praw ruchu drogowego jest grzechem. Unikanie fiskusa – również, a nawet niepłacenie poborów pracownikom. Czy ktoś się z tego spowiada?
– str. V

Przebrane dzieci przechodza obok izraelskich czołgów i wojska w bazie wojskowej w żydowskim osiedlu Netzarim na południu Strefy Gazy, świętując żydowskie święto karnawałowe Purim. Komisja prawna izraelskiego parlamentu zatwierdziła ustawę o przeprowadzeniu referendum w sprawie planu premiera Ariela Szarona zakładającego wycofanie się w tym roku ze Strefy Gazy.

Fotorzepa

NA Widelcu

WIELKI PIĄTEK

Wielki Piątek. Najpoważniejszy dzień w roku. Tego dnia wszystko można, ale pewnych rzeczy nie wypada.

To tak, jakby wszystkie osobiste flagi ludzi wierzących zostały opuszczone do połowy masztu. Księża i zakonnicy mają pełne ręce roboty, odpoczywają za to komicy, klauni i kabareciarze. Sprzedaż mięsa i wędlin drastycznie spada, spożycie pokarmów na poziomie strajku głodowego. Jeżeli ma nas boleć ząb, niech boli tego dnia. Migrena? Proszę bardzo.

Nie żałujmy nóg stojąc w zatłoczonych świątyniach dłużej niż zwykle. Jeżeli wiersze to najlepiej białe, rymy co najwyżej niedokładne, pieśni molowe, rozmowy wyciszone.

Radość nieporozumieniem, jazda bez tłumika nietaktem. Prawie jakbyśmy przepraszali, że żyjemy. Tego dnia można skulić się trochę w sobie, niech nas zaboli świadomość, że Ktoś umarł zamiast nas i jest w tym jakiś sens.

Taki jest Wielki Piątek. Jest po to, by coś zrozumieć. By okazać szacunek dla spraw, których do końca nie rozumiemy. Chyba niespecjalnie lubimy ten dzień, lepiej niech już nadejdzie to Zmartwychwstanie i będziemy mogli znów bez skrupułów zasiąść przed telewizorem, jeść, pić i używać. Byle tylko odrobinę mądrzej, rozsądniej i sensowniej.

Życzę świadomego Piątku i Wesołych Świąt!

Jacek Janowicz

MOIM ZDANIEM

Takie święta

Kto by pomyślał, że Wielkanoc będziemy obchodzić o tak zimnej porze. Przecież to święto typowo wiosenne, święto budzącej się wiosny i odrodzonej przyrody. A przede wszystkim odrodzonego człowieka. Tylko jak tu się odrodzić, gdy jeszcze tu i ówdzie leży śnieg. Palmy święcone były w zimie, może przynajmniej jajka będą w przedwiośniu. A już na rezurekcję może pójdziemy wiosną. I tak w ciągu tygodnia przewiną nam się trzy pory roku.

Ale pogoda pogodą, a gdyby nie Mieszko może obchodzilibyśmy zupełnie inne święta. Okazuje się bowiem, że ten pogański książę podjął niezwykle przemyślaną decyzję i przyjął chrzest. Tak się złożyło – choć to nie jest takie pewne – że ów chrzest nastąpił w Wielką Sobotę. I tym sposobem mieliśmy **pierwszą polską Wielkanoc**. A swoją drogą ciekawe, jaka była wtedy pogoda...

Aura płata figle, to nic dziwnego, że człowiek nie może się połapać, co jest złe, a co tylko trochę złe, dobre lub prawie dobre.

Okazuje się bowiem, że zmienia się nam pojęcie grzechu. Z badań społecznych wynika, że wbrew temu co Kościół zaleca, mamy własne pojęcie grzechu. I niejeden z nas powie **Z głupot nie będę się spowiadać.** Tylko kto wie, co jest głupotą, a co poważną sprawą? A jeśli wszystko jest głupotą, to czy w ogóle warto się spowiadać... Może lepiej skupić się nie na grzechu, a na dobrych uczynkach, ludzkim postępowaniu, niesieniu dobra. Jak rodzina Zarzeckich. Czapki z głów przed ich postanowieniem przygarnięcia czwórki dzieci. Swoje odchowane, można by iść na zasłużoną emeryturę, czasem tylko wyjść z wnukiem na spacer. A im przyszło do głowy, że to za mało, bo mają takie pokłady miłości, że muszą się z kimś podzielić. I stworzyli dom dla czwórki rodzeństwa. Teraz te dzieciaki niemal nie odstępują ich na krok, ucząc się życia od nowa, rozróżniając dobro od zła, prawdziwych kochających rodziców, od ludzi, którym lepiej zejść z drogi. I teraz wiedzą, **jak pięknie pachnie mama**.

Być może kiedyś będą mieli taką satysfakcję jak rodzice Marty Osińskiej. **Dziewczyna z klasą** szła w eliminacjach jak burza. Potem trochę jej nie wyszło, ale rodzice, nauczyciele, koledzy z klasy i pół Suwałk trzymało za nią kciuki, więc zdobyła trofeum najpopularniejszego dziecięcego programu.

Takich wzruszeń jakich doświadczyli rodzice Marty i państwo Zrzeccy,i lepszej pogody na święta, i przez cały rok życzę wszystkim naszym Czytelnikom

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

AUGUSTÓW

Jarosław Tałałaj dyrektor szpitala zrezygnował ze stanowiska, gdy usłyszał od starosty Franciszka Wiśniewskiego, że szpital nie może liczyć na dalszą pomoc finansową. Zadłużenie szpitala sięgnęło kwoty 14 mln zł. A na dodatek nie ma porozumienia pomiędzy władzami placówki, a władzami powiatu. Augustowski szpital ma najszybciej zmieniającą się kadrę kierowniczą w województwie podlaskim. Jarosław Tałałaj był dziewiąty. Wszystkich dyrektorów, nawet występujących w tej roli sporadycznie, łączył brak porozumienia z władzami powiatu. Jak w takiej sytuacji może funkcjonować szpital? Nie wiadomo.

BIAŁYSTOK

Do prokuratury trafiło zawiadomienie dotyczące nieprawidłowości w wystawianiu recept przez lekarza z onkologii. Zawiadomienie skierował podlaski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia, który po kontroli zakwestionował około 200 recept, wypisanych przez jednego z lekarzy onkologii. Wygląda na to, że lekarz wystawiał recepty na drogie leki onkologiczne dla osób, które zmarły. Np. gdy chory zmarł rano, receptę na jego nazwisko realizowano po południu albo po kilku dniach. Wystawiał też recepty dla osób, które nie potrzebowały takich lekarstw. I pewnie przeznaczone były dla kogoś innego. Powody i skutki jego działania może wyjaśni prokuratura.

SUWAŁKI

Okazuje się, że w starostwie powiatowym są tak duże udogodnienia, że nie trzeba wychodzić z budynku, by zarejestrować samochód i uzyskać opinię rzeczoznawcy. A wszystko dlatego, że naczelnik wydziału komunikacji jest przy okazji niezależnym biegłym. Co prawda ludzie mogą pomyśleć, że to nieetyczne, bo w pewnym sensie pan naczelnik sam sobie zleca robotę i dorabia w godzinach pracy. On jednak uważa, że nie ma problemu, tym bardziej, że miesięcznie ma zaledwie trzech klientów. A przy tym nigdy nie sugerował swoim pracownikom, by polecali go jako rzeczoznawcę. Władze starostwa uważają inaczej. Zanim jednak wyciągną wnioski, zbadają sprawę. Byle nie za długo, bo wszyscy się przyzwyczają, że to jednak normalne.

OSTROŁĘKA

Zdaniem Józefa Grody wieloletniego dyrektora Zespołu Szkół Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Ostrołęce tak zdolni uczniowie zdarzają się raz na wiele lat. A mowa o Ewie Bienieckiej, uczennicy III klasy gimnazjum STO. Ewa została w tym roku laureatką matematycznego konkursu przedmiotowego, zdobywając maksimum punktów. Dostała się również do finału konkursu fizycznego i znalazła się w drugim etapie konkursu chemicznego. Gratulujemy.

SEJNY

Jest pierwsza ofiara śmiertelna wojny w sejneńskiej służbie zdrowia. Od jakiegoś czasu pomiędzy Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej a spółką Falmed trwa konflikt. Zmarła kobieta była pacjentką Falmedu, być może dlatego, gdy jej syn wezwał karetkę pogotowia, dowiedział się nie przyjedzie, bo powinien pojechać samochód Falmedu. Falmed twierdzi, że ma kontrakt z NFZ tylko na opiekę ambulatoryjną, powinna więc do chorej pojechać karetka SP ZOZ. Syn sam zawiózł matkę do szpitala, tam kobieta zasłabła. Zmarła w Państwowym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku, gdzie została przetransportowana śmigłowcem. Nie wiadomo jednak, czy nie za późno i czy nie miało znaczenia to, że sejneńskie placówki kłócą się o pieniądze z NFZ zapominając o najbardziej potrzebujących.

BIAŁYSTOK

Na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata skazał sąd byłego dyrektora białostockiego oddziału TVP, a jego zastępcę na pół roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Tym samym sąd uznał byłego dyrektora winnym tego, że w 2001 r. za pieniądze firmy zorganizował prywatne przyjęcie. Miało miejsce w jego domu pod Warszawą. Koszty zostały pokryte z budżetu TVB, bo impreza została zakwalifikowana jako spotkanie z reklamodawcami. W przywłaszczeniu publicznych pieniędzy pomógł mu wicedyrektor. Bo przyjął i opisał faktury z tej imprezy. Wyrok nie jest prawomocny.

EŁK

Prezydent Janusz Nowakowski zapowiada surową karę dla Jarosława Wróbla, skarbnika urzędu miasta, za to, że przyczynił się do wycieku 1,4 mln zł z ratusza. Nie zamierza natomiast rozliczyć swojego zastępcy, chociaż radni uważają, że jest tak samo winny jak skarbnik. Ratusz był winien gminie 1,4 mln zł i w chwili, gdy prezydent negocjował z wójtem rozłożenie kwoty na raty, skarbnik dokonał przelewu, a wiceprezydent to zatwierdził. Prezydent tłumaczy, że jego zastępca po prostu nie zachował czujności. Co na to radni?

ŁOMŻA

Dwunastu radnych powiatu zwróciło się do przewodniczącego z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnej sesji rady powiatu. Gdy ją żwołano okazało się, że jedynym punktem obrad jest poszerzenie składu komisji rozwoju gospodarczego. Nieoczekiwanie na wniosek starosty Wojciecha Kubraka z zarządu powiatu wykluczono Witolda Szerszenia, aktywnego członka komisji rozwoju gospodarczego. Starosta argumentował, że odwołany nie identyfikował się z pracą zarządu. Szerszeń twierdzi, że taki obrót sprawy to skutek jego trudnych pytań stawianych podczas sesji i na komisji. Były pytania i była odpowiedź starosty. Taka, na jaką było go stać.

MOŃKI

Sprawą czterech geodetów z powiatu monieckiego ponownie zajmie się białostocka prokuratura, mimo że wcześniej umorzyła postępowanie w ich sprawie. Prokuratura musi przeprowadzić dodatkowe czynności i wtedy dopiero zdecyduje albo o umorzeniu albo skierowaniu aktu oskarżenia. Starosta powiatowy cierpliwie czeka na decyzję organów ścigania. Stwierdził tylko, że praca geodetów, za którą starostwo zapłaciło ok. 214 tys. zł, nie była warta nawet jednej dziesiątej tej sumy. Prokuratura ponownie będzie się zastanawiać, czy geodeci działali na szkodę starostwa. Dwaj z nich są rodzinnie powiązani z senatorem Krzysztofem Jurgielem. Trudno powiedzieć czy to ułatwia, czy przeszkadza w wyjaśnieniu sprawy...

BIELSK PODLASKI

Rodzice sprzeciwiają się uchwalonym przez Radę Miasta przenosinom Szkoły Podstawowej nr 5 do budynku Gimnazjum nr 1. Aby do tego nie dopuścić utworzyli Komitet Obrony Szkoły. KOS powstał na zebraniu tydzień temu. Wszyscy obecni – 80 osób – poparło ideę powołania komitetu. I od razu komitet podjął decyzję o oflagowaniu budynku i wywieszeniu na nim transparentu: „Akcja protestacyjna w obronie szkoły". Rodzice zapowiadają, że we wrześniu ich dzieci przyjdą do obecnej siedziby szkoły. Jak to sobie wyobrażają, gdy np. budynek będzie zamknięty i pusty? Nie wiadomo. Władze miasta muszą dojść z rodzicami do porozumienia. Maja jeszcze trochę czasu.

(aż)

REGIONAŁKI

– „Na godzinę odejdą dzisiaj od łóżek pacjentów pielęgniarki w całym kraju" – „Gazeta Współczesna" o akcji protestacyjnej pielęgniarek.

Podejrzewamy, że pacjenci nie zauważą w ogóle tego protestu. Zauważyliby go wtedy, kiedy pielęgniarki stałyby przy ich łóżkach przez godzinę.

■■■

„Recepty były „realizowane" przez pacjentów, którzy leżeli w szpitalu lub przez takich, którzy nie żyją" – „Kurier Poranny".

Wiadomo wszak nie od dziś, że nieboszczycy bardzo dbają o swoje zdrowie. Najchętniej kupują w aptekach balsamy i środki na odleżyny. Czasami sięgają też po witaminy i leki uspokajające. Wiadomo przecież nie od dziś, że leżenie w grobie nie jest przyjemne.

■■■

„W swoim pierwszym wiosennym meczu II ligi piłkarze Jagiellonii mocno nastraszyli lidera rozgrywek i omal nie zdobyli twierdzy Bełchatów. Porażka 0:2 znacznie oddaliła jednak marzenia o ekstraklasie". – „Kurier Poranny".

A kibice Jagiellonii mocno wystraszyli kibiców Bełchatowa, a przy okazji pracowników stacji paliw w Studziankach, którą zniszczyli i okradli. Jednak porażka w zmaganiach z policją znacznie oddaliła ich marzenia o świątecznej beztrosce. Sześciu z nich trafiło do aresztu.

■■■

„Dziecko w wieku przedszkolnym powinno hasać, rozrabiać, to jest „złoty wiek" motoryki dziecka, choć rodzicom to się często nie podoba" – „Gazeta „Współczesna"

Bo wiadomo – po przedszkolu czeka już ich tylko zgrzybiała starość w szkolnych ławkach.

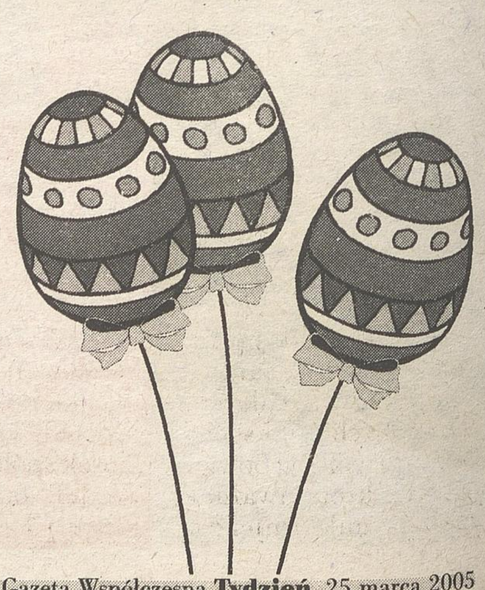

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Nogi wicepremiery Jarugi

W zasadzie popieram panią Jarugę-Nowacką. I też jestem za tym, żeby w instrukcjach i różnego rodzaju reklamach kobiety wykonywały męskie zajęcia. Tak już zresztą było. Do reklamy komunizmu w latach pięćdziesiątych używano Jadzi-Traktorzystki. Nie widzę więc przeszkód, aby teraz jakaś kolejna Jadzia skręcała meble albo jeździła wózkiem widłowym. Pod jednym warunkiem wszakże. Pod takim, że nakaże się firmom farmaceutycznym i kosmetycznym, aby do reklamowania podpasek angażowały, przynajmniej w połowie, mężczyzn. Wiem, że to absurd, ale jak równouprawnienie – to do końca!

Nie jest prawdą jakoby wicepremiera (tak właśnie każe się nazywać – nie wicepremier a wicepremiera) Jaruga-Nowacka niczym się w rządzie nie zajmowała i nic nie robiła. To jest kłamstwo! Wicepremiera bowiem zdecydowanie zażądała ostatnio, aby meble na obrazkach w instrukcjach Ikei skręcały kobiety. Jeśli tak się stanie, wtedy, według Jarugi, kobieta uzyska właściwy jej status. Wynikałoby z tego, że właściwym statusem dla polskiej kobiety jest skręcanie mebli...

Jaruga długo myślała, dlaczego kobiety czują się upośledzone. Oj, nie sama nad tym myślała! W myśleniu pomagała jej posłanka Senyszyn z SLD – też w znacznej mierze kobieta. I nic im do głowy nie przychodziło, dopóki nie udały się do salonu meblowego Ikei. Patrzą, a tam na instrukcjach obsługi mebli występują sami mężczyźni. Sami faceci skręcają meble! Żadnej kobiety!

Skandal!!!. Skandal!!! I jeszcze raz skandal!!! – Żądamy! – zakrzyknęła wicepremiera – aby natychmiast do obsady skręcającej meble na instrukcjach wprowadzić kobiety. Bowiem brak kobiet w tym miejscu utrwala następujący stereotyp: kobieta do garów, mężczyzna do narzędzi!

Mój znajomy, który ostatnio musiał wtaszczyć po schodach na czwarte piętro szafę i tapczan, poparł Jarugę i zaproponował swojej żonie zamianę ról. O dziwo, wbrew twierdzeniu Jarugi, jego kobieta wolała gary.

Wicepremiera i posłanka wiedzą jednak swoje, a wraz z nimi wiedzę tę popierają polskie feministki. I jak jeden mąż (przepraszam – jedna kobieta) żądają od Ikei zaprzestania seksistowskiej polityki.

Publicysta Rafał Ziemkiewicz uważa, że polską feministkę poznaje się po tym, że ma owłosione nogi, bo ich nie goli. Czy jest to prawda?

Jeśli tak jest, to w Samoobronie, jeszcze przed wyborami, były same feministki. Dopiero bowiem wizażysta Tymochowicz na wybory ogolił kobietom Leppera nogi.

Jeśli tak jest, to wicepremiera Jaruga powinna też mieć nogi owłosione. Nie sprawdzałem, ale nie wydaje mi się, aby tak było. Wynikałoby więc choćby już z tego przypadku, że feminizmu nie traci się wraz z ogoleniem nóg. Traci zaś się go, jeśli pozwoli się facetowi skręcać meble. Oczywiście – w instrukcji, bo, o czym jestem przekonany, w domu pani wicepremiery, jej mąż przy meblach nagina równo i ani mu w głowie zatrudnienie do tej roboty Jarugi. A mimo to, uważa się ona za feministkę.

W zasadzie popieram panią Jarugę. I też jestem za tym, żeby w instrukcjach i różnego rodzaju reklamach kobiety wykonywały męskie zajęcia. Tak już zresztą było. Do reklamy komunizmu w latach pięćdziesiątych używano Jadzi-Traktorzystki. Nie widzę więc przeszkód, aby teraz jakaś kolejna Jadzia skręcała meble albo jeździła wózkiem widłowym.

Pod jednym warunkiem wszakże. Pod takim, że nakaże się firmom farmaceutycznym i kosmetycznym, aby do reklamowania podpasek angażowały, przynajmniej w połowie, mężczyzn. Wiem, że to absurd, ale jak równouprawnienie – to do końca! Taki mężczyzna mógłby na przykład w takiej reklamie występować z bolącą głową i mówić, że ma właśnie trudne dni. Ale od czego jest teść! Już bieży z najlepszym na bóle menstruacyjne lekarstwem. A dodatkowo daje zięciowi tampon i radzi, aby go używał, gdyż nie krępuje on naturalnych ruchów. W tym samym zaś czasie jego żona, po powrocie z górniczej szychty, zabierałaby się do zeskrobywania tynków ze ścian, czyli do gruntownego remontu mieszkania.

Myślę, że taka reklama bardzo by się pani wicepremierze podobała. A jeszcze bardziej podobałoby się jej to, gdyby kobietom bezrobotnym, wzorem naszych południowych sąsiadów z Ostrawy, proponować pracę w kopalni, na przodku. Bardzo to byłoby poprawne politycznie. I na poprawności by się skończyło, gdyż liczba bezrobotnych, które twierdząco odpowiedziały na taką propozycję wyniosła w Ostrawie... zero (słownie: zero). Trzeba bowiem mieć umysł poprawnej politycznie feministki, żeby sądzić, że ta liczba mogłaby być inna.

I to by było na tyle, bo czas spieszyć do świątecznych jajek. Jajko, na szczęście, jest rodzaju nijakiego. Jednakowo więc smakuje feministkom i męskim szowinistom.

Wesołych świąt!

Konrad Kruszewski

FOTKI

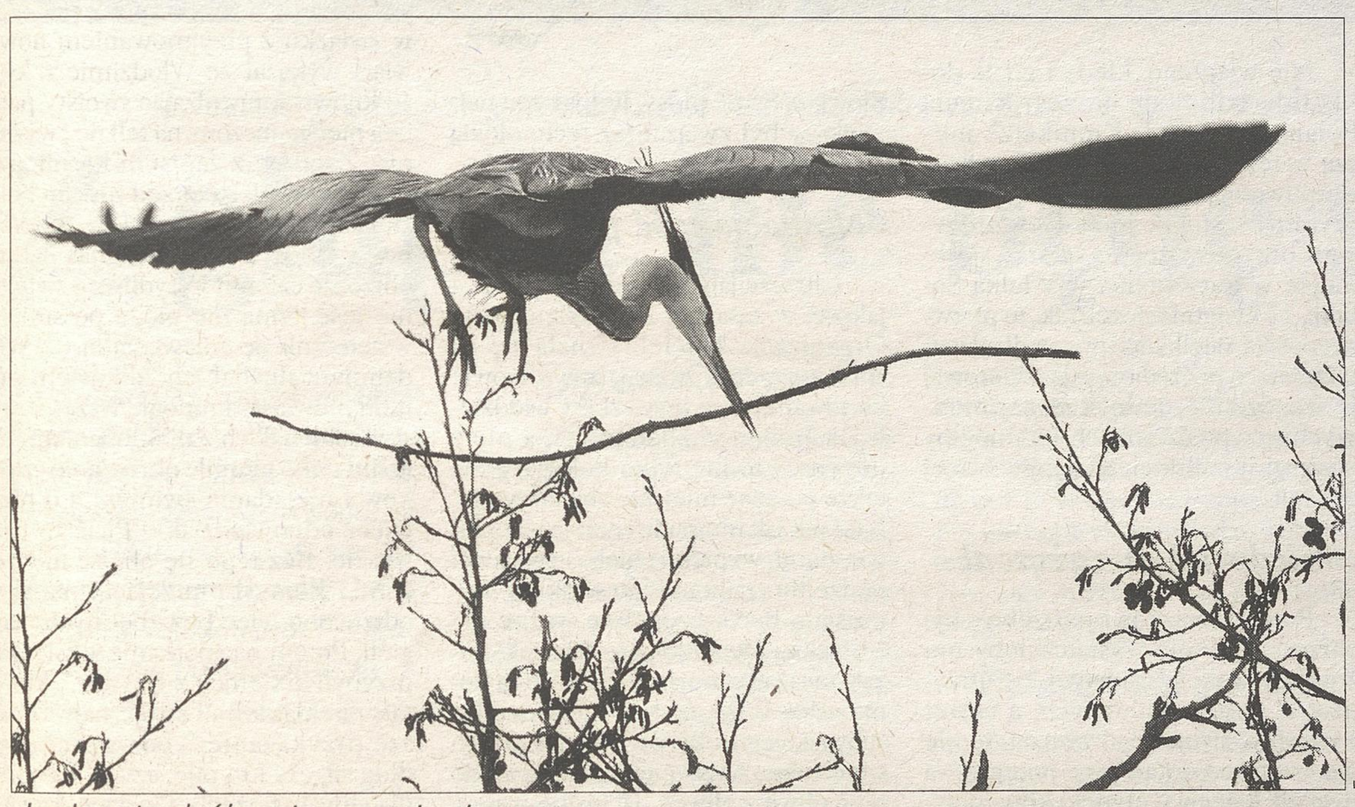

Fotorzepa

Jedna jaskóła nie czyni wiosny

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Śledzony poseł

Poseł sejmowej komisji śledczej ds. PKN Orlen – Andrzej Grzesik z „Samoobrony" – stracił laptopa, w którym znajdowały się notatki związane z pracami komisji. Złodzieje skradli laptopa z samochodu posła podczas, gdy on sam zaprosił do restauracji gości z Ukrainy. Poseł uznał, że kradzież ma podłoże polityczne. Przyznał też, że jego współpracownicy w dniu kradzieży zauważyli podejrzany pojazd, który śledził go przez cały dzień. Pewnie z powodu tego śledzenia postanowił zostawić laptopa w samochodzie. No bo co – miał dać się zastraszyć i skryć w domu? Niedoczekanie. Wiadomo, że jak ktoś cię śledzi, to trzeba iść do restauracji...

Zaaresztowane „Michałki"

Policjanci na polecenie Prokuratury Rejonowej w Poznaniu zaaresztowali partię „Michałków Zamkowych" – cukierków produkowanych przez spółkę „Wedel SA". Do prokuratury wpłynął bowiem wniosek spółki „Michałki", która uważa, że „Wedel" oraz dwa zakłady cukiernicze w Brzegu i Lublinie bezprawnie używają nazwy „Michałki". „Wedel" odwołał się od tej decyzji do Prokuratury Okręgowej, a ta poleciła policjantom zwrócić słodycze producentom. Teraz „Wedel" zamierza podać prokuraturę do... sądu. I tak, z prawdziwych michałków zrobiła się poważna sprawa. Cała sprawa została wykorzystana w spotach reklamowych „Michałków zamkowych" – podczas reklamy pada hasło: „Nareszcie na wolności"...

Dieta posła Nowaka

Niezrzeszony poseł Zbigniew Nowak zapowiedział, że będzie „bezterminowo siedział na sali sejmowej bez jedzenia, bez picia i bez wychodzenia do ubikacji". Głodówka posła jest „wyrazem sprzeciwu przeciwko bezczynności rządu RP oraz niektórych posłów na Sejm RP". Nowak głoduje od 1 stycznia. W tym czasie schudł 30 kg. Ponieważ uznał, że sama głodówka nie wystarczy, rozpoczął też strajk okupacyjny. Poseł ma szansę na znalezienie się w Księdze Guinnessa – jak dotąd nikt bezterminowo nie zamierzał rezygnować z wychodzenia z toalety. Poseł milczy o tym, jak zamierza załatwiać swoje potrzeby fizjologiczne. Obawiamy się, że wkrótce Sejm będzie obradował w niezbyt sprzyjającej dyskusjom atmosferze.

Majtki Edyty Górniak

Gwiazda muzyki pop Edyta Górniak przerwała milczenie. Choć jeszcze kilka miesięcy temu zapowiadała, że w życiu więcej nie udzieli wywiadu, nie nagra żadnej płyty i nie będzie koncertować, właśnie udzieliła obszernego wywiadu „Gali". Mało tego, pozwoliła się sfotografować razem z dzieckiem. Wyjaśniła też, dlaczego nie udało jej się podbić muzycznego rynku w Niemczech i USA: firmy fonograficzne chciały, żeby piosenkarka podczas wideoklipów pokazywała majtki, a ona tego robić nie chciała. Najwyraźniej zapomniała o tym, że w polskiej telewizji majtki pokazała bez oporów.

Wiosenna depresja zwierząt

Zwierzęta też cierpią na wiosenną depresję. Twierdzą tak zoopsychologowie z Moskwy. Ich zdaniem, w marcu psy stają się bardziej agresywne i nieposłuszne, częściej uciekają swoim opiekunom. Koty zaś zaszywają się w kącie i nie chcą jeść. Na szczęście wiosennej depresji zwierząt jak dotąd nie zaobserwowano w naszym kraju: u nas, tak jak nakazuje tradycja, koty w marcu się „marcują" nie zwracając uwagi na pogodę.

Do solarium z dowodem

Naukowcy ze Światowej Organizacji Zdrowia uważają, że powinno zabronić się dzieciom i młodzieży w wieku do lat 18 korzystania z solarium. Dlaczego? Bo ich zdaniem młodzi ludzie opalający się w solariach są znacznie bardziej narażeni na raka skóry niż dorośli. Taki zakaz obowiązuje już we Francji i w Kalifornii w USA. W Polsce póki co 16-latki tłumnie chodzą do solarium i z dumą prezentują na ulicy gołe i opalone na ciemny brąz brzuchy.

Walczący Małysz

Adam Małysz, który do tej pory uznawany był za wyjątkowo spokojnego i skromnego człowieka, pokazał pazury. Zapowiedział, że zakończy sportową karierę, jeśli Polski Związek Narciarski nie dojdzie do porozumienia z jego austriackim menedżerem Edim Federerem. Austriak kłóci się z PZN o powierzchnię reklamową na kombinezonie Małysza. Adam twierdzi, że Włodarczyk go nie lubi i jest tak bardzo na niego zły, że zmienił telefon komórkowy i nie dał prezesowi związku nowego numeru. Włodarczyk będzie pisać „na Berdyczów"?

(jg)

Ostatni Kącik Prenumeratora

Zbliżamy się do końca

Dziś spotykamy się już po raz ostatni w Kąciku Prenumeratora – w tym kwartale!. Przez trzy miesiące trwania naszej zabawy zadaliśmy Państwu dziewięć pytań w konkursie „Szczęśliwy Telefon", 90 osobom rozdaliśmy w sumie 90 nagród pieniężnych, których łączna wartość wyniosła 4,5 tys. zł!

W miniony poniedziałek zadzwoniliśmy do ostatnich 10 losowo wybranych osób, zadając im opublikowane w piątek pytanie. Kolejne prawidłowe odpowiedzi zaowocowały wygranymi po 50 zł każda. To już jednak były ostatnie nasze telefony do uczestników konkursu „Szczęśliwy Telefon". Ale nie ostatnie nagrody.

Przed nami bowiem jeszcze jedno, wielkie losowanie – 30 nagród po 200 zł! Komu do tej pory nie dopisało szczęście i nie wygrał ani razu w cotygodniowych losowaniach, może liczyć na to, że los uśmiechnie się do niego podczas ostatniego losowania.

Przypomnijmy, że warunkiem wzięcia udziału w ostatniej części konkursu jest wysłanie do nas trzech różnych kuponów B, które Państwo otrzymywali co miesiąc (ze stycznia, lutego i marca). Części A dawały szansę na wygranie nagrody pieniężnej co tydzień. Komplet części B to szansa na nagrodę w wysokości 200 zł.

Komplet kart do losowania głównego można przesyłać do naszej redakcji w Białymstoku do 5 kwietnia br. Każdy z tych trzech kuponów trzeba **dokładnie wypełnić i wszystkie razem** wysłać na adres naszej redakcji: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok. Losowanie nagród odbędzie się na początku kwietnia, a już 8 kwietnia na łamach „Gazety Współczesnej" przedstawimy listę zwycięzców.

Cieszy nas bardzo fakt, że Prenumeratorom gazety spodobał się konkurs „Szczęśliwy Telefon". Świadczy o tym ogromna sterta kuponów, jakie co miesiąc od Państwa otrzymywaliśmy, a także duże zainteresowanie konkursem. To z pewnością nie jest ostatnia nasza wspólna zabawa. Szukajcie informacji o kolejnych konkursach i wygrywajcie w nich jak najwięcej. **(ada)**

ONI JUŻ WYGRALI:
1. Poręba Marian, Żabin
2. Kiśluk Ryszard, Suchowola
3. Moczulska Krystyna
4. Jankowska Janina, Bargłów
5. Zych Janusz, Łomża
6. Targońska Regina, Tykocin
7. Cichecka Wanda, Kleosin
8. Chrzanowski Ryszard, Bielsk Podlaski
9. Boćwiński Jan, Olszanka
10. Pilch Elżbieta, Dziubiele

DODATKOWE INFORMACJE
(85) 748 74 24
www.wspolczesna.pl/konkurs

Czekamy na kupony w plebiscycie na Najpopularniejszego Listonosza

Głosujcie, bo finał coraz bliżej!

Każdy z głosujących w plebiscycie na Najpopularniejszego Listonosza może teraz na bieżąco śledzić przebieg rywalizacji w naszym konkursie. W miniony czwartek ukazał się na łamach naszej gazety kolejny ranking , z którego mogli się Państwo dowiedzieć ile ma głosów i jaką pozycję zajmuje Wasz faworyt. To bardzo istotna informacja, gdyż do końca głosowania zostało już naprawdę mało czasu. Jeśli zatem zależy Wam na wygranej któregoś Listonosza, to nie przestawajcie wysyłać na niego kuponów.

Już sam fakt, że czyjeś nazwisko znalazło się na liście plebiscytu może być dla tej osoby powodem do dumy. Świadczy to bowiem o tym, że swoją pracę wykonuje ona solidnie, sumiennie, co wiele osób dostrzega i ceni – m.in. zgłaszając tego Listonosza do udziału w naszym plebiscycie. Każdy głos, jaki oddają Państwo na poszczególnych kandydatów, to swoiste „dziękuję" przekazane za naszym pośrednictwem, wyraz sympatii i uznania. A zatem głosujcie na swoich kandydatów nie tylko po to, by zapewnić im zwycięstwo, ale też przekazać im w ten sposób wyrazy uznania.

Czterech Listonoszy, którzy w trakcie głosowania zbiorą najwięcej punktów, otrzyma nagrody w wysokości 200 zł każdy. Do końca głosowania zostało jeszcze trochę czasu – **kupony można wysyłać do 31 marca.** Przypominamy, że każda osoba może wysłać dowolną ilość kuponów na dowolnego kandydata. Im więcej ich będzie, tym większe będą szanse tej osoby na zwycięstwo. Ale też dzięki temu wzrosną Państwa szanse na wylosowanie jednej z nagród, które dla Was przygotowaliśmy. Wśród wszystkich osób, które wzięły i wezmą jeszcze udział w losowaniu, rozlosujemy 30 nagród po 50 zł. **(ada)**

PLEBISCYT NA NAJPOPULARNIEJSZEGO LISTONOSZA

Do tytułu Najpopularniejszego Listonosza zgłaszam

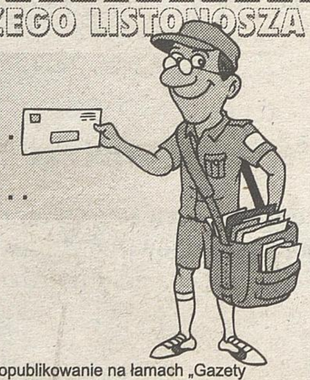

.....
Nazwisko i imię listonosza

.....
Miejscowość

.....
Nazwisko i imię zgłaszającego

.....
Adres

OŚWIADCZENIE
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych I ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej". Zostałem poinformowany, że: 1. Administratorem danych są – „KRESY BO" spółka z o.o. w Białymstoku, ul. św. Mikołaja 1, 2. Celem zbierania danych jest obsługa Plebiscytu na Najpopularniejszego Listonosza, 3. Moje dane nie będą przekazywane innym podmiotom, 4. Mam prawo wglądu do danych, ich poprawiania i uzupełniania, 5. Podanie danych jest dobrowolne.

(data, podpis) .....

Mieszko porzucił zwyczaj pogański i przyjął chrześcijaństwo, ale była to decyzja gruntownie przemyślana

Pierwsza polska Wielkanoc

Mieszko wchodzi do basenu zwanego z łacińska piscina, czyli sadzawka, znajdującego się na środku baptysterium. Trzykrotnie zanurza się w wodzie. Ta ścieka mu po długich włosach i gęstej brodzie. Mieszko chwyta łapczywie oddech niczym ryba wyrzucona z rzeki. W tym czasie biskup recytuje formułę: „Ego te baptiso in nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti", po czym namaszcza ramiona księcia świętymi olejami. Słudzy czekają już z bogatymi szaty, by odziać w nie swego pana. Po chwili orszak możnych przechodzi do pobliskiej katedry. Wszystko dzieje się na dzień przed pierwszą polską Wielkanocą.

PIOTR BIZIUK

Nie wiadomo, kiedy i gdzie dokładnie odbył się chrzest księcia Polan, Mieszka I. Kronikarze milczą w tej kwestii, nie pozostawiając wątpliwości jedynie co do roku – 966. Wybitny historyk Jerzy Dowiat wysnuł przypuszczenie, że stać się to mogło w Ratyzbonie, w Wielką Sobotę, 14 kwietnia. Jeżeli tak, to pierwsza polska Wielkanoc przypadła dzień później. Syn Ziemomysła świętował ją szczególnie, jednak w najśmielszych przypuszczeniach nie mógłby ogarnąć wszystkich skutków swojej decyzji.

Siedem żon zażywał

Po co Mieszkowi potrzebny był chrzest? Czy nie wystarczyłoby mu zreformowane pogaństwo, by utrzymać w ryzach poddanych, a nawet rozszerzyć swoje władztwo na ziemie nie uznające dotąd jego potęgi? Na decyzję księcia wpłynęło kilka przyczyn. Mieszko toczył w owym czasie – ze zmiennym szczęściem – wojnę z Wieletami, mieszkającymi między Łabą a Odrą, wspieranymi przez Czechów. Aby rozbić ten sojusz, zdecydował się wziąć sobie za żonę córkę czeskiego władcy Bolesława. Ta z kolei miała tak skutecznie namawiać księcia do przyjęcia chrześcijaństwa, że ten w końcu zgodził się. Tak przynajmniej twierdził niemiecki kronikarz Thietmar: „Mieszko w tak wielkim pogrążony był błędzie pogaństwa, że wedle zwyczaju siedem żon zażywał. W końcu zażądał w małżeństwo jednej bardzo dobrej chrześcijanki z Czech imieniem Dąbrówka. Lecz ona sprzeciwiła się poślubienia go, jak długo nie zarzuci owego zdrożnego obyczaju i nie przyrzeknie zostać chrześcijaninem. Gdy zaś on na to przystał, że porzuci ów zwyczaj pogański i przyjmie sakramenta wiary chrześcijańskiej, pani owa przybyła do Polski z wielkim przepychem świeckiej i kościelnej okazałości".

Wieleci, z którymi potykał się Mieszko byli też groźni z innej przyczyny. Ich bóstwo „narodowe" – Swarożyc – mogło okazać się atrakcyjne także dla poddanych księcia. Chrześcijaństwo natomiast konkurencji nie tolerowało. Decyzja księcia Polan o porzuceniu pogaństwa musiała także przypaść do gustu cesarzowi niemieckiemu, który choć siedział daleko, to jednak miał baczenie na sprawy Słowian. Same plusy. Jednak ten największy był związany z technologią rządów.

Nowa jakość państwa

Chrześcijaństwo stanowiło nową jakość, w zasadzie na każdym polu. Organizacja kościelna znała się na sprawnej administracji, inżynierowie kierowani przez braciszków wiedzieli jak budować z kamienia, a nie z drewna, i to nie tylko kolegiaty, ale także potężne miejskie obwarowania. Nikt tak jak mnisi nie znał się na uprawie ziemi, wypieku chleba, czy nawet pędzeniu znakomitego winka. I – co musiało być szczególnie ważne dla Mieszka – ideologia chrześcijańska kazała uważać panującego władcę za Pomazańca Bożego! Ktoś, kto podnosiłby na niego rękę, popełniałby grzech śmiertelny. Gdy dorzucić jeszcze do tego oliwę z oliwek, łacińskie pismo, księgowość, śródziemnomorską kulturę i gregoriańskie chorały, wychodzi całkiem spory katalog. Księciu potrzebna była jednak przede wszystkim nowa jakość rządzenia, a tę gwarantował mu wydajny aparat urzędniczy.

Umrzeć albo odciąć

Z drugiej jednak strony pozostawali oporni poddani. Nic nad wierzenia i religię nie było tak osobiste, tak bliskie ludziom. Aby wykorzenić stary zabobon i dać coś w zamian, potrzeba determinacji, siły, pieniędzy i czasu. Pierwsze trzy Mieszko miał, czwartą rzecz pozostawiał potomnym. Poza tym nikt nie mówił, że wprowadzenie chrześcijaństwa będzie wycieczką do sanktuarium Światowida na Rugii. Nic więc dziwnego, że do drakońskich metod musiał się uciekać mieszkowy syn, Bolesław zwany Chrobrym, by swoim kmieciom powybijać z głów cudzołóstwo.

Niemiecki kronikarz Thietmar pisał o bolesławowych poddanych: „Lud musi być utrzymywany bydlęcym obyczajem i karcony na sposób upartego osła, a bez ciężkiej kary nie może być rządzony ku pożytkowi księcia. Jeżeli ktoś ośmiela się grzeszyć z cudzą żoną czy też uprawiać taką rozpustę, natychmiast doznaje następującej kary: prowadzi się go na most i przybija gwoździem skórę pokrywającą jądra, a położywszy w pobliżu ostre narzędzie, daje mu się trudny wybór: albo umrzeć, albo się uwolnić przez obcięcie tej części ciała. A kto zostaje przyłapany na jedzeniu mięsa po siedemdziesiątnicy, jest ciężko karany przez wybicie zębów. Albowiem prawo Boże świeżo poczęte w tych stronach lepiej umacnia się taką przemocą, niż postem ustanawianym przez biskupa".

Thietmar nie miał powodów by lubić Polan, bowiem już jego ojciec Zygfryd pokazał pięty, zmykając w 972 roku spod Cedyni przed wojami Mieszka, zaś taki dyshonor utrwala się w pamięci. Nie wydaje się jednak, by w tym przypadku Thietmar zmyślał. Wiadomo skądinąd, że Chrobry nie miał w zwyczaju pieścić się ze swoimi poddanymi, nie darmo wszak nosił swój przydomek.

Picie to Rusi wesele

Wracając do Mieszka – jeżeli już, to czy musiał on przyjmować chrześcijaństwo w wersji rzymskiej? Niezwykłą pomysłowością w związku z przyjmowaniem nowej wiary wykazał się Włodzimierz, książę kijowski, urządzając swoisty przetarg nieograniczony na religie i wyznania. Zgodnie z zapisem kronikarzy, pierwsi stawili się przed ruskim kniaziem muzułmanie i rzekli: „Wierzymy w Boga, a Mahomet nas naucza obrzezać członki wstydliwe i świniny nie jeść, wina nie pić, a po śmierci wszetecznić się z niewiastami. (...) Włodzimierz słuchał ich, albowiem sam lubił niewiasty i mnogie wszeteczeństwa; słuchał ich z upodobaniem, było mu tylko niemiłe obrzezanie członków i niejadanie świniny; a o piciu wręcz odpowiedział: – Picie to Rusi wesele. Bez tego się obejść nie możem!" Pomysł o przejściu na islam odrzucono więc bez zbędnych ceregieli. Potem na spotkanie z księciem przybyli „Niemcy z Rzymu", którzy tak zareklamowali swoje najważniejsze przykazanie: „poszczenie według sił, czy kto pije, czy je wszystko dla chwały bożej". Nic więc dziwnego, że i oni zostali odprawieni z kwitkiem. Żydów Włodzimierz zbeształ za to, że ośmielają się pouczać innych, podczas gdy ich samych Bóg rozproszył po wielu krajach za grzechy. Pozostała wiara Greków, przyjęta życzliwie i z entuzjazmem przez kniazia.

Rusinom bliżej jednak było do Bizancjum niż nam. Mieszko stykał się natomiast z zachodnim obrządkiem dosyć często, bowiem wiarę taką wyznawali już od kilku wieków Sasi i Bawarczycy, a także Czesi. Ściągnięcie chrześcijaństwa z południa, a nie z zachodu było przy tym majstersztykiem polskiej dyplomacji. Dzięki temu Mieszko nie tylko wytrącał ideologiczny argument niemieckim pankom z pogranicznych marchii, że oto trzeba mieczem nawracać pogan, ale także uniezależniał organizację kościelną od teutońskich biskupów. Spożytkował to w pełni Chrobry, gdy w 1000 roku sprawił, że papież i cesarz zgodnie przyklasnęli utworzeniu arcybiskupstwa w Gnieźnie.

Jak stwierdził profesor Henryk Samsonowicz, „wszystkie inne drogi niż ta, obrana przez Mieszka I w 966 roku, niebezpiecznie przybliżały nas do skansenu. Wybór Mieszka wprowadzał nas na wcale niełatwe i pokrętne, ale jednak europejskie szlaki". Dziś zaś, dzięki decyzji pogańskiego księcia możemy po rezurekcyjnej mszy zasiadać do wielkanocnego śniadania.

bm

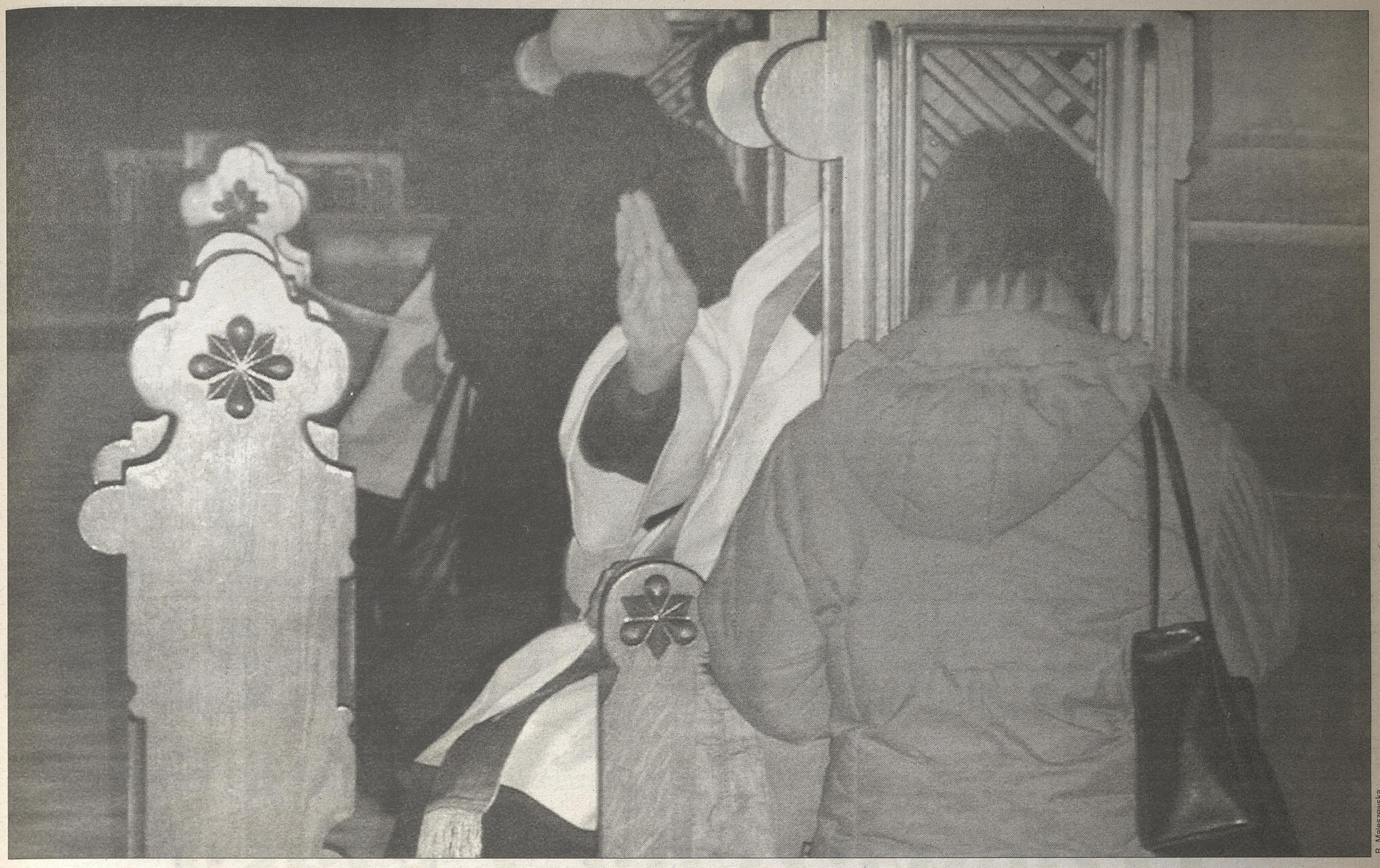

B. Maleszewska

Łamanie prawa jest grzechem. Ale nie wszystko, co prawnie dopuszczalne, dopuszcza Kościół. Co sami uznajemy za grzech?

Z głupot nie będę się spowiadać

Lekceważysz znaki ograniczające prędkość? Wsiadłeś za kierownicę po „kielichu"? Nakłamałeś w zeznaniu podatkowym? Uskarżasz się na nie istniejące dolegliwości, żeby dostać większe odszkodowanie? Oglądasz zdjęcia pornograficzne w Internecie? Jeśli tak, to popełniasz grzech.

JOLANTA GADEK

Każdy katolik – niezależnie od tego, jak często chodzi do kościoła, zna dekalog, czyli Dziesięć Przykazań Bożych. Można śmiało stwierdzić, że dekalog zna nawet każdy Polak – wiara chrześcijańska jest nierozerwalnie związana z naszą kulturą, sztuką, literaturą. Dekalog znają więc także ci, którzy deklarują się jako ateiści oraz wyznawcy innych religii. Bo gdyby nie znali dekalogu, nie byliby w stanie zrozumieć wielu utworów literackich.

Dekalog jest jasny i prosty, a jednak współcześni katolicy nauczyli się go interpretować na swój sposób. Z badań przeprowadzonych przez „Pentor" dla tygodnika „Wprost" wynika, że aż 70 proc. ankietowanych Polaków stwierdziło, że robienie zakupów w niedzielę nie jest grzechem, choć trzecie przykazanie jasno mówi: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił"... Aż 58 proc. ankietowanych stwierdziło też, że współżycie przed ślubem nie jest grzechem. A przecież szóste przykazanie mówi: „Nie cudzołóż". Mało tego, aż 39 proc. badanych uznało, że grzechem nie jest rozwód, a 34 proc. – że nie jest nim przelotny romans. I pomimo niezmiennego od lat kursu Kościoła sprzeciwiającego się rozluźnieniu obyczajowości aż 64 proc. badanych uznało, że grzechem nie jest antykoncepcja.

Europejski trend

Czy Podlasianie w podobny sposób traktują najważniejsze przykazania?

– Nie wiem. Bo jeśli ktoś nie uznaje czegoś za grzech, to się z niego nie spowiada. Nikt przecież nie mówi duchownemu: „Uprawiałem przedmałżeński seks, ale nie uznaję tego za grzech", tylko po prostu podczas spowiedzi o tym nie wspomina – mówi ks. Zdzisław Karabowicz, rzecznik prasowy Kurii Metropolitarnej w Białymstoku. – To prawda, że sfera seksu osobom wierzącym przysparza największych problemów.

Dlaczego? Gdyż w dzisiejszych czasach usłyszeć, że jest się „nienowoczesnym", to niemal najgorsza obelga. A nowoczesność dla młodych ludzi to właśnie plastry i pigułki antykoncepcyjne, wieloletnie wspólne mieszkanie przed ślubem albo w ogóle „życie na kocią łapę" bez planów małżeńskich.

– To jest trend nie tylko polski, ale także ogólnoeuropejski czy nawet ogólnoświatowy – uważa ks. Karabowicz. – W telewizji non stop są emitowane filmy, w których zdrada małżeńska, rozwody są traktowane jako coś zupełnie normalnego. Jeśli ktoś rzadko chodzi do kościoła, a telewizję ogląda po kilka godzin dziennie, taki sposób patrzenia na małżeństwo utrwala się w jego świadomości.

Podlasianie, podobnie jak mieszkańcy innych regionów Polski, zachłysnęli się Zachodem, jego laickością.

– Toż oni żyją jak bydło jakieś, w niedzielę zamiast do kościoła jadą swym dużym samochodem do „Auchan" i wracają z torbami zakupów – mówi 70-letnia mieszkanka białostockiego osiedla Antoniuk pochodząca spod Bielska Podlaskiego.

– Co znów tej starej dewotce się nie podoba? – wzrusza ramionami elegancka młoda kobieta. – To, ile razy chodzę do kościoła to moja sprawa. Jestem wierząca, mój syn w tym roku idzie do Pierwszej Komunii. Ale to, co mówią księża, jest nieżyciowe. Nikogo nie zabiłam, nie okradłam i to jest najważniejsze. Z głupot nie będę się spowiadać. Używam tabletek antykoncepcyjnych i nie uważam tego za grzech. Czy jeśli urodzę kolejne dzieci, to ksiądz je wyżywi?

Polaryzacja postaw

Zdaniem ks. Zdzisława Karabowicza od zawsze część osób deklarujących się jako wierzący katolicy, nie przejmowała się naukami Kościoła, nie pogłębiała swej wiedzy religijnej, lekceważąco traktowała przykazania. Ostatnio jednak daje się zauważyć pewną polaryzację postaw: coraz mniej jest „letnich katolików", którzy lubią się określać mianem „wierzących nie praktykujących", a coraz więcej osób zaangażowanych religijnie lub takich, które otwarcie zrywają związki z Kościołem, mówią, że mają swoje zdanie na temat małżeństwa, wiary, grzechu.

– Kiedyś gdy – dajmy na to – rolnik Kowalski zdradził żonę, cała wieś o tym wiedziała – mówi ksiądz z jednej z podbiałostockich parafii. – Kowalski wstydził się rodziców, sąsiadów i nawet jak nie miał ochoty, szedł do spowiedzi, bo przecież w święta wszyscy by widzieli, że nie przyjmuje Komunii Świętej. Teraz takiej presji nie ma. Syn Kowalskiego przeprowadził się do miasta, gdzie jest anonimowy. Sypia z dziewczyną. Większość osób czuje wstyd wyznając grzechy kapłanowi. Syn Kowalskiego więc unika nieprzyjemnej dla niego sytuacji. Albo więc unika spowiedzi i idzie do niej dopiero wtedy, kiedy potrzebuje „papierka" z okazji chrzcin czy ślubu, albo przechodzi nad grzechem nieczystości do porządku dziennego uznając, że grzechu nie ma i nie spowiada się z niego.

Czy zatem ilość grzechów, które wyznajemy w konfesjonale, zależy od wrażliwości naszego sumienia czy poziomu wiedzy religijnej? Bo jeden katolik uzna, że zaniżanie swoich dochodów przy płaceniu podatków jest grzechem (ósme przykazanie – „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu"), podobnie jak nie wypłacenie pensji pracownikom, inny zaś przejdzie nad tymi kwestiami do porządku dziennego i za grzech ich nie uzna, bo dla niego będą stanowiły potwierdzenie własnej zaradności.

– Grzechem nie jest to, co człowiek sam uważa za grzech. Nie ma tu żadnej dowolności – mówi ks. Zdzisław Karabowicz. – Zło istnieje obiektywnie. Zło wyrządzone komuś będzie długie lata owocować. Jeśli pijany kierowca zrobi komuś krzywdę, ten ktoś przez lata będzie cierpiał.

Ale nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że popełniają grzech. Kościół rozróżnia dwa rodzaje ignorancji: ignorancję zawinioną i nie zawinioną. Ta pierwsza występuje wtedy, jeśli ktoś np. wychowuje się w porządnej, wierzącej rodzinie, miał możliwość poznać zasady moralne, nie raz rodzice, dziadkowie czy inni krewni usiłowali wtłoczyć mu je do głowy i wyegzekwować ich przestrzeganie, on zaś bronił się przed tym, nie zwracał na nie uwagi. A więc powinien wiedzieć, co jest grzechem, a co nie, ale nie zależało mu na tym. Ignorancja nie zawiniona występuje wtedy, gdy ktoś nie z własnej winy nie miał możliwości dowiedzieć się, co jest grzechem, a co nie.

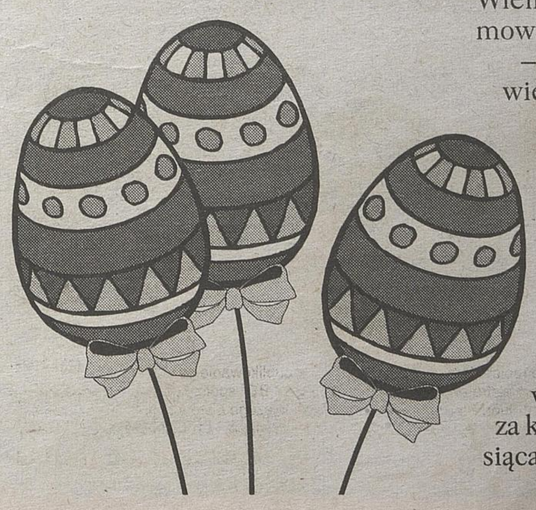

Grzech a prawo

Ka. Zdzisław Karabowicz nie ma wątpliwości: prawo sprawiedliwe ustanowione przez państwo obowiązuje człowieka wierzącego – łącznie z przepisami podatkowymi i przepisami ruchu drogowego. Dlatego w ramach wspólnej akcji z policją, której celem jest zmniejszenie ofiar śmiertelnych i poprawa bezpieczeństwa na drogach, podczas niedzielnych nabożeństw w białostockich kościołach, co pewien czas księża przedstawiają statystyki wypadków i przypominają, że łamanie zasad ruchu drogowego jest grzechem.

– Bywa, że prawo jest niesłuszne, chodzi mi o prawo do aborcji, ale to wyjątkowe sytuacje – mówi duchowny. – Prawo dopuszcza w określonych sytuacjach przerwanie ciąży. Ale aborcja jest grzechem, to zabijanie żywej istoty ludzkiej.

Jak często katolicy powinni chodzić do spowiedzi? Zgodnie z pięcioma Przykazaniami Kościelnymi, każdy katolik ma obowiązek „przynajmniej raz w roku spowiadać się i w czasie Wielkanocnym Komunię św. przyjmować." Czy to wystarczy?

– Powinniśmy tyle razy iść do spowiedzi, ile razy popełniamy ciężki grzech, który uniemożliwia nam zjednoczenie się z Chrystusem – dodaje ks. Karabowicz.

Co to jest grzech ciężki? Niewątpliwie zabójstwo, cudzołóstwo, spowodowanie wielkiej szkody. I nie ma tu znaczenia wartość materialna: większą szkodą będzie zrabowanie staruszce emerytce 10 zł, za które miała przeżyć do końca miesiąca, niż kradzież 100 zł bogatemu.

paw

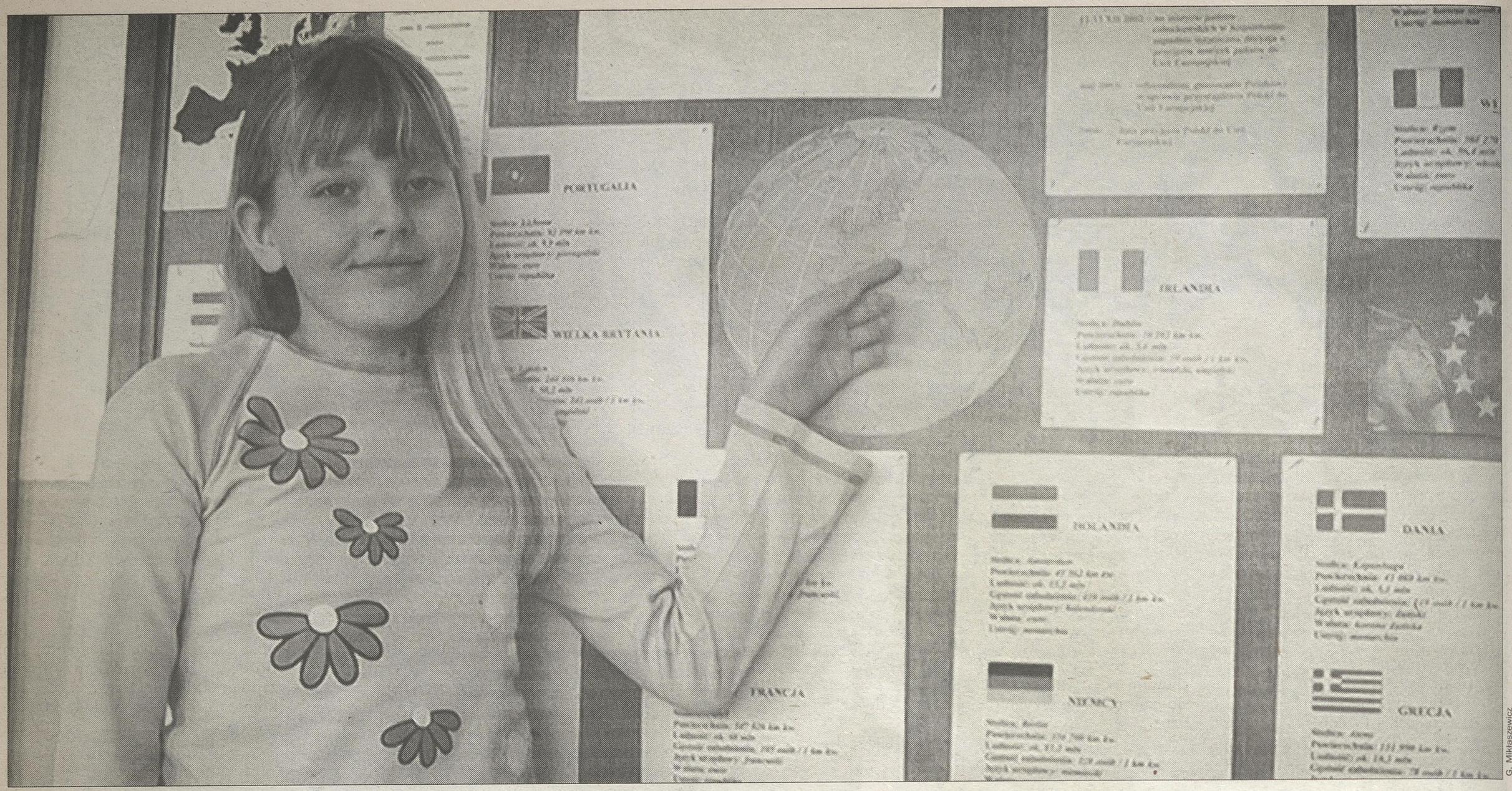

G. Mikłaszewicz

Marta szła do finału, jak burza. Potem przez moment zrobiło się dramatycznie, ale ostatnie pytanie przyniosło jej zwycięstwo.

Dziewczyna z klasą

Marcie Osińskiej piątoklasistce z suwalskiej SP nr 10 w jedną z marcowych niedziel kibicowało prawie pół Suwałk. Rodzina, znajomi, koledzy i koleżanki. Wszyscy w napięciu obserwowali rozgrywkę półfinałową popularnego teleturnieju „Dzieciaki z klasą", emitowanego przez TVN.

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

A było co oglądać. Napięcie rosło, jak w filmach reżyserowanych przez mistrza suspensu. Widać było gołym okiem, że Martę zżerała trema, a kilka pytań okazało się nie do przeskoczenia. Sprawiały trudność niejednemu dorosłemu, a co mówić o dwunastolatkach. Mimo to, konkurencja naciskała. Michał z Warszawy, Krzysiek z Tychów oraz Ola ze Szczytna radzili sobie niezgorzej. W pewnym momencie było z suwalczanką krucho, ale wytrwała. Jak dziś twierdzi, głębszy oddech wzięła dopiero po zakwalifikowaniu się do półfinałowej trójki. Na placu boju została z chłopakami – Michałem i Krzyśkiem. Jeden był wytrawnym znawcą historii i piłki nożnej, drugi specjalizował się w geografii.

Droga do gwiazd

– Nagranie odbywało się 22 lutego – opowiada Marta. – Akurat w moje imieniny, więc wszystkie zdobyte nagrody traktuję jako dodatkowe prezenty – uśmiecha się ujmująco.

Bo przedbiegi miały miejsce dużo wcześniej. Decydowały wiedza i... oko kamery. Kandydatów do „Dzieciaków z klasą" dobiera się niezwykle starannie. Pierwszym kryterium z całą pewnością jest wiedza i inteligencja, ale liczy się coś jeszcze.

– Eliminacje odbyły się w Suwałkach w grudniu ubiegłego roku. Była nas siódemka, z różnych szkół. Najpierw pisaliśmy test. Dosyć trudny, obejmował wiele dziedzin wiedzy, a potem urządzono casting. Jak do filmu. Trzeba było jak najlepiej zaprezentować się przed kamerą – opowiada Marta. – Ja oraz Maja ze Starego Folwarku wypadłyśmy chyba nie najgorzej, bo obie za dwa miesiące otrzymałyśmy oficjalne zaproszenie do programu – dodaje.

Ambitna i odpowiedzialna

Marta na swoją teleturniejową „specjalność" wybrała medycynę. Nie bez powodu, rodzice dziewczynki są lekarzami. Ojciec pediatrą, a mama dermatologiem.

– Medyków u nas prawdziwe zatrzęsienie. Ciocia i wujek to także lekarze, a ich dzieci studiują medycynę. Od dziecka byłam więc przyzwyczajona do rozmów na te wszystkie, szpitalno-chorobowe tematy. Postanowiłam, że nie wyłamię się z rodzinnej tradycji – przekonuje dwunastolatka.

Korepetycjami zajęła się mama, Jolanta Osińska. Jak dziś twierdzi, nie musiała specjalnie zachęcać córki. Wręcz przeciwnie, Marta zawsze była dzieckiem szalenie dociekliwym i ciekawym świata. Od maleńkości zamęczała wszystkich pytaniami.

– Szczególnie ojca, ale mąż miał do niej cierpliwość. Ba, był dumny z rodzaju pytań i takiego „dorosłego" ich formułowania. Co tu dużo mówić, Martusia to pupilka męża – śmieje się Osińska.

Nie ma się czemu dziwić, że przed teleturniejem Marta solidnie przysiadła fałdów. Na szczęście, w domu nie brakuje literatury medycznej, jest też kogo zapytać w razie wątpliwości.

– Aż musiałam ją lekko mitygować, bo zbyt ambitnie podeszła do zadania. Przecież nie da się pojąć niektórych rzeczy w wieku dwunastu lat – Jolanta Osińska musiała zmienić zdanie w trakcie gry. – W pewnym momencie padło pytanie o przeponę, ale użyto terminu łacińskiego – diafragma. Tego, niestety córka nie mogla wiedzieć – podkreśla kobieta.

Wpadek było więcej

Przez wszystkie etapy gry suwalczanka wciąż była w czołówce. Mówi, że najgorzej poszła jej druga seria pytań. To wówczas dziobonosego szczupaka pomyliła z rybą piłą, a kurę z krukiem. Na 10 możliwych dostała tylko 4 punkty. Odkuła się jednak dość szybko, bo i konkurencja w drugiej rundzie nie wypadła rewelacyjnie.

– Odetchnęłam, gdy znalazłam się w półfinale. Dopiero wtedy opuściła mnie trema i poczułam się dużo lepiej – mówi dziewczynka.

Telewizji czar

Marta bardzo grzecznie, aczkolwiek stanowczo odmawia odpowiedzi na pytanie o kulisy programu.

– Proszono nas, by o tym nie opowiadać – ucina.

Chętnie natomiast mówi o wrażeniu, jakie wywarły na niej same przygotowania do występu przed kamerami. Zwłaszcza charakteryzatornia, w której miłe panie czesały ją, pudrowały i nabłyszczały usta. O te ostatnie postarały się wyjątkowo. Usta Marty wyglądały ja na reklamie najlepszych pomadek.

– Z garderoby przyniesiono mi inną spódnicę, kolorystycznie dobraną do bluzki – Marta mówi, że również z tego powodu czuła się trochę nieswojo. – A już nie do zniesienia było gorąco, właściwie żar bijący od reflektorów – dodaje.

Na szczęście, wszystkie minusy zrekompensowało zwycięstwo. No i nagrody – laptop, statuetka „Dzieciaka z klasą", zegarek z logo TVN oraz mnóstwo słodyczy. Do odbioru nagród zaproszono też rodziców dziewczynki i młodszego braciszka Wojtusia, którzy towarzyszyli jej w wyprawie do Warszawy i dzielnie kibicowali na widowni.

– Chociaż miałam ich z tyłu, czułam ich wsparcie – podkreśla Marta. – No i prowadząca program, słynna Martyna Wojciechowska była dla mnie wyjątkowo miła.

O znanej prezenterce dwunastolatka mogłaby mówić w nieskończoność. Rzeczywiście, nawet podczas programu widać było, że prowadząca zwraca się do Marty w sposób szczególny. Jakoś cieplej, prywatniej.

– Bo jeszcze przed programem pani Martyna przyznała mi się, że także ma na imię Marta, tylko je sobie sama zmieniła. Wiadomo przecież, że redaktor Wojciechowska jest fanką sportów ekstremalnych, a imię Martyna ma w sobie pewną zadziorność – rezolutnie tłumaczy Marta.

Widziane od tyłu

Państwo Osińscy oraz braciszek Wojtuś pojechali z córką do Warszawy. Mama Marty jest wprost zachwycona sposobem przyjęcia gości i doskonałą organizacją programu. Wszystko było dopracowane w najdrobniejszych szczegółach.

– Ulokowano nas w bardzo porządnym hotelu, pytano o potrzeby. Wszyscy też wykazywali dużo cierpliwości dla naszego Wojtusia, który jest wyjątkowo „kręconym" chłopczykiem. Absolutne przeciwieństwo spokojnej i zrównoważonej Martusi – podkreśla Jolanta Osińska.

Niestety, gdy już zasiedli całą trójką na widowni, widzieli tylko plecy Marty. Co prawda, kamerzyści pokazywali na zmianą raz dziewczynkę, raz rodziców, ale sami siebie nie widzieli.

– Przyznam, że podczas samego nagrania brakowało mi tego kontaktu wzrokowego – mówi Jolanta Osińska. – Jednak zmieniłam zdanie, gdy obejrzałam transmisję. Dopiero było widać, jak bardzo córka jest zdenerwowana. Myślę, że w niczym byśmy jej pomogli, a tylko dodatkowo zestresowali. Na jednym mi tylko zależało, żeby Martusia nie poniosła sromotnej porażki, bo to mogłoby się odbić na psychice tak ambitnego i wrażliwego dziecka, jak ona. Na szczęście, skończyło się wspaniale – dodaje mama młodej zwyciężczyni.

Cieszą się wszyscy

Nie tylko V b z wychowawcą Ryszardem Łanczkowskim, ale cała szkoła cieszy się z sukcesu Marty Osińskiej. Nie ma w tym ani krzty przesady, że młodej suwalczance kibicowało przed telewizorem pół miasta.

– Trzymaliśmy za nią kciuki, aż się palce mało nie połamały – krzyczą chórem jej koledzy i koleżanki.

A przyjaciółka, Beata Sinkiewicz zdradza, że Martę proszą nawet o autografy.

– Niby tak dla żartu, ale wcale nie złośliwie. Po prostu Marta lubi się uczyć i chętnie dzieli się swoją wiedzą z innymi. W ogóle bardzo lubi pracować społecznie na rzecz klasy i szkoły. Wszystkich umie zarazić swoim zapałem – akcentuje Beatka.

Dumny z sukcesu uczennicy jest też Jerzy Szuliński, dyrektor suwalskiej „dziesiątki".

– Od 2003 roku mamy certyfikat „Szkoły z klasą", można więc uznać, że Marta swoją wiedzą i inteligencją potwierdziła zasadność jego przyznania – kończy Szuliński.

Opuszczone rodzeństwo znalazło nowy, szczęśliwy dom. Rok temu dziwiło się wszystkiemu, teraz chłonie domową, świąteczną atmosferę

Tak pięknie pachnie mamą

Pani Bożena wychodzi po zakupy do osiedlowego sklepiku – Gosia, Madzia, Staś i Lesio z nosami przyklejonymi do szyby śledzą każdy jej krok. Kiedy przychodzi, z okrzykami radości rzucają się na szyję.

MARTA BAKUNOWICZ

– Tak się boją, że do nich nie wrócę... Gdy skoczę na chwilę do piwnicy, czy do kiosku, wyciągają z szafy moje ubrania. Jedno przytula bluzkę, drugie sweter... – opowiada pani Bożena, uwalniając się z objęć swojej gromadki.

10-letnia Gosia ściska jeszcze szalik pani Bożeny.

– Tak pięknie pachnie mamą – uśmiecha się. – Chcemy zawsze być z rodzicami, za nic nie wrócimy do tamtego domu, ani do tamtej mamy... – dodaje.

Bożena i Waldemar Zarzeccy rok temu stworzyli rodzinę zastępczą dla czwórki dzieci, z których troje jest upośledzonych.

Umiem zabijać

– Tato, jak chcesz, to ci pokażę, jak zabić mamę! Ja umiem, to proste – chwytając za nóż pochwalił się 7-letni Staś, po kilku dniach pobytu w nowym domu.

Chłopiec nie wiedział, że nie wolno nikogo krzywdzić, bić, zabijać... Nie odróżniał, co jest dobre a co złe.

– To trudno zrozumieć, ale te dzieci trzeba było uczyć wszystkiego od podstaw – wyjaśnia pan Waldemar. – Mówiliśmy, że nie można bić zwierząt, słabszych – były zdziwione, pytały dlaczego. Nie wiedziały, że podzielenie się z bratem czekoladą jest dobrym, a pobicie go – złym uczynkiem. Dziwiły się, że trzeba jeść widelcem a nie palcami.

Pani Bożena twierdzi, że dzieciaki nie znały znaczenia słowa „rodzina". Siostra – to była po prostu obca dziewczynka, ojciec i matka – ludzie, którym trzeba jak najszybciej zejść z drogi, żeby nie dostać w skórę. Dzień odwiedzin biologicznej matki jest dla nich do dziś przeżyciem traumatycznym. Od rana płaczą ze strachu, że będą musiały do niej wrócić. Dzieci przeszły przez prawdziwe piekło – bardzo powoli przyzwyczajają się do normalnego życia.

– Poświęcam im cały swój czas i uwagę. Nie żałuję, że podjęłam się tak ciężkiej pracy – opowiada pani Bożena, przygotowując Gosi kanapkę. – Kiedy dziecko, którego nie urodziłam, mówi mi: mamo, kocham cię najbardziej na świecie, wynagradza mi to wszystkie trudy.

Rodzeństwo, na początku nieufne, agresywne, zamknięte w sobie, zmieniło się nie do poznania. Staś już nie pokazuje, jak zabić człowieka.

– Byliśmy ostatnio na zakupach. Najpierw zadeklarował, że będzie niósł za mnie siatki. Kiedy powiedziałam, że dam sobie radę, zaczął otwierać przede mną drzwi „bo dobrze wychowani mężczyźni tak robią" – śmieje się pani Bożena, przygotowując herbatę.

Spacer z wnukiem nie wystarczy

Państwo Zarzeccy mają troje własnych dzieci. Starszy syn i córka założyli już własne rodziny. Z rodzicami mieszkał tylko 17-letni Damian. W domu było pusto z jednym, dorosłym już, dzieckiem.

– Powiedziałam kiedyś mężowi, że może moglibyśmy jeszcze komuś pomóc – wspomina pani Bożena. – Mamy w sobie tak dużo miłości, którą chcieliśmy się podzielić.

Córka zapraszała ich do siebie, do USA. Pan Waldemar miał już zapewnioną dobrą pracę, pani Bożena miała opiekować się wnukiem. Nie wiedzieli, jaką podjąć decyzję – czy wyjechać, czy zostać.

– Kiedy zastanawialiśmy się nad emigracją, usłyszałam słowa Ojca Świętego, skierowane jakby specjalnie do mnie... Już wiedziałam jaką decyzję podjąć – chcę zrobić w życiu coś dobrego, coś po sobie pozostawić. – z przejęciem opowiada pani Bożena. – Nie wystarczy mi prowadzanie wnuczka na spacery.

Postanowili przyjąć do domu dwójkę dzieci. Kiedy dowiedzieli się, że Gosia i Staś mają jeszcze – w innym domu dziecka – brata i siostrę, zdecydowali się wziąć całą czwórkę. Nie mieli serca ich rozdzielić. Madzia i Staś upośledzeni są w stopniu lekkim, Gosia – w umiarkowanym. Chodzą do szkoły specjalnej.

– To wrodzone upośledzenie umysłowe, którego nie uda się do końca wyleczyć, ale dzieciaki przez ten rok zrobiły nieprawdopodobne postępy! – z dumą podkreśla pan Waldemar.

Najmłodszy, 7-letni Leszek jest zdrowy, ale nerwowy i nadpobudliwy.

Rodzina od razu zaakceptowała decyzję państwa Zarzeckich.

– Dzwonili z gratulacjami, mówili, że są z nas dumni. Szwagierka aż rozpłakała się ze wzruszenia – opowiada pan Waldemar, budując z chłopcami wieżę z klocków. – Znajomi i sąsiedzi też bardzo fajnie reagowali.

Bez wolnej niedzieli

Państwo Zarzeccy wstają codziennie o 5.45. Pan Waldemar idzie po zakupy, pani Bożena pomaga dzieciom umyć się, ubrać i uczesać.

– Każdego muszę dobrze przypilnować, czy nie zapomniał umyć zębów, czy nie wypluł pasty do zlewu – mówi, nakładając Lesiowi cieplejszą bluzę.

Później trzeba zrobić śniadanie, nakarmić dzieci, całej czwórce przygotować kanapki i picie do szkoły. Pan Waldemar rozwozi dzieciaki, jego żona sprząta po śniadaniu, ściele łóżka.

– Lecę do sklepu, dźwigam wielkie siaty i nastawiam gary – opowiada. – Piorę, prasuję i układam. Potem obiad: muszę je karmić, bo same potrafią dwie godziny marudzić. To niejadki, chociaż i tak przez ten rok każde utyło po 10 kg.

Wieczorem trzeba pomóc dzieciom odrabiać lekcje, podać kolację.

– Jest bardzo dużo pracy. Samych wiaderek ze śmieciami wyrzucamy codziennie cztery! – mówi pani Bożena, przytulając Madzię. – Po kolacji dosłownie lecę z nóg.

Państwo Zarzeccy są z dziećmi bez przerwy, na każde zawołanie. Rozmawiają z nimi, bawią się i uczą. Praktycznie się nie rozstają – razem spędzają wakacje, odwiedzają znajomych i rodzinę.

– Matką i ojcem jest się przecież zawsze, w każdej chwili. Nie można wziąć wolnego dnia – mówią.

Nie mam marzeń

– Człowiek jest wart tyle, ile może z siebie dać. Nie wolno żyć tylko dla siebie – tłumaczy pani Bożena, przeglądając albumy ze zdjęciami dzieci. – Chętnie wychowałabym wszystkie biedne dzieci na świecie, ale, skoro to niemożliwe, chcę zachęcić innych, żeby się odważyli. Dzieci odpłacą im swoją miłością, sercem, dobrym słowem.

Na Walentynki rodzeństwo zrobiło państwu Zakrzewskim tyle laurek, że z trudem mieszczą się w ogromnej reklamówce. Teraz dzieci przygotowują pisanki. Po raz drugi spędzą razem Wielkanoc. Przyglądają się przygotowaniom, robią wiosenne porządki w swoich pokojach. Chłoną domową, przedświąteczną atmosferę. Rok temu dziwiły się wszystkiemu: że niesie się święconkę do kościoła, że przy świątecznym śniadaniu cała rodzina składa sobie życzenia.

– Mama jest moja! – woła nagle Lesio, wdrapując się pani Bożenie na kolana.

Staś, Madzia i Gosia natychmiast przerywają zabawę i biegną do pani Bożeny, żeby przypadkiem o nich nie zapomniała. Dzieci są grzeczne, spokojne, trochę onieśmielone i bardzo szczęśliwe.

– Kiedyś miałam różne marzenia. Teraz chcę zapomnieć o tym, co było i marzę, żeby nic się nie zmieniało – cichutko mówi 12-letnia Magda.

Wszelkich informacji na temat Rodzinnej Opieki Zastępczej udziela Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie oraz Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy. Rodziny, które są zainteresowane opieką zastępczą muszą, m.in. mieć stałe miejsce zamieszkania na terytorium RP, korzystać z pełni praw cywilnych i obywatelskich. O sprawowanie opieki zastępczej nie mogą ubiegać się osoby karane. Rodzinie zastępczej udziela się pomocy pieniężnej na pokrycie kosztów utrzymania przebywających w niej dzieci, w wysokości od 550 do 1296 zł na dziecko. W Białymstoku funkcjonują obecnie dwie zawodowe rodziny zastępcze.

Szczęśliwe rodzeństwo: 7-letni Leszek, 8-letni Staś, 10-letnia Gosia i 12-letnia Magda z Bożeną i Waldemarem Zarzeckimi

B. Maleszewska

Święta były skromne jak sami Kurpie, a niektóre rodziny nakładały na siebie dobrowolny post nawet w Wielką Niedzielę

Pamiętam ten zwyczaj

– Dzisiejszy śmigus-dyngus to profanacja starego zwyczaju – mówi Czesława Kaczyńska, twórczyni ludowa z Dylewa. – Dawniej nie polewano dziewczyn wiadrami, a specjalnymi „sikawkami". Zaginął też całkiem zwyczaj oblewania wodą rodziców chrzestnych i wykupne w postaci kruków, czyli barwionych jaj. Coraz więcej kurpiowskich zwyczajów wielkanocnych odchodzi w zapomnienie...

EWA OWCZAREK

Na Kurpiach przygotowania do Wielkanocy zaczynały się już w poniedziałek po Niedzieli Palmowej. Tego dnia gospodynie rozpoczynały porządki w obejściu. Takiego sprzątania w chałupach nie było nawet przed Bożym Narodzeniem! Przed dom wynoszono łóżka, tam były parzone i myte. Ściany izb zaś bielono wapnem. Na ścianach wieszano świeżo wykonane wycinanki, pająki i kierce a okna zdobiono papierowymi firankami, z charakterystycznymi dla każdej gospodyni wzorkami.

– Jednorazówki nie są współczesnym wynalazkiem – śmieje się Czesława Kaczyńska. – Kurpie znali je dużo wcześniej!

Długie warkocze

W poniedziałek przesadzano też kwiaty doniczkowe, co miało im zapewnić bujność. Młode Kurpianki miały także własny sposób na długie warkocze. Właśnie w poniedziałek szły do darzonej zaufaniem osoby, która podcinała im koniuszek warkoczy. Potem pociągała za nie i mówiła: „rośnijta włosy do zieni, aż się Marysia ożeni".

– Pamiętam ten zwyczaj – mówi Czesława Kaczyńska, urodzona we wsi Strzałki. – Kiedy byłam młodą dziewczyną, warkocze podcinał mi mój ojciec. Przychodziły do niego także moje koleżanki. Warkocze faktycznie miałam długie, więc wygląda na to, że przynosiło to swój skutek.

Przez następne dni Wielkiego Tygodnia Kurpie żyli już tylko świętami. Przede wszystkim przygotowywali pisanki. Na Kurpiach znano dwa rodzaje – zdobione ciekłym woskiem i skrobane.

Wielki Czwartek i Wielki Piątek to czas poświęcony modlitwie. Do tej pory zachował się zwyczaj odwiedzania w te dni wszystkich przydrożnych krzyży, znajdujących się w wiosce. Mieszkańcy wsi spotykają się przy pierwszym krzyżu, aby kolejno odwiedzić wszystkie. Przy każdym należy się zatrzymać, pomodlić oraz zaśpiewać wielkopostną pieśń.

– A przydrożnych krzyży na Kurpiach jest wiele – mówi Czesława Kaczyńska. – W Dylewie z tych wieczornych spotkań często wracamy nawet po północy, bo żadnego krzyża nie wolno ominąć.

Zamiast koszyczka

W Wielką Sobotę Kurpie wstawali o wschodzie słońca. Gospodynie zaczynały przygotowywać wypieki, a pozostali szli do kościoła po „święcony ogień". Są to poświęcone węgielki pochodzące z ogniska, które palono tego dnia przed kościołem. Potem ich kawałeczki gospodarz wtykał za belkę stodoły, obory oraz domostwa. Zabezpieczało to zagrodę przed piorunami.

Inaczej niż obecnie wyglądała także kurpiowska święconka. W sobotę gospodynie zdejmowały ze ściany pięknie ozdobione talerze i kładły na specjalnych lnianych serwetach. Układały tam jajka, chleb, kiełbasę, sól a także obowiązkowo baranka – własnoręcznie upieczonego z ciasta lub kupionego, cukrowego. Wszystko związywano w węzełek i niesiono do sołtysa, u którego najczęściej święcono pokarmy.

E. Owczarek

Coraz więcej kurpiowskich zwyczajów wielkanocnych odchodzi w zapomnienie – mówi Czesława Kaczyńska, twórczyni ludowa z Dylewa

– Kiedyś jaja święciło się w skorupach – opowiada Czesława Kaczyńska. – Zdejmowano je dopiero przy śniadaniu wielkanocnym i zakopywano w polu, tam gdzie rosło najwięcej chwastów. Miały działać jak środek chwastobójczy.

Kto szybszy, tym bogatszy

Po rezurekcji każdy chciał dotrzeć do domu jak najszybciej. Ścigano się na polnej drodze rowerami i wozami. Ten miał najlepsze plony, który dojechał jako pierwszy.

– W Dylewie mówiono o urodzajnej pszenicy – dodaje Czesława Kaczyńska. – W innych miejscowościach był to len, owies lub żyto.

W rodzinnym domu Czesławy Kaczyńskiej pościło się nawet w Niedzielę Wielkanocną. Tego dnia domownicy jedli tylko placek łagodniak z masłem.

– Moi pradziadkowie podjęli takie zobowiązanie – opowiada o swoim rodzinnym domu w Strzałkach Czesława Kaczyńska. – W rodzinie często umierały dzieci, więc postem pradziadowie chcieli poprosić Boga, aby utrzymał je przy życiu i w zdrowiu.

Na Kurpiach to dawniej powszechny obyczaj. Niektórzy nakładali na siebie nawet bardziej rygorystyczne posty i tego dnia całkowicie powstrzymywali się od jedzenia.

– Kurpie wierzyli w ich skuteczność i na pewno bardzo to im pomagało – mówi Czesława Kaczyńska. – A generalnie święta były skromne, jak sami Kurpie. Gotowano głównie kapustę z żeberkami i kaszą. Obowiązkowy był także placek łagodniak. Dopiero w latach 50. kurpiowskie gospodynie zaczęły piec także makowiec. Najwięcej jednak jadło się jajek, bo są to przecież takie jajeczne święta. Gospodynie zbierały je przez cały post, a był z nimi niemały problem. Kury bowiem nie niosły się tak jak obecnie.

Kruki dla chrześniaka

Do lat 70. na Kurpiach żywy był zwyczaj polewania wodą swoich rodziców chrzestnych. Tamci dla swoich chrześniaków przygotowywali wykup, czyli tzw. kruki. Były to po prostu ugotowane i barwione jajka. Przygotowywano je dopiero w Wielki Poniedziałek. Zamożniejsi chrześni dawali nawet po dziesięć takich kruków.

– Mając ośmiu chrześniaków, wszystkim mogłam przygotować wykup – mówi Kaczyńska. – Trudniej miały wiejskie akuszerki, które miewały po kilkudziesięciu chrześniaków. Znałam taką akuszerkę, która miała ich nawet 150. Nie była więc w stanie przygotować dla nich dostatecznej liczby owych kruków.

Chrzestnych polewano garnuszkiem na rękę. Potem także rodzic chrzestny skrapiał chrześniaka i życzył mu, aby duży urósł. Chłopcy polewali wodą także młode dziewczęta. Bracia pani Czesławy przygotowywali się do tego na kilka dni przed śmigusem-dyngusem. Z ramy rowerowej i kawałka drewna robili coś na kształt strzykawki, czyli tzw. sikawkę.

– Dziewczyny specjalnie paradowały po wsi, aby zostać oblane wodą – mówi Kaczyńska. – W przeciwnym razie w tym roku zamążpójście by je ominęło. A Kurpianki bardzo obawiały się staropanieństwa. Żeby przed nim się uchronić, także podczas Niedzieli Palmowej rzucały palmy pod nogi księdzu. Jeśli ksiądz nadepnął na nie, były bardzo szczęśliwe. Oznaczało to bowiem, że jeszcze w tym roku wyjdą za mąż.

REKLAMA

REKLAMA

luc

Odgadnij i wygraj!

CZYJE TO PISANKI?

Warunkiem udziału w losowaniu jest przesłanie na kuponie lub SMS-em prawidłowego rozwiązania. Zadaniem Czytelników jest odgadnięcie, która z pisanek należy do bohaterów świątecznego przyjęcia. Jak nietrudno zauważyć, malowane jajko zawiera charakterystyczny dla właściciela pisanki element. Jak je rozpoznać i jak przyporządkować poszczególnym osobom przedstawionym na zdjęciu pewnie nie sprawi Państwu wielkiej trudności. Na rozwiązania czekamy do 8 kwietnia br. (decyduje data stempla pocztowego). Najprościej należy wyciąć wypełniony kupon i nakleić na kartę pocztową adresując: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok, z dopiskiem: „Czyje pisanki?"

CZYJE TO PISANKI? KUPON

1	2	3	4	5	6

Nazwisko i imię:

Adres:

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej" w związku z obsługą konkursu „CZYJA TO PISANKA?".

.....(data, podpis)

GAZETA WSPÓŁCZESNA

supernagrody!

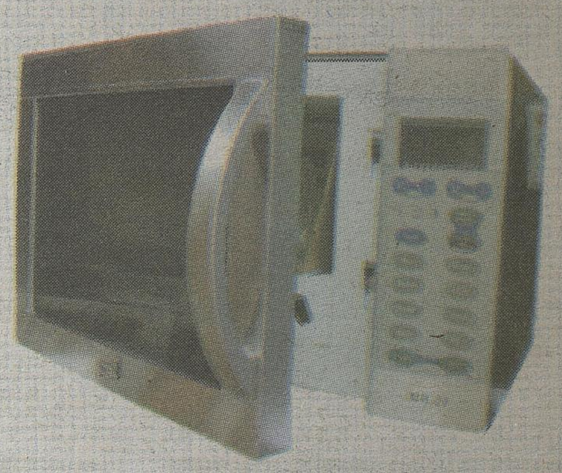

Rozwiązania można przesłać SMS-em. Wystarczy na numer **7140** w treści wpisać po słowie relaks rozwiązanie. Przykład: **relaks: 7a8b9k.** SMS-y (każdy może przysłać dowolną ilość SMS-ów) przyjmowane będą do 10 kwietnia do godz. 23.00. Wśród wszystkich uczestników świątecznej zabawy rozlosujemy nagrody rzeczowe (patrz obok): kuchenkę mikrofalową, odtwarzacz video, wieżę z MP3 i telefon bezprzewodowy.

STEFFEN MOLLER
jeden z bohaterów „M jak Miłość"

MICHAŁ ŻEBROWSKI
aktor, zagrał główną rolę w filmie „Pręgi" Małgorzaty Piekorz

ANDRZEJ TOMANEK
członek popularnego i lubianego kabaretu OT.TO

OTYLIA JĘDRZEJCZAK
mistrzyni olimpijska w pływaniu w Atenach 2004

KRZYSZTOF KRAWCZYK
piosenkarz, wykonawca piosenki „Mój przyjacielu..."

Kiedy zbliża się wiosna, wiele osób myśli o tym, by coś zmienić w swoim wyglądzie...

Uroda (jak) spod igły

Podlasianki każdej wiosny wydają majątek na odtłuszczenie swojego ciała. Niektóre z nich zaś „wszczepiają" sobie odrobinę „tłuszczu" w usta i biust, by wydawać się bardziej seksowne. Dużą popularnością cieszą się też likwidujące zmarszczki liftingi, korekcje kształtu nosa i... zwiększanie ilości włosów. A wszystko po to, by wyglądać pięknie. Bo od efektownego wyglądu do sukcesu to ponoć już tylko jeden krok.

DOROTA NAUMCZYK

Aż 84 proc. Polek marzy o tym, aby zmienić coś w swoim wyglądzie – wynika z badań OBOP-u. Połowa z nich chciałaby być szczuplejsza, a co czwartą satysfakcjonowałyby po prostu zgrabniejsze nogi. Jedna na pięć Polek śni o większym lub – sporadycznie – mniejszym biuście, a 15 proc. obywatelek naszego kraju – o zmianie rysów twarzy.

Dla wielu kobiet to ciągle tylko marzenia, jednak dla niektórych – plany na najbliższą przyszłość. Są też takie, które już poddały się operacji plastycznej i teraz czują się znacznie lepiej ze swoim wyglądem.

Wyssać tłuszcz z brzucha

Joanna ma 34 lata. Nigdy nie kryła się z tym, że ma przysłowiowego fioła na punkcie urody i zgrabnej sylwetki – ze szczególnym uwzględnieniem płaskiego brzucha i zawsze zadbanych dłoni z długimi paznokciami.

– Zawsze bardzo o siebie dbałam – podkreśla. – Natomiast moim kompleksem od początku były paznokcie, bo już w ogólniaku marzyłam o długich szponkach, a miałam słabe i nigdy nie udało mi się ich wyhodować. Teraz, dzięki postępowi, wszystko jest możliwe... Co miesiąc robię sobie sztuczne pazurki z akrylu, płacę 70 zł i jestem szczęśliwa.

Jednak Joanna przyznaje, że do pełni szczęścia przydałby się jej jeszcze... płaski brzuch. Nigdy wcześniej nie miała problemów z utrzymaniem idealnej figury, a wszystko zmieniło się po urodzeniu dwójki dzieci. Joanna nadal jest szczupła, tyle że po porodzie został jej mały brzuszek. A jako że został jej też „bzik na punkcie idealnej figury", to kiedy tylko przestała karmić młodszą córkę, zaczęła gorączkowo rozglądać się za czymś, co ułatwiłoby jej pozbycie się nadmiaru tłuszczu i cellulitu z okolic brzucha i ud i ogólnie wysmukliło ciało. Długo szukać nie musiała, bo w stolicy Podlasia znajduje się wiele gabinetów proponujących zabiegi odchudzające i ujędrniające. Można wybierać między odchudzaniem poprzez elektrostymulację, metodą Agyptos, falami dźwiękowymi i tzw. zimnymi bandażami. Dobór metody to kwestia indywidualnych potrzeb klienta, no i oczywiście zasobności jego portfela. Najtańsze są zabiegi odchudzania za pomocą elektrod, bo jeden kosztuje tylko 40 zł, jednak dla uzyskania efektu trzeba wykupić aż 10 godzinnych zabiegów. Co roku, wiosną, wiele kobiet decyduje się też na bardzo modny obecnie zabieg odchudzający – Agyptos, podczas którego ciało zostaje owinięte 30 bandażami, nasączonymi mieszanką osadów oceanicznych i wyciągów z różnych roślin. Zabieg trwa dwie godziny i kosztuje 200 zł, a żeby schudnąć, trzeba wykupić od trzech do pięciu zabiegów. Popularne jest też odchudzanie za pomocą tzw. zimnych, bo nasączonych w mentolu, bandaży, którymi owija się wysmarowane specjalnymi kosmetykami ciało. Zabieg trwa 1,5 godziny i kosztuje 100 zł. Dla dobrego efektu potrzeba 10-12 zabiegów.

– Rozważałam wykupienie którejś z tych serii, jednak stwierdziłam, że nie stać mnie na nie... czasowo – mówi marząca o płaskim brzuchu i smukłych udach Joanna. – I to bynajmniej nie chodziło mi o pieniądze, bo mąż dobrze zarabia i z pewnością dałby mi kasę, ale przy dwójce dzieci nie mogę sobie pozwolić na dwugodzinne leżenie kilka razy w tygodniu na łóżku odchudzającym. Chciałabym po prostu zlikwidować ten wstrętny brzuch w jeden dzień! Jednym słowem: jestem już zdecydowana na operację plastyczną!

Joanna jest już w tym celu nawet umówiona na lekarską konsultację w jednym z prywatnych gabinetów chirurgii plastycznej w Warszawie. W Białymstoku bowiem nikt nie przeprowadza ani operacji plastycznych brzucha, polegających na usunięciu nadmiaru skóry, ani też liposukcji, podczas której z brzucha „wysysany" jest, za pomocą specjalnego urządzenia, nadmiar tkanki tłuszczowej.

– Muszę więc w tym celu jechać do stolicy – wyjaśnia Joanna. – A szkoda, że u nas nikt tego nie robi, bo z pewnością byłoby wielu chętnych. Tak jak do korekcji kształtu nosa... Moja przyjaciółka zmieniła sobie kształt nosa w ciągu jednego dnia i wcale nie musiała w tym celu jechać do Warszawy.

Nos jak u Baby Jagi

Korekcja kształtu nosa to najpopularniejsza operacja plastyczna wśród mieszkańców województwa podlaskiego.

– Może dlatego, że powszechnie uważa się, że nic tak nie szpeci jak garbaty nos... – zastanawia się prof. Józef Jethan, prezes Polskiego Towarzystwa Chirurgii Plastycznej, Rekonstrukcyjnej i Estetycznej w Warszawie, który raz w tygodniu przyjmuje pacjentów również w białostockim gabinecie.

Tak uważała również 19-letnia Kamila, która od zawsze miała kompleks garbatego nosa. Już w szkole podstawowej co złośliwsze koleżanki przezywały się na nią Baba Jaga, a chłopcy z klasy nazywali ją czarownicą.

– No i w końcu miałam tego dość! – przyznaje Kamila. – Jeszcze przez pewien czas próbowałam się pocieszać, że również moja ulubiona wokalistka Kayah ma taki sam szpetny pogrzebacz zamiast nosa jak ja, ale kiedy dowiedziałam się, że ona w końcu operacyjnie zmieniła sobie jego kształt, postanowiłam zrobić to samo...

Zabieg trwał kilka godzin. Początkowo Kamila chciała zlikwidować kostkę, która nadawała jej nosowi garbaty kształt, ale lekarz przekonał ją, że na tym polega jej oryginalność, więc poprzestała tylko na usunięciu kawałka chrząstki i skróceniu nosa. Zabieg odbył się pod narkozą i kosztował 2,5 tys. zł.

– To co najmniej tysiąc złotych mniej, niż musiałabym zapłacić za taki zabieg w Warszawie! – podkreśla Kamila.

Taniej niż w stolicy

– To prawda. Białystok ma w stosunku do stolicy bardzo konkurencyjne ceny jeżeli chodzi o zabiegi chirurgii plastycznej – przyznaje dr Grażyna Szpak, właścicielka białostockiego gabinetu „Dent-Plast", w którym prof. Jethan z Warszawy przeprowadza zabiegi chirurgii plastycznej. – Dlatego też zapewne mamy wielu pacjentów dojeżdżających zarówno ze stolicy, jak i z innych miast Polski, a nawet z zagranicy.

Za operację odstających uszu w Białymstoku trzeba zapłacić 2 tys. zł, w Warszawie – nawet tysiąc złotych więcej. Korekcja kształtu czy też rozmiaru nosa na Podlasiu kosztuje od 2 do 3,5 tys. zł, w Warszawie – od 3,5 do nawet 6,5 tys. zł. Również lifting twarzy połączony z usuwaniem zmarszczek i operacją opadających powiek taniej jest zrobić w stolicy województwa podlaskiego, bo cena może być o 2 tys. zł niższa niż w stolicy Polski (w Białymstoku: 4,5-5,5 tys. zł, w Warszawie: 4-8 tys. zł).

– Wiele osób pyta o zabiegi usuwania zmarszczek i o to, jak często trzeba je powtarzać – przyznaje dr Szpak. – A ja zawsze odpowiadam, że wszystko zależy od tego, w jakim stopniu siebie akceptujemy. Rozsądnie jest powtarzać takie zabieg co 5-10 lat, jednak są osoby, które jak tylko zauważą kolejną zmarszczkę od razu biegną ją usuwać. Chociażby i co rok...

Prof. Jethan dodaje, że każdy zabieg chirurgii plastycznej poprzedzają długie konsultacje lekarza z pacjentem.

– Podczas takiego spotkania staram się dowiedzieć, czy pacjent tak naprawdę wie, czego chce – wyjaśnia chirurg. – Jak nie jest do końca zdecydowany, to odradzam zabieg, żeby miał jeszcze czas wszystko przemyśleć. Czasami oczywiście pacjenci mają takie pomysły na własny wygląd, których nie da się zrealizować... Nie da się np.nic zrobić, jak kobieta o malutkim nosie chce go sobie powiększyć...

Czasami jednak, jak dodaje profesor Jethan, bywa i tak, że pacjentka jest absolutnie zdecydowana na powiększenie sobie biustu o dwa albo i trzy rozmiary, a potem przychodzi kilka tygodni po zabiegu i błaga, aby trochę jej ten wielki biust zmniejszyć, no nie może się do niego przyzwyczaić...

Grawitacja źle działa na biust

Zabiegi podnoszenia i powiększania biustu cieszą się rosnącą z roku na rok popularnością. Gwiazdy sceny, aktorki, piosenkarki bez zażenowania przyznają, że powiększyły sobie piersi nawet o kilka rozmiarów. Ostatnio większość kolorowych pism publikowała zdjęcia Mandaryny, czyli żony Michała Wiśniewskiego, która dumnie się prężąc ogłaszała, że przeszła z rozmiaru A do C. Do powiększenia i podniesienia biustu przyznaje się też Anja Orthodox, wokalistka zespołu Closterkeller.

W białostockim gabinecie lekarskim „Dent-Plast" można powiększyć biust wypełniając go solą fizjologiczną lub też wstawiając silikonowe protezy. Jednak niektóre gabinety kosmetyczne proponują mniej inwazyjne metody poprawy biustu.

– Czasami nie trzeba skalpela, żeby przywrócić piersiom atrakcyjny wygląd – przekonuje Tamara Prokopiuk, właścicielka gabinetu „Belta". – Kiedy przychodzą do nas panie i skarżą się, że po karmieniu dzieci bardzo obwisły im piersi, proponujemy specjalną serię zabiegów podnoszących biust. Efekt widać już po jednym zabiegu, polegającym na nałożeniu preparatów ujędrniających i specjalnym „ciepłym" masażu.

Jednak, jak dodaje kosmetyczka, dla uzyskania pełnego efektu trzeba wykonać serię sześciu zabiegów, a każdy z nich kosztuje 150 zł. Liczba klientek – szczególnie w sezonie wiosennym – świadczy zaś o tym, że dla wielu białostoczanek wydanie 900 zł na ten cel nie stanowi problemu...

– Wiosną na podnoszenie biustu przychodzą do nas również młodziutkie dziewczyny, które nie chcą na wakacjach nosić biustonoszy albo zamierzają opalać się topless – dodaje Prokopiuk. – Zawsze jednak wszystkich uprzedzamy, że ten zabieg nie daje efektu na całe życie... Siła grawitacji działa bowiem również na nasze piersi i, co tu dużo mówić, ciągnie je z powrotem do ziemi, więc po jakimś czasie zabieg trzeba powtórzyć.

Uśmiech prosto z Hollywood

Co ciekawe, swoją urodę coraz częściej poprawiają nie tylko panie, ale również panowie. W gabinetach kosmetycznych poddają się zabiegom usuwania zmarszczek, w klinikach chirurgii plastycznej pozbywają się otłuszczonego brzucha i przeszczepiają sobie na łysiejącą głowę włosy, a w gabinetach dentystycznych wstawiają rzędy białych, równych zębów.

– Obserwujemy coraz większy pęd do poprawiania swojej urody i poddają się mu zarówno panowie, jak i panie – potwierdza dr Grażyna Szpak. – Człowiek o zadbanym wyglądzie łatwiej bowiem kojarzy się z człowiekiem sukcesu. Jednak co ciekawe, do nas trafiają głównie te osoby, które pierwszy krok w kierunku sukcesu mają już za sobą, osoby, które podróżują po świecie i mają świadomość tego, jak wiele zależy od dobrego zaprezentowania się, jak wiele można zdziałać pięknym uśmiechem...

W dzisiejszych czasach nawet osoby, których natura nie wyposażyła w dwa szeregi równych, białych zębów, mają szansę zauroczyć świat pięknym uśmiechem. Czasami jednak może okazać się, że za pieniądze, które trzeba wydać na wstawienie idealnie równych i białych implantów, można kupić... samochód. Jeden implant kosztuje bowiem 3,5 tys. zł.

– Jednak hollywoodzki uśmiech można sobie też zrobić tańszym kosztem – zapewnia dr Szpak. – Jeżeli ktoś ma zdrowe zęby, a tylko nie podoba mu się ich wygląd, nie musi robić implantów. Może wystarczyć nałożenie porcelanowych koron czy też licówek na przednią warstwę zęba i już. Czasami zaś, jeżeli problemem jest tylko zbyt żółty kolor zębów, wystarczy je wybielić, co kosztuje od 300 do 500 zł.

Prof. Józef Jethan dodaje, że poprawianie urody stało się już czymś normalnym, czymś, czego ludzie nie dość, że się nie wstydzą, to wręcz się z tym obnoszą...

– Jeżeli kogoś stać na operację plastyczną, to oznacza, że jest człowiekiem zamożnym, człowiekiem sukcesu, więc jest to absolutny powód do dumy – wyjaśnia profesor.

Jego zdanie potwierdzają też sondaże CBOS-u, według których aż 92 proc. Polaków uważa, że atrakcyjny wygląd człowieka decyduje o sukcesie zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym człowieka. Połowa ankietowanych twierdzi, że gdyby tylko było ich stać, bez większego namysłu zdecydowaliby się poprawić defekty własnej urody.

lifting „obwisłych" ramion i ud – 5-6 tys. zł
odsysanie tłuszczu z brzucha – 3,5-6 tys. zł
usunięcie nadmiaru skóry z brzucha – 5-9 tys. zł
zrobienie akrylowych paznokci na rękach i nogach – po 100-120 zł

JAK ZATRZYMAĆ CZAS, czyli ile kosztuje idealny wygląd?
(ceny w różnych miastach kraju)
zagęszczanie i przedłużanie włosów – 2-3 tys. zł
przeszczep włosów – 2-10 tys. zł
soczewki kontaktowe zmieniające kolor oczu – 80-120 zł
lifting twarzy – 4-8 tys. zł
likwidacja zmarszczek (poprzez wstrzyknięcie pod skórę specjalnych substancji) – 400-3000 zł
korekcja powiek dolnych i górnych – 3-6 tys. zł
korekcja uszu – 2-3 tys. zł
korekcja nosa – 2-6,5 tys. zł
operacyjne powiększenie piersi – 6-10 tys. zł

pit

CENY TOPNIEJĄ TAAK TAAK!

ZESTAW
ERA TAK TAK
NOKIA 3410
~~299 zł~~
259 zł

2 GRY JAVA ZA 1 ZŁ

ZESTAW
ERA TAK TAK
SAGEM my X-1
~~199 zł~~
179 zł

ZESTAW
ERA TAK TAK
SIEMENS A57
~~299 zł~~
249 zł

ZESTAW
ERA TAK TAK
ALCATEL OT 320
~~199 zł~~
179 zł

ROZMAWIAJ ZA 29 GR ZA MINUTĘ!

WYKUP PAKIET TANICH POŁĄCZEŃ – 25 MINUT LUB 100 SMS-ÓW
I SEKUNDOWE NALICZANIE, A TO WSZYSTKO ZA JEDYNE 7,32 ZŁ Z VAT!
WYSTARCZY WYSŁAĆ SMS-A NA NUMER 7625.

WYSYŁAJ DARMOWE SMS-Y

ZADZWOŃ POD NUMER 9797, AKTYWUJ USŁUGĘ I SMS-UJ ZA DARMO
Z WYBRANYM NUMEREM W SIECI ERA PRZEZ PÓŁ ROKU.
KOSZT AKTYWACJI – TYLKO 9 ZŁ Z VAT.

era
tak tak
MOŻESZ WIĘCEJ

WWW.ERA.PL INFORMACJA HANDLOWA: 0 801 202 602

OPŁATA ZGODNA Z CENNIKIEM OPERATORA SIECI, Z KTÓREJ WYKONYWANE JEST POŁĄCZENIE.
SZCZEGÓŁY OFERTY W PUNKTACH SPRZEDAŻY SIECI ERA.

Idea zmartwychwstania jest bardzo bliska tym ludziom, ponieważ od wieków żyją blisko swoich zmarłych przodków

A Wielkanoc będzie radosna

Wolontariusz, wyjeżdżający na misje, to nie kolonizator ani krzyżowiec. Do najbiedniejszych krajów świata wyjeżdża, aby okazać solidarność z ludźmi, którzy tam wegetują. Nawet na chwilę nie może czuć wyższości czy pogardy dla biedaków, żyjących w skrajnej nędzy. Do krajów Trzeciego Świata jedzie, aby pomagać. Nauka i ewangelizacja jest na drugim miejscu.

KATARZYNA MICHAŁOWSKA

Wyjazd na misje to prawdziwa przygoda, jednak nie w znaczeniu, które większość z nas może sobie wyobrazić. O zabawie nie ma co marzyć, bo od rana do wieczora trzeba pracować i to za darmo. O zwiedzaniu egzotycznych miejsc także nie ma co myśleć, ponieważ w wielu miejscowościach ogarniętych wojną, pełno jest min przeciwpiechotnych, które spragnionemu przygód mogą w najlepszym razie oderwać ręce czy nogi. W Sierra Leone jest wiele kalekich dzieci, które właśnie na takie miny weszły. Z drugiej strony osoby wyjeżdżające w ramach misji, zdają sobie sprawę, jak wiele dają tubylcom. Są jak zastrzyk energii w apatię, która panuje wśród afrykańskiej biedoty.

Stach Górski ma 26 lat. Ukończył wydział lekarski białostockiej Akademii Medycznej. O wyjeździe na misje myślał już w ogólniaku. Dwa lata temu jego marzenia w końcu urzeczywistniły się – wyjechał do Etiopii. Za kilkanaście dni wyrusza do małego, afrykańskiego kraju Sierra Leone.

– Chęć wyjazdu na misje, to jest coś, co ma się w środku. Chęć pomocy, granicząca z pasją. To jest głębokie przekonanie, że musi się coś zrobić z tą koszmarną niesprawiedliwością – twierdzi Stach Górski. – My tu mamy wszystko, a tam rodzice nie mają za co i gdzie leczyć dzieci, które umierają z powodu biegunki czy zapalenia płuc.

Misjonarz w łachmanach

Stach pierwszy raz z tematem Trzeciego Świata spotkał się w II kl. szkoły średniej. Przez przypadek spotkał zagubionego misjonarza, który do Białegostoku przyjechał na jakieś spotkanie.

– O 11 w nocy przyprowadziłem go do domu, bo nie miał gdzie spać. Rodzice nie kryli przerażenia, ponieważ ten człowiek na osobę duchowną nie wyglądał wcale. Był zmęczony, w starych ubraniach – śmieje się Stach.

Wtedy nasłuchał się opowieści o ludziach żyjących w Afryce, o wojnie, strachu i biedzie w Sudanie. Relacja misjonarza zrobiła na nim ogromne wrażenie. Ta opowieść była jednym z motywów, które kierowały Górskim, gdy szedł na medycynę. Wiedział, że chce wyjechać do Afryki i pomagać mieszkającym tam ludziom.

– Misje to nie wieczna katecheza. Osoby, które wyjeżdżają do Afryki nastawione są przede wszystkim na realną pomoc najbiedniejszym. Lekarze leczą, budowlańcy budują przychodnie. Oczywiście są też katecheci, którzy jednak także zajmują się dziećmi, uczą je, a przy okazji nauczają religii – opowiada Stach.

Kobiety pracują w działających przy szkołach świetlicach socjoterapeutycznych, zwanych tam oratoriami. Młodzież i dzieci uczą się tam rysować czy malować. Przygotowuje się je także do wykonywania najróżniejszych rzeczy, które potem będą mogły sprzedać. W takiej świetlicy będzie pracować Alicja Popielarz, białostoczanka, która ze Stanisławem Górskim wyjedzie do Sierra Leone.

– Te dzieci, tak jak jedzenia, potrzebują zainteresowania. Jedna z dziewczyn, z którą byłem w Etiopii, zagrała w klasy z dziećmi ze slumsów. Kiedy pracownicy misji salezjańskiej rozdawali tym maluchom chleb, jedno z dzieci chciało się z nią nim podzielić. To był wielki gest ze strony tego wygłodniałego malucha – wspomina Górski.

Umieranie w hospicjum

We wrześniu 2004 r. Staszek Górski przyłączył się do Studenckiej Akcji Humanitarnej w Etiopii, odbywającej się pod patronatem Wydziału Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Osiem osób z różnych miast Polski wyjechało do Afryki. Zawieźli tam leki, pomagali siostrom, pracującym w etiopskiej przychodni. W Kenii pracowali w hospicjum dla dzieci z AIDS. Przy hospicjum działał sierociniec dla dzieci z HIV, prowadzony przez włoską rodzinę. Wolontariusze uczestniczyli w warsztatach malarskich i garncarskich dla dzieci upośledzonych. Dzieci znajdowały tam swoje miejsce, jednak przede wszystkim dostawały coś do jedzenia.

Białostoczanie pomagają w najbiedniejszym kraju świata. 14 kwietnia 2005 absolwent Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Białymstoku Stanisław Górski wyjedzie na roczny wolontariat w klinice Braci Bonifratrów w Lungi w Sierra Leone, „wymieniając" pracującą tam od września studentkę VI roku Akademii Medycznej w Białymstoku Barbarę Świercz.
Projekt rozpocznie się w połowie kwietnia 2005, a będzie trwać do marca 2006 r. Obecnie w klinice nie ma żadnego lekarza, a potrzeby są ogromne. Klinika posiada skromne zaplecze diagnostyczne, a obecnie jej praca jest oparta na paramedykach. Projekt w założeniu jest rozwojowy: poza pracą w klinice jest to przygotowanie gruntu pod szerszy projekt protezowania dzieci i młodych ludzi, którzy stali się kalekami na skutek min przeciwpiechotnych i działań wojennych.

– Przez cztery lata na studiach miałem pediatrię i nigdy nie widziałem umierającego dziecka. Tam to jest normalny widok – wspomina Stach.

Chrześcijaństwo, muzułmanizm, animizm

Większość ludzi ma jeden obraz Afryki – lwy, sawanna, pustynia. Tymczasem ten kontynent pełen jest sprzeczności. Mamy tam pełen kalejdoskop krajobrazów, plemion, wierzeń. Etiopia już w IV w. była chrześcijańskim krajem. Do dziś dominuje tam ortodoksja koptyjska. W Kenii żyją przede wszystkim muzułmanie i animiści. Poza tym w buszu i na pustyniach żyją wręcz pierwotni ludzie, którzy wędrują razem ze swoimi stadami. Jest również wielu, wydartych ze swoich korzeni, którzy nie wyznają już niczego. Specyfika każdego regionu jest inna.

Misjonarze łapią się różnych sposobów, by schrystianizować Afrykanów. W jednym z regionów jest zwyczaj obrzezania, obowiązkowy, ale płatny. Mieszkający tam chłopcy przychodzą z chęcią na msze, jednak bardzo rzadko są zainteresowani np. chrztem. Żeby ich zmobilizować do przyjęcia sakramentów, misjonarze obiecują im, że jak się ochrzczą, to dostaną pieniądze na obrzezanie. To działa.

– Tam przenika się wiele religii i kultur. Katolickie msze są bardzo afrykańskie – z tańcami, bębnami i śmiechem. To jest zupełnie co innego niż u nas. Tam czuć radość, bijącą w czasie modlitwy od tych ludzi. – wspomina Stanisław. – Mogę sobie wyobrazić, jak radośnie będą chrześcijanie w Afryce obchodzić nadchodzącą Wielkanoc. Idea zmartwychwstania jest bardzo bliska tym ludziom, ponieważ od wieków żyją blisko swoich zmarłych przodków.

Południe Etiopii słynie z zupełnie niezwykłej obfitości plemion, kultur i języków. Wolontariusze jechali tam ciężarówką, na którą czekali ponad dobę (jedyny samochód jadący w tym czasie w tym kierunku). Ich celem był targ w Key Afar, na którym spodziewali się spotkać egzotycznie wyglądających miejscowych i przyjrzeć się „od kuchni" ich kulturze i życiu. I nie zawiedli się: takiej fantazji w strojach, ozdobach, fryzurach, zdobieniach i skaryfikacji ciała zachodnia kultura nigdy nie osiągnęła nawet w zbliżeniu. Z godziny na godzinę czuli się coraz bardziej swojsko. – Klimat i zachowanie ludzi zaczęły mi coś niejasno przypominać, a wrażenie to się wzmagało proporcjonalnie do ilości wypitego przez miejscowych alkoholu. Już wiedziałem, co to za deja vu: atmosfera

targu zaczęła niezwykle przypominać jarmarki z okolic

Łomży, na które jeździłem w dzieciństwie z dziadkiem. Pewien dysonans wprowadzał fakt, że zamiast sztachet podochoceni faceci w bojowym nastroju mieli do dyspozycji groźnie wyglądające dwumetrowe włócznie, więc na wszelki wypadek zabarykadowaliśmy się pod wieczór w pokoju. Ranek powitał nas równie swojskim widokiem skacowanych wojowników serwujących sobie „klina" – śmieje się Stanisław Górski.

Na koszty projektu wyjazdu do Sierra Leone składa się głównie przelot, zakwaterowanie, wyżywienie i ubezpieczenie. Zakwaterowanie i wyżywienie zapewnia wspólnota Braci Bonifratrów, ubezpieczenie – Salezjański Wolontariat Misyjny. Pozostaje jeszcze opłacenie przelotu na miejsce. Bilet roczny ze zniżką dla uczestników projektów humanitarnych kosztuje około 5500 PLN.
Wszystkim, którzy chcieliby pomóc, podajemy numer konta: Salezjański Wolontariat Misyjny 30–305 Kraków, ul. Różana 5, Deutsche Bank O/Kraków 16 1910 1048 4006 9715 1121 0001 z dopiskiem „Darowizna – Sierra S+A".

Wracają spełnieni

Wyjazd na misje to duże wyrzeczenie. Wolontariusze przez ok. rok pracują za darmo. Ich koledzy w tym cza-

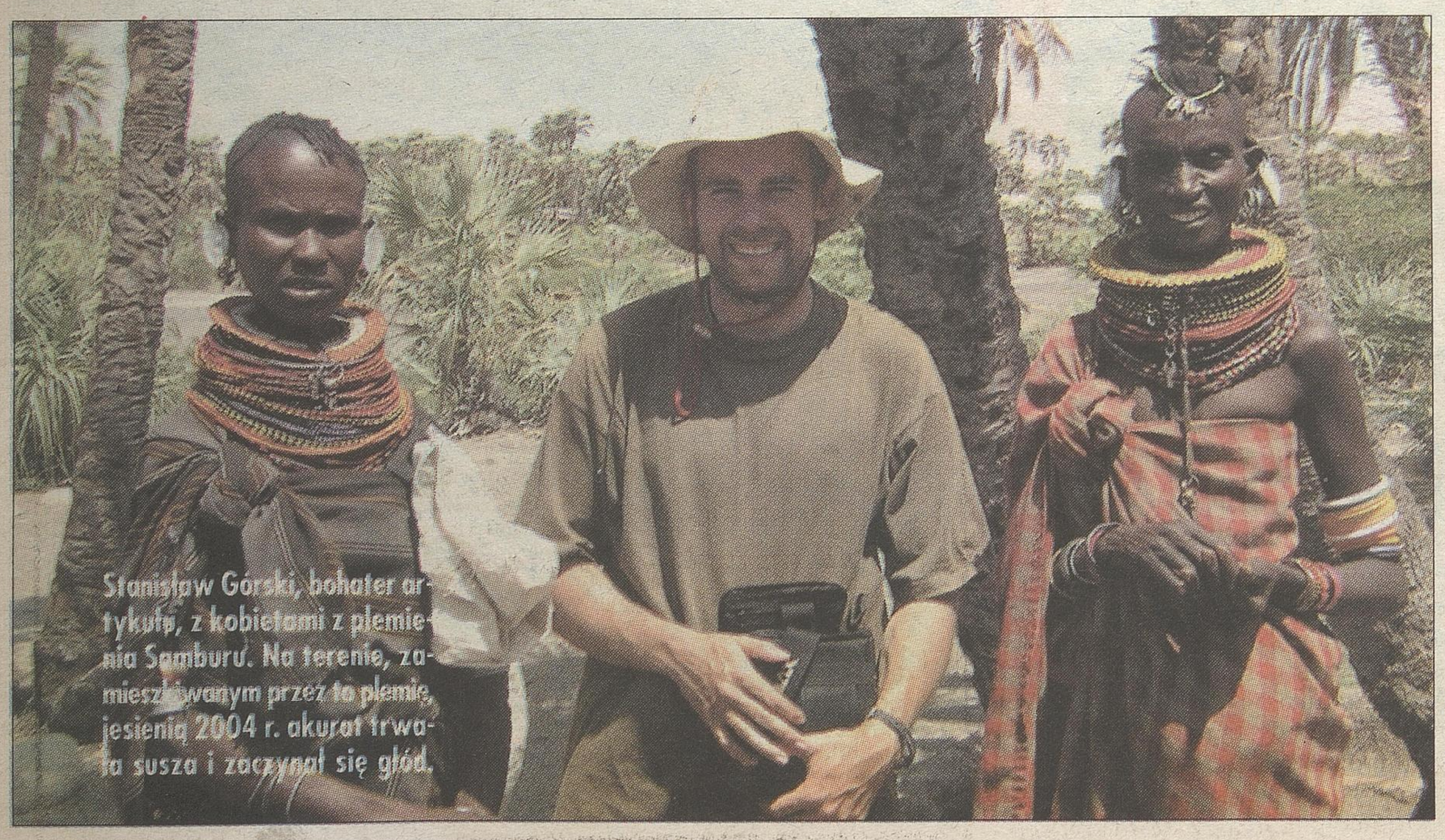

Stanisław Górski, bohater artykułu, z kobietami z plemienia Samburu. Na terenie, zamieszkiwanym przez to plemię, jesienią 2004 r. akurat trwała susza i zaczynał się głód.

paw

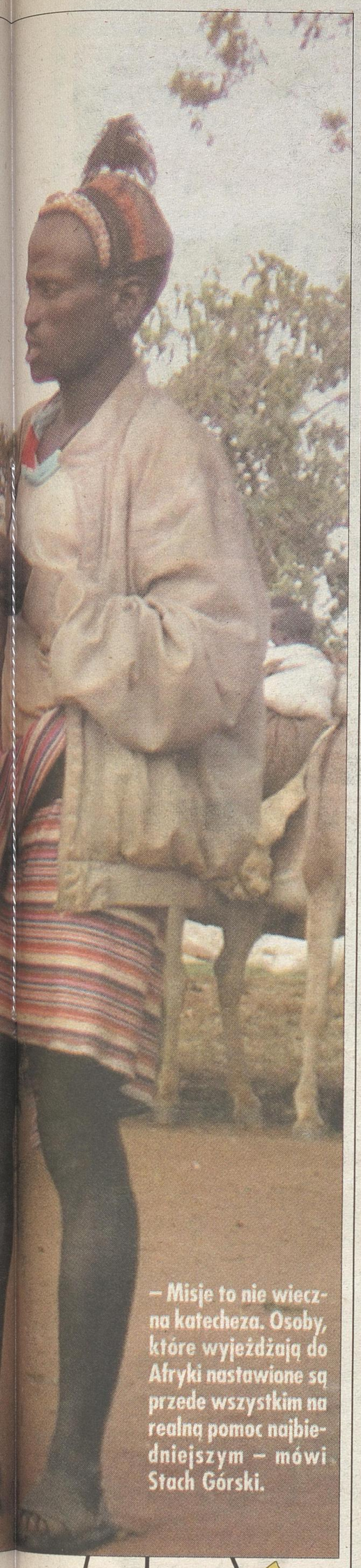

– Misje to nie wieczna katecheza. Osoby, które wyjeżdżają do Afryki nastawione są przede wszystkim na realną pomoc najbiedniejszym – mówi Stach Górski.

sie zaczynają robić kariery, zarabiać pieniądze. Jednak z takiego wyjazdu ludzie wracają spełnieni. Chociaż wymęczeni i wychudzeni, mają poczucie dobrze wykonanego zadania. Na taką misję jeździ się przeważnie raz – na studiach lub tuż po nich. Trzeba bowiem mieć jakieś wykształcenie i praktykę, by pomagać. Wolontariuszy, którzy są gośćmi w Polsce i już od wielu lat żyją na misjach, jest bardzo niewielu. Większość osób chce sobie jakoś w kraju ułożyć życie, chociaż kontakt z biurem misyjnym utrzymuje bardzo długo. I to pomaga.

– Trudno jest podjąć decyzję o wyjeździe, gdy jest się „uwikłanym" w sprawy zawodowe i rodzinne – podsumowuje naszą rozmowę Stach Górski.

Fotografie Alicji Popielarz udostępnił nam Stanisław Górski.

Światło jest symbolem Zwycięstwa

Z ks. **Andrzejem Kołpakiem** *proboszczem parafii pw. św. Ojca Pio rozmawia Agnieszka Żero*

– Z czym ksiądz proboszcz idzie do Grobu Pańskiego? Z jakimi troskami, problemami, może podziękowaniami...

– Z tym wszystkim, z czym za każdym razem idzie się do Pana Jezusa na każdej mszy św. I jak każdy – z prośbami i podziękowaniami. Składamy Mu swój ból, swoje cierpienie. My to wiążemy z prośbami, które składamy na ołtarzu Ojca Pio, składamy je przez naszego patrona, który tak bardzo był związany z cierpieniem.

– Czy są jakieś specjalne prośby proboszcza tej parafii?

– Największą moją prośbą i troską w tej chwili jest budowa świątyni. Jest dopiero w planach, to co mamy obecnie, to kaplica. A przy budowie świątyni największą moją troską jest to, by nie zatracić najważniejszej wartości – by budując ten kościół widzialny, nie zatracić Kościoła duchowego, nie stracić ludzi, wiernych, parafian, którzy ów Kościół tworzą i do niego należą. I to jest chyba troska i marzenie każdego proboszcza.

– Parafia jest dość młoda...

– No mamy dwa i pół roku

– Skąd wziął się pomysł na takiego patrona parafii, nie związanego ściśle z naszą tradycją?

– Gdy ksiądz arcybiskup zaproponował mi tworzenie tu parafii, a jeszcze przez rok byłem wikariuszem w Katedrze, marzyło mi się, by stworzyć parafię p.w. Dzieciątka Jezus. Nie wiem dlaczego, ale ciągle mi to chodziło po głowie, taka parafia kojarzyła mi się z oazą dla dzieci.

– To też nie bardzo polska tradycja...

– Nie wiem, czy w Polsce jest Kościół pw. Dzieciątka Jezus, we Włoszech na pewno. Byłem we Włoszech w takiej parafii dawno temu i utkwiło mi w głowie jako coś bardzo sympatycznego. Ksiądz arcybiskup sugerował innych patronów, ale ja się trochę upierałem. Aż któregoś razu oglądałem transmisję z ogłoszenia świętym Ojca Pio i wtedy przyszła taka myśl: a dlaczego nie ten patron. Mówi pani, że nie jest związany z polską tradycją? A mnie się wydaje, że jest. Już na początku tworzenia parafii przychodziło wiele osób, które odczuły siłę wstawiennictwa Ojca Pio i takich, którzy, jeszcze gdy żył, pisały do niego listy. Niby jest to patron związany z Włochami, ale z nami też niewątpliwie.

– Może właśnie on wpływa na korzystne wrażenie parafii przyjaznej ludziom?

– Staramy się tworzyć taką przyjazną parafię. Ja często mówię, trochę żartując, że staram się stworzyć atmosferę radości, bo życie ludzkie jest w tej chwili napiętnowane dużym smutkiem, bólem, rezygnacją z życia. Dlatego właśnie świątynia powinna być miejscem, do którego nawet jak człowiek przychodzi zbolały, to powinien wychodzić podtrzymany na duchu, radosny, uspokojony.

– To dlatego ksiądz często opowiada żarty podczas ogłoszeń parafialnych?

– Tak, czasem staram się powiedzieć coś wesołego. Staram się to wiązać z daną liturgią, daną porą roku, okresem liturgicznym, jaki obchodzimy w kościele. Ludzie mówią, że czekają, aż skończą się ogłoszenia, że coś wesołego będzie. I to też jest plus, bo czasem można zauważyć, że zanim zaczną się ogłoszenia, ludzie wychodzą z kościoła, a tutaj raczej nie wychodzą, czekają (śmiech).

– Czy miał ksiądz jakiś wzorzec takiego pogodnego duszpasterza?

– Trochę czasem czerpię z Zachodu (bo nie wszystko, co na Zachodzie jest złe). I tam właśnie widziałem, jak kapłan po mszy wychodzi do ludzi na zewnątrz. Ja się staram witać przed mszą, bo po mszy trudno złapać... Teraz jest zimowa pora, ale na wiosnę wrócę do tego zwyczaju. Byłem też na zastępstwie w Anglii, w polskiej parafii. Tam właśnie po mszy wszyscy się spotykali przy kawie i cieście. Sami piekli i przynosili. Starałem się więc i u nas stworzyć taką kawiarenkę. I w tym roku też będzie. Zaczynamy od urodzin Ojca Pio (25 maja) i Dnia Matki. Co niedziela siadamy sobie po mszy przy stoliczkach, tu pod naszą wiatą, popijamy kawę, jemy ciasto i rozmawiamy.

– Czy zdaniem księdza w polskim Kościele jest kryzys?

– Czy jest to kryzys? Nie powiedziałbym. Jest wiele spraw nagłośnionych, ale to wszystko. Jeżeli ja idę do pracy, to w tej pracy wiele rzeczy może mi się nie podobać – szef, regulamin, jaki tam panuje, inni pracownicy. Ale jeśli chcę się w tej pracy utrzymać, to muszę to zaakceptować. Owszem, mogę rozmawiać, nawet mam prawo i obowiązek mówić, co jest źle, mam prawo krytykować, ale muszę zaakceptować te warunki, do chwili, kiedy się nie zmienią. Myślę, że podobnie jest w Kościele.

– A czy parafianie nie pytają, jakie jest zdanie księdza w konkretnych sprawach, właśnie tych nagłośnionych, politycznych?

– Owszem, ale ja nie jestem od polityki, nie znam się na tym. Ja jestem od spraw duchowych.

– Czy ma ksiądz jakiś sposób na przyciągnięcie młodzieży do kościoła?

– Trzeba po prostu z tą młodzieżą być. Proszę zobaczyć – Ojciec Święty można powiedzieć, że jest człowiekiem starym i schorowanym, ale jest wielkim autorytetem dla ludzi młodych i młodzież go słucha, chociaż mówi czasem przykre rzeczy. Jego słuchają, garną się do niego, bo wiedzą, że ich kocha, że chce z nimi być.

Gdy przyszedłem do tej parafii mówiono mi, że mieszka tu większość ludzi starszych, a już w ubiegłym roku mieliśmy grupkę oazowiczów. W tym roku mamy wikariusza, który pięknie z młodzieżą pracuje i mamy tej młodzieży coraz więcej. Trzeba im zaproponować nie tylko modlitwę, ale umieć modlitwę z czymś powiązać. No i nie unikać trudnych pytań, nie uciekać od problemów.

Mamy na przykład taki zwyczaj, że w ostatnią niedzielę przed Wielkim Postem palimy ubiegłoroczne palmy przygotowując popiół na środę popielcową. Jest ognisko, przychodzą dzieci, pieką kiełbaski. Ktoś mógłby powiedzieć, że przychodzą tylko na to ognisko. Ale dziecko jest, zostaje, słucha i potem przyjdzie jeszcze raz. Inny przykład – Droga Krzyżowa dla młodzieży w naszej parafii jest w sobotę. Jest inna, tak by zainteresować młodzież. Ostatnio ksiądz Rafał wyświetlał slajdy z filmu „Pasja".

– Ano właśnie jak pogodzić duchowy charakter z elementami tradycji czy zabawy, czy podczas przygotowań do świąt nie zapominamy o ich duchowym wymiarze?

– To zależy w dużej mierze od nastawienia duszpasterzy w parafiach i od nastawienia w rodzinach. Gdy dobrze się wyjaśnia ludziom, gdy angażuje ich w pełni w życie Kościoła, w przygotowanie do świąt, to raczej nie ma takiej obawy. Wprowadziłem tu taki zwyczaj, że nie kupuję sam kwiatów do Grobu Pańskiego za pieniądze parafian, a ludzie sami przynoszą, kto chce i jaki kwiatek. Czasem powstaje z tego pstrokacizna, ale nie szkodzi.

– Czy na rezurekcję szykuje ksiądz coś podobnego jak po Pasterce (ognisko z kiełbaskami)?

– Nie, bo każdy się śpieszy po mszy na śniadanie wielkanocne. Po Pasterce można dłużej zostać, bo i tak noc zarwana, więc rozpalamy ognisko, pieczemy kiełbaski i rozmawiamy. Ale po Rezurekcji każdy się spieszy do domu na rodzinne śniadanie. W Wielki Piątek natomiast robimy osiedlową Drogę Krzyżową. W tym roku zaplanowaliśmy coś na kształt misterium. Młodzież jest już umówiona, stroje zamierzamy wypożyczyć z teatru. czy nam się to uda, zobaczymy. Mamy szumne plany, a jak wyjdzie, to się okaże. Myślę, że takie wizualne przedstawienie jest o wiele większym przeżyciem dla każdego. W Wielką Sobotę jedyne co robimy niekonwencjonalnego, to ustawiamy znicze. Proszę, by każdy przyniósł znicz, najlepiej czerwony i ustawiamy je po obu stronach drogi do kaplicy. Nasza kaplica nie jest widoczna od strony ulicy, jest trochę schowana, więc oświetlamy do niej drogę. Znicze się palą przez całą noc, aż do Rezurekcji. Jeśli się ktoś wybiera na adorację, to widzi oświetloną drogę prowadzącą do Grobu Pańskiego.

A światło jest symbolem zwycięstwa Chrystusa Zmartwychwstałego.

– O czym powinniśmy pamiętać patrząc na Chrystusa Zmartwychwstałego?

– Powinniśmy starać się, by do nas dotarło, że skoro On zmartwychwstał, pokonał grób, to i my – mimo że kiedyś pożegnamy się z tym światem – zwyciężymy. Pokonamy ten grób, gdy będziemy przy Nim trwać. Na Golgocie wszystkim, którzy tam byli wydawało się, że Chrystus przegrał. A przez Zmartwychwstanie pokazał, że to nie była przegrana, a wielka wygrana. I tak samo człowiek może w życiu nie raz dojść do wniosku, że przegrywa dla tego świata, ale gdy trwa przy Chrystusie, na pewno wygra dla wieczności.

– A czego powinniśmy sobie życzyć w te święta?

– Jak najwięcej optymizmu! Człowiek dzisiaj często bywa zrezygnowany, przygnębiony. Nie możemy rezygnować. Musimy starać się o tę wielką radość w sercu, nawet jeśli trzeba uśmiechać się przez łzy. Uśmiech do świata, do drugiego człowieka prowokuje uśmiech i przekłada się na codzienność. Będzie nam radośniej i lżej na sercu.

– A więc radosnych świąt i dziękuję za rozmowę.

REKLAMA

Cześć Dzieciaki!

współczesna DZIECIOM 103

Cześć! Miło mi złożyć Wam dzisiaj życzenia radosnych świąt wielkanocnych. Cieszcie się, weselcie razem z Waszymi bliskimi. Niech w Waszych sercach będzie wiosennie, zielono i... dyngusowo. Udanej zabawy.
Zapraszam do pisania do mnie. Możecie też układać swoje zadania i łamigłówki. Postaram się je zamieszczać, a najciekawsze raz w miesiącu – będę nagradzać. Pamiętajcie, to Wasza strona i możecie pomagać mi w jej redagowaniu.

Marek

Aby wziąć udział w losowaniu pięciu nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 100. otrzymują: Michał Pietrowcow z Wasilkowa (bombonierka), Milena Walczak z Białegostoku (bombonierka), Konrad Dawidowicz z Białegostoku (kubek i komplet długopisów), Joanna Starczak z Zambrowa (puzzle) oraz Dominika Lulewicz z Rafałówki (bombonierka). Milenę i Konrada zapraszamy po odbiór nagrody do Biura Reklam i Ogłoszeń gazety przy ul. Suraskiej 1, pozostałe nagrody wyślemy pocztą.

1	2	3	4	5	6	7
W	S	M	M	A	K	R
K	R	L	C	S	L	U
R	Z	J	A	A	E	O
K	K	A	W	Ł	G	W
O	A	T	S	O	K	R
W	Ł	N	K	C	S	E
A	O	O	A	Ń	U	R

ELIMINATKA

W rzędach pionowych wykreśl litery składające się na poszczególne rozwiązania. Następnie poziomo odczytaj hasło, które jest rozwiązaniem całego zadania. **1. Daje mleko. 2. Z niego butelki i słoiki. 3. Po wiośnie. 4. Nosił ją na twarzy Zorro. 5. Wielki ssak zamieszkujący Afrykę i Indie. 6. Atramentowa plama na papierze. 7. Sprzęt kolarza.**

JOLKA

Wpisz do diagramu rozwiązania poszczególnych haseł. Ani diagram, ani hasła nie mają numerów. Zadanie polega na dopasowaniu rozwiązań do kratek w diagramie tak, aby wszystko pasowało. Dla ułatwienia w diagramie zaznaczono niektóre litery. Powodzenia. ✘ **Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w skrócie.** ✘ **Dawniej odciskano w nim pieczęcie, a także uszczelniano nim korki w buteikach.** ✘ **Warcaby, chińczyk, szachy.** ✘ **Na przykład mucha.** ✘ **Rodzaj fryzury.** ✘ **Obchodzi imieniny 25 kwietnia.** ✘ **Narząd słuchu.** ✘ **Człowiek na emeryturze.** ✘ **Pantofel, trampek, kozaczek.** ✘ **Trzeba go temperować.** ✘ **Edward mniej poważnie.** ✘ **Naprawia okulary.** ✘ **Wykopany w ziemi, aby spływała nim woda.** ✘ **Nosisz na niej czapkę.** ✘ **Może zasłonić słońce albo przynieść deszcz.** ✘ **Kucharz na statku.** ✘ **Aromatyczny napój zaparzany ze zmielonych ziaren.** ✘ **Wynalazca telefonu.**

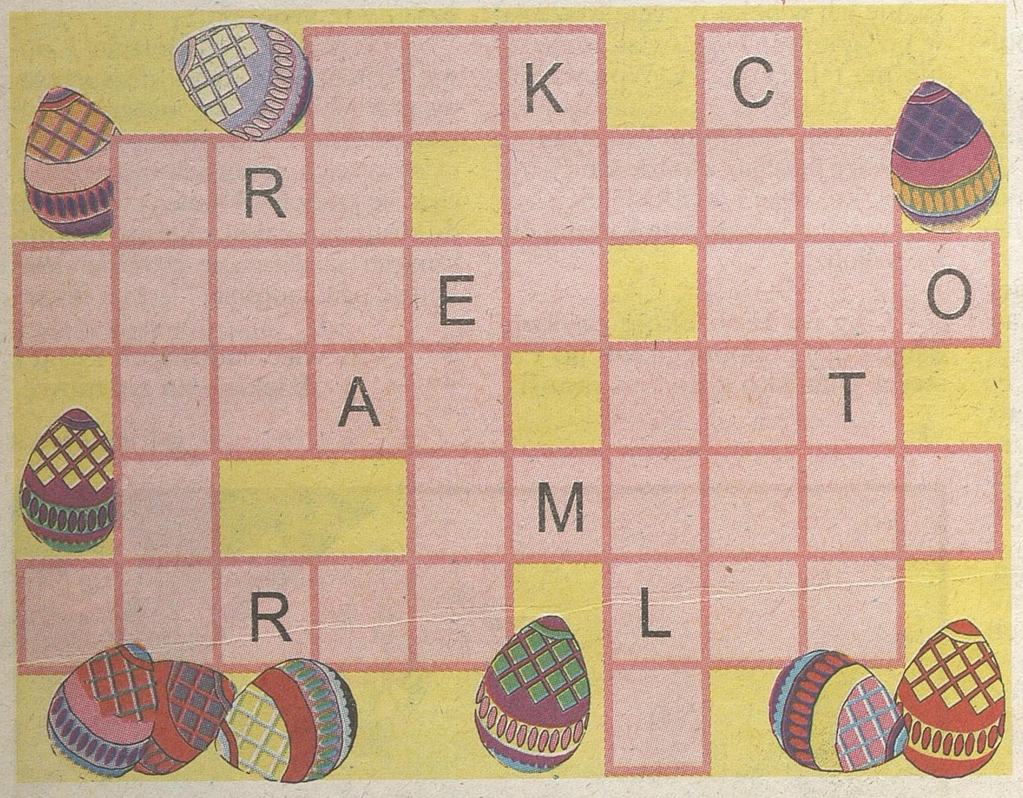

SYLABÓWKA

Do poszczególnych pól diagramu wpisuj nie litery a sylaby. POZIOMO: **1. Rzadkie imię żeńskie. 3. Bez niej nie można grać w tenisa. 4. Cukrowa na patyku. 6. Kracze. 7. Z odważnikami lub bez. 8. Żeby nie skakała, to by nóżki nie złamała. 9. Rów z wodą otaczający zamek.** PIONOWO: **1. Wielbłądy i ludzie wędrujący przez pustynię. 2. Model budynku wykonany w zmniejszeniu z drewna, gipsu lub tektury. 5. Kończyna dolna. 6. Latem zamiast łyżew. 7. Naczynie do podawania zupy. 8. Narzędzie do ścinania trawy i zboża.**

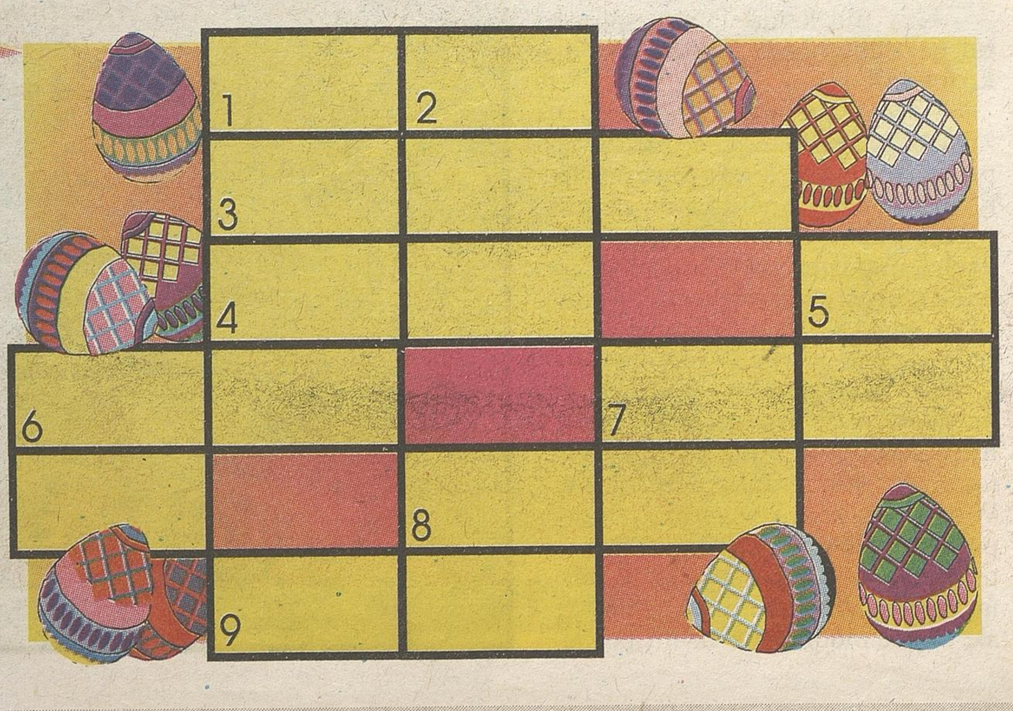

WIELKANOC

Z Wielkanocą, najważniejszym świętem w Kościele katolickim, łączy się wiele tradycji i zwyczajów. Oczywiście, najbardziej znanym jest zwyczaj przygotowywania pisanek, zresztą różnie nazywanych i zdobionych różnymi metodami. Jednak tradycja jest o wiele bogatsza. Obchody Święta Wielkanocy poprzedza Triduum Paschalne. W Wielki Czwartek w kościołach na znak żałoby milkną dzwony. W Wielki Piątek nie odprawia się mszy św., a główną ceremonią jest adoracja krzyża. Wielka Sobota niejako otwiera właściwe obchody święta Zmartwychwstania. Tego dnia święci się ogień i wodę, a także pokarmy, które później spożywa się podczas śniadania wielkanocnego. Wielkanoc to przede wszystkim rezurekcja, uroczysta msza święta połączona z procesją.
Temu wielkiemu świętu towarzyszy nastrój radości, co doskonale widać w zwyczajach ludowych.
Na pewno każdy z Was przygotowywał pisanki. Te pięknie ozdobione jaja używano nie tylko do przystrojenia stołu, ale także wykorzystywano do zabaw i gier. Taczano je z górki, stukano się nimi sprawdzając, która jest najmocniejsza itp. Na Pomorzu i Śląsku do dzieci przychodził tzw. zajączek wielkanocny, podobnie jak Mikołaj przynosząc drobne prezenty, z tą jednak różnicą, że ukrywał je w zakamarkach domu i trzeba je było odnaleźć. Zwyczaj ten rozpowszechnił się i być może Was także wielkanocny zajączek odwiedzi. W Poniedziałek Wielkanocny, jak wiadomo, jest śmigus-dyngus. Początkowo były to dwa zupełnie inne zwyczaje. Śmigus to oblewanie się wodą, dyngus zaś to pochody młodzieży, często w przebraniach, połączone z wypraszaniem świątecznych darów.

Na podst.
B. Ogrodowska, „Polskie obrzędy i zwyczaje", Muza, Warszawa 2004.

REKLAMA

Zdrowych i spokojnych Świąt Wielkiej Nocy wśród rodzinnej serdeczności swoim Klientom i mieszkańcom Podlasia

życzy firma

LECH

D1009805gwbh

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowo-Produkcyjne „Lech" Spółka z o.o.
15-110 Białystok, ul. Kombatantów 4, tel. (085) 65 39 800, fax 675 26 47
www.lech.net.pl

BIAFORM SA
Zakłady Przemysłu Sklejek BIAFORM S.A.
ul. Dojlidy Fabryczne 24
15-556 Białystok

prowadzą skup:

DREWNA BRZOZOWEGO i OLCHOWEGO KLASY WB1

BARDZO ATRAKCYJNE CENY

34205gwbh

Przy większych ilościach zapewniamy transport.
Szczegółowe informacje pod numerami
tel. (85) 74 07 918, 74 07 915, 0693 278 254

AiGO pożyczka

bez poręczycieli od 500 do 5000 zł

INFOLINIA AIGO: 0 801 80 88 88

Uzdrowimy Twój portfel na wiosnę !

pożyczki gotówkowe

Ełk, ul. Słowackiego 15b, Łomża, ul. Dworna 8
Suwałki, ul. Kościuszki 67, Białystok, ul. Piękna 2

D98505gwbh

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy składamy
Klientom, Dostawcom, Partnerom Handlowym,
Pracownikom, Współpracownikom i ich rodzinom
najserdeczniejsze życzenia szczęścia i radości.
Aby ten czas wiosennego odrodzenia i rozkwitu przyniósł wiele nowych sukcesów, nadzieję na lepsze jutro i powodzenie we wszelkich planach.

życzy Zarząd CEDC MTC Sp. z o.o. *Wojciech Strzałkowski*
Prezes Zarządu

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30

D63505gwbh

Gminna Spółdzielnia „SCh" Wyszki ogłasza pisemny przetarg nieograniczony
na sprzedaż działki Nr 412/2
o pow. 1000 mkw. zabudowanej budynkiem sklepu
o pow. 80 mkw. we wsi Malesze.
Cena wywoławcza 10.000 zł.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5.04.2005 r.
Szczegółowe informacje oraz regulamin przetargu w biurze Spółdzielni, tel. (0-85)737-11-81.

M5778056GWBO

Zdrowych i radosnych Świąt Wielkanocnych
spędzonych w miłej rodzinnej atmosferze
wszystkim Klientom życzy
Rada Nadzorcza i Zarząd PSS Społem w Białymstoku

Zarząd i Pracownicy
Zakładu Energetycznego Białystok SA
życzą wszystkim Klientom
pełnych pokoju i nadziei
Świąt Wielkiej Nocy

PRZEMYŚLANE ROZWIĄZANIA

Nowe Salony Škody
Nowe, niższe ceny

Škoda Fabia upust do 4.000 zł
Škoda Fabia sedan Swing
wersja limitowana
Škoda Octavia Tour
upust do 8.000 zł
Nowa Škoda Octavia
od 52.200 zł
Nowa Škoda Octavia kombi
od 61.500 zł
Škoda Superb od 80.940 zł

Czujnik parkowania w cenie auta

Umów się na jazdę próbną.

Promocyjny kredyt. Promocyjny leasing. Tanie ubezpieczenie.

Zapraszamy do salonów Škody **Pol-Mot Car**

Białystok	Gen. St. Maczka 68	/085/6530607
Bielsk Podl.	Brańska 114	/085/7302899
Łomża	Woj. Polskiego 163a	/086/2169084

pewny partner · 2 lata gwarancji bez limitu kilometrów · gwarancja mobilności · 24 assistance

Przepraszam Panią Ewę Dorotę Moroz za pomówienie, w którym, w dniu 21 stycznia 2004 r. nazwałam ją kochanką księdza miejscowej parafii prawosławnej w Nowymberezowie.

Walentyna Owłasiuk

N5705gwb4

ŻYCZENIA PEŁNYCH POKOJU I NADZIEI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
WSZYSTKIM SWOIM KLIENTOM I KONTRAHENTOM
SKŁADAJĄ
ZARZĄD I PRACOWNICY TARTAKU SUPRAŚL

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O.
TARTAK
SUPRAŚL

D102105gwbh

W tym szczególnym czasie mamy zaszczyt złożyć wszystkim naszym klientom i przyjaciołom życzenia radosnych i zdrowych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Niech Chrystus, który pokonał śmierć i zwątpienie, przyniesie Wam wszystkim światło i nadzieję w dalszej wędrówce życia.

Właściciele Hurtowni Elektrotechnicznej
BTS i BTS 2 w Łomży
Renata, Bernard, Robert i Karol Szymańscy

D95305glbl

Nowa oferta:
MIESZKANIA Z GARAŻAMI
przy ul. Kraszewskiego

Oferujemy mieszkania i garaże - ul. Częstochowska, ul. Strzelecka.
Gotowe do odbioru LOKALE USŁUGOWE
w centrum Białegostoku - ul. Przejazd, ul. Włókiennicza.

Naszym Klientom i Kontrahentom
życzymy zdrowych i wesołych
Świąt Wielkanocnych

N7705gwbh

Kompletna oferta:
www.kombinatbud.com.pl

Kombinat Budowlany Sp. z o.o.
Białystok, ul. Legionowa 14/16
Biuro sprzedaży: tel. 741 50 87
e-mail: kombinat@kombinatbud.com.pl

D103405gwbh

Autoryzowany Serwis Forda

Ford

AUTO HOBBY Białystok, ul. Wojsk Ochrony Pogranicza 15, tel. (085) 742 56 46

D102305gwbh

PROMOCJA

799,-

STIHL MS 170
poj. skok.: 30,1 cm³
moc: 1,3 kW/1,8 KM
ciężar: 3,9 kg
prowadnica: 35 cm

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Łomżyńska 60, tel. 600 314 565; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 420 92 50. **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Nr 1 na świecie **STIHL®**

N3159604gwboB

MOŻECIE PAŃSTWO PRZEKAZAĆ

1% PODATKU

ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO,
KTÓRĄ JEST FUNDACJA DIALIZACJI
I TRANSPLANTACJI NEREK W BIAŁYMSTOKU
15-540 BIAŁYSTOK, UL. ŻURAWIA 14
TEL./FAX (085) 743-45-86, NIP 966-04-89-006
PKO SA BIAŁYSTOK 26124011541111000021484863
ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO - KRS 0000203692

DZIĘKUJEMY!!!

PRACA

ZATRUDNIĘ

AKTUALNIE 9 osób do Biura Obsługi Klienta - (telekomunikacja), ☎(085)868-49-12.

BLACHARZA, lakiernika samochodowego i pomocnika zatrudni serwis. Bracka 9. ☎(085)741-54-82.

DO RZEŹNI - OKOLICE JEŻEWA - ZATRUDNIĘ. ☎(086)274-31-62.

EMERYTOWI, renciście z samochodem z Białegostoku i Łomży. ☎0503-019-442.

EURO DENT - SUWAŁKI ZATRUDNI STOMATOLOGÓW (UPRAWNIENIA DO PROWADZENIA INDYWIDUALNEJ PRAKTYKI. ☎(0-87)565-71-73. ☎(9.00-16.00).

FIRMA Remontowo-Budowlana zatrudni fachowca przy pracach wykończeniowych, Suwałki. ☎0608-484-399.

GRAND Meble sp. zo.o. w Łysych zatrudni technologa - modelarza mebli tapicerowanych. ☎(029)772-50-13.

HANDLOWCÓW Tele2. ☎(087)567-10-27.

HANDLOWIEC - Firma Catzy w Warszawie poszukuje handlowców na woj. podlaskie do sprzedaży kosmetków w salonach fryzjerskich. Wymagania: komunikatywność, zaangażowanie, kreatywność, prawo jazdy. CV ze zdjęciem, list motywacyjny: catzy@catzy.pl

INSTRUKTORA jazdy konnej. ☎0660-685-547.

KAMIENIARZA doświadczonego do obróbki granitu. ☎0606-762-892.

KIEROWCĘ na TIR-a z naczepą Polska, Belgia, Rosja, na stałe. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

KIEROWCÓW kat. C + E, ważne świadectwo kwalifikacji - Suwałki. ☎0509-097-514.

KIEROWCÓW z Suwałk. Wamagane prawo jazdy kat. C + E, min. 3-letnie doświadczenie. ☎(087)566-08-54.

KIEROWNIKA gospodarstwa rolnego. ☎0602-46-59-16.

KIEROWNIKA robót drogowych z uprawnieniami. Praca na terenie Warszawy i okolic. ☎0-602-230-874, fax (0-22)786-89-70.

LEKARZA weterynarii, spec. konie. ☎0601-143-076.

MECHANIKA do tirów i naczep na stałe, k. Łap. ☎0-602-557-199, ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-591-457.

MECHANIKA sam. blacharz, lakiernik na dobrych warunkach. ☎0-660-885-814, ☎(0-85)715-44-21.

MĘŻCZYZNA - gospodarstwo rolne k. Grajewa. ☎(0-86)272-56-57.

MĘŻCZYZNĘ na stałe w gospodarstwie rolnym. Zapewniam mieszkanie, wyżywienie. ☎(086)279-03-15.

POCHODZĄCEGO ze wsi, uczciwego z zamieszkaniem. ☎(085)710-87-60.

PRACE chałupnicze. ☎(085)676-26-43.

PRACOWNIK biurowy, biegła znajomość jęz. angielskiego, ☎(087)566-08-54

PRACOWNIKA - gospodarstwo rolne. ☎0602-106-693.

PRACOWNIKÓW w ubojni bydła z okolic Wysokiego Mazowieckiego. ☎0606-377-916.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE „FELIX" ZATRUDNI SPECJALISTÓW DO MONTAŻU KLIMATYZACJI - WENTYLACJI. OFERUJEMY ATRAKCYJNE WARUNKI FINANSOWE. MOŻLIWOŚĆ PRACY ZA GRANICA ORAZ PROFESJONALNE SZKOLENIA PRODUCENTA. CV PROSIMY SKŁADAĆ OSOBIŚCIE, BIAŁYSTOK, UL. CIEPŁA 6.

SPRZĄTANIE w Danii, kobieta do lat 40. ☎662-47-40.

UCZCIWĄ dyspozycyjną po gastronomii. ☎(085)710-87-60.

ZAINTERESOWANI: platformy wiertnicze. ☎(0-75)643-11-78, ☎0-602-618-747.

ZATUDNIMY osobę na stanowisko pracownika socjalnego z biegłą znajomością języka rosyjskiego i ormiańskiego, wyszktałcenie minimum średnie. Kontakt: Biuro Caritas, ul. Rybaki 1, ☎(086)216-29-38.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

SZUKAM PRACY

KIEROWCA z busem, książeczka zdrowia, minimum sanitarne. ☎(086)4720-262. ☎0694-211-701.

STOLARZ, cieśla podejmie pracę na zachodzie lub w Skandynawii, ☎0500-565-311.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe skupuję. ☎0501-328-434.

OPEL vectra 2,0 DTI (1998) klimatronic, alufelgi, 27.500 zł. ☎(086)270-11-01, ☎0506-166-294.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

406 sprzedam. ☎0606-711-808.

AUDI 100 2.0 E kat., (1992), stan bdb, srebrny metalik, alufelgi + koła zimowe, alarm, c. zamek, immobiliser, 17.800 zł. ☎691-029-766.

BMW 316i, (1993), gaz, garażowany. właściciel niepalący, 17.000,-. ☎0696-963-945.

BMW 520i, (1998/99), niewiele uszkodzony, stan bdb. ☎0608-575-612.

CITROEN ZX (1992), sprowadzony, karta pojazdu. ☎(0-86)273-88-00, wieczorem.

CORDOBA 1,6 (1998) I właściciel. ☎(085)683-29-41, wieczorem ☎0504-677-270.

DAEWOO lanos (2003). ☎0604-169-938.

DAEWOO lanos 1.5 (1998), przebieg 36.000, I właściciel. ☎(085)651-28-48.

FIAT 126 zielony (1999) z salonu 4.200 zł. ☎0660-678-212.

FIAT uno 1.0 + GAZ 1996, 8.000,- ☎(0-87)566-48-28.

FIRMA z Sejn sprzeda polonez truck (1997), 5-osobowy, instalacja gazowa, 2.700 zł. ☎0-604-115-730, ☎(0-87)516-28-33.

FORD escort 1,6 (1998), 15.500 zł. ☎(087)566-48-28.

FORD escort 1.6 16V (1993), 100.000 km, 8.500 zł. ☎(0-86)476-33-45.

FORD fiesta 1,1 (1996), 6.000 zł. ☎(087)566-48-28.

FORD mondeo 1998 r., tel. (085)675-57-21.

FORD mondeo 2,0 + gaz (1998) ☎0601-382-873

FORD mondeo kombi 1,8 turbo diesel (1999), 24.000 zł. ☎(085)718-74-89.

FORD transit 2,5D osobowy, 11.700 zł. ☎749-10-41.

FORD transit doka (1994), sprowadzony. ☎0-603-792-678.

KAMAZ nowy 3W, zamienię na przyczepę. ☎(0-29)741-31-36.

LUBLIN II kontener (1997), 12.500 zł. ☎(0-86)273-64-00.

MATIZ Top, (1999), ABS, wspomaganie, klimatyzacja, bezwypadkowy, garażowany, 12.500 zł. ☎0505-027-300.

MERCEDES 124 (1987) 300D, rozbity przód. ☎0693-714-403.

MERCEDES 190D (1990) - stan b. dobry. ☎0695-039-317.

MERCEDES C220 CDI (2001), salon, serwisowany, pełne wyposażenie, stan idealny. ☎0668-110-110.

OMEGA 2.0i Sedan (1991) ABS, gaz, EL, ES, WK, radiomagnetofon, opony ZiL, wiśnia, 7.200,- ☎0605-977-828.

OPEL astra 1.4, 1998, 17.000,- ☎(087)566-48-28.

OPEL astra 1.4, 90 KM, 1996 13.500,- ☎(087)566-48-28

OPEL astra II, 1,4 2000, 23.500,- ☎(087)566-48-28.

OPEL astra kombi 1,6 +gaz (1996) 2xpoduszki, c.zamek, 12.800 zł. ☎0602-176-857.

OPEL astra kombi 1,6i (1995) airbag, ABS, el.lusterka, 13.000 zł. ☎0509-847-798.

OPEL Vectra Combi 2.0D, (1999), bogate wyposażenie, 31.000 zł. ☎(086)273-85-03, ☎0505-174-427.

PEUGEOT 206XR 1,1 2004r., tel.(085)675-57-21.

PEUGEOT 307 2.0HDi (12.2002), 5d, 60.000 km, pełne wyposażenie, stan bdb. ☎0-602-557-199, ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-591-457.

PEUGEOT partner 2.0HDI (2001). ☎0-697-692-585.

PILNIE -fiat siena (1998) 1,4EL; BMW 316 (1996) pełna opcja oprócz skóry. ☎0889-000-317.

POLONEZ atu rover (1996), stan dobry. ☎(0-86)272-72-87, ☎0-889-642-115.

RENAULT clio 1.2 16V (12.2003), 5d, 21.000 km. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

RENAULT CLIO II fiolet perła (1999) serwisowany 18.000 zł. ☎0660-678-212.

SEAT cordoba (2000) 1,4, kupiony, serwisowany w Polsce. ☎0505-026-004.

SKODA Pick-up, (1998), gaz, radio-mag, stan db, przebieg 137.000, 11.500,-. ☎0505-131-112.

SUZUKI grand vitara Lx74x4 (XII.2003) gwarancja, faktura Vat, 83.600 zł. ☎0603-865-993.

TOYOTA avensis (1998) 1,6 16V, salon, 26.500 zł. ☎661-21-75.

TOYOTA corolla 1,4 (1998), 22.500 zł. ☎0602-770-870.

TOYOTA yaris 1.0 (1999), I właściciel, serwisowany, 21.000 zł. ☎(0-86)272-41-91, po 15.

TOYOTA yaris 1.4 D4D (12.2003), 5d, czarny metalik, pełne wyposazenie, stan idealny. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

TRANSPORT samochodów z zagranicy. ☎0-603-792-678.

TURBOSPRĘŻARKI, pompki wspomagania, układy kierownicze. ☎0501-731-633.

VOLVO V40 (2001) 1,8 benzyna. ☎0602-488-351.

VOLVO v40 1,9T (1997), 26.000 zł. ☎0507-650-341.

VW golf III 1,9D (1997) alufelgi, wspomaganie, 19.800 zł. ☎(086)270-11-01, ☎0506-166-294.

VW Passat 1,9TDI 110KM (1998) pełna opcja oprócz skóry, kupiony w salonie, pełna dokumentacja, ☎(086)219-31-91. ☎0608-290-025.

VW Polo Clasic (1998/99), 1.6, przebieg 83.000. ☎66-19-354, ☎0501-007-955.

VW Sharan 2.0L, gaz, osob-ciężar., 140.000 km, 33.900,-. ☎0500-185-224.

VW T-5 2.5TDi transporter, (12.2001), 6-osobowy, klima, ABS. ☎0-602-557-199, ☎0-602-259-457, ☎(0-85)650-21-99.

ŻUK (1995) -4.500, Lublin blaszak +gaz 8-osobowy (1991) -2.000. ☎0505-030-975, ☎0857-189-609.

CZĘŚCI

SPRZEDAM blacharke do Audi 100. ☎(0-85)653-02-58.

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35 tel/fax(085)651-41-51.

NOWOWARSZAWSKA 128/1. ☎(085)743-17-19.

INNE

IMPORT wózków widłowych 8.000-30.000 zł -gaz, diesel, elektryczne; terenowe. Łomża, ☎0698-641-678.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)65-470-65 www.takada.pl

ZAKUPY

HURTOWNIE

„AMAGER" hurt -detal: nasiona, folie, nawozy, środki ochrony roślin, trawy. ☎(085)713-09-90.

Termitech
HURTOWNIA MATERIAŁÓW WENTYLACYJNYCH
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
D67105gwbhb

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

PANELE PODŁOGOWE ŚCIENNE MDF SIDING PŁYTA OSB
PANEL-MAX
Białystok, ul. Wiewiórcza 1
(wjazd od Mickiewicza)
tel.(085) 743-41-64
25305gwbhc

Ogłoszenia drobne także na str. 7-9.

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Małgorzata Foremniak modelką

Zosia na wybiegu

Małgorzata Foremniak, czyli Zosia Burska z serialu „Na dobre i na złe", po raz kolejny wystąpiła w roli modelki. Na warszawskim pokazie „Wiosna-lato 2005" inaugurującym nowy sezon w modzie aktorka zaprezentowała powiewne, wyjątkowo kobiece i jednocześnie ekskluzywne stroje Laury Guidii.

Miłośnicy serialu „Na dobre i na złe" w tej eleganckiej, wyrafinowanej i pewnej siebie kobiecie nie poznaliby skromnej Zosi Burskiej. Małgorzata Foremniak po raz kolejny pokazała, że postać spokojnej, skupionej na rodzinie i pracy pani doktor to wyłącznie świetna aktorska kreacja, która z jej prawdziwym charakterem ma niewiele wspólnego. Aktorka po wybiegu poruszała się pewnie, wystudiowanym krokiem. Pozwalała sukni rozchylać się na boki, bez skrępowania prezentowała swe długie szczupłe nogi i głęboki dekolt. Mało tego – na potrzeby pokazu zmieniła fryzurę. Wystąpiła z mocno pokręconymi włosami i w silnym makijażu. W czerwonej kreacji przypominała prawdziwą femme fatale. To kolejna próba aktorki przełamania stereotypu Zosi Burskiej.

(kul)
fot. KAPiF

Dominika ma córkę

Zagra?

Dominika Figurska, czyli Ewa z serialu „M jak miłość", urodziła drugą córeczkę. Na razie nie wiadomo, czy ona również zagra w serialu. Aktorka szybko wróciła do sił po porodzie i 10 dni po przyjściu na świat Matyldy wzięła udział w wielkanocnej kweście charytatywnej.

Mało tego, aktorka zjawiła się w centrum handlowym nie tylko ze swą pierwszą córeczką Nastką, ale też z zaledwie 10-dniową Matyldą. Złośliwi twierdzili, że dla kariery jest gotowa zrobić wszystko, nawet narazić swoje dziecko na niebezpieczeństwo złapania infekcji w tłumie klientów odwiedzających centrum handlowe. Fotoreporterzy skorzystali z okazji i tłumnie robili zdjęcia świeżo upieczonej mamy z malutką Matyldą.

Jak wiadomo, Dominika Figurska gra w filmie razem ze swoją starszą córeczką Nastką. Jest z tego rozwiązania zadowolona, bo – jak mówi w wywiadach – po pierwsze dzięki temu więcej przebywa z córką, po drugie zaś Nastka zarabia na swoje mleko i pieluchy. Niedawno w filmie zaczął grać również jej mąż, Michał Chorosiński. Dlatego widzowie od dłuższego czasu zastanawiają się (druga ciąża aktorki dla nikogo nie była tajemnicą) czy maleńka Matylda również pojawi się na planie. Znając polskie realia, nie jest to wcale wykluczone. Wszak zgodnie ze scenariuszem, dziecka spodziewa się Marta Mostowiak, pani sędzia, którą gra Dominika Ostałowska. Jeśli scenarzyści postanowią, że dziecko pojawi się w serialu, to kto wie, czy dziecka Marty nie zagra właśnie Matylda. Zawsze łatwiej w tej kwestii dogadać się z aktorką, która zna warunki pracy niż z zupełnie obcą osobą, niezwiązaną z branżą. Nie jest też wykluczone, że i serialowa Ewa urodzi drugie dziecko. No, ale cóż – na razie pozostaje to tajemnicą. Pozostaje nam tylko śledzić losy bohaterów.

(kul)

Gwiazdy lubią nowe fryzury

Mucha u fryzjera

Anna Mucha chętnie skorzystała z zaproszenia i pobiegła do nowo otwartego salonu fryzjerskiego Leszka Czajki, który zasłynął w Warszawie ze zmiany fryzur uczestnikom telewizyjnego „Idola".

Odkąd wystąpił w programie i pokazał, na co go stać, stał się ulubieńcem aktorów i modelek. To w jego salonie fryzjerskim Renata Gabryjelska przefarbowała włosy z czarnych na jasny blond, u niego czesze i farbuje włosy Joanna Brodzik, czyli Kasia z serialu „Kasia" i Tomek", Grażyna Szapołowska czy Małgorzata Foremniak. Nic więc dziwnego, że Anna Mucha też postanowiła wypróbować jego umiejętności. Nie zdecydowała się jednak na radykalną zmianę fryzury – jedynie nieznacznie skróciła włosy. Aktorka na razie bowiem nie może drastycznie zmienić swego wyglądu – musi on pasować do roli Madzi z serialu „M jak miłość". Mucha jest zadowolona z tej roli, co często podkreśla w wywiadach.

(kul)
fot. KAPiF

Lubi być gospodynią

Tak jak Barbara

Teresa Lipowska, czyli Barbara Mostowiak z serialu „M jak miłość", uwielbia gotować i prowadzić dom, jest wspaniałą matką i teściową. Wnuków się jeszcze nie doczekała, ale w wywiadach mówi, że gdy pojawią się na świecie – chętnie będzie się nimi zajmować. Wypisz, wymaluj – Barbara z Grabiny.

Z sondaży przeprowadzonych wśród sympatyków serialu „M jak miłość" wynika, że wielu z nich przed ekrany przyciągają właśnie perypetie Barbary i jej męża. Z Barbarą identyfikują się zwłaszcza starsi widzowie, kobiety, które tak jak ona nie traktują prowadzenia domu jako kary.

Teresa Lipowska ma 67 lat i na swoim koncie ponad sto ról teatralnych i filmowych. Od kilku lat regularnie jest obsadzana w rolach matek i babek i wcale przeciwko temu nie protestuje. W centrum Warszawy miała piękną willę. Mieszkała w niej z mężem i synem, który obecnie ma 31 lat. Marzyła o tym, że pewnego dnia syn przyprowadzi do domu swą wybrankę, potem pojawią się dzieci i wszyscy będą razem mieszkać. Jej syn jednak miał inne plany i 4 lata temu wyprowadził się z rodzinnego domu. Ożenił się i uznał, że woli z żoną mieszkać osobno. Aktorka uszanowała jego decyzję. A ponieważ nie chciała, żeby tułał się po wynajętych mieszkaniach, zamieniła willę na dwa duże mieszkania. Być może dzięki temu jej kontakty z synową są wzorowe.

(kul)
fot. KAPiF

Czesia z „Klanu" lubi konie

Anna – amazonka

Anna Powierza, czyli Czesia z serialu „Klan", wraz ze swoim koniem wystartowała w konkursie skoków z przeszkodami dla VIP-ów. Konkurs odbył się na warszawskim Torwarze i przyciągnął na widownię aż 7 tys. widzów.

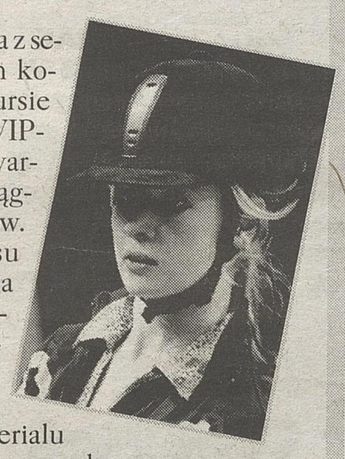

Organizatorem konkursu była m.in. Kinga Rusin, żona znanego telewizyjnego dziennikarza Tomasza Lisa. W turnieju dla VIP-ów udział wzięli również Rafał i Marcin Mroczkowie (obaj znani z serialu „M jak miłość" oraz szereg znanych warszawskich dziennikarzy. Anna Powierza sama zgłosiła się do konkursu, choć dotychczas nie trenowała skoków. Przygotowywała się do konkursu przez miesiąc i – zdaniem pozostałych uczestników – radziła sobie świetnie. Zrezygnowała jednak z drugiej tury, gdyż poprzeczki były już ustawione dość wysoko.

Jej znajomi podejrzewali, że nie chciała forsować 9-letniego Emila. Aktorka „poznała" swego konia kilka lat temu w górach, gdzie kilkakrotnie spędzała wakacje i uczyła się na nim jeździć. Potem dowiedziała się, że właściciele zamierzają sprzedać go do rzeźni. Powierzy zrobiło się żal zwierzęcia i odkupiła go od właścicieli za cenę mięsa – zapłaciła za niego 1,5 tys. zł, po czym przywiozła go pod Warszawę, gdzie wynajęła stajnię. Od tamtej pory aktorka regularnie trenuje jeździectwo.

(kul)
fot. KAPiF

JAK NIESIE PLOTKA

Gwen ma najładniejsze nogi

Gwen Stefani jest według czytelników magazynu „In Touch" posiadaczką najładniejszych nóg w show-biznesie. Wokalistka grupy „No Doubt" i gwiazda filmu „Aviator" pokonała w tym rankingu takie piękności jak: Uma Thurman, Jennifer Lopez i Cameron Diaz. Sporym zaskoczeniem jest szóste miejsce sędziwej Tiny Turner, która wyprzedziła Bitney Spears, Annę Kournikovą oraz tegoroczną zdobywczynię Oscara, Hilary Swank.

Willis ma dość Los Angeles

Bruce Willis z niecierpliwością oczekuje na dzień, w którym jego córki ukończą szkołę, ponieważ wtedy będzie mógł wynieść się z Los Angeles. 49-letni aktor wychowuje córki wspólnie z byłą żoną Demi Moore i nie ukrywa, że wyłącznie one: 16-letnia Rumer, 13-letnia Scout i 11-letnia Tallulah – są powodem, dla którego ciągle mieszka w LA: „Bardzo nie lubię tego miasta" – podkreśla. – „Jak dzieci skończą szkołę, przeniosę się do Sun Valley w stanie Idaho".

Jak starzeje się Bullock?

Sandra Bullock zagrała w swoim najnowszym filmie „Miss agent 2" kobietę dwa razy starszą od siebie i głęboko wierzy, że właśnie tak „strasznie" będzie wyglądać za 40 lat. „Kiedy zobaczyłam w lustrze swoją twarz ucharakteryzowaną na 80-latkę, nie zobaczyłam własnej babci, która wyglądała w tym wieku dużo lepiej... Obawiam się, że właśnie tak strasznie będę wyglądała na starość: wszystkie zmarszczki na właściwym miejscu! Mam tylko nadzieję, że nadal będę miała własne zęby, bo bardzo o nie dbam".

Tom Cruise znowu zakochany

Tom Cruise znalazł ponoć nową miłość – modelkę Sophie Vergarę. Teraz Sophie pracuje na planie kanadyjskiego filmu i ekipa tej produkcji ma nie lada problem... A to dlatego, że kiedy Tom odwiedza narzeczoną, wraz za nim podążają setki paparazzich.

Diaz trafiła do szpitala

Cameron Diaz trafiła do szpitala po tym jak spadła z... komody w swoim domu w Hollywood. Jak podaje dziennik „The Sun", aktorka starała się dosięgnąć jakąś rzecz zza szafy, kiedy straciła równowagę i spadła na ziemię. Z pomocą przyszedł jej chłopak Justin Timberlake, który spanikował widząc ją zakrwawioną. Od razu zawiózł dziewczynę do szpitala, gdzie opatrzono jej rany. Artystka nie tylko nadwyrężyła sobie plecy, ale także doznała obrażeń głowy, które wymagały założenia 19 szwów!

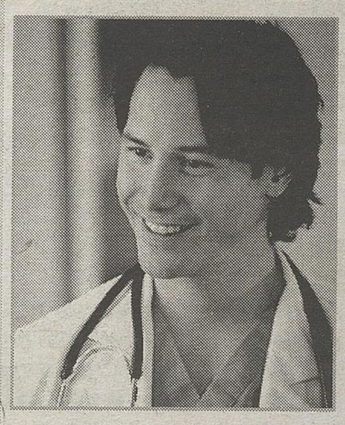

Keanu ma dość akcji

Keanu Reeves coraz częściej odczuwa w swoich kościach konsekwencje wielu lat grania w filmach akcji. 40-letni gwiazdor trylogii „Matrix" doznał w scenach walk rozlicznych obrażeń i przyznaje, że bójki przed kamerą sprawiają mu coraz więcej trudności: „Kiedy grałem w „Sezonie rezerwowych", wpadłem na jakiegoś gościa i doznałem uszkodzenia splotu barkowego. Wszystkie te filmowe akrobacje i bijatyki zaczynają dawać mi się we znaki, więc sceny walki stają się coraz trudniejsze".

Angelina kocha kobiety

Angelina Jolie zdradziła, że kocha kobiety i uważa je za niesamowicie seksowne. „W przeszłości kochałam kobiety i z nimi sypiałam" – przyznaje gwiazda. – „Wydaje mi się, że kiedy kochasz i chcesz zadowolić kobietę, szczególnie kiedy sama jesteś kobietą, to z całą pewnością wiesz jak to zrobić w najlepszy sposób..."

Penelope jest fotografem

Aktorka Penelope Cruz chce wydać książkę ze swoimi zdjęciami. Hiszpańska aktorka postanowiła podzielić się swoimi dokonaniami na polu fotografii. „Przez lata zrobiłam sporo zdjęć w sytuacjach, które nie trafiają się normalnym fotografom" – mówi Cruz. – „Mam np. reżyserów w wannie i inne tego typu dziwaczne rzeczy"... Hm, szykuje się ekscytujący albumik...

DN (opr. na podst. Internetu)

Kącik samotnych serc

Kochani!

Wreszcie zrobiło się nieco cieplej i nadeszły święta wielkanocne. „Pragnę budzić się co rano przy Tobie, słyszeć bicie Twojego serca, czuć zapach Twojego ciała, pragnę kochać mocno i szczerze, całować Twoje policzki delikatnie o poranku, stojąc w promieniach słońca, które oplatając nas swym ciepłem głaszczą nasze uczucia swoimi delikatnymi dłońmi namiętności".– napisał w swoim liście jeden z Czytelników naszej rubryki. Mam nadzieję, że dzięki opublikowanemu dziś anonsowi znajdzie bratnią duszę.

A teraz, moi drodzy, po raz kolejny przypominam, żebyście wpisywali swoje adresy w listach do mnie. Kilka dni temu wysyłałam listy i niestety, do dwóch panów nie mogłam wysłać kilkudziesięciu listów, które do nich nadesłały panie, gdyż nie zamieścili oni w listach swych adresów. Pamiętajcie o tym „szczególe", gdyż szkoda, że listy te trafią do kosza. Nie mam, niestety, innego wyjścia – nie mam pojęcia gdzie szukać adresatów. Niektórzy z Was z kolei podają adres, ale zapominają o podaniu nazwiska.

SARA

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji. Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

Marek, lat 24. Jestem przystojnym chłopakiem, o romantycznej duszy. Nie lubię zła i nietolerancji. Interesuję się muzyką, sportem i rysowaniem. Gram na gitarze i lubię zwierzęta. Jestem samotny i chcę poznać fajną dziewczynę, najlepiej z Augustowa. Zdjęcie mile widziane. Odpowiem na każdy list. Mieszkam w pobliżu Augustowa. (88338)

Wdowa, po 60-tce. Jestem szczupłą blondyną o niebieskich oczach, mam 168 cm wzrostu. Jestem niezależna finansowo. Lubię dobrą książkę, teatr a także podróże. Chciałabym poznać miłego, szczupłego wdowca, z wyższym wykształceniem, bez nałogów, bez zobowiązań, w wieku do 65 lat. Odpowiem na wszystkie poważne listy. Mieszkam w pobliżu Grajewa. (88339)

Kawaler, 38 lat. Mam 180 cm wzrostu. Nie mam żadnych nałogów. Prowadzę gospodarstwo rolne. Chciałbym poznać panią na dobre i na złe, kogoś, z kim mógłbym spędzić resztę życia. Nie szukam przygód. Może znajdzie się jakaś pani, która jest samotna – tak jak ja – i która lubi wieś. Jeśli pani ma dziecko, nie stanowi to przeszkody. Zdjęcie mile widziane. Mieszkam w pobliżu Sokółki. (88340)

Adam, lat 31. Mieszkam w Ostrołęce. Jestem kawalerem, mam wyższe wykształcenie. Jestem przystojny i wysoki – mam 181 cm wzrostu. Mam duszę romantyka, nie mam za to żadnych nałogów. Pragnę kochać i być kochanym. Myślę poważnie o życiu. Szukam prawdziwej, szczęśliwej miłości, nie przygody. W wolnych chwilach lubię czytać książki historyczne, malować portrety kobiece oraz pisać wiersze o miłości i życiu, lubię także uczyć się języków obcych. Doskwiera mi samotność. Napisz do mnie, jeśli czujesz się samotna i czekasz na miłość. Wierzę, że gdzieś istniejesz. (88341)

Mirek, lat 43. Jestem wesołym człowiekiem, choć w duszy smutek mi gra z powodu samotności. Pragnę poznać miłą i sympatyczną panią w wieku do 40 lat. Jestem mężczyzną czułym, wiernym, spokojnym. Brak mi jedynie wsparcia drugiej osoby. Być może będziesz to Ty. Nie czekaj, napisz do mnie Księżniczko. Lubię zacisze domowe, ale też wycieczki, muzykę, przyrodę i zwierzęta. Potrafię uszanować upodobania partnerki. Z zawodu jestem krawcem. (88342)

Samotny emeryt. Nie mam żadnych nałogów. Jestem katolikiem. Jestem szczery, gościnny, wesoły, a jednocześnie romantyczny. Mam poczucie humoru. Interesuję się przyrodą, lubię podróżować. Poznam panią o podobnych cechach charakteru, co moje, w wieku do 61 lat. Najlepiej, żeby pani mieszkała w Suwałkach, Olecku, Ełku, Augustowie lub Gołdapi, bo ja mieszkam w Suwałkach. Odpowiem na każdy poważny list. Zdjęcie mile widziane. (88343)

Samotny wdowiec. Mam 70 lat. Mam 178 cm wzrostu. Jestem oficerem Wojska Polskiego na emeryturze, trochę dorabiam. Mam swoje mieszkanie własnościowe. Szukam pani w swoim wieku lub młodszej. Najlepiej, żeby była wdową, ale to nie jest warunek. Powinna być szczupła i nie mieć żadnych nałogów, gdyż ja sam nie mam żadnych nałogów. Czekam na poważne propozycje, odpowiem na każdy list. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Mieszkam w Suwałkach, więc najlepiej, żeby pani też była stąd. (88344)

Samotny, lat 44. Mieszkam w okolicach Sejn. Mieszkam sam, mam zmechanizowane gospodarstwo rolne, piękny dom niedaleko jezior i lasu. Jest tu bardzo pięknie i spokojnie. Mam 185 cm wzrostu. Nie piję, nie palę. Jestem katolikiem, sam wychowuję syna, który ma 18 lat. Jeśli jesteś samotna, masz dobre serce i mieszkasz w pobliżu Augustowa, Sejn, Suwałk – napisz. Bardzo lubię dzieci, więc są one mile widziane. Nie szukam przygód, lecz prawdziwej miłości, jeśli taka istnieje. (88345)

Wysoki, lat 35. Jestem stomatologiem, niedawno wróciłem z zagranicy. Czuję się samotny w pustym domu. Chętnie poznam panią w wieku do 40 lat, uczciwą, wesołą, która poważnie podchodzi do życia i pragnie założyć rodzinę opartą na obustronnym szacunku i zaufaniu. Jestem wysoki i przystojny. Proszę o fotografię. (88346)

Piotr, lat 22. Jestem wysokim chłopakiem o niebieskich oczach i ciemnoblond włosach. Szukam miłej i sympatycznej romantyczki z odrobiną fantazji, która jest tak samo jak ja samotna. Odpowiem na każdy list, zdjęcie mile widziane. Nie szukam przygód. (88347)

Kawaler, 31 lat. Jeśli doskwiera ci samotność, masz nie więcej niż 36 lat, jeśli jesteś miła, delikatna i tolerancyjna – napisz do mnie. W zamian ofiaruję ci miłość, przyjaźń i szacunek. Dziecko nie stanowi przeszkody. Odpowiem na każdy list. Telefon przyspieszy kontakt. (88348)

Szatynka, lat 50. Jestem w miarę ładną kobietą, uczciwą, szczerą, odpowiedzialną. Mierzę 170 cm wzrostu. Mam przeciętną budowę ciała. Nie szukam przygód ani wrażeń, lecz przyjaciela na dobre i na złe, którego chciałabym ujrzeć w swym domu. Pan powinien mieć wiek odpowiedni do mego. Mieszkam w M-4 razem ze swoją 17-letnią córką. Jestem osobą wolną, 9 lat po rozwodzie. Zaznaczam, że palę papierosy. Innego nałogu nie mam. (88349)

Wdowiec, lat 47. Sam wychowuję 7-letnią córkę. Mieszkam na wsi, mam średnie wykształcenie. Nie jestem alkoholikiem, jestem dobrym i miłym chłopakiem. Nie szukam księżniczki, ale dobrej i miłej kobiety. Dziecko mile widziane. Mieszkam w pobliżu Suchowoli. Czekam tylko na poważne oferty. Odpowiem na każdy list, zdjęcie mile widziane. (88350)

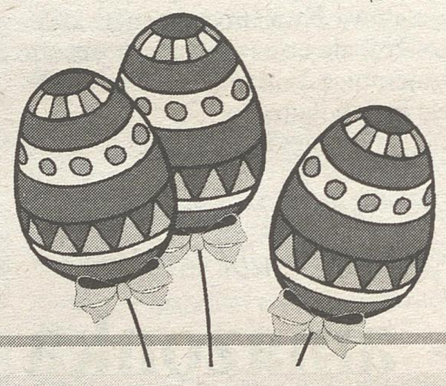

wędkarstwo

O jajach, królach i żebrakach

O wędkarstwie można powiedzieć, że jest to „sport" królów i żebraków.

Tych ostatnich jest coraz więcej, zaś królów coraz mniej. Odwrotnie proporcjonalnie do ilości żebraków ma się pogłowie ryb. A ryby rozmnażają się z jajeczek, podobnie jak kury, co warto sobie uświadomić, gdy na wielkanocnym stole wśród wielu potraw znajdzie się kawior.

Określenie, że wędkarstwo uprawiają żebracy i królowie jest wyjątkowo trafne i prawdziwe. Tak naprawdę wędkarstwo uprawiają ludzie wszystkich stanów i zawodów bez względu na wykształcenie, wiek, płeć. Słowem – wachlarz, obejmujący dosłownie koronowane głowy, jak i egzystujących z zasiłku bezrobotnego, czy grzebiących w śmietnikach oraz tych wszystkich, którzy mieszczą się między tymi profesjami.

Znane są zamiłowania wędkarskie byłego prezydenta Eisenhowera. Wiadomo, że namiętnym wędkarzem był duński książę Exel wyjeżdżając corocznie na połowy do Norwegii. Szczególnie upodobał sobie rzekę Leardal.

Norweski książę Havobel łowił natomiast na tej samej rzece pstrągi, których połów przedkładał ponad wszystkie inne.

Jeśli chodzi o polskie osoby ze szczytów władzy, to wędkarstwo uprawiało kilku ministrów z czasów PRL, a najbardziej brylował Adam Rapacki, minister spraw zagranicznych oraz Mieczysław Rakowski, ostatni sekretarz KC PZPR. Z ościennego kraju, dawnego ZSRR, namiętnościom machania teleskopową wędką, otrzymaną w prezencie od przywódcy NRD, oddawał się pierwszy sekretarz KC KPZR (ZSRR) Nikita Chruszczow.

Z wędkami uzbrojonymi w masywne multiplikatory na połowy ryb oceanicznych przez wiele lat wyprawiał się George Bush, senior, prezydent USA, ojciec obecnego prezydenta.

Ze spinningiem, ale już najnowszej generacji – węglowym, po jeziorze Haszno (Łaźno) buszował Mieczysław Wachowski, postać z pierwszych stron gazet z okresu prezydentury Lecha Wałęsy.

Nadal do grona aktywnych, uprawiających różne metody wędkowania można zaliczyć: Włodzimierza Cimoszewicza, bp. Tadeusza Pieronka, wzmiankowanego Lecha Wałęsę oraz kilku ministrów w stanie spoczynku z III RP.

Już wiosna. To pora miłosna, okres rozrodu wielu gatunków ryb, warto zatem przy stukaniu się pisankami zastanowić się nad jajeczkami rybimi.

Dlaczego z naszych rzek wyginął jesiotr?

Odpowiedź jest jedna. Ikra jesiotra, zwana kawiorem (cena za 100 gramów wynosi obecnie 13-15 dol. USA) stanowiła łatwy sposób wzbogacenia się, ten gatunek był masowo odławiany i finał jest taki, jaki jest.

Szczupak w naszych warunkach termicznych może złożyć od 3000 do 160000 jajeczek i są one przyklejane do roślinek. Leszcz zaś składa od 12000 do 630000 jajeczek. Ponieważ w jeziorach niewody, a w rzekach melioracje czynią ogromny ubytek roślin wodnych, w zastraszającym tempie ubywa miejsc, w których ryby mogą odbyć tarło, złożyć jajeczka.

O ile „żebracy" nie mają wpływu na ustanawiane mądrych i rozważnych kanonów w sprawie ochrony przyrody, o tyle „królowie" olewają temat, pomimo że ich wiedza w tym temacie jest, tak by się wydawać mogło, znacznie większa od tych pierwszych. A może dlatego, że stać ich na kupno kawioru na wielkanocny stół.

a.remiesz@wspolczesna.pl

HOROSKOP

KOZIOROŻEC
23 XII - 20 I

Zwróć większą uwagę na bliskie osoby. Nie chcesz chyba, by przyjaciele za bardzo się o Ciebie martwili? Zobaczysz nie tylko wady, ale i zalety większej ilości pracy. Dyplomacja w załatwianiu spraw w kręgu dalszej rodziny. Z ulgą przyjmiesz jakieś informacje.

BARAN
21 III - 20 IV

Niezwykle ważne oparcie w rodzinie. Parę kroków pod górkę. Jest szansa, by wypłynąć na szersze wody. Jednak musisz się liczyć z naprawdę dużym wysiłkiem. Bez przeszkód zakończysz już rozpoczęte zadanie. Złośliwość rzeczy martwych może dać się we znaki.

RAK
23 VI - 22 VII

Opanujesz huśtawkę nastrojów. Z zamieszania i niepewności coś się w końcu wyłoni. Masz prawo odpocząć od nawału różnych obowiązków. Jakieś drobne, ale brzemienne w skutkach wydarzenie. Owocne, zawodowe spotkania. Powstrzymasz się od pochopnych opinii.

WAGA
24 IX - 23 X

Dni będą szybko mijać. Przynajmniej jedno popołudnie poświęcisz na negocjacje z pewnym Bykiem. Dobry początek na nowym gruncie zawodowym. Wykorzystasz dogodny czas na uporządkowanie relacji rodzinnych. Więcej porządku w obowiązkach i wolnym czasie.

WODNIK
21 I - 19 II

Wreszcie pokażesz swoje prawdziwe uczucia. Trudno powiedzieć, czy osiągniesz to co chcesz, ale przynajmniej się uspokoisz. Jakiś wyjazd i równocześnie okazja do poszerzenia kontaktów. Piękny prezent od naprawdę bliskiego człowieka. Koniec z niedyspozycją.

BYK
21 IV - 21 V

Czy nareszcie nadejdzie upragniona stabilizacja? W różnych sferach Twojego życia mogą nastąpić zmiany. I Ty masz własną metodę na rozładowanie napięcia. Wszystkiego nie rób na własną rękę, bo wystawisz bliskich na ciężką próbę. Sympatyczny wyjazd.

LEW
23 VII - 23 VIII

Nim wypowiesz walkę, zastanów się o co tak naprawdę Ci chodzi. Rozejrzyj się dookoła. Czasami lepiej po prostu nie brać do głowy. Ktoś bliski tylko czeka na Twój gest. Zmobilizujesz poczucie odpowiedzialności i nie zaniedbasz żadnych rachunków.

SKORPION
24 X - 22 XI

Niestereotypowe postępowanie przyniesie wymierne efekty. Niespecjalnie dobra kondycja fizyczna. Cóż, nieco się zasiedziałeś. Dobry moment na wykazanie się większą inicjatywą. Zmiany, jakie teraz wprowadzisz, zaprocentują w niedalekiej przyszłości.

RYBY
20 II - 20 III

Różne sprawy wreszcie zaczną układać się po Twojej myśli. Rzeczowość i spokój przyniosą właściwy rezultat. Może wreszcie doczekasz się twórczego nastroju... Zobaczysz kilka sytuacji, w które warto się wmieszać. Jakieś spotkanie, które może stać się sprawdzianem Twoich kompetencji.

BLIŹNIĘTA
22 V - 22 VI

Wygląda na to, że pewien problem zbliża się do szczęśliwego, aczkolwiek niespodziewanego zakończenia. Dni pod znakiem zakupów. Nie daj się tylko ponieść niepotrzebnym wydatkom. Nie zapomnisz o bieżących interesach. I przewietrzysz jakieś pomysły.

PANNA
24 VIII - 23 IX

Ożywienie przyjacielskich kontaktów. Nie jest wykluczone, że pewne sprawy widzisz w krzywym zwierciadle. Nadszedł dobry okres na większą samodzielność. Uważaj na sieble, na przełomie wiosny i zimy naprawdę łatwo o przeziębienie. Krótkie spacery poprawią formę.

STRZELEC
23 XI - 22 XII

Więcej wolnego czasu poświęcisz wyłącznie własnym sprawom. I bardzo dobrze. W końcu masz prawo zadbać także o siebie. Powściągliwość w relacjach z Wodnikiem. Na ewentualne emocje przyjdzie jeszcze właściwy moment. Weekendowe, bardzo udane spotkanie.

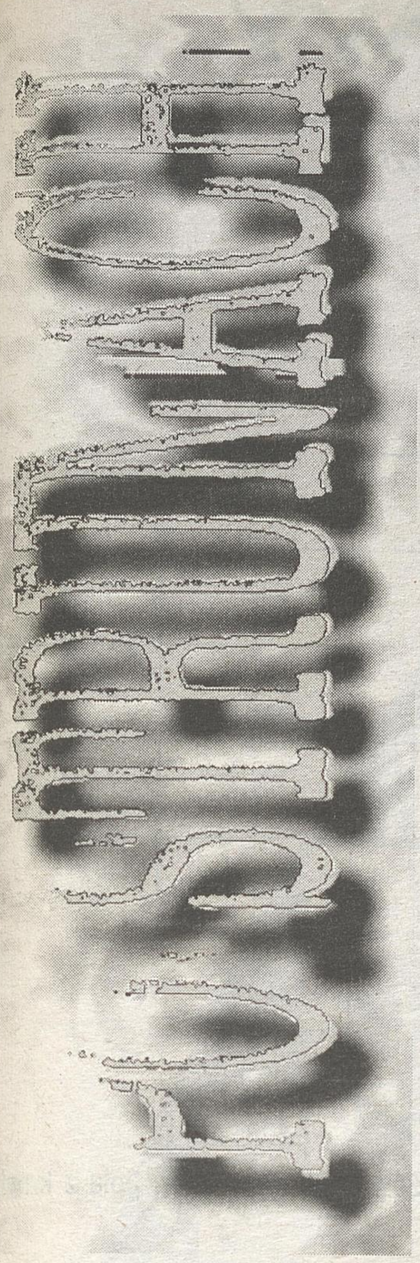

ZE SŁUCHU:

GREEN DAY leczy fana...

9–letni Corey George z Walii, fan **GREEN DAY**, który przez dwa tygodnie był w stanie śpiączki po potrąceniu go przez samochód, obudził się po... wysłuchaniu utworu „American Idiot" swego ulubionego zespołu. Kiedy matka puściła chłopcu, podłączonemu do maszyny podtrzymującej życie, tytułowy utwór z ostatniego albumu Amerykanów, Corey otworzył oczy i zaczął ruszać palcami. Rzecznik **GREEN DAY** powiedział, że muzycy są bardzo szczęśliwi z faktu, iż ich utwór sprawił, że Corey wyszedł ze śpiączki.

...i gra w Polsce

Polscy fani neo-punkowców z USA wkrótce będą mogli przekonać się, jak muzyka **GREEN DAY** działa na nich na żywo. Zespół zagra bowiem w katowickim Spodku 7 czerwca, promując oczywiście album „American Idiot". Nagrodzoną Grammy płytę, będącą rock operą, kupiło na świecie blisko 7 mln osób. Bilety na koncert w Katowicach kosztują – w zależności od miejsca w hali – od 95 do 120 zł. Wejście na koncert od godz. 19. Więcej szczegółów na stronie www.odyssey.pl

Rockowy chrzest

Brian „Head" Welch, do niedawna gitarzysta **KORN**, poszedł w ślady Jezusa Chrystusa. Specjalnie pojechał do Izraela, aby tam ochrzcić się w rzece Jordan.

– Czułem w sercu, że Bóg chce mi coś powiedzieć. – powiedział dla MTV muzyk, który postanowił poświęcić się wierze chrześcijańskiej. – Czułem, że powie mi coś w Izraelu, że zanurzę się w Jordanie, a kiedy wrócę do domu, będę już innym człowiekiem.

VADER bez Docenta

To, o czym od dawna mówiło się na polskiej scenie metalowej, stało się faktem. Po kilkunastu latach gry **VADER** pożegnał się z perkusistą Docentem. Lider zespołu Peter wydał w tej sprawie oświadczenie, w którym napisał: „Od „88 roku razem budowaliśmy „Imperium Vader„a"... Talent Doc„a niewątpliwie mocno wpłynął na muzykę, a – co za tym idzie – na sukces grupy. Niestety gra w ZESPOLE to nie tylko i wyłącznie umiejętności – to przede wszystkim duże poświęcenie, wyrzeczenia... Historia Vader„a pokazała już wcześniej problemy z tym związane (Shambo, Simon). Doc mocno „walczył" ze swoimi słabostkami, które swego czasu przysporzyły nam wszystkim kłopotów. Wyszedł z tej trudnej walki nie do końca jednak zwycięsko... Przynajmniej próbował. (...) jednostka – nawet najbardziej utalentowana – skoro nie podąża za resztą, musi odejść... To w dużej mierze i decyzja samego Doc„a. My jako zespół stale się rozwijamy, idziemy wciąż do przodu. Byliśmy i będziemy!!! A Doc„entowi, jego Oli i nowo narodzonemu synkowi życzę powodzenia i DZIĘKUJĘ za lata wspólnie spędzone na scenach całego świata !!!". Miejsce Docenta zajął znany z **VESANIA** Daray, który gra z **VADER** już od ponad roku i nagrał z nim ostatni album „The Beast". **Opr. DJ Bęben**

NAPISZ DO NAS:
postrunach
@wspolczesna.pl
ZADZWOŃ DO NAS:
(0xxx85)
748-74-74

RECENZJA

KRZYSZTOF KILJAŃSKI „Krzysztof Kiljański"

Kayax (4 $truny)

I w końcu się doczekaliśmy. Przystojny mężczyzna z niskim, aksamitnym głosem, który nie próbuje za wszelką cenę pokazać, jak fantastycznie potrafi śpiewać. Po prostu to robi. Stonowanie, po angielsku – można by rzec – z prawdziwą klasą. Kiljański to „diament" Kayah, bo to ona zdecydowała się na wydanie jego płyty, napisała mu kilka tekstów, a także zaśpiewała z nim duet („Prócz Ciebie, nic"), który od tygodni zajmuje pierwsze miejsca list przebojów. Ale ten debiutujący nowym krążkiem wokalista typowym debiutantem nie jest. Znany jazzowej publiczności, wygrywał już takie konkursy, jak Międzynarodowe Spotkania Wokalistów Jazzowych w Zamościu czy Old Jazz Meeting w Iławie. Jego płyta nie jest jednak w pełni jazzowa, jest raczej bliska popularnemu w Polsce pop-jazzowi. Do słuchania bardzo przyjemne, relaksujące i bardzo... kobiece. Bo to płyta idealna dla kobiet. Miękki głos Kiljańskiego podnosi na duchu, łechce kobiecą próżność, wprawia w romantyczny nastrój. Jakby piosenkarz śpiewał specjalnie dla każdej słuchaczki z osobna („Lokator", „Stay", „Is It You"). To też doskonała płyta na początek wiosny (wzmaga potrzebę zakochania lub zauroczenia, np. „The Only One"), romantyczne wieczory we dwoje („Precious Memories"), a nawet cichy wieczór w małej knajpce. Dobrze, że Kiljański pojawił się na polskiej scenie. Zwiastuje bowiem dobry kierunek, a jego postać pewnie szybko nie zniknie z rynku. Potrzebny jest. Jak wiosna. **kÓra**

RECENZJA

CHAINSAW „The Journey Into The The Heart Of Darkness"

Empire (3+1/2 $truny)

Jeszcze przed wydaniem tego albumu o **CHAINSAW** – mimo niezbyt imponującej dyskografii – mówiło się już jako o wschodzącej gwieździe rodzimego heavy metalu. Czy „The Journey...", będąca drugim oficjalnym wydawnictwem zespołu, potwierdza tę tezę? I tak, i nie. Pierwsze, co zwraca uwagę, to nowoczesne i mocne, niemal thrash metalowe brzmienie, świetny, śpiewający melodyjnie, czystym i mocnym głosem Maxx oraz powalające umiejętności gitarzystów. I gdy te wszystkie elementy spotykają się w dynamicznym, opatrzonym zapamiętywalnym refrenem kawałku, jak otwierający płytę „Bitter Thoughts", nawet umiarkowany fan heavy metalu może zacząć prosić o jeszcze. I... przychodzi mu sporo poczekać, by zaspokoić rozbudzony apetyt. W kolejnych utworach **CHAINSAW** wprowadza bowiem sporo elementów metalu, czy nawet rocka progresywnego. Rozbudowane, skomplikowane kompozycje tracą heavy metalową dynamikę i ostry pazur (mimo growlingu Soyaka z **NAUMACHIA**, który wraz z czystym wokalem Maxxa tworzy ciekawy kontrast w „Dying Hope"), przez co trzeba sięgnąć po zapasy recenzenckiej cierpliwości, aby dotrzeć w końcu do „In Flames" z szybkim, melodyjnym początkiem i „ścigającymi się" gitarzystami. Mimo spokojniejszych fragmentów i klawiszy, których brzmienie przywodzi na myśl **DEEP PURPLE**, o charakterze tego utworu decydują twarde riffy i potężne uderzenia perkusisty. Już jest więc nieźle, po czym rozpoczyna się „festiwal" heavy metalowych przebojów: pełen energii i melodii, z niemal thrashowymi gitarami i świetnym refrenem „Welcome To Hell"; ciężki „Masters Of Shattered Dreams", w którym gitarzyści pozwalają sobie na sporo porywającego szaleństwa, a Maxx nawiązuje w „opowiadanym" fragmencie do stylu Bruce`a Dickinsona, czy wreszcie będącyesencją heavy metalowej dynamiki, mocy i emocjonalności, wyraźnie Iron`owy, opatrzony gniewnym refrenem „Impatient" (a to, co się dzieje w genialnie zaśpiewanym przez Grzegorza Kupczyka z **TURBO** bonusowym „Niecierpliwym", będącym polskojęzyczną wersją tego utworu, to wprost heavy metalowe marzenie!). Płyta kończy się rzewną, typową dla obranej konwencji, balladą „The Mourning Song", którą od sztampy ratuje jednak udział chóru, nadającego utworowi pełnego rozpaczy rozmachu. Ogólna ocena ze względu na pełną progresywnych meandrów część płyty byłaby niższa, gdyby nie to, że muzyka na „The Journey..." tworzy nierozerwalną całość z warstwą tekstową, inspirowaną mitem o Orfeuszu. Tworzenie udanych koncept albumów to trudna, kierująca się swoimi prawami, sztuka, a jednak **CHAINSAW** udało się osiągnąć doskonałą zgodność między dźwiękami a lirykami. Chylę więc czoła, choć przyznam, że nie będę rozczarowany, jeśli w przyszłości zespół zrezygnuje nieco z tak ambitnychpomysłów na rzecz przebojowości. A wtedy będzie naprawdę doskonale! **DJ Bęben**

OBEJRZYJ DO KOŃCA

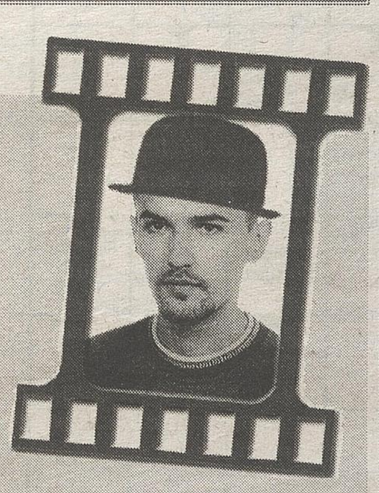

DRUŻYNA PIERŚCIENIA

Film, który wart jest, moim zdaniem, polecenia na świąteczne dni, to pierwsza część Władcy Pierścieni. Cała trylogia, stworzona przez Petera Johnsona, prezentuje poziom, któremu próbują dorównać ostatnio bardzo modne w komercyjnym kinie epickie historie. Żadna jednak jeszcze nie dorosła do pięt "Drużynie Pierścienia". Założenie twórcy, że chce robić filmy, po obejrzeniu których, jemu samemu opadnie szczęka, ma pokrycie już w pierwszych scenach filmu, otwierającego trylogię.

Świetne animacje komputerowe, charakteryzacja, kostiumy oraz perfekcyjna scenografia, to potężne atuty każdej z części. Ale tylko w "Drużynie Pierścienia" tkwi to, co nie pozwala miłośnikom Tolkiena oderwać się od lektury. Mimo, że jest to reżyserska wizja i rzecz jasna czytelnicy z tego samego tekstu różne stwarzali sobie konkrety, to jednak patrząc na obrazy filmu, właściwie nic nie chciałbym zmienić. To po prostu świetne kino, najlepsze w swoim gatunku.

Dwie pozostałe części nie są już takie zajmujące, czasem wręcz nudne. No tak, niektóre sceny ciągną się bez sensu, a aktorzy swoje kwestie wypowiadają słabo. Ale nie zmienia to faktu, że warto obejrzeć to gigantyczne w sumie przedsięwzięcie od początku do końca. Radek Mogilewski

Władca Pierścieni: Drużyna Pierścienia (The Lord of the Rings: The Fellowship of the Ring), 2001, gat.: przygodow-fantasy, USA/Nowa Zelandia, 210 min., reż.: Peter Jackson, wyst.:Elijah Wood, Sean Astin, Ian Holm, Ian McKellen

OD DESKI DO DESKI

Angielska magia odrodzona

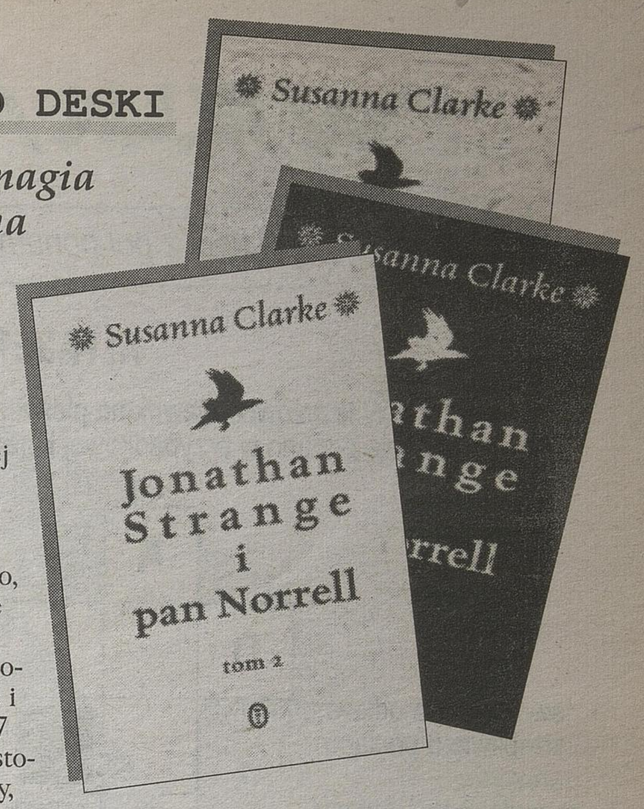

Powieściowy debiut Susanny Clarke bardzo szybko okazał się międzynarodowym bestsellerem przetłumaczonym na 20 języków. Po głośnej angielskiej premierze w marcu ub. roku, będącej dziełem wydawnictwa Bloomsbury (tego samego, które wypromowało serię książek o Harrym Potterze), prawa do wydania powieści „Jonathan Strange i pan Norrell" wykupiło 27 krajów (stan na koniec listopada 2004 r.), m.in. Chiny, Japonia, Korea, Indonezja, Izrael, Tajlandia. W tym gronie znalazły się oczywiście także wszystkie większe kraje europejskie, a wśród nich Polska. Olbrzymi sukces obszernego dzieła z gatunku fantasy, zwłaszcza w Anglii i USA, zachęcił studio filmowe New Line Cinema do zakupu praw do ekranizacji powieści. Warto zaznaczyć, że właśnie ta wytwórnia rewelacyjnie zekranizowała „Władcę pierścieni" J.R.R. Tolkiena.

Jak wynika z jednego z wywiadów z autorką, wszystko zaczęło się właśnie od najwybitniejszego klasyka fantasy: „O tym, że napiszę powieść fantasy, zdecydowałam w Bilbao, gdzie po latach sięgnęłam kolejny raz po „Władcę pierścieni". Na szczęście światy i bohaterowie wykreowane przez Clarke są zupełnie różne o tych, których stwórcą jest, przywoływany tak często w podobnych kontekstach, Tolkien.

Tłem powieści jest Anglia, a także częściowo inne kraje europy, w latach 1806-1817. W przeciągu tego okresu czasu dojdzie do odrodzenia angielskiej magii, której przejawów nie spotykano od przeszło 200 lat. Stanie się tak dzięki Gilbertowi Norellowi i Jonathanowi Strange`owi, dwóm niezwykle uzdolnionym ludziom. Pierwszy z nich to wielbiciel, znawca i kolekcjoner tajemnych ksiąg (jego biblioteka w opactwie Hurtfew należy do najbogatszych na świecie), z ksiąg właśnie czerpie swą magiczną wiedzę. Strange, znacznie młodszy od Norrella, przez pewien czas jego uczeń, jest magiem intuicyjnym. Jego magia wypływa z głębokich pokładów podświadomości, daru, jaki otrzymał od losu. Rzadko sięga do ksiąg. Zresztą różnic pomiędzy tymi magami z czasem powstanie znacznie więcej. W pewnym momencie będzie ich na tyle dużo, że Norrell i Strange staną się wrogami, zaczną rywalizować nie przebierając w środkach. Ich zwolennicy nazwą się norelitami i strandżystami.

Magia w powieści Clarke, jej moc, rośnie z każdą przeczytaną stroną. A nie jest to tylko czarowanie w wykonaniu dwóch wyżej wymienionych dżentelmenów. Zaklęcia rzuca także elf o włosach jak puch ostu mieszkający w Utraconej Nadziei w krainie Faerie, mroczna postać nienawidząca ludzi. W kluczowym momencie włączy się do akcji także John Uskglass, czyli sławny od wieków Król Kruków. Właśnie jego magia uratuje naszych bohaterów, a pośrednio zmusi do współpracy i zgody, choć nie będą już oni mogli swoimi czarami pomagać ojczyźnie. Mieszkańcy Londynu raczej już nigdy ich nie zobaczą. Cena za wtajemniczenie, za wędrówki po Królewskich Traktach jest bowiem wysoka (choć może to tylko nam, ludziom nie znającym i nie czującym magii tak się wydaje...).

Magia w tej niezwykłej historii wskrzesza ludzi i ich zabija, przenosi ich w inny wymiar, zmienia losy bitew, zmienia pogodę i rzeźbę terenu, pogrąża w ciągłej nocy jedną z dzielnic Wenecji, omamia i tumani...

Życie, konflikt i wspólne dzieło dwóch największych angielskich magów doby współczesnej (w XX wieku nikt ich nie prześcignął, a wiek XXI dopiero co się zaczął) to kanwa pasjonującej opowieści. Nie ma w niej zawrotnego tempa, nie ma galerii fantastycznych postaci, a główni bohaterowie, magowie, mimo niezwykłych umiejętności, są bardzo ludzcy, pełni wad (Strange na przykład jest bardzo zapatrzony w siebie, a Norrell zazdrosny i skąpy). Mimo to książkę czyta się bardzo dobrze, niespiesznym, jednym tchem. Jest w niej swoisty klimat, jest oryginalny świat, a właściwie dwa światy. Ten pierwszy, dziewiętnastowieczną Anglię, widzimy oczami magów i całej galerii innych bohaterów. Drugi, ten za taflą lustra, odkrywamy tylko ze Strange`em i Norrellem (kolejność nazwisk nieprzypadkowa). Obie, wykreowane przez Susannę Clarke rzeczywistości na długo pozostają w pamięci.

Marek Muszyński

Susanna Clarke, „Jonathan Strange i pan Norrell", tłum. Małgorzata Hesko-Kołodzińska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004-2005, t. 1 s. 299, t. 2 s. 453, t. 3 s. 449.

Tajemnice Ziemi Świętej

Nie każdy z nas może wybrać się do miejsc, po których dwa tysiące lat temu wędrował Chrystus. Nie każdy też, będąc w Ziemi Świętej dostrzeże jej prawdziwe piękno, jej tajemnice. Warto więc, i w jednym, i w drugim przypadku sięgnąć po wydany na początku lutego niezwykły album zatytułowany: „Tajemnice Ziemi Świętej". Jest on plonem pielgrzymowania po świętych miejscach chrześcijaństwa dwóch twórców, poety i fotografika Marka Skwarnickiego i Adama Bujaka. Wędrowali oni przez Nazaret, Betlejem, Jerozolimę, Kafarnaum, wspinali się na Górę Oliwną i Syjon, przemierzali brzegi Jeziora Galilejskiego. Album, w którym obrazy uzupełniają słowa i na odwrót słowa uzupełniane są obrazami, podzielony został na cztery części-tajemnice: radosne, światła, bolesne, chwalebne. Tak jak w modlitwie różańcowej.

O uroku, smaku, poetyce fotografii nie trzeba wiele mówić, firmuje je Adam Bujak. Podobnie jest z tekstem: zadziwia, wzrusza, wprowadza w niezwykłą atmosferę miejsc, których dotykały stopy Jezusa. To skłania do refleksji, do modlitwy... (tm)

Marek Skwarnicki, Adam Bujak, „Tajemnice Ziemi Świętej", Wydawnictwo

WIELKANOCNE ŁAMANIE GŁOWY

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie – podpis do rysunku w krzyżówce panoramicznej.

ALFABETKA

W krzyżówce ujawniono pierwsze litery odgadywanych wyrazów. Określenia podano w przypadkowej kolejności. Miejsce wpisu do odgadnięcia.

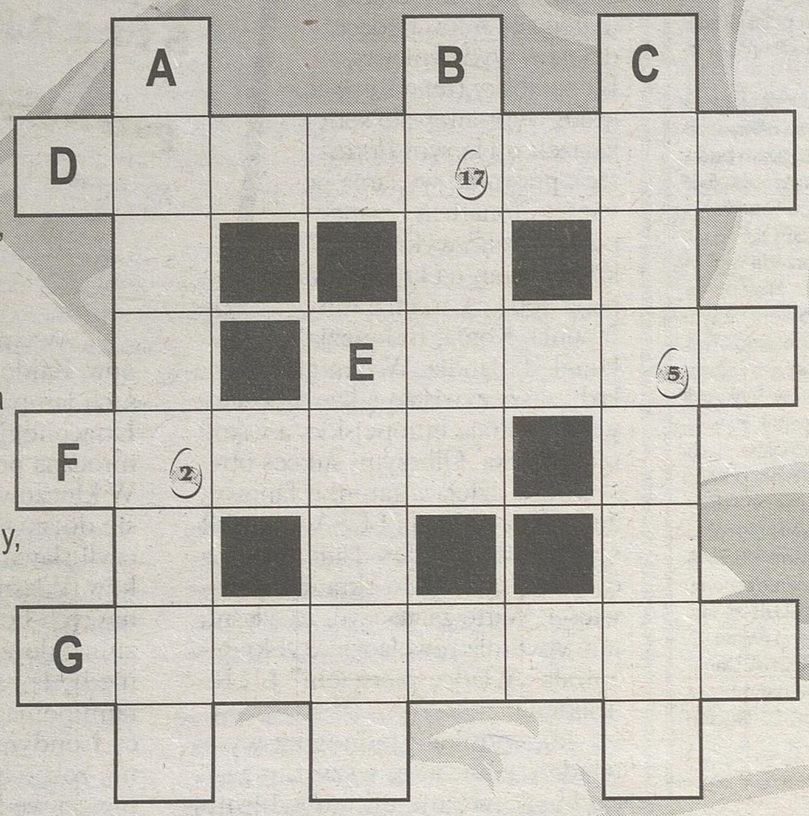

– dawna nazwa odlewni,
– żartobliwie o pociągu parowym,
– produkt reakcji kwasu z alkoholem,
– polimorficzna odmiana węglanu wapnia,
– mazgaj, płaksa,
– mamona, pieniądze,
– tkanina ułożona w fałdy,
– końcowy odcinek okrężnicy.

KRZYŻÓWKA

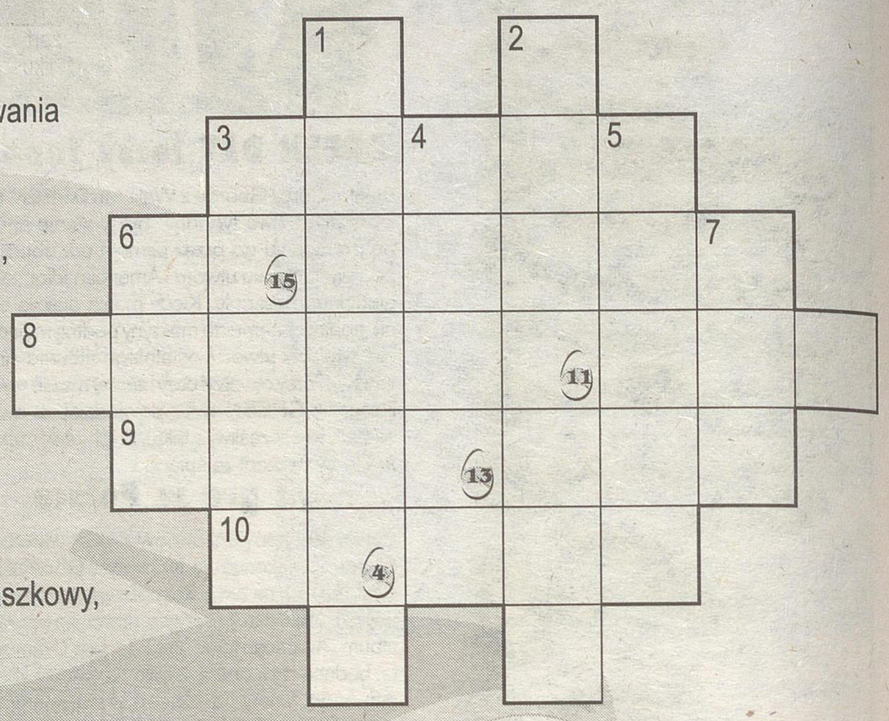

Poziomo:
3) woreczek do wyjmowania ryb z sieci,
6) autor piętnujący i ośmieszający wady,
8) przyprawa kuchenna,
9) barwnik marchwi,
10) kamizelka ratunkowa.

Pionowo:
1) turystyczne spanie,
2) najdłuższy bieg w lekkoatletyce,
3) łódka na spływ,
4) płynny lek przeciwkaszkowy,
5) główny plac miasta,
6) potrzask na ptaki
7) partner Barbie.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Michel, kolega Bońka		wróg Cezara: tłusty śledź / mężczyzna potocznie			serialowa rola Perepeczki		noszony zamiast szelek		postępek: lina z raksem		wysiaduje jaja: uosabia dobro						
część karabinu					biuro dyplomaty												
		12					dwie tworzą tory: skorupa na ranie		6								
rzymskie wzgórze: koreańskie auto					rusałka, motyl: klęska, zagłada												
				port nad Słupią: sąsiad Gruzina							koń z Janowa Podlaskiego		alkohol z ryżu				
skrzydlata bogini		anta, ssak: drucik łączący akta						oko pospolicie: osłona od deszczu				16					
			sprawunek: duńskie klocki						bywa, że leży odłogiem			imię Fondy, aktorki					
rosyjski samochód: zastąpił Gomułkę: sygnał na ringu	koc: nagus					melonowiec: gruba gałąź		owad potocznie: sprzeciw									
				kuje konie: partia tenisa			14				reakcja na uraz mechaniczny		skaza na szkle				
sąsiad Wietnamu: kociokwik					walizeczka na drobiazgi												
			muza poezji lirycznej						muszelki lub nitki			sito z dużymi otworami					
lina umocowana do bomu		1			zamarynowany filet śledziowy				10								
									stolica Ghany								
									tatarak dawniej		komisja konkursu		hinduska księżniczka				
									ziarno paszowe								
									18								
									port w Algierii								
									pęta kłusownika								

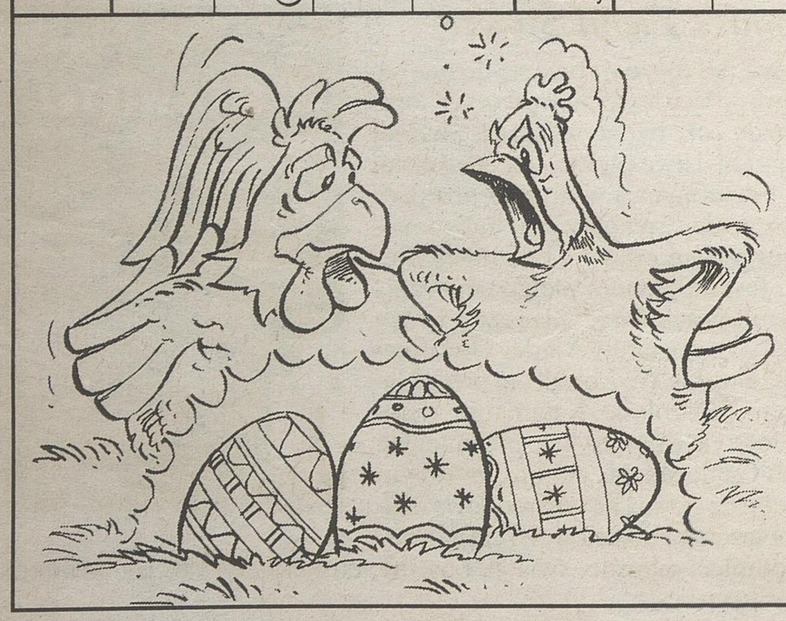

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

WIRÓWKA

Pierwsze litery odgadywanych wyrazów należy wpisać w pole z kreską, ostatnie w pole z liczbą.

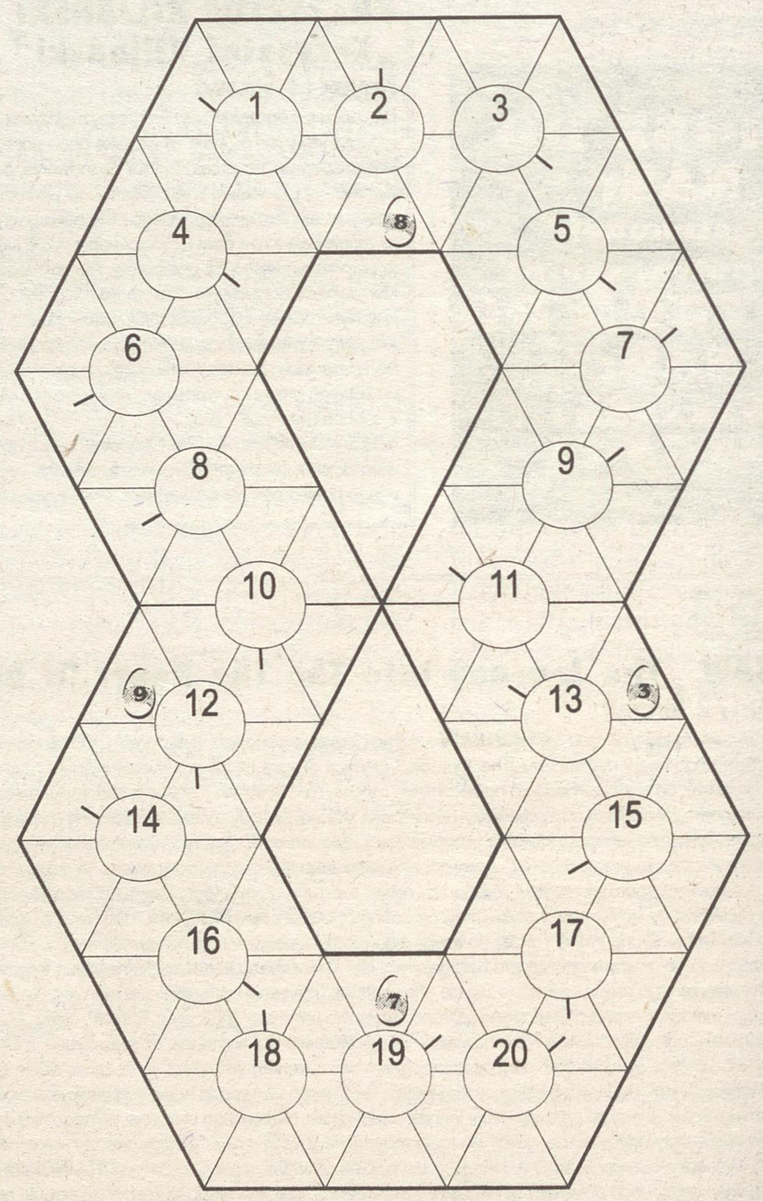

Prawoskrętnie
1) czwarty przypadek deklinacji,
2) smażone kruche ciastko,
3) chrupiący kawałek słoniny,
4) splot korzeni traw z ziemią,
5) podbój i okupacja terytorium,
6) padlinożerny kuzyn bociana,
7) tworzywo na blaty,
8) stolica Słowenii,
9) choroba zwana zimnicą,
10) impresario,
11) średnica lufy broni palnej,
12) krótki, lekki sen,
13) cienki papier do wyrobu ozdób,
14) drugi okres paleozoiku,
15) kuchenny ubijak,
16) szczyt w Tatrach Zachodnich,
17) sprzeciw, bunt,
18) wyborowe oddziały wojska,
19) posłaniec, listonosz,
20) otworzyła puszkę pełną nieszczęść.

Relaks na weekend

KUPON NR 13/WE

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „13/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW". (sed)

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW" z 11-13 marca 2005 r.
1. Familiada.
2. Rakieta.
3. Nie znam cię w dostatku.
4. Głos rozsądku nie budzi echa.
5. Kto kocha ten ufa.

Nagrody otrzymują:
1. Józef Januszko – Dębniak – kosmetyki Oriflame.
2. Irena Piekutowska – Grochy – srebrna biżuteria.
3. Halina Parzych – Ostrołęka – kosmetyki Oriflame.

Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

ŚWIĄTECZNA PANORAMA

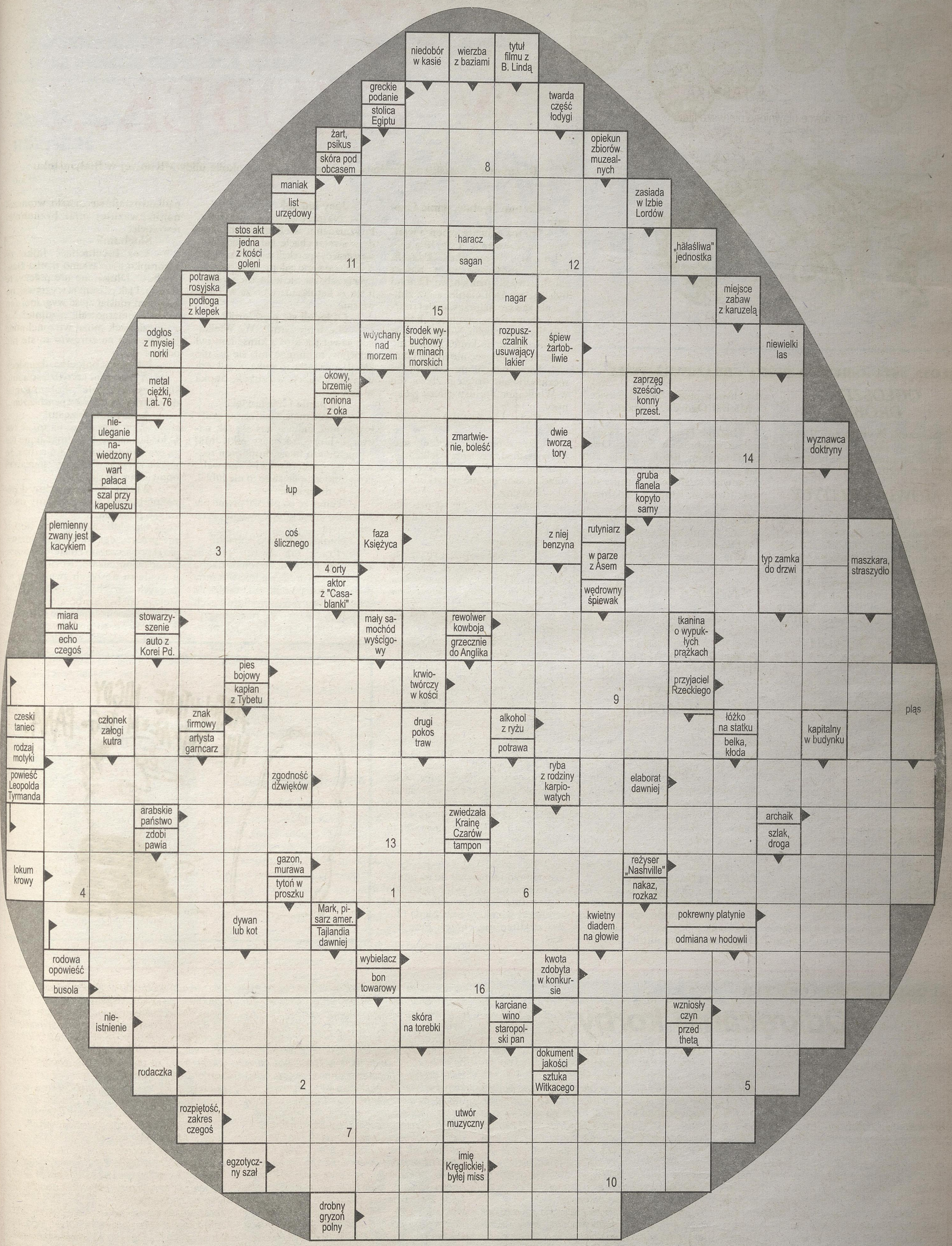

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16

D. Grozdew

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Długopisy, ołówki, pióra, likwidacja firmy - Radio „szarotka" i 100 brulionów w dwie linie?!!!

MÓWIĄ POLITYCY

Roman Giertych nie wahał się skompromitować własnego ojca, byle osiągnąć polityczne cele. To czego ja mogę się spodziewać? – **Marek Belka, premier RP.**

Polska polityka ma wiele ze zwierzęcości albo z mafii – jak się nie zabije, to się samemu będzie zabitym – **Andrzej Celiński, poseł SdPL.**

W GAZETACH PISZĄ

Prezydent Kwaśniewski przerwał niestety tak dobrze się rozwijający łańcuch wzajemnych przesłuchań. Do tej pory poseł Giertych przesłuchiwał prokuratora, a prokurator przesłuchiwał posła Giertycha, uwzględniane przy tym były nawet względy ekonomii procesowej, aby robić to od razu na tym samym posiedzeniu jednocześnie. Przesłuchując aferzystę Dochnala, poseł Giertych odpowiedział za niego na wszystkie swoje pytania; podobno Dochnal dawał się tak wyręczyć, ponieważ spodziewa się, że Giertych pójdzie też za niego siedzieć. Nie stawiając się na swoje przesłuchanie, prezydent tymczasem zawiódł, ponieważ wszyscy liczyli na to, że przy okazji umiejętnie wyciągnie coś od posła Gruszki. Na sekretariacie posła Gruszki, gdzie wszyscy dawno są już aresztowani, powinno być chyba napisane: "Sekret. Service." – **Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza".**

Hucznie Dzień Kobiet świętowała Samoobrona w Nowym Dworze Gdańskim. Każda z blisko 700 pań przybyłych z okolicznych wiosek do powiatowegō domu kultury dostała kwiatek, laurkę z podobizną Leppera i ... komplet talerzyków. Zakładając, że talerzyki są w kolorze biało-czerwonym, będą świetnie pasowały do mężowskiego krawata, gdy rodzina zasiądzie przy świątecznym stole – **„Przegląd".**

NAUKA NAUCZA

Mam nieodparte wrażenie, że jest w Sejmie kilku posłów, którzy nie umieją pisać i czytać, ale nie będę ich wymieniał z nazwiska – **prof. Paweł Śpiewak, socjolog.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Jeśli dojrzała kobieta smakuje jak wino, to dojrzały mężczyzna jest jak dobra whisky – **Grażyna Szapołowska, aktorka.**

W Polsce dokonał się wielki postęp – 40 lat temu Gomółka mógł bezkarnie lżyć Jasienicę i Słonimskiego. Ofiary były bezsilne, a milcząca większość siedziała cicho. Dziś każdy może poniewierać każdego. Może nadejdą czasy, kiedy nikt nie będzie poniewierał nikogo? – **Daniel Passent, pisarz, felietonista.**

Leżenie na kanapie przed telewizorem również uwielbiam. Jest to jeden z tych sportów, które często uprawiam, kiedy jestem w domu – **Bogusław Linda, aktor.**

CHORA SPRAWA

CZUBEK W CZUBEK...

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Nu toż głównie swienta wielkanocne oczewiscie. Tyle, że w tym roku oni dziwne jakeś. Takich, prawde mówionc ja i nawet zabardzawo nie pamientam. Dotond było, że raz byli ciepłe, a raz zimne, ale zawsze najprzeważniej trawka z ziemi na wierzch wychodzi. Choćby nawet licha. Nu to razo jest możliwość, że do konca szneig nie źnikinie. A o trawce nie ma co i mówić. Kto żenżuchi nie wsiał do doniczki albo tam drugiego zboża, ten w Wielkanoc nie uświadczy zieleniny.

– Sądzi pan, że taka ona ważna?

– Nu toż pewnie, że oczewiscie. Nu bo co to so za swienta Wielkejnocy biez zieleni? Jak baranka wyobraża sobie na szniegu, nie w żytku?

– No cóż...

– I otoż ito. Już nie spomne nawet, że na szniegu nie ma jajków jak katulać.

– Słucham?

– Nigdy nie katulał, czy jake licho? Bierze sie dachówke... musi być glinianna czyli znaczysie prawdziwa, letko pochylono stawia sie przy szcianie nu i z górki na pazurki...

– Szczerze mówiąc, nie rozumiem.

– Nu jak widze to tredycia ginie już w narodzie. A ja jaj, u ju juj... posłucha. We Wielkanoc jajka tradycyjnie zawsze szli w tak zwane katulkanie albo na wybitke. Katulkajonc spuszcza ich sie z samej góry dachówki...

– A po co?

– Po to, żep przegrać czy wygrać. Bo te jedno i te druge to pradawne gry so wielkanocne... znaczy chiba mozno już powiedzieć, byłe. Najprzód jeden gracz wypuszczał jajko, a jak one sie odkatulkało na te pare metry, wtenczas drugi spuszczał druge. Jeśli stuknoł w pierwsze, to miał punkt dodatni, rozumie?

– I co z tego?

– Jakszto to? Toż wszystko. Gracze najprzód umawiali sie na punkty, najprzeważniej jedne jajko szło w dwa stuki.... Po powojnie trzy, ale wtenczas wienksza była bieda i ludzi za dużo nie chcieli przegrywać.

– Jacy ludzie?

– Najprzeważniej wszystke. Po szniadaniu wielkanocnym... każdy w swojej chacie jad szniadanie... sie sonsiady spotykali na podwórzach... oczewiscie same chłopy, bo to menska była ta zabawa, nie kobieca. Nu i brali sie za katulkanie albo za wybitke własnie.

– Okładali się pięściami?

– Niech nie żartuje. We Wielkanoc nawet jak ktoś z kimsć tam był skłócony, to on tego dnia sie już nie kłócił. A wybitka to stukanie jajkiem w jajko. Czubek w czubek, dupka w dupke...

– Oj, panie Czesławie!

– To nie moja wina, że ten grubszy koniec jajka u nas sie tak nazywał. Dosć, że który jako miał z mocniejszo to szkorupo, ten rozwalał jajo przeciwnika i wygrywal... ja wybitki za specjalnie to nie lubial.

– A dlaczego?

– Temu, że po piersze prymo nie za bardzo umiał szukać mocniejszych szkorupek...

– Szukać? W jaki sposób?

– Przez tak zwany postuk w zymby. Jedne ucho renko trzeba było zakryć, a drugo jajkiem w zymby postukać. Kto potrafił, ten twardzizne szkorupkowe móg wynaleźć i tych słabszych jajków całe fure powyrywać. Nu ja nie potrafił, a jak przypadkowo trafić sie zdarzło, wtenczas najprzewazniej miał brzuchowi rewolucie.

– Słucham?

– Coż tu słuchać? Jajko ze szkorupko potrzaskano trzeba źjesć zaodraz. Długo one nie poleży, te rozbite. I jak czasem ja wygrywał, nu to potem musiał zjeść wygrane, żep sie nie pomarnowali, rozumie? Nu a ile człowiek może wtrzonchnońć jajków, żep na zdrowiu to sie nie odbiło?

– Nie mam pojęcia... dziesięć?

– A ja czasem i trzydziescia musiał źjesć, rozumie? Potem ganiał do wygódki jak ten kot z penchierzem...

– A fe, panie Czesiu!

– A co ja poradzę na to, że tak było? Jaja raz, że byli droge temu nie za czensto spotykane, nu a dwa, że grzech ich było wyrzucać... stare dzieci opowiadam tu dla jego...

– Właśnie. Może wróćmy do teraźniejszości no i chodźmy na te nasze polskie...

– On chiba żartuje. Jak tredyci nie przeszczega to już jego sprawa, ale ja przeszczegam i dlatemu poszcze przedswiontecznie. Rozumie? Nu a wogle to wesołych swiont dla jego i tych naszych Czytelników. Choć zielone oni być nie bendo, nu to jednakowoż swienta zawsze so swientami. I sie głównie to sie liczy.

Rys. M. Onyszkiewicz

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Odkręcanie korby

Do czego prowadzi żądza władzy połączona ze znacznym ubytkiem krwi w organizmie, zaświadcza przypadek prezesa Mariana z Nowego Sącza. Dopóki był zwyczajnym obywatelem, nikt nie mógł na niego złego słowa powiedzieć. Ale palma mu odbiła, kiedy został prezesem – Klubu Honorowych Dawców Krwi:

Wcześniej Marian do tego Klubu się zapisał. Chodził na kwesty i honorowo spuszczał z siebie krew. Szanowali go ludzie, bo krew to dar życia,. a on to życie ofiarowywał innym. Ale jak już spuścił z siebie ze 40 litrów (oczywiście – na raty), to zrobili go prezesem. A jak go oznakowali specjalną odznaką prezesa, Mariana ogarnęła niepohamowana żądza władzy.

Zaczął poruszać się sztywno, jak na prezesa przystało. Kiedy miał imieniny, kupował kwiaty, dawał je umyślnemu i kazał sobie wręczać w miejscach publicznych. Że niby taki jest szanowany. Najgorzej jednak robiło się z nim po wódce. Jak ktoś spuści z siebie 40 litrów krwi, to jasne, że musi się to odbić na zdrowiu. Organizm jest osłabiony i coraz mniej tolerancyjny na procenty. Już niewielka dawka może spowodować, jak to mówią w Nowosądeckiem, „odręcenie korby". A człowiek przyzwyczajony jest do dawek starych...

Jak prezes Marian sobie popił, to lepiej było nie pokazywać się w Nowym Sączu na ulicy. Najwięcej na ten temat miała do powiedzenia prasie właścicielka baru „Grodzki", która zeznała lokalnej gazecie, że prezes miał zwyczaj wpadać do niej z siekierą, żeby załatwić swoje porachunki z klientami. Jak już je pozałatwiał, to zwykle trafiał na izbę wytrzeźwień, a potem go wieźli już na kolegium albo do prokuratury – w zależności od tego, ile nawywijał.

Nigdy za to nie trafił za kratki, bo zawsze, jak tylko wytrzeźwiał, padał Marian przed prokuratorem na kolana i całował go w mankiet. A poza tym prezesowi honorowych krwiodawców się wybacza. Zdawał więc Marian dalej krew i coraz szybciej z osłabienia się upijał, przez co był coraz bardziej awanturujący się. Aż kiedyś zorganizował kwestę na rzecz PCK, ale pieniędzy nie zdał. I za to pozbawiono go funkcji.

Większa kara nie mogła go spotkać. Bo jak ktoś zasmakuje we władzy, choćby tylko nad dawcami krwi, to nie jest mu łatwo z fotelem się rozstać. Marian wymyślił, że się nie rozstanie. Założył własne, Miejskie Stowarzyszenie Honorowych Dawców Krwi RP i oczywiście, został jego prezesem. Następnie w okolicy swojego mieszkania porozwieszał tabliczki, plakietki i różne emblematy, że od tej pory tu jest jego biuro. Dalej oddawał honorowo krew ze swoimi członkami i z Lilianą – służbowo wiceprezeską, prywatnie, dziewczyną prezesa. I zwykle, kiedy tylko krew spuścił, awanturował się niemożliwie.

Nad biuromieszkaniem prezesa, na pierwszym piętrze, pomieszkiwała rodzina W. Nie było więc możliwości, żeby prezes Marian nie wszedł z nimi na ścieżkę wojenną. Doszło nawet do tego, że zablokował rodzinie W. możliwość przechowywania na piętrze roweru. A co mu się będą z pojazdami w okolicach biura prezesa wałęsać!

Prędzej czy później musiało dojść do tragedii. Prezes pił od czwartku do poniedziałku. Czyli osiągnął całkiem niezły wynik, jak na człowieka, który w życiu spuścił z siebie już ponad 40 litrów krwi. Oczywiste, że dostał „nowosądeckiej korby", polazł na górę i powiada do sąsiada Mieczysława: „Sekundy życia masz policzone." A potem jeszcze wyszedł na schody z informacją: „Dzisiaj będziecie wycięci". Po czym zaczął wybijać szyby.

Nikt nie lubi, kiedy mu wyliczają sekundy życia i zapowiadają totalną eksterminację rodziny. Udał się więc Mieczysław na posterunek, ale daleko nie uszedł, bo usłyszał okrzyki swojej małżonki. Wrócił się i zastał prezesa Mariana podczas czynności okładania kijem żony, przytrzymywanej, żeby za bardzo się nie ruszała, przez wiceprezeskę Lilianę. Wiceprezeska oddała co prawda do tej pory tylko kilka litrów krwi, ale widocznie organizm kobiecy znacznie gwałtowniej reaguje na taki ubytek. W każdym razie Liliana też dostała „nowosądeckiej korby".

Uwolnił Mieczysław małżonkę, zabezpieczył ją w mieszkaniu poprzez zamknięcie i ponownie udał się na posterunek. Znowu nie doszedł, bo drogę zabiegł mu prezes Marian z siekierą. Ciachnął, ale jak to nietrzeźwy, nie trafił dobrze. Ciął tylko po nadgarstku...

Teraz prezes Marian siedzi. Ale wcale nie za to, że pociachał Mieczysława i poobijał jego małżonkę. Za to udałoby mu się przebłagać prokuratora na kolanach. Wydało się jednak, że prezes pozbierał pieniądze na organizowaną przez siebie wycieczkę do Włoch. Ani słonecznej Italii, ani tych pieniędzy klienci już nie zobaczyli. Mogą sobie za to pooglądać na sali sądowej prezesa Mariana, który chwilowo jest trzeźwy, gdyż nie ma póki co możliwości honorów jego upuszczania z siebie (oraz z innych) krwi. **(kk)**